

Starodawna Chełmża

Władysław Goliński

Ustka 2022 / 2023

Spis treści

Spis treści.....	2
Nazwy: Łoza, Łoza, Chełmża.....	6
Język kultury łużyckiej i kultur wcześniejszych.....	6
Nazwa- Chełmno, Chełmża, Łoza.....	8
Znaczenia słownikowe nazwy Łoza.....	11
Nazwa Chełmża.....	12
Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków.....	13
Szlaki lądowe przechodzące przez ziemię chełmińską.....	13
Drogi z neolitu.....	13
Drogi z epoki brązu- kultura przedłużycka.....	14
Drogi z epoki brązu- kultura łużycka.....	15
Opis wybranych dróg z epoki brązu w ziemi chełmińskiej.....	19
Szlak bursztynowy.....	19
Przeprawa przez Wisłę pod Toruniem i Chełmnem.....	21
Mosty w Toruniu.....	22
Historia dróg w średniowieczu.....	25
Wybrane zamki i strażnice w ziemi chełmińskiej w XIII wieku.....	28
Wybrane lądowe szlaki handlowo- komunikacyjne ziemi chełmińskiej w XVI- XVIII w.....	29
Szlaki wodne ziemi chełmińskiej.....	31
Wisła- główny szlak wodny także ziemi chełmińskiej.....	31
Drwęca- szlak wodny ziemi chełmińskiej.....	36
Osa (Ossa)- szlak wodny ziemi chełmińskiej.....	36
Droga wodna z Chełmży do Wisły.....	36
Drogi wodne Gotów i Gepidów.....	36
Przystań Wikingów w Łozie.....	37
Opis rejsu ma tytuł: PODRÓŻ MORSKA WULFSTANA W IX WIEKU.....	38
Tajemnica z epoki Wikingów?.....	41
Tradycja lokalna.....	41
Ostatnie łodzie na drodze wodnej Chełmża- Wisła.....	41
Ruiny zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim- 1965 rok.....	42
Osada obronna Łoza, Łoza, Słowianie i kościół św. Mikołaja w Chełmży.....	43

Powstanie osady obronnej w epoce brązu.....	43
Zaczątki planowania przestrzennego w kulturze łużyckiej.....	43
Powstanie grodu ludności kultury łużyckiej – Loza.....	43
Ślady dawnego grodu Loza.....	45
Lokalna komunikacja grodu obronnego Loza.....	45
Stary cmentarz w Chełmży.....	46
Osada (Loza) Łoza w okresie od IV w. p.n.e. do IV w. n.e.....	47
Epoka żelaza w ziemi chełmińskiej (700 lat p.n.e. do 1250 n.e.).....	50
Zmierzch kultury pomorskiej i kultury grobów kloszowych.....	52
Epizod gocki w okresie środkowo- rzymskim na Pomorzu (ślady po okresowym pobycie Gotów w okolicy Łoży).....	53
Goci i Gepidzi i ich droga znaczone „kręgami kamiennymi” i drogami- rzekami.....	53
Skąd przybyli Goci.....	54
Cmentarzyska Gotów i Gepidów- kultura wielbarska.....	56
Odejście Gotów do nowych siedzib- nad Morze Czarne.....	56
Wzmianki o łodziach Słowian we wczesnym średniowieczu i rozwój konstrukcji łodzi u pomorskich Słowian.....	59
Wstęp do rozdziału Wzmianki o łodziach Słowian we wczesnym średniowieczu i rozwój konstrukcji łodzi u pomorskich Słowian.....	59
PRISKOS Z PANION; HISTORIA, [w:] TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA, z. 2, pisarze z V-X wieku.....	60
CUDA ŚW. DYMITYRA, [w:] TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA, z. 2, pisarze z V-X wieku.....	60
JERZY PIZYDA; WOJNA AWARSKA, [w:] TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA, z. 2, pisarze z V-X wieku.....	61
TEOFYLAKT SIMOKATTA; HISTORIA, [w:] TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA, z. 2, pisarze z V-X wieku.....	61
KONSTANTYN PORFIROGENETA; O Rusach, którzy na monoksydach przybywają z Rusi do Konstantynopola, [w:] TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA, z. 2, pisarze z V-X wieku.....	62
Ogólnie.....	63
Słowiańskie łodzie ze średniowiecza- rodzaje konstrukcji.....	65
Znaleziska w miejscu ujścia Łeby.....	67
Znaleziska w okolicy Miastka.....	74
Zasiedlenia Słowian.....	76

Zasiedlanie przez Słowian Pojezierza Chełmińskiego we wczesnym średniowieczu.....	76
Pierwsza fara w Chełmży.....	77
Zapiski o Słowianach z podróży Ibrahima ibn Jakuba.....	78
Miejsca handlu niewolnikami.....	81
Powstanie ośrodka handlowego w osadzie Łoza.....	82
Umocnienia obronne w Łozie (w Kulmsee).....	84
Powstanie w ziemi chełmińskiej pierwszego kościoła murowanego.....	85
Nadania ziemi Kościołowi.....	85
Liczba polskich kościołów w XI-XII wieku.....	85
Wielość rozwiązań przestrzennych kościołów.....	85
Diecezja płocka i włocławska.....	85
Źródła dla kościoła Św. Mikołaja.....	86
Opis architektury fary i katedry (katedra ma tylko wzmiankowy opis) w Chełmży.....	88
Pierwotna nazwa kościoła p.w. św. Mikołaja.....	89
Wygląd murów kościoła św. Mikołaja po przeróbkach.....	89
Wnioski końcowe dotyczące kościoła św. Mikołaja.....	92
Ziemia chełmińska w XIII wieku, to jest w okresie przed i wczesnohistorycznym (Rola Chełmży w wojnach z Prusami w XIII wieku).....	96
Dzieje ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim.....	96
Przeczenia o okupacji pruskiej ziemi chełmińskiej za Piastów.....	96
Dokument z „LONYZ” i nadania ziemi chełmińskiej biskupowi pruskiemu Chrystianowi-fragmenty wymieniające Chełmżę.....	96
Ziemia chełmińska w XIII i XIV wieku.....	97
Krzyżacy.....	97
Dokumenty „określające” własność ziemi chełmińskiej w średniowieczu.....	97
Kościół w ziemi chełmińskiej, diecezja chełmińska.....	99
Budowa państwa krzyżackiego- ziemia chełmińska.....	101
Kronika ziemi pruskiej Piotra Dusburga o Chełmży.....	102
Słowo o autorze kroniki i o samej kronice.....	102
Wojny z Prusami według kroniki w interpretacji ks. prof. Stanisława Kujota.....	102
Wybrane rozdziały z Kroniki ziemi pruskiej mówiące o Chełmży.....	106
Kościół św. Jerzego w Chełmży.....	108
Umiejscowienie fundamentów kościoła św. Jerzego w Chełmży.....	108

Powstanie i remonty kościoła.....	109
Zapiski w prasie regionalnej dotyczące kościoła św. Jerzego.....	110
Wyposażenie kościoła św. Jerzego.....	110
Literatura.....	111
Słowniki.....	116
Dokumenty źródłowe.....	117
Spis rycin.....	118

Nazwy: Loza, Łoza, Chełmża

Język kultury łużyckiej i kultur wcześniejszych

Normalnie w literaturze fachowej pada wyjaśnienie, że nie znamy żadnego słowa ludności kultury łużyckiej. Poniżej jednak przedstawię propozycję odczytania słów pochodzących z epoki brązu, z nazewnictwa miejsc obronnych i nieobronnych osad kultury łużyckiej. Osady obronne posiadające wał obronny nie były jedynymi osadami w kulturze łużyckiej. Wał ziemny często wzmocniony wewnątrz konstrukcją drewnianą i posiadający nadbudowę- palisadę nie był konstrukcją zawsze przynależną w osadach kultury łużyckiej.

Język, mowa, jak twierdzi nasz wspaniały filolog, Aleksander Brückner potrafi przechować i przenieść od najdawniejszych czasów niezwykle zabytki.

Nazwy miejsc, np. lasów, łąk, jezior, rzek często dotrwały do naszych czasów z odległych epok. Dotrwały bo napływający osadnicy (było tak np. w XIII w. gdy napłynęło do ziemi chełmińskiej bardzo dużo niemieckich osadników wraz z przybyciem Krzyżaków, było też podobnie gdy przyplýwać zaczęły łodzie wiozące Słowian- od VI w.) najczęściej oni wszyscy pozostawiali stare w swojej komunikacji nazwy tych mniej ważnych miejsc- większe osady miały nowe nazwy, np. *Loza* uzyskała od *Słowian* nazwę *Łoza*, a *Łoza* uzyskała od Krzyżaków nową nazwę *Kulmsee* zapisywaną po łacinie *Culmsee*.

Do naszych czasów przetrwała gwara¹, której słownik opracowano dopiero na początku naszego wieku. Jednak istnieją jeszcze wcześniejsze zapisy drukowane, są to artykuły w lokalnej prasie. Wiele osób w *Chełmży* i w okolicy *Chełmży* używa tej gwary na co dzień.² Jest to język, którego fragmenty są jeszcze z epoki brązu a nawet, czego wykluczyć teraz się nie da, z neolitu (choć ludność neolityczna to ludzie na pół dzicy i mogli się jedynie posługiwać niewielką ilością słów, ale musieli używać komunikacji słownej polując np. na mamuty- ogromne zwierzęta, budowali ogromne domy i ogromne grobowce z megalitów³). To prawda, gwara chełmińska posiada dużo zachwaszczeń z języka niemieckiego i języka polskiego. Wynika to nie tylko z zależności językowych ale również z przebiegu dziejów osady- miasta. W chwili przyjsia (przyplýnięcia) Gotów i Gepidów nie zajęli oni bardzo dogodnego miejsca na wyspie bo nie ma takich sygnałów od archeologów, jakkolwiek nazwać po swojemu musieli osadę, która była po sąsiedzku ich osady. W okolicy *Łozy* (oddalone o ok. 6 km, w *Brqchnówku*) było cmentarzysko używane do pochówków przez Gotów i plemion z nimi związanych- cmentarzysko wcześniej używała ludność kultury pomorskiej i kultury grobów kloszowych. Na tym cmentarzysku jeszcze w XIX w. były zgłiszczta budowli obcej dla kultury łużyckiej czy pomorskiej. Nie stwierdzono tu w *Lozie* odejsia ludności tubylczej z Gotami. Grody- warownie Słowian również powstają po sąsiedzku z miejscem „łużyckiej” *Lozy*- w IX w., są to dwie warownie- nad jeziorem Archidiakonka (IX w.) i na południowym brzegu Jeziora Chełmińskiego (średniowiecze?). Badania archeologiczne prowadzone na stanowisku „Archidiakonka” przyniosły informację, że w tym miejscu była też wcześniejsza osada ludności kultury łużyckiej.⁴

¹ Meller Dariusz; Słownik gwary używanej w Chełmży i okolicach (tzw. gwara chełmińska); Chełmża 2002 r.

² Meller Dariusz; Krótko historia Chełmży (Łód pirszych poczuntków do dzisiaj), Chełmża 2004. s. 2-14

³ Patrz również na informacje archeologiczne z chełmińskich wykopalisk z neolitycznej Osada kultury ceramiki wstęgowej rytej w Chełmży, wykopalisk prowadzonych w 1928 roku

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art61.pdf>

⁴ Dariusz Poliński; Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Chełmży, woj. toruńskie (badania w 1995 roku), [w:] Wczesnośredniowieczny szlak lądowy z Kujaw do Prus (XI wiek), Studia i materiały, UMK Toruń 1997. s. 97-130

Nawarstwienia wczesnośredniowieczne odkryte w obszarze osadnictwa przy jeziorze Archidiakonka w *Chełmży* mogą być związane z trzema fazami osadniczymi:

- faza I- osada (gród?) z IX- 1. połowy X w. (2. połowy X-XI wieku?),
- faza II?- osada z 2. połowy X- 1. połowy XI wieku,
- faza III- gród i osada przyrodowa z końca 1. połowy XI-XI/XII wieku.⁵

Wczesne pojawienie się Słowian w *Lozie* (już w VII wieku) jest zapewne spowodowane lokalizacją *Lozy* nad rzeką Browina stanowiącą dopływ Wisły. W VII wieku Słowianie budują już warownię w miejscu gdzie Browina wpada do Wisły. Słowianie przemieszczali się w łodziach.⁶ Brak jest badań archeologicznych na terenie starego miasta *Chełmży*, myślę o powstałych potencjalnych miejscach wykopalisk bo stare domy obracają się w ruinę i wtedy powstają miejsca pracy dla archeologa.

Zatem przyjmuję następujące założenie; ludność pierwotna osady *Loza* położonej nad jeziorem Chełmińskim pozostała wraz ze swoim językiem na dawnym miejscu zamieszkania, możliwe że dzieliła miejsce osiedleńcze z napływającymi Słowianami. Mamy więc niezwykłą okazję poznać kolejnych parę słów z okresu chyba ok. 700 roku p.n.e, chociaż są one, te słowa już przez postęp cywilizacyjny przetworzone.

Poniżej przedstawione są nazwy miejsc o hipotetycznym pochodzeniu nazw ze starszych epok (najpewniej z epoki brązu), jako podstawę do analizy nazewnictwa przyjąłem nazwy miejscowości z terenów zajętych przez ludność kultury łużyckiej w tym są też miejscowości znajdujące się przy drogach łączących grody ludności omawianej kultury. Jest to niepełny wykaz nazw, mający jednak ukazać schemat do szerszych studiów w tym zakresie. Czego już, tutaj w tym opracowaniu nie zrobię, to tego mianowicie, że nie poddam weryfikacji podobnego opracowania prof. H. Łowmiańskiego, opracowanie dotyczyło analizy nazewnictwa i przy tej pomocy uzasadnienia ruchów plemion słowiańskich np. Obodrytów. W opracowaniach dokonanych przez prof. H. Łowmiańskiego również należy poszukać nazewnictwa z epoki brązu a nie nazewnictwa Słowian- należy moim zdaniem również dokonać korekty kierunku przemieszczania się plemion od Bałtyku aż pod Tatry, jakkolwiek jest zasiedlanie od północy możliwe teoretycznie. Słowianie Zachodni zasiedlili Europę przyplływając na łodziach z brzegów Morza Czarnego- a więc różnymi rzekami od południa w kierunku północnym, wschodnim i zachodnim. Ale do rzeczy.

- powiat Chełmno
- Łęg,
- Kałdus,
- Gzin koło Unistawia
- powiat bydgoski
- Pień,
- powiat grudziądzki
- Słup, Słupski Młyn,

⁵ Władysław Goliński; *Dzieje ziemi chełmińskiej*, rozdział 3, s. 17.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/25ac.pdf> , s. 17

⁶ Władysław Goliński; *Wzmianki o łodziach Słowian we wczesnym średniowieczu i rozwój konstrukcji łodzi u pomorskich Słowian*, maszynopis, Ustka 2022.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art56.pdf>

- Gać,
- Mokre,
 - powiat toruński
- Nawra,
- Łoza,
 - powiat słupski
- Słupsk, Słupia, (znaczenie chyba nie od słupa bo w Słupsku był bród na drodze, która pochodzi z epoki brązu lub nawet z okresu wcześniejszego, z neolitu, a wtedy tj. w epoce brązu i w neolicie istnieje tam już osada patrz- Walter Witt; Urgeschichte des Stadt= und Landkreises Stolp, Stolp 1934.)⁷.
- Gać,
- Równo (pierwotne znaczenie tego słowa było inne bo tam gdzie jest grodzisko kultury łużyckiej bynajmniej nie jest równo- jest dość górzyskie),
- Siodłonie?,
- Swochowo,
 - powiat myśliborski (woj. zachodniopomorskie)
- Równo,
 - powiat głubczycki
- Mokre,
 - powiat strzeliński
- Pęcz,
- Węgry, koło Kapasvár
- Pécs,
- powiat nyski
- Słupice,
- powiat Środa Śląska
- Słup,
- powiat pyrzycki
- Swochowo.

Nazwa- Chełmno, Chełmża, Łoza

Na wstępie pragnę podać kilka przykładów zapisanych w dokumentach i używanych powszechnie znanych nazw starodawnej Chełmży i starodawnego Chełmna.

Chełmno;

epoka brązu - *Katdus*, pow. *Chełmno* (można przyjąć dla *Katdusa* nazwę dla osady o lokalizacji, która stanowi dzisiejszą wieś pod *Chełmnem*),

VIII-IX w. – *Kulm* (nazwa nordycka) , osada leżąca blisko pod górą św. Wawrzyńca- *Katdus*,

⁷ Walter Witt; Urgeschichte des Stadt= und Landkreises Stolp, Stolp 1934, S. 34, 36.

1065 r. – pierwsza znana wzmianka o Chełmnie (jako osady pod górą św. Wawrzyńca- *Kaldus*) nazwanym po łacinie **Culmen** w dokumencie wystawionym przez Bolesława Szczodrego dla Klasztoru Benedyktynów w Mogilnie. (Zwracam uwagę o zapisanym po łacinie *Culmen*- nazwa Chełmna nadana przez Wikingów- *Kulm*.)

Chełmża;

epoka brązu (?) – właściwie starożytna nazwa **Łoza** (zakładam, że to starożytna nazwa jak to jest zapisane w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, poruszane w dalszej części opracowania),

średniowiecze – *Łoza*, *Culmsee* (jako nazwa zapisana w łacinie), germańska nazwa Kulmsee (nazwę Kulmsee omówię w następnym fragmencie rozdziału)

Ks. Stanisław Kujot wyjaśnia kwestię nazwy grodu w rozumieniu dokumentów krzyżackich:

[...] "Powyżej dowiedliśmy, że już przed wystawieniem przywileju dla Chełmna i Torunia porozumieli się Krzyżacy z Chrystyanem o zamianę dziesięcin biskupich z ziemi chełmińskiej na daninę zbożową. Nadto przyznali Krzyżacy biskupowi 600 włók ziemi, które mu pod Łozą czyli późniejszą Chełmżą, w Wąbrzeźnie, Bobrowie i nad Drwęcą, w późniejszym Mszanie — **in Łoza** . . . et in Wambrez et in Boberow et super Drivanciam — wymierzili. Może już Chrystyan założył w swojej Łozie jakąś siedzibę duchowieństwa misyjnego, Heidenreich osiadł w niej od samego początku i wyniósł ją na stolicę dyecezyi, albowiem r. 1248 mówi o miarach zboża, które kościołowi chełmińskiemu dawane bywają — que ecclesie Culmseensi solvuntur —. Niezawodnie on nadał też jako Niemiec swej siedzibie nazwę Culmsee, przypominającą nazwę dyecezyi od głównego miasta Chełmna wziętą. Obok nowej nazwy pierwotna poszła prędko w zapomnienie, choć jeszcze r. 1246 mistrz w. tylko **Łozę** — **Łoza** — znał. Lud okoliczny przerobił nazwę Culmsee na Chełmżę.

Już 22 czerwca r. 1251 położył tu biskup kamień węgielny pod wspaniałą katedrę, która do naszych czasów przetrwała. Przy tej sposobności wspomina Heidenreich, że wyświęcił go sam papież Innocenty IV"[...] ⁸

Z pewnością zatem można przyjąć nazwę *Łoza* jako używaną przed *Culmsee*, nazwę którą ukuli Słowianie przybywający do *Łozy*. Nie wiemy jednak z dokładnie jakiego okresu czasu nazwa ta pochodzi. Przestrzegam przed prostym współczesnym tłumaczeniem, że to od roślin rosnących w szuwarach.

Nazwa miast Chełmno i Chełmża w dotychczasowym rozumieniu?

Prof. Anton Englert, filolog, archeolog VIKINGESKIBS MUSEET z Roskilde pisze, że nazwa ta wywodzi się jeszcze z czasów (IX-XIIw.), kiedy to często odwiedzali południowe wybrzeże Bałtyku skandynawscy (czytaj: duńscy) żeglarze i kupcy. Dotyczy to podobnych słów określających nazwy wzniesień jak Gollen, Revokol (Rowokół), Gellen (południowa część dla Hiddensee) i Kullen (szwedzki cypel północnego Øresunds). Staronordyckie „kúla” oznacza „wzgórze” lub wyróżniające się wzniesienie zauważalne na pozostałej części równiny. To znaczenie odpowiada również rozumieniu znanego dzieła Fritznors Ordbog over det gamle norske Sprog. Poniżej fragment z oryginału.

kúla, *f. Hævelse, hvad der hæver sig ud eller frem af den ellers jævne Overflade.*

⁸ Kujot Stanisław; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą), Część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 42.

Ryc. 1. Góra Św. Wawrzyńca- Kałdus. Fot. Autor: [Pit1233](#), commons.wikimedia.



Źródło: Fot. Autor [Pit1233](#), commons.wikimedia.

[https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Gora_Sw._Wawrzynca_kolo_Chelmna_\(2\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Gora_Sw._Wawrzynca_kolo_Chelmna_(2).jpg)

Tak więc osada przy wysokim wzniesieniu, charakterystycznym i widzianym po wpłynięciu w Wisłę otrzymała od wędrujących nordyckich kupców nazwę Kulm, osada zaraz po niej występująca na rzece Browina otrzymała nazwę Kulmsee. Krzyżacy musieli znać te nazwy już wcześniej, zanim przyszedli do ziemi chełmińskiej. Pozostawili nazwy zapisane z łaciny na Culm i Culmsee (tłumacząc: Wzgórze, Wzgórze- Jezioro).

Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu zapisuje następujące nazwy Chełmży występujące w dokumentach źródłowych:

[...]

CHEŁMŻA (1222 Loza, 1248 Culmense, Culmsee, Culminse, Cholmense, Culmenze, Culmensee, Colmenszee, Colmensee, Colmenze, Culmenzee, Kolmense, 1466 Chelmza alias Culmenseh, Culmeze, Culmensehe, Colmezehe, Colmsee) miasto w pow. toruńskim.
Grodzisko wczesnośredn. (*Lega* 512, 535; *Ziel.* 31).

[...] ⁹

⁹ Opracowała Krystyna Porębska, przy współpracy Maksymiliana Grzegorza, pod redakcją Mariana Biskupa; Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu, Wrocław*Warszawa* Kraków*Gdańsk 1971, s. 21.

Znaczenia słownikowe nazwy Łoza

Zastanawiający jest zapis z łacińskiego dokumentu „...in Loza”, dokument z roku 1246, kojarzy się ze starożytnym określeniem „leże”, choć wydaje się, że najpewniej Wikingowie używali jednak na Chełmżę nazwy Kulmsee i tak zapewne w łacińskich dokumentach Watykanu nazwa ta została odnotowana jako Culmsee.[...] Założenie faktorii w Kałdusie (dzisiejsze Chełmno) i w Łozie mogło mieć miejsce już na początku IX w. a więc w czasie kiedy wikingowie podejmowali wielkie wyprawy łupieskie na zachodzie Europy.[...] ¹⁰

Ludność miejscowa mogła używać już przed rokiem 1246 własnej, słowiańskiej? czy nawet określenie na bazie gwary chełmińskiej? , nazwy na określenie osady wyposażonej już w wały obronne a później wyposażonej w mury obronne. Według Słownika języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego w 2. znaczeniu słowo **leże** to: <<kwatery, stanowisko, zwykle: wojska>>: W drodze na leże zimowe zawinęła na Pillar norweska flotyła rybacka, wracająca z wód Antarktydy.... Tak więc czy znaczeniowo nazwa Leże dla starej Chełmży byłaby pasująca bardziej od nazwy Łoza?

Nazwa *Łoza* w Słowniku etymologicznym języka polskiego Aleksandra Brücknera to: [...] **łōza**, ‘gałąź’ (>>łōza winna<<), ‘pręt wierzbowy’; prasłowiańskie; zestawiano je stale z lit. *łazda* (narzeczowe *łaza* , prus. *lagzda*), ale te należą do naszej *laski i leszczyny*, chociaż ich spółgłoska właśnie łożę przypomina; wypada więc chyba połączyć oba pnie jako odmianki z dźwięczną i niemą syczącą.[...] ¹¹ I tak wychodzi na to, że nazwa *Łoza* jest dopasowana do słowiańszczyzny ale przecież jest też dopasowana do gwary chełmińskiej dzisiaj już mocno zachwaszczanej niemczyzną i polszczyzną.

Tak więc dzisiaj odpowiadam prof. Antonowi Englertowi z VIKINGESKIBS MUSEET z Roskilde (obecnie już ma inne miejsce pracy) na jego pytanie jak brzmi nazwa słowiańska *Kulmsee*. Nazwa ta brzmi- *Łoza*.

Poniżej oryginalny fragment listu do mnie od A. Englerta z dn. 24 11 2005 r.: [...] Jetzt noch ein Kommentar zum Namen Gollen. Dieser Name stammt wahrscheinlich aus der Zeit, in der skandinavische (sprich: dänische) Seefahrer und Kaufleute die südliche Ostseeküste häufig besucht haben (9.-12. Jh). Es steckt nämlich der gleiche Wortstamm in den Anhöhen Gollen, Revekol (Rowokoł), Gellen (Südteil von Hiddensee) und Kullen (schwed. Landzunge nördlich des Øresunds). Das altnordische „küla“ bedeutet „Erhöhung“ oder „was sich heraus- oder hervorhebt aus der sonst ebenen Oberfläche“ (Siehe beiliegende Kopie aus Fritzners Ordbog over det gamle norske Sprog, 1891, Bd. 2, S. 357).

kūla, f. Hævelse, hvad der hæver sig ud
eller frem af den ellers jævne Overflade.

Dieser Wortstamm steckt auch in dem bekannten Olsloer Skisprungberg Holmenkollen. Anscheinend war diese nautische Namensgebung für Gellen, Gollen und Revekol (ich gebe auch Kulm i Kulmsee- W.G.) so dominant, daß die deutschen Neuankömmlinge in Pommern für diese Anhöhen die skandinavischen Bezeichnungen übernahmen. Da würde es mich interessieren, wie die damalige slawische Bevölkerung diese Anhöhen benannte. Die Bezeichnung „Gollenberg“ deutet an, daß die Deutschen nicht (mehr) wußten, das „Gollen“ allein schon „die Anhöhe“ bedeutet. Das den ist übrigens der bestimmte Artikel in den nordischen Sprachen. [...]

Tłumaczenie z języka niemieckiego powyższego tekstu. Tłumaczył: W. Goliński.

[...] Teraz komentarz do nazwy Gollen. Nazwa ta pochodzi prawdopodobnie z czasów, gdy skandynawscy (czytaj: duńscy) żeglarze i kupcy często odwiedzali południowe wybrzeże Bałtyku (9-12 wiek). To samo słowo źródłowe występuje na wzgórzach Gollen, Revekol (Rowokoł), Gellen (południowa część Hiddensee) i Kullen (szwedzki cypel na północ od Sundu). Staronordyckie "küla"

¹⁰ Władysław Goliński; Łoza w państwie pierwszych Piastów, maszynopis, 2018.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/Art41.pdf>

¹¹ Aleksander Brückner; Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1985, s. 313

oznacza "wywyższenie" lub "to, co wyróżnia się lub wywyższa się z płaskiej powierzchni" (patrz załączona kopia z Fritzner's Ordbog over det gamle norske Sprog, 1891, vol. 2, S. 357).

kúla, f. Hævelse, hvad der hæver sig ud
eller frem af den ellers jævne Overflade.¹²

Ten rdzeń słowa znajduje się również w znanej skoczni narciarskiej Olsloer Holmenkollen. Najwyraźniej to żeglarskie nazewnictwo dla Gellen i Revekol (dodam Kulm i Kulmsee- W.G.) było tak dominujące, że niemieccy przybysze na Pomorzu przyjęli skandynawskie nazwy tych wzgórz. Chciałbym wiedzieć, jak ludność słowiańska w tym czasie nazywała te wzgórza. Nazwa "Gollenberg" wskazuje, że Niemcy nie wiedzieli (już), że samo "Gollen" oznacza "wzgórze". To, nawiasem mówiąc, jest rodzajnik określony w językach nordyckich.[...]

Kwestię nazwy Łoza w zasadzie ostatecznie wyjaśnia Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Pod hasłem Łoza objętym słownikiem jest kilka miejsc ale najważniejsze teraz jest znaczenie w odniesieniu do starej Chełmży. Słownik, hasło Łoza: [...] 2.) **Łoza**, dokładnie Łoza, nazywało się kiedyś jezioro dość znaczne przy mieście Chełmży, pow. toruński, od którego sama ta osada imię Łoza przyjęła w najdawniejszych czasach; jezioro Łoza wspominają dokumenty w XIII w. Obecnie zowie się zazwyczaj: jezioro chełmżyńskie. Poruszane Chełmża. [...]¹³

Nazwa Chełmża

W księgach protokolarnych sądu ławniczego miasta w roku 1522 pojawia się po raz pierwszy polski tekst a wraz z nim polska nazwa miasta — Chełmża, utworzona w wyniku przekształceń dwuczłonowego „Culm-” na „Chełm-” i „see” na „ża”. Zaczynają się również pojawiać nazwiska o typowo polskim brzmieniu — Żuławów, Lubalczyków, Brzumieńskich, Przerwanych (lub Prowańskich), Katlewskich i Ziółkowskich.¹⁴

¹² Fritzner's Ordbog over det gamle norske Sprog, 1891, vol. 2, S. 357

¹³ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom V, Szlurpiskizki – Warłynka, Warszawa 1892, s. 763.

¹⁴ Labuda Gerard; Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej 3; Poznań 1975

Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków

Szlaki lądowe przechodzące przez ziemię chełmińską

Drogi z neolitu

Kopalnie krzemienia z neolitu pracowały nieprzerwanie w ciągu ok. 600 lat. Neolit występuje na naszych ziemiach od 4500 p.n.e. do 1800 p.n.e.¹⁵ Przede wszystkim wydobywano krzemień charakterystyczny dla Gór Świętokrzyskich¹⁶ (jedna z największych kopalń w Europie była w pobliżu Ostrowca Świętokrzyskiego), kopalnie pracowały przecież na skalę przemysłową i potrzebowały rynku zbytu, znalazły go w osadach przy gościńcu. Znajdowane dzisiaj charakterystyczne krzemienie pochodziły właśnie z tych kopalń i poświadczają, że już w ok. 4500 roku p.n.e. transportowany był krzemień (zapewne na wozach czterokołowych¹⁷ - wóz narysowany został m.in. na naczyniu z Ostrowca Świętokrzyskiego) po powstałej wydeptanej i wyjeżdżonej drodze, wydeptanej przez ówczesnych kupców wożących na sprzedaż towary na wymianę, wozy te woziły także i krzemień.

Krzemień nie wędrował tylko na północ- głównie handlowano nim wożąc go na południe jakkolwiek ludzie gór dysponowali również minerałem konkurencyjnym dla krzemienia. Skala masowego wydobycia krzemienia wymusza jednak wymianę towarową prowadzoną w bliższej okolicy i w dalekich krainach.

Ryc. 2. Znajdźiska siekier z pasiastego krzemienia pochodzącego z kopalni w Krzemionkach w pow. opatowskim.¹⁸



Źródło: J. Kostrzewski, Pradzieje Polski, Poznań 1949.

¹⁵ Gąsowski Jerzy; Kultura pradziejowa na ziemiach Polski, Zarys; Warszawa 1985; s. 72

¹⁶ Jażdżewski Konrad; Pradzieje Europy Środkowej; Wrocław 1981, s. 170

¹⁷ Jażdżewski Konrad; Pradzieje Europy Środkowej; Wrocław 1981; s.216, 217

¹⁸ Andrzej Piskozub; Transport jako czynnik regionalizacji osadnictwa, Gdańsk, 1967. Ryc. 13, s. 135

Rozwój handlu i konieczność przemieszczania surowców i towarów spowodował rozwój transportu wodnego i kołowego. Znane są przedstawienia neolitycznych wozów na naczyniach glinianych, a także znaleziska kół z tego okresu. Na ziemiach polskich znajduje się wyroby eksportowane tu z obszaru Kotliny Karpackiej, Bałkanów, a nawet Azji Mniejszej. Krzemień pasiasty z Krzemionek był eksportowany natomiast na odległość nawet 660 km.

Rozmieszczenie znalezionych siekier z pasiastego krzemienia wydobywanego w Krzemionkach, w powiecie opatowskim, stanowi najwcześniejszy dowód na jedność geograficzno-gospodarczo- komunikacyjną obszaru dorzeczy Wisły i Odry oraz sąsiadujących z nimi dorzeczy małych rzek przymorskich południowego wybrzeża Bałtyku. Obszar późniejszej ziemi chełmińskiej był, jak widać na poniższej mapce, znaczącym odbiorcą siekier z pasiastego krzemienia.

Zlokalizowano kilkadziesiąt kopalń krzemienia na ziemiach polskich. Wydobywano także i obrabiano krzemień w Świeciechowie nad Wisłą, w Rachowie koło Kraśnika i na Dolnym i Środkowym Śląsku. Z zachodniej Ukrainy docierał krzemień w postaci brył i wiórów. Ze złóż na Rugii importowano również na Pomorze Zachodnie i do części Wielkopolski surowiec krzemienisty.¹⁹

*[...] Musimy liczyć się z tym, że w ciągu III tysiąclecia p.n.e. (wg dat. 14C) zaczął się rozwój sieci regularnych dróg kołowych w Europie Środkowej w przeciwstawieniu do okresu wcześniejszego, kiedy drogi miały chyba przeważnie charakter węższych lub szerszych ścieżek lub drózek dla pieszych i dla pędzonej przez nich zwierzyny domowej, a z rzadka dla wózków i dla sań (zimę), starszych rozwojowo od wozów. [...]*²⁰

Miejsca, dokąd transportowano krzemień musiały być zatem połączone drogą lądową albo drogą wodną. Pasiasty krzemień poza całym dorzeczem Odry i Wisły (poza rejonem górskim i podgórskim) docierał na północ aż na Sambię i do dorzecza Pregoly i Niemna, dziesiątki kilometrów poza Bug i San, na zachód i na południe do wschodnich Niemiec oraz do Czech i Moraw północnych. Szary, biało nakrapiany krzemień świeciechowski, docierał głównie nad górną Wisłę i San, przeniknął daleko wzdłuż Dniestru na wschód, przetransportowany też był na Kujawy i do ziemi chełmińskiej oraz w dorzecze górnej i środkowej Warty, śladowo do Czech północnych. Kredowy krzemień, barwy czarnej, wydobywany na zachodnim Wołyniu, importowano na obszar kultury pucharów lejkowatych poprzez Lubelszczyznę aż do Wielkopolski środkowej, na Kujawy i na Pomorze Wschodnie oraz do okolicy nad Nidą. Górnoastracki krzemień koloru czekoladowego, wydobywany od bardzo dawna w okolicy Szydłowca i Skarżyska pod Radomiem, był eksportowany wymianą dalekosiężną, na zachód do środkowej Warty, na północy do Noteci i Kujaw, i w niewielkiej ilości docierał do Małopolski. Krzemień rugijski z Rugii transportowano na wschód, na Pomorze, do północno-zachodniej Wielkopolski i na Kujawy.²¹

Dalekosiężny transport surowca miał miejsce w neolicie, dla takich materiałów jak: gąbro (skała zawierająca dużo krzemionki, poza tym żelazo, wapń, magnez, sód i potas), hematyt (używany powszechnie jako barwnik), wyroby miedziane itd.²²

Drogi z epoki brązu- kultura przedłużyka

Około roku 800 p.n.e. na Krecie pojawiają się złote naszyjniki z łbami węży oraz półksiężycowate ozdoby z kryształu górskiego, dodatkowo przyozdobione kryształem górskim i

¹⁹ Gąsowski Jerzy; Kultura pradziejowa na ziemiach Polski zarys; Warszawa 1985; s. 94, 95

²⁰ Jażdżewski Konrad; Pradzieje Europy środkowej; Wrocław, 1981, s. 245

²¹ Jażdżewski Konrad; Pradzieje Europy środkowej; Wrocław, 1981, s. 220, 221

²² Jażdżewski Konrad; Pradzieje Europy środkowej; Wrocław, 1981, s. 221, 222

bursztynem.²³ Grecy również znali bursztyn, natomiast skąd go dostarczano stanowiło tajemnicę handlową. Jeśli go transportowano łądem to chyba właśnie z Sambii, gdzie występuje w wielkich ilościach.

Już w epoce brązu, ściślej w I i II okresie brązu (wczesny (I) okres epoki brązu; 1700—1450 p.n.e. Starszy (II) okres epoki brązu; 1450—1200 p.n.e.), ludność kultury przedłużyckiej na Pomorzu pozostawiła kurhany występujące przy trakcie wiodącym w koło Bałtyku. To nie może być przypadek dla takich lokalizacji cmentarzy- już wtedy musiała istnieć droga.

Drogi z epoki brązu- kultura łużycka

Na poniższych mapkach zaznaczone są grodziska ludności kultury łużyckiej występujące na terenie Europy (Uwzględniono tu jedynie obiekty, które w świetle dotychczasowych badań wykopaliskowych lub sondażowych można było z pewnością, lub z dużym prawdopodobieństwem uznać za grody kultury łużyckiej. Chronologia grodów podawana jest w przybliżeniu — nie uwzględniono odrębnych faz rozwojowych), ludność kultury łużyckiej budowała najwcześniej swoje grody na terenie dzisiejszych Węgier i Słowacji. Grody powstawały głównie jako osady obronne- obwarowane wałem ziemnym zwieńczonym drewnianą palisadą. Czas ich powstania datuje się na ok. 1400-1100 roku p.n.e.- na terenie Węgier i Słowacji i 1100- 700 roku p.n.e.- na terenie Polski i Niemiec. Chociaż te ostatnie z powstałych grodów zaistniały już w epoce żelaza to jednak przyporządkowuje się je do epoki brązu. Osady obronne kultury łużyckiej mieściły wewnątrz obwarowań zabudowę mieszkalną. Rozrastały się jednak owe osady tak, że część ludności w wielu osadach musiała mieszkać poza murem obronnym.

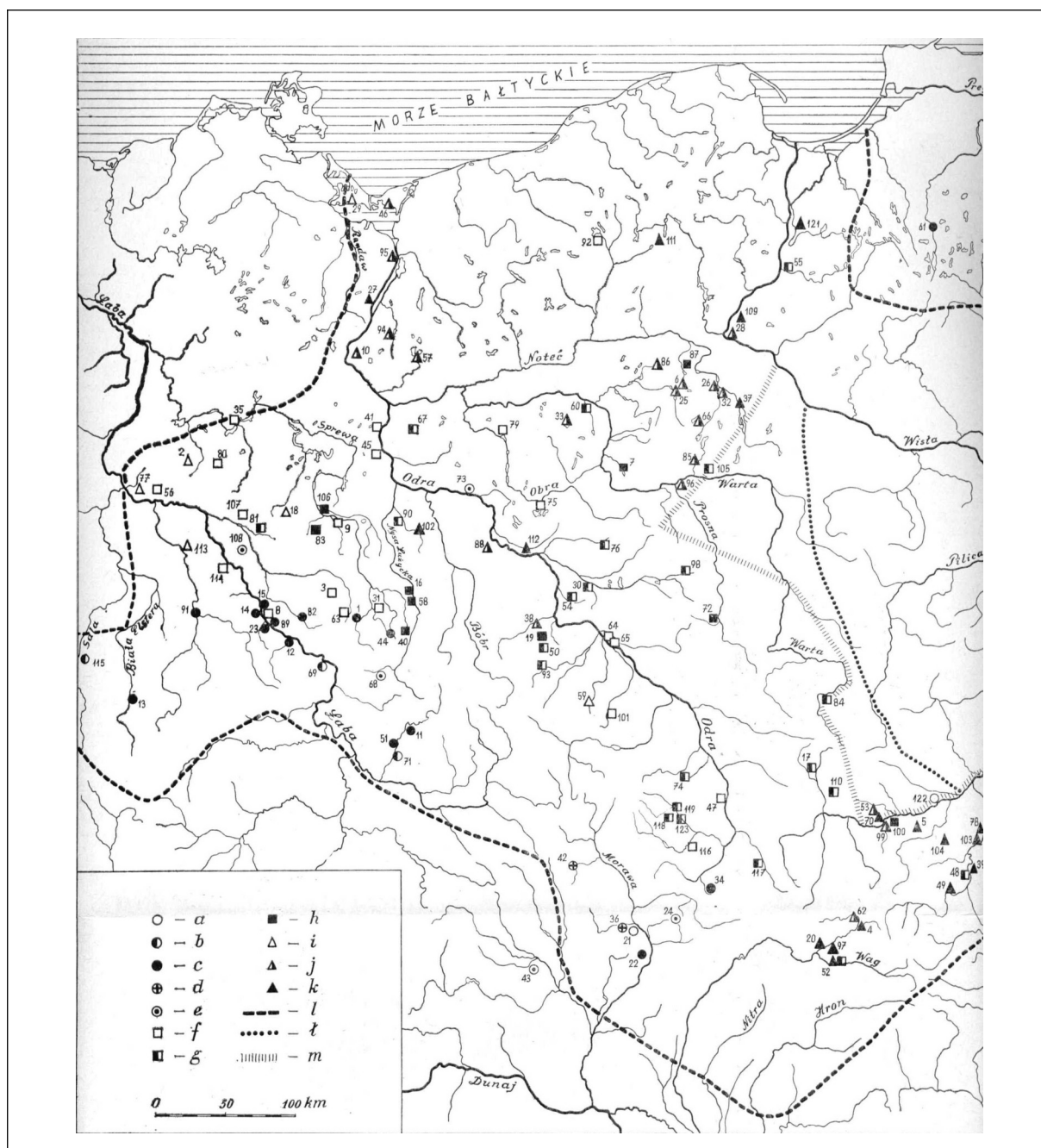
Obronne osady zostały opuszczone przez mieszkańców w IV w. p.n.e. Powodem stało się załamanie klimatyczne i nadmierne opady. Wydeptane i wyjeżdżone wozami drogi łączące grody jednak pozostały i z pewnością były nadal użytkowane.

Do takiej osady obronnej, otoczonej wałem obronnym, dochodziła tylko jedna droga. Droga ta odchodziła od gościńca w niewielkiej odległości prowadziła do grodu- zależnie od lokalnych warunków terenowych. Same te osady powstawały już jako obronne na półwyspach (Biskupin), powstawały w rozwidleniach rzek (Gałęzinowo), powstawały na wyspach mostem połączonych ze stałym lądem. Ludność kultury łużyckiej wsłaniale wykorzystywała istniejące warunki terenowe, np. rozwidlenia rzek.

Poniższe mapki pokazują zatem również sieć dróg jakie z pewnością istniały już w epoce brązu łączyły bowiem powstałe przy trakcie osady ludności kultury łużyckiej. Mapki nie pokazują wszystkich osad obronnych ludności kultury łużyckiej, ale z pewnością stare drogi dla niektórych pozostałych do dzisiaj fragmentów dróg są możliwe jeszcze teraz do rozpoznania „starej” drogi.

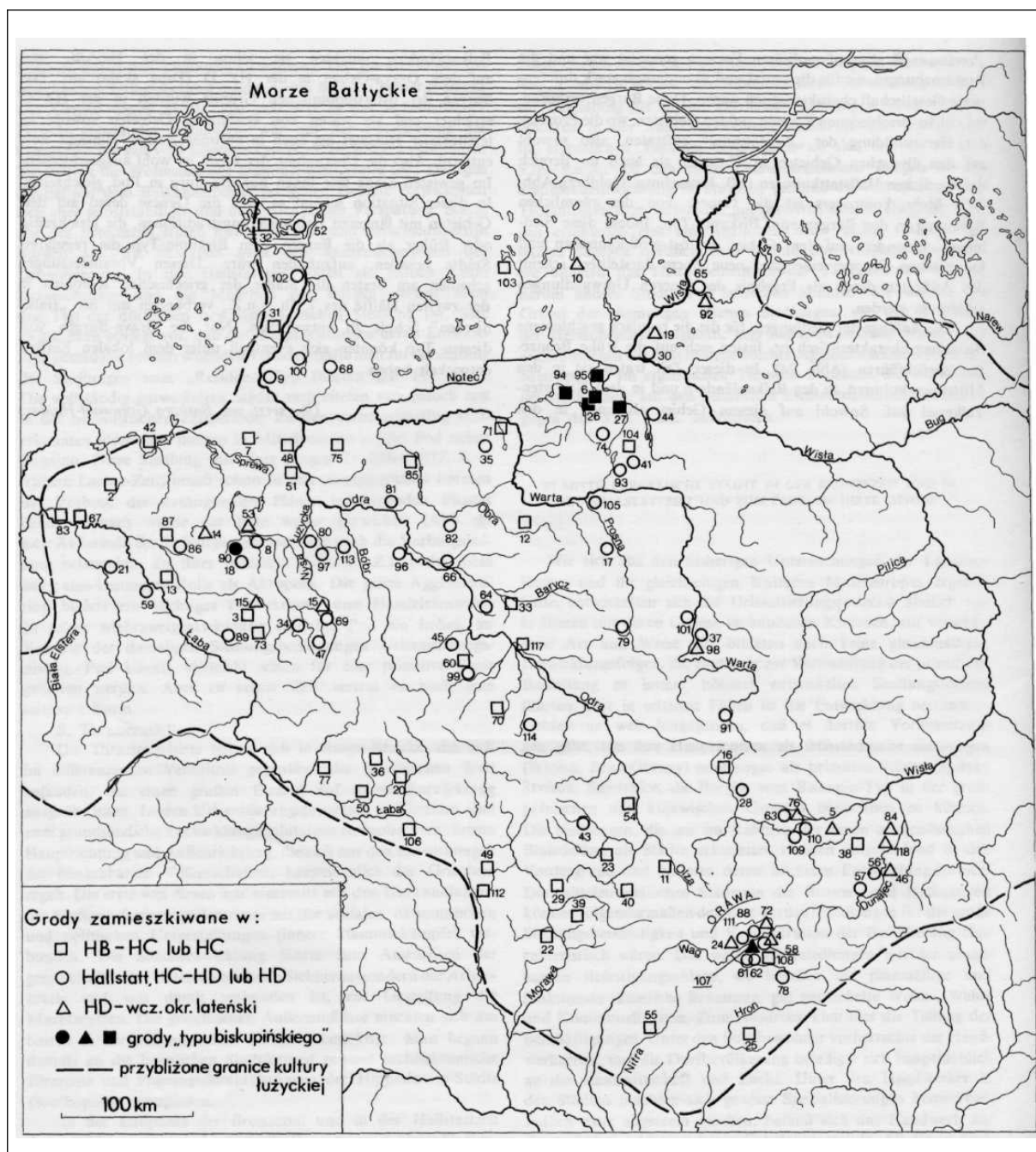
²³ Peter Levi; Wielkie Kultury Świata, Grecja; str. 48

Ryc. 3. Grody obronne (kultura łużycka).



²⁴ Niesiołowska- Wędzka Anna; Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych; Wrocław, s. 198

Ryc. 4. Spis grodów pochodzących z epoki brązu- kultura łużycka.



Źródło: Grody kultury łużyckiej- mapa. ; Niesiołowska- Wędzka Anna, Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych.²⁵

Grodz „typu biskupińskiego” na tle halsztackich grodów kultury łużyckiej. Spis grodów.*

1. Baldram woj. elbląskie, Polska; 2. Belzig „Brisciusberg”, NRD; 3. Biehla, Kr. Kamenz, NRD; 4. Biel k. Podbieli, ok. Dolny Kubin, CSRS; 5. Biskupice, woj. krakowskie, Polska; 6. Biskupin, woj. bydgoskie, Polska; 7. Bollersdorf, Kr. Staussberg, NRD; 8. Burg „Schlossberg”, Kr. Cottbus, NRD; 9. Cedynia, woj. szczecińskie, Polska; 10. Charzykowy, woj. bydgoskie, Polska; 11. Chotěbuz — Podobora „Starý Tešín”, okr. Karviná, CSRR; 12. Cichowo, woj. leszczyńskie, Polska; 13. Falkenberg, Kr. Herzberg, NRD;

²⁵ Niesiołowska- Wędzka Anna, Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych. Wrocław 1989.

14. Gossmar, Kr. Luckau, NRD; 15. Grenzkirch — Podrosche, Kr. Weisswasser, NRD; 16. Grodziec, wzgórze „Dorotka”, woj. katowickie, Polska; 11. Grodzisko, woj. kaliskie, Polska; 18. Gross Mehssow, Kr. Calau, NRD; 19. Gzin, woj. toruńskie, Polska; 20. Habřina - Prašivka, okr. Hradec Králové, CSRS; 21. Hohburg „Burzelberg”, NRD; 22. Hostýn (lub Chvalčov), okr. Kroměříž, CSRS; 23. Hradec, okr. Opava, CSRS; 24. Hrádok k. Izdebné, okr. Dolný Kubin, CSRS; 25. Hrochoť, ok. Banská Bystrica, CSRS; 26. Izdebné, woj. bydgoskie, Polska; 27. Jankowo, woj. bydgoskie, Polska; 28. Jaworzno „Grodzisko”, woj. katowickie, Polska; 29. Jívová-Tepenec, okr. Olomouc, CSRS; 30. Kamieniec, woj. toruńskie, Polska; 31. Kamieniec, woj. szczecińskie, Polska; 32. Kamminke, Kr. Wolgast, NRD; 33. Kędzie, woj. wrocławskie, Polska; 34. Kleinsaubernitz „Radisch”, Kr. Bautzen, NRD; 35. Komorowo, woj. poznańskie, Polska; 36. Konecchlumi (gród podwójny), okr. Jičín, CSRS; 31. Konopnica, woj. sieradzkie, Polska; 38. Kopaliny, woj. tarnowskie, Polska; 39. Kostelec - Na hradě, okr. Kroměříž, CSRS; 40. Kotouč k/Štramberka, okr. Nový Jičín, CSRS; 41. Koziegłowy, woj. konińskie, Polska; 42. Krampnitz (lub Potsdam-Sacrow), Kr. Potsdam, NRD; 43. Krnov - Kostelec „Pfaflenberg”. okr. Bruntál, CSRS; 44. Kruszwica, woj. bydgoskie, Polska; 45. Kunice, woj. legnickie, Polska; 46. Kurów, woj. nowosądeckie, Polska; 41. Landeskronen, Kr. Görlitz, NRD; 48. Lcbus, Kr. Frankfurt/Oder, NRD; 49. Lechowice (Pavlov-Obersko), okr. Šumperk, CSRS; 50. Lišice, okr. Hradec Králové, CSRS; 51. Lossow, Kr. Eisenhüttenstadt, NRD; 52. Lubin, woj. szczecińskie, Polska; 53. Lübbenau „Batzlin”, Kr. Calau, NRD; 54. Łubowica „Wał”, woj. katowickie, Polska; 55. Malé Kršěňany, okr. Topolčany, CSRS; 56. Marcinkowice „Grodzisko”, woj. nowosądeckie, Polska; 57. Maszkowice, woj. nowosądeckie, Polska; 58. Medzibrodie n. Orawą, okr. Dolný Kubin, CSRS; 59. Mehderitsch „Kessel”, Kr. Torgau, NRD; 60. Mierczyce „Góra Papaja”, woj. legnickie, Polska; 61-62. Mnich I-II k. Ružomberoku, okr. Ružomberok, CSRS; 63. Mników — Zamkowa Góra, woj. krakowskie, Polska; 64. Moczydlnica Klasztorna, woj. wrocławskie, Polska; 65. Mokre, woj. toruńskie, Polska; 66. Moszowice, woj. legnickie, Polska; 61. Mühlstadt „Burgwallstücke”, Kr. Rosslau, NRD; 68. Myślubórz „Winnica Tumską”, woj. szczecińskie, Polska; 69. Nieder-Neudorf „Vaterunserberg”, Kr. Nisky, NRD; 10. Niemcza, woj. wałbrzyskie, Polska; 11. Objezierze, woj. poznańskie, Polska; 12. Ostražica k. Nižné, okr. Naměstovo, CSRS; 13. Ostro, Kr. Kamenz, NRD; 14. Ostrowite Trzemeszeńskie, woj. bydgoskie, Polska; 75. Ośno Lubuskie, woj. gorzowskie, Polska; 16. Piekary, woj. krakowskie, Polska; 77. Písková Lhota, okr. Mladá Boleslav, CSRS; 78. Ploštin-Rohačka, Liptów, CSRS; 19. Podzamcze „Wał św. Rocha”, woj. katowickie, Polska; 80. Polanowice, woj. zielonogórskie, Polska; 81. Pomorsko, woj. zielonogórskie, Polska; 82. Przemęt, woj. leszczyńskie, Polska; 83. Ragösen (lub Krakau) „Burgstallberg”, Kr. Rosslau, NRD; 84. Roztoka „Na Skale”, woj. tarnowskie, Polska; 85. Rybojady, woj. gorzowskie, Polska; 86. Schlieben — Malitzschkendorf „Burgwall”, Kr. Jassen, NRD; 87. Schönewalde, Kr. Finsterwalde, NRD; 88. Sedliacka Dubová, okr. Dolný Kubin, CSRS; 89. Seifersdorf „Burgberg”, Kr. Dresden, NRD; 90. Senftenberg, Kr. Calau, NRD; 91. Siedlec Wzgórze „Gąszcz”, woj. częstochowskie, Polska; 92. Słup Młyn, woj. toruńskie, Polska; 93. Słupca, woj. konińskie, Polska; 94. Smuszewo, woj. pilskie, Polska; 95. Sobiejuchy, woj. bydgoskie, Polska; 96. Solniki, woj. zielonogórskie, Polska; 91. Starosiedle, woj. zielonogórskie, Polska; 98. Strobin, woj. sieradzkie, Polska; 99. Strzegom „Góra Bazaltowa”, woj. wałbrzyskie, Polska; 100. Swobnica, woj. szczecińskie, Polska; 101. Szczawno-Topiel, woj. sieradzkie, Polska; 102. Szczecin „Góra Zamkowa”, woj. loco, Polska; 103. Szczecinek, woj. koszalińskie, Polska; 104. Świetne, woj. konińskie, Polska; 105. Tarnowa, woj. konińskie, Polska; 106. Topol, okr. Chrudim, CSRS; 101. Tupá skala, okr. Dolný Kubin, CSRS; 108. Turik, okr. Liptevský, Mikuláš, CSRS; 109. Tyniec „Grodzisko”, woj. krakowskie, Polska; 110. Tyniec „Opactwo”, woj. krakowskie, Polska; 777. Veličná, okr. Dolný Kubin, CSRS; 112. Velké Opatovice „Hradisko”, okr. Blansko, CSRS; 113. Wicina „Góra Zamkowa”, woj. zielonogórskie, Polska; 114. Witostowice, woj. wrocławskie, Polska; 775. Wittichenau, Kr. Hoyerswerda, NRD; 776. Wrocław - Osobowice „Szańce Szwedzkie”, woj. loco, Polska; 777. Wrocław — Osobowice „Wzgórze Kapliczne”, woj. loco, Polska; 778. Zawada Lanckorońska, woj. tarnowskie, Polska. (Oprac. A. Niesiolowska-Wędzka)

* Uwzględniono tu jedynie obiekty, które w świetle dotychczasowych badań wykopaliskowych lub sondażowych można było z pewnością, lub z dużym prawdopodobieństwem uznać za grody kultury łużyckiej. Chronologia grodów podawana jest w przybliżeniu — nie uwzględniono odrębnych faz rozwojowych.

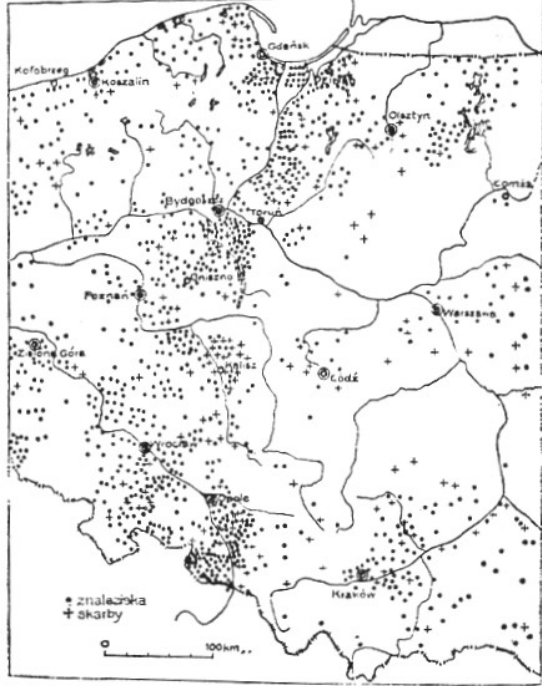
Opis wybranych dróg z epoki brązu w ziemi chełmińskiej

Już w epoce brązu istniała zapewne droga lądowa, która lokalnie przebiegała: ... - Grodno (osada obronna) - Łoza (dzisiejsza stara część zabudowy w Chełmży) - Gzin (osada obronna) - Kałdus (tzn. jego obronna osada z epoki brązu) -... W tych tu rozważaniach nie ma znaczenia czy przyjmie się w Łozie istnienie osady obronnej, czy otwartej. Fakt występowania osad na wyspach wystarcza by przyjąć również istnienie komunikacji wodnej. Łodzie (czółna) były powszechnie wykorzystywane np. przez bartników do transportu miodu....

Szlak bursztynowy

Bursztyn znany był szeroko w świecie starożytnym. Powszechnie podziwiano jego zdumiewające cechy i wielce tajemnicze właściwości. Piękna przezroczysta barwa, od miodowożółtej do hiacyntowo- czerwonej i brunatnej, czasem fluoryzująca złotym odbłaskiem, lub też mętna, białawomleczna, często w jednej bryłce niezwykle różnorodna, o zmiennych barwach i wzorach to cecha, która przede wszystkim przyciągała wzrok. Wspaniały połysk, lekkość, miękkość i łatwość obróbki czyniły z bursztynu surowiec bardzo poszukiwany przez antycznych jubilerów. Od dawna dostrzeżono, że poszczególne grudki i bryły bursztynu często zawierają wewnątrz doskonale widoczne w przejrzystej masie szczątki mchów i paproci, liście jakichś nieznanych roślin, a nawet całe, na wieki uwiecznione, częstokroć bardzo dziwne, niespotykane już na świecie żyjątka i owady. Najbardziej może dziwiła starożytnych tajemnicza zdolność bursztynu przyciągania po potarciu drobnych okruchów drewna, opiłków, szczątków tkanin, pyłu. Grecy nadali mu nazwę „elektron”, co niektórzy badacze wywodzą od „elek” — bronić i „tron” — środek, sposób. Bursztyn miał być jakimś wszechmocnym środkiem, chroniącym od wszelkiego zła. Inni wywodzą nazwę „elektron” od przydomku boga słońca Heliosa — „Elektor”, który miał wedle legendy przenieść bursztyn z siedziby bogów Olimpu na ziemię. Rzymianie przejęli od plemion germańskich nazwę bursztynu — glaesum, co się wywodzi od gładkości i połysku tego surowca. Specjalnie na oznaczenie bursztynu znad Bałtyku i Morza Północnego używali też określenia succinum (lub sucinum) — od soku (succus). Powstały o bursztynie mity w starożytnej Grecji. Jednak najmocniejsze umysły greckich uczonych potrafią trafnie wytłumaczyć powstanie bursztynu. Już Arystoteles, prawdopodobnie na podstawie intensywnej żywicznej woni wydzielanej przez bursztyn przy jego pocieraniu oraz zawartości cząstek organicznych i zwierzęcych w jego bryłach, wysunął pogląd, że jest to substancja organiczna — żywiczny sok drzew, stwardniały na skutek działania sił przyrody: „Tam (nad Eridanem) jest wiele topoli, z których pochodzi tak zwany elektron. Ten, podobny do żywicy, twardnieje jak kamień i przez tubylców zbierany dostaje się do Greków”. Doskonały obserwator — znany uczyony rzymski Pliniusz Starszy — pisał o bursztynie: „Tworzy go sok wyciekający z drzew z gatunku sosny, podobnie jak guma wycieka z wiśni, a żywica z sosny. Wytryska stamtąd w wyniku nadmiaru płynu, gęstnieje pod wpływem zimna lub czasu, albo też wody morskiej, kiedy na wiosnę wzburzone fale zmywają go z wysp. W każdym razie wyrzucany przez fale na brzeg okazuje się niestłuchanie lotny, tak że zdaje się w wodzie wisieć, a na dnie nie osiada. Już nasi przodkowie byli przekonani, że to sok (succus) drzewa, dlatego nazwali go sucinum. Że to produkt drzewa z gatunku sosny, wskazuje na to zarówno zapach odczuwany przez potarcie, jak i to, że zapalony płonie jak smolna pochodnia, jasnym płomieniem.....

Szlak bursztynowy zapoczątkowany został już w neolicie.

 Szlaki bursztynowe w czasach starożytnych	 83. Szlak bursztynowy wiodący przez ziemie polskie. Pojedyncze znaleziska oraz całe skarby wyraźnie znaczą trasę wiodącą przez Śląsk, Kalisz (Calisia), wschodnią Wielkopolskę ku Wiśle i dalej na północ do wybrzeży Bałtyku. [Mapka przedrukowana z artykułu M. Gumowskiego Szlak bursztynowy, „Czasopismo Geograficzne” R. 28:1962]
Ryc. 5. Szlaki bursztynowe w czasach starożytnych w Europie.	Ryc. 6. Szlak bursztynowy wiodący przez ziemie Polski.

Źródło: Obie mapki są zamieszczone w książce Tadeusza Łoposzki: *TAJEMNICE STAROŻYTNEJ ŻEGLUGI*, Wyd. Morskie, Gdańsk 1977.

Mapki pochodzą z „Czasopisma Geograficznego” R. 28: 1962, z artykułu M. Gumowskiego: Szlak bursztynowy.

Mapa z artykułu M. Gumowskiego przedstawia mapę Polski z zaznaczonymi miejscami odnalezienia porzuconego bursztynu. Ilość- gęstość występowania tych miejsc porzucenia określa z pewnością przebieg szlaku handlowego, którym bursztyn transportowano. Sam trakt jest pokazany w przybliżeniu, bo bursztyn porzucony pochodzi zapewne z rabunku dokonany na szlaku. Chełmża i Chełmno leżą na trakcie bursztynowym głównym, wschodnim, prowadzącym z Grecji do Zatoki Gdańskiej, jednakże sam trakt prowadzący z Anatolii do Zatoki Gdańskiej pochodzi z okresu neolitu i pokrywa się na swojej większej części na długości z traktem wyznaczonym transportem bursztynu. Trakt miał swoje najlepsze lata w epoce brązu, bo przy tej drodze powstały grody warowne ludności kultury łużyckiej. Handel bursztynem to handel wymienny i wyroby ceramiczne a głównie wyroby metalowe stały się przedmiotem wymiany handlowej. Chełmża i Chełmno jako osady również musiały w pełni korzystać handlowo ze swojego uprzywilejowanego położenia.²⁶

²⁶ Tadeusz Łoposzko, *Tajemnice starożytnej żeglugi*, Gdańsk 1977, w rozdziale XII p.t.: Bursztyn- złoto północy, autor dokonał opisu szlaków bursztynowych jak również opisał historię handlu bursztynem prowadzonym przez cywilizacje starożytne. Poniżej zamieszczam streszczenie niektórych zagadnień a wszystkich zainteresowanych bardziej zagadnieniami starożytnej żeglugi i handlu odsyłam do źródła.

Przeprawa przez Wisłę pod Toruniem i Chełmnem

Najstarsze ślady bytności człowieka (z ok. 11 tys. lat temu) archeolodzy odkryli na lewym brzegu Wisły, w obecnej dzielnicy Torunia- Podgórz, istniała tam osada ludności koczowniczej. W neolicie swój byt tutaj, na prawym brzegu Wisły pozostawiła ludność kultury pucharów lejkowatych i kultury amfor kulistych zajmująca się już uprawą roli i hodowlą. W obrębie dzisiejszego Starego Miasta znajdują się ślady osadnictwa wysoko rozwiniętej ludności kultury łużyckiej. Swoją osadę obronną posiadającą wał ziemny ludność ta opuściła zapewne w IV w. p.n.e.

Ponowne osadnictwo, które miało miejsce w VIII w. zostało dokonane przez Słowian Zachodnich. Na terenie, na którym później pobudowano zamek krzyżacki powstała osada, która w Xw. miała odbudowany obronny wał ziemny. Na zachód od grodu powstała osada podgrodowa. Gród obronny znajdujący się w miejscu dzisiejszego zamku nazywano w dokumentach Postolsko (Postolsk, Postolin), spełniał on funkcje wojskowo- administracyjne do XIII wieku. W 1222 roku gród został nadany przez księcia Konrada mazowieckiego biskupowi Chrystianowi. Gród ten został zniszczony zapewne w wyniku najazdów plemion pruskich.

Podstawy do rozwoju życia miejskiego znajdowały się zrazu tylko w ziemi chełmińskiej: gęste osadnictwo, dobre zaplecze rolnicze, rozwinięty system dróg handlowych wzdłuż Wisły. Dlatego też tutaj postanowili Krzyżacy założyć dwa silne ośrodki życia miejskiego: Toruń i Chełmno (Chełmża i Grudziądz już zaraz zaistniały jako miasta, bo nadali im Krzyżacy prawa miejskie- Toruń był lokowany w 1233 r.). Droga handlowa w tym miejscu istniała wcześniej; jak choćby trakt łączący grody ludności kultury łużyckiej, trakt ten istniał jako droga jeszcze wcześniejsza. Przez Chełmno i Toruń wiodł szlak bursztynowy. Przeprawy przez Wisłę pod Toruniem i pod Chełmnem są starsze niż same miasta. Lokalnie nazywa się tą drogę drogą z Kujaw do Prus.

*[...] Sprzyjało to osadnictwu. Na lewym brzegu Wisły od zakola naprzeciw Złotorii do ujścia rzeczki Zielonej stało pięć wsi: Ozchotino, Nieszawa, Nieszawka, nieznana z nazwy wioska i Wierdzelew leżący nad rzeczką Wierdzelewą, czyli obecną Zieloną Strugą. Teren spodobał się sprowadzonym w 1226 r. Krzyżakom, którzy stworzyli tu bazę wypadową. Na ich prośbę Konrad Mazowiecki wybudował niewielki gródek, który nazwali Vogelsang (Słowiczy śpiew). Leżał on gdzieś między dzisiejszymi Stawkami a Rudakiem i kontrolował jedną z dwu przepraw przez Wisłę. Krzyżacy dobrze wiedzieli, że ważniejsza jest ta druga, obwarowana ostrokołami i zasiekami przeprawa we wiosce Wierdzelew, lecz ich mizerne wtedy siły nie pozwalały się nią zająć. O jej militarnym charakterze świadczą zachowane do dziś nazwy wsi: Osiek Wielki na lewobrzeżu i Przysiek na prawym brzegu Wisły. [...]*²⁷

Przeprawy łodziami

Obie istniejące już za Krzyżaków przeprawy obsługiwały wtedy łodzie odpychane od dna kowanymi sprysami (kiczkami) - pięciometrowymi kijami zakończonymi metalowym okuciem. Chociaż przeprawy te leżały blisko siebie, znacznie się różniły. Pierwsza koło Vogelsangu była krótka, około 600-metrowa, głęboka z szybkim nurtem rzeczny. Druga, nieopodal Wierdelwa była długa - ponad 1,5 km - płytka o leniwym prądzie rzeki. I właśnie tę przeważnie wybierano, by bezpiecznie przekroczyć rzekę. Miała jednak ta przeprawa i swoje wady. Gdy poziom wody się podnosił, teren zmieniał się w ponad dwukilometrowe grzęzawisko. Wtedy, chcąc nie chcąc, trzeba było ruszyć na mniej bezpieczną przeprawę. Wprawdzie rzeka była tu głęboka i płynęła wartkim nurtem, ale dzięki

²⁷ Krzysztof Kalinowski; Historia toruńskich mostów, Wyborcza/ Toruń- Internet.

<https://torun.wyborcza.pl/toruń/7,48723,14962717,historia-naszych-mostow-cz-ii-377-lat-drewna-na-wisle-archiwalne.html?disableRedirects=true>

niezabagnionym wysokim brzegom stwarzała dogodne warunki do jej pokonania. Jak wielkie znaczenie dla ówczesnych mieszkańców miały te przeprawy, niech świadczy fakt, że już w pierwszym przywileju chełmińskim wydanym w 1233 r. Krzyżacy zadbali, by znalazło się takie zdanie: "...nadaje się tu obu miastom [chodzi o Toruń i Chełmno] prawo swobodnego przewozu przez Wisłę z zastrzeżeniem, że zarówno członkowie Zakonu, jak i wszystkie osoby z nimi związane, mają być przewożone po wsze czasy bez żadnej opłaty".²⁸

Krzyżacy jako feudalni panowie tej ziemi szybko położyli rękę na dochodach uzyskiwanych z przepraw, gdyż już w odnowionym przywileju chełmińskim w 1251 r. potraktowali przewozy jako regale, czyli monopolistyczne prawo panującego do czerpania wszystkich dochodów wyłącznie dla siebie. Równocześnie też rozszerzyli listę osób uprawnionych do darmowego przepłynięcia Wisły. Znaleźli się na niej ludzie opłacani i utrzymywani przez Zakon, postowie obcych ziem, zakonnicy ze wszystkich zgromadzeń i duchowni świeccy. Ponadto zaostrzyli kary dla niesumiennej przewoźników. Kara za nieprzestrzeganie obowiązującej umowy obejmuje grzywnę w wysokości czterech szelągów.

Wycofanie się Krzyżaków z nadzorowania przepraw przez Wisłę

*[...] Mimo rozszerzenia listy uprawnionych do bezpłatnego transportu, funkcjonujące w zależności od stanu wód przeprawy były nadal przedsięwzięciem dochodowym. Jednak utrapienia związane z ich zarządzaniem przerosły możliwości Krzyżaków, bo już w 1372 r. zrzekli się wszelkich praw do nich i przekazali je we władanie miastu, które też miało z nimi kłopoty prawne, finansowe i organizacyjne. Stan taki trwał do 1457 r., kiedy to król Kazimierz Jagiellończyk ostatecznie uporządkował te sprawy. [...]*²⁹

Szybki rozwój Torunia i wzrost jego handlowego znaczenia skłaniały rajców i kupców do zastąpienia mostem kłopotliwych przewozów. Historyk toruński Karl Prätorius pierwszą wzmiankę o moście pontonowym w Toruniu umieszcza pod rokiem 1433, ale brak przekonujących dowodów na jego istnienie.

Mosty w Toruniu

Toruń był lokowany przez Krzyżaków w 1233 roku na prawym brzegu Wisły, w miejscu, gdzie podłużna wyspa, a raczej kępa wiślana- zwana w dawnych wiekach Holmem, a obecnie Kępą Bazarową- rozdzielała rzekę na dwie odnogi: prawą- szerszą z głównym nurtem i lewą- węższą, zwaną Małą lub Martwą Wisłą.³⁰

Wojenny most pontonowy w Toruniu

[...] Dopiero wojna trzynastoletnia (1454-1466) dostarcza wiarygodnych dowodów na to, że pod Toruniem istniał most pontonowy. Świadczą o tym zachowane do dziś rachunki z 1458 r., dzięki którym wiemy, że w październiku i listopadzie 1454 r. aż dwukrotnie stawiano pod Toruniem taką konstrukcję. 12 września 1455 r. pospolite ruszenie pod dowództwem Kazimierza Jagiellończyka znów przeprawiało się po niej przez Wisłę. Kolejny przemarsz wojsk mieliśmy trzy lata później. Budowa ostatniego mostu pontonowego ruszyła 20 lipca 1461 r. Wyraźnie widać, że mosty miały charakter

²⁸ Krzysztof Kalinowski; Historia toruńskich mostów, maszynopis- Internet.

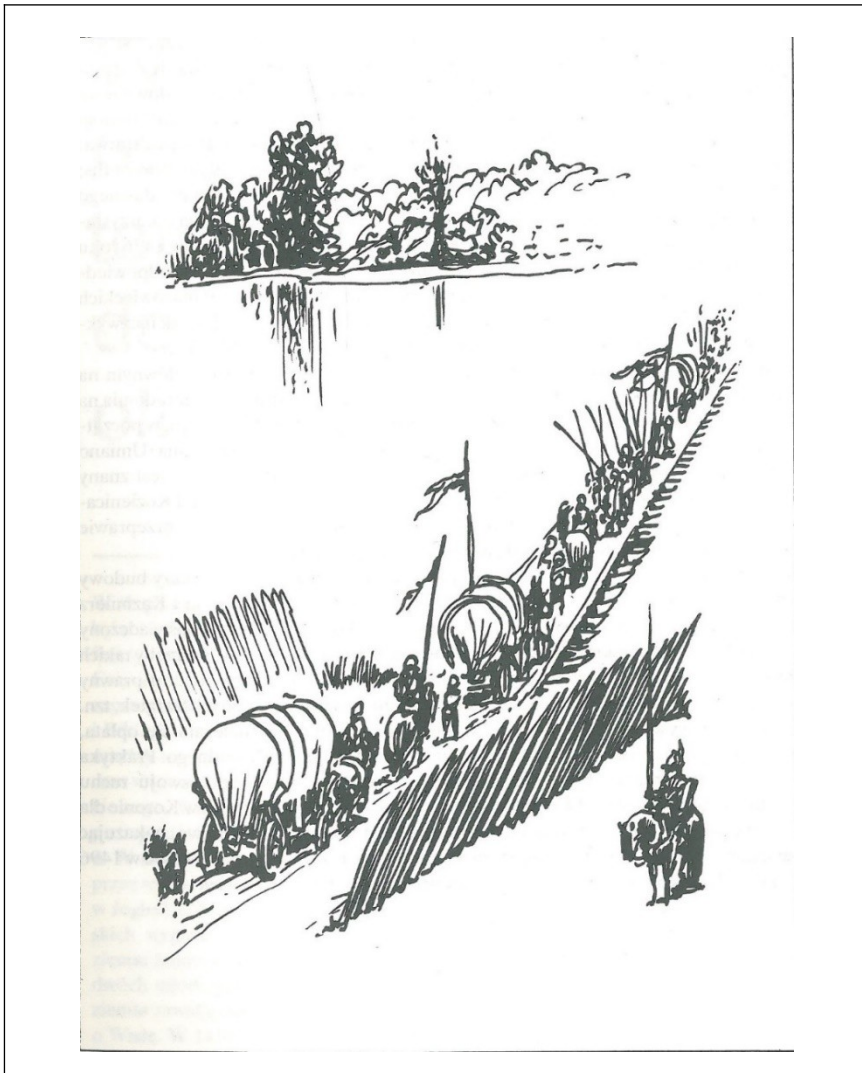
<https://torun.wyborcza.pl/torun/7,48723,14962717,historia-naszyc-mostow-cz-ii-377-lat-drewna-na-wisle-archiwalne.html?disableRedirects=true>

²⁹ Krzysztof Kalinowski; Historia toruńskich mostów, maszynopis- Internet.

³⁰ Janusz Jankowski; Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej), Wrocław 1973, s. 22.

militarny i powstawały tam, gdzie w danej chwili były potrzebne. Ostatni toruński "pontonowiec" został spleziony Wisłą do Grudziądza, bo działania wojenne przesunęły się na północ. Można więc powiedzieć, że król zawsze zabierał ten most ze sobą. Może i dobrze, bo nie przynosił on Toruniowi żadnych materialnych korzyści, wręcz przeciwnie, narażał miasto na koszty. Pokazał jednak, że przeprawę opartą na zakotwiczonych łodziach przykrytych deskami łatwo zbudować. Najprawdopodobniej po 1466 r. w Toruniu istniał taki cywilny most, który był wrażliwy na poziom wody w Wiśle, a na zimę musiał być rozbierany. [...] ³¹

Ryc. 7. Przeprawa wojsk przez rzekę mostem pontonowym. ³²



³¹ Krzysztof Kalinowski; Historia toruńskich mostów, maszynopis- Internet.
<https://torun.wyborcza.pl/torun/7,48723,14962717,historia-naszyc-mostow-cz-ii-377-lat-drewna-na-wisle-archiwalne.html?disableRedirects=true>

³² Aleksander Gieysztor; Wisła w średniowieczu [w:] WISŁA, Monografia rzeki, Warszawa 1982. Str. 29.

Źródło: Aleksander Gieysztor; Wisła w średniowieczu [w:] WISŁA, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982.

Most na palach w Toruniu

Most na palach w Toruniu powstał jeszcze w XV w. Na wniosek Rady Miejskiej w 1496 r. Jan Olbracht nadał przywilej budowy w Toruniu stałego mostu drewnianego na palach, a raczej dwóch mostów przez obie odnogi Wisły. Budowę rozpoczęto 1 VI 1497 r. a zakończono przed Wielkanocą 1500 r. Most majstra Petera Postilla był usytuowany pomiędzy obecnymi mostami żelaznymi: kolejowym i starym mostem drogowym. Most ten istniał w tym miejscu do 1835 r., a zatem przez ponad 350 lat.³³

Według przywilejów królewskich Olbrachta i Aleksandra budulec drzewny na budowę i odbudowę mostów toruńskich mógł być pobierany bezpłatnie z lasów królewskich.³⁴

[...] Drewniany most na palach w Toruniu zbudowany w latach 1497- 1500 istniał najdłużej ze wszystkich stałych mostów na ziemiach dawnej i ówczesnej Rzeczypospolitej. Rokrocznie naprawiany, uzupełniany i odbudowywany przetrwał do 1855 r. tj. ponad 350 lat.

*W 1672 r. most toruński głównego nurtu Wisły został prawie doszczętnie zniszczony wraz z izbicami przez wiosenne wody i lody, mimo że zbudowany był na grubych palach i z grubych bali zamocowanych żelaznymi bolcami i klamrami. Nieraz jeszcze i w późniejszych latach palowe mosty toruńskie były niszczone przez lody, i przez wojny, ale do 1855 r. były one mimo wszystkich kosztów odbudowywane. W przerwach, gdy stałe mosty były zniszczone lub odbudowywane, oraz w czasie wojen, gdy zapewne mosty były celowo niszczone przez załogę toruńską, pojawiają się przejściowo, jak widać na starych rycinach, znowu mosty łyżwowe. [...]*³⁵

Most w Chełmnie

Hartnoch umieścił również w swoim dziele ryciny z mostami w Tczewie, Chełmnie, Braniewie, Działdowie i Ełku. Ponieważ mosty te, jak sześcioprzęsłowy most kolejowy przez Wisłę w Tczewie czy też czteroprzęsłowy most o podobnej konstrukcji również przez Wisłę w Chełmnie, przedstawione są w ówczesnej konwencji, nic nie możemy powiedzieć o ich konstrukcji.³⁶

³³ Janusz Jankowski; Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej, Wrocław 1973. s. 22.

³⁴ Janusz Jankowski; Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej, Wrocław 1973. s. 23.

³⁵ Janusz Jankowski; Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej, Wrocław 1973. s. 56

³⁶ Janusz Jankowski; Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej, Wrocław 1973. s. 61.

Historia dróg w średniowieczu³⁷

Przez całe stulecia (pomijam tu drogi Imperium Rzymskiego i niektóre drogi państwa Karola Wielkiego), bo aż do połowy XVII wieku nikt w Europie nie zajmował się drogami lądowymi. Szlaki komunikacyjne na nizinach, zwane drogami, gościńcami lub traktami, nie miały utwardzonej powierzchni, nie posiadały wytyczenia ich rowami odwadniającymi. Szlaki te nie były przez nikogo budowane, nie były przez nikogo naprawiane i nikt o nie dbał. Drogi zostały wydeptane przez pieszego i poszerzone kołami przejeżdżających wozów.

Szerokość dróg tym samym została ustalona nasileniem ruchu podróżnych i wielkością narzuconą terenem. Ostre spadki terenu były powszechnością. Drogi posiadały wyrwy wybijane kopytami końskimi, koleiny wyłobione kołami wozów, doły, które deszcz zamieniał w grzęzawiska ledwie możliwe do przebycia.

Jakkolwiek już w XIII wieku niektórzy władcy feudalni poczynili próby narzucenia szerokości drogi na ich terenach, jednakże cała ta czynność spaliła na panewce w zderzeniu z brakiem rowów przydrożnych wymuszających szerokość drogi.

Niebezpieczeństwo na drogach nie wynikało tylko ze złego stanu gościńca, gdzie można było na wybojach połamąć koła, ugrzęznąć w błocie albo utopić się podczas przeprawy brodem. Z dróg korzystali nie tylko szacowni podróżni, kupcy wiozący swoje towary, ale na podróżnych czekali opryszkowie i skłonne do rozboju wojska nieprzyjaciela a nawet własne wojska goniące za łatwym łupem. Taki stan panował w wiekach średnich w całej Europie, również w Polsce.

W czasach feudalnego rozdrobnienia gospodarka każdej osady musiała być samowystarczalna, a więc nie była uzależniona od transportu towarów. Zainteresowany stanem dróg był feudalny władca, który musiał dość często przenosić się z miejsca na miejsce z całym wojskiem. Władców też interesowały sprawne środki łączności ze światem. Dobry stan dróg zapewniał sprawne kontakty polityczne, wojskowe i handlowe. Im droga była lepsza tym sprawniejsza była łączność ze światem.

Utrzymanie w dobrym stanie dróg, mostów i grobli wiązały się z przeznaczeniem na ten cel poważnych nakładów. Im silniejszy król lub udzielny książę tym były na ich terenie lepsze drogi, a więc lepsze warunki komunikacji.

Dobry stan dróg przekładał się na lepszy rozwój gospodarczy kraju. Tranzytowa sieć drogowa miała, według niektórych, wpływ na powstawanie miast i rozwój tychże. Skrzyżowania dróg (np. Chełmża) czy ustabilizowane brody (np. Chełmno) były zalążkiem do powstania miasta.

W XIV w. miasta w Polsce były już ustabilizowane, o miastach w ziemi chełmińskiej można powiedzieć, że taka stabilizacja miała miejsce już w XIII wieku. Budowa zamków w państwie krzyżackim również następowała głównie w miejscach krzyżowania się traktów handlowych i miejscach na traktach handlowych. Specjalnych dróg dla tranzytowych traktów handlowych w Europie nie było i nie mogło być. Wyjeżdżone trakty i szlaki stanowiące ówczesne drogi były dostępne dla wszystkich; swoich i obcych. Na początku XV wieku podstawowa część drogowa w ziemi chełmińskiej i najbliższym otoczeniu przedstawiała się następująco:

³⁷ „Historia dróg w średniowieczu” w niniejszej pracy historia dróg została napisana na podstawie opracowania Studenckiego Koła Naukowego Drogowców Politechniki Rzeszowskiej- pełny tekst jest umieszczony w Internecie. <http://knd.prz.edu.pl/portal.php?show=6>

Drogi bałtyckie z Gdańska:

- do Gniezna przez Skarszewy- Raciąż- Tucholę- Kamień- Nakło- Żnin,
- na Żmudź przez Elbląg- Królewiec,
- do Lubeki przez Słupsk- Sławno- Kołobrzeg- Stargard- Szczecin,
- do Torunia przez Elbląg- Malbork- Grudziądz- Chełmno i dalej prawym brzegiem Wisły,

Drogi pomorskie z Torunia:

- do Wrocławia przez Inowrocław- Strzelno- Powidz- Pyzdry- Żerków- Pleszew- Koźmin- Milicz- Trzebnicę,
- do Lwowa przez Brześć Kuj.- Przedecz, Łęczycę- Inowłódz- Opoczno- Radom- Opatów- Sandomierz- Jarosław- Przemyśl- Gródek,
- na Litwę przez Dobrzyń- Rypin- Serock- Wyszków- Brok- Nieskurzyn- Gródek- Brańsk- Bielsk,
- do Krakowa przez Brześć Kuj.- Przedecz- Łęczycę- Zgierz- Piotrków- Rosprzę- Miechów- Słomniki.

Analiza podstawowej sieci dróg polskich w wiekach średnich nie jest jednak możliwa bez uprzedniego zbadania mechanizmu działania słynnego "prawa składu".

Większość władców feudalnych, znajdujących się w stałych tarapatach finansowych, była w znacznym stopniu uzależniona od średniowiecznych miast bogacących się na handlu i rzemiośle. Zależność ta dała osobliwy rezultat. W zamian za określone, bardzo zresztą różnorodne, usługi świadczone przez rady miejskie, jak pożyczki pieniężne, uznanie władzy, otwarcie bram miejskich itp., udzielni książęta przyznawali poszczególnym miastom przywileje na monopolistyczną sprzedaż w mieście wszelkich dowożonych towarów. W praktyce prowadziło to do nałożenia na obcych kupców obowiązku sprzedaży kupcom miejscowym swoich towarów i do zakazu wywożenia z miasta artykułów obcego pochodzenia. Jest to właśnie prastare prawo składu.

Trudno ustalić, kto pierwszy, gdzie i kiedy prawo to wprowadził, można tylko stwierdzić, że w zachodniej Europie już w XIII wieku było to prawo stare. Oto przywilej wydany Kolonii w 1259 roku przez arcybiskupa Konrada:

"...Który kupiec z Węgier, Czech, Polski, Bawarii, Szwabii, Saksonii, Turyngii, Hesji, Flandrii, Brabantu albo z innego kraju próbuje wyjechać z Kolonii (ominąć Kolonię), może być zatrzymany przez każdego mieszczanina Kolonii, który go chwyci, i ukarany zgodnie ze starym zwyczajem, który lud zwie "hansen..."

Ten "stary zwyczaj" był prawdopodobnie zgodny z organizacją handlu we wczesnym średniowieczu, kiedy to kupcy rezygnowali z dalszych podróży lądem przez obce tereny. Być może, grały tu rolę zarówno względy rzeczowe- bezpieczeństwo, nieznajomość dróg i warunków przejazdu, jak również powody irracjonalne, w rodzaju powszechnej wówczas obawy przed smokami, mocami piekielnymi itp.

W rezultacie część transakcji handlowych odbywała się systemem "sztafetowym". Towar sprzedawano po prostu kupcowi z sąsiedniego grodu, odległego o kilkadziesiąt kilometrów, a ten z kolei odprzedawał go dalej, oczywiście doliczając własny zysk. W wiekach późniejszych, gdy znacznie wzrósł zasięg podróży kupieckich, zagroziło to interesom pośredniczących miast i poszczególnych pośredników. Prawdopodobnie z ich inicjatywy zostało wprowadzone "prawo składu", narzucające obcym kupcom pośrednictwo przymusowe.

Pod koniec średniowiecza prawo to zostało rozbudowane i zróżnicowane. Mogło ono dotyczyć wszystkich towarów lub tylko niektórych, mogło być "bezwzględne", to jest zakazujące w ogóle wywozu z miasta całego transportu przywiezionego przez obcego kupca, lub "względne", to jest zobowiązujące go do wystawienia przez kilka lub kilkanaście dni towaru na sprzedaż hurtem - "w całość". Dopiero w przypadku braku miejscowego nabywcy obcy kupiec mógł wywieźć swój towar z miasta.

W miarę upływu lat prawo składu zaczęło obrastać lokalnymi przepisami zwyczajowymi, działającymi zawsze na niekorzyść "obcego". W niektórych miastach zachodniej Europy doszło do zupełnych absurdów- władze miejskie były na przykład uprawnione do konfiskaty towaru, który w trakcie przetadunku dotknął ziemi.

W Niemczech prawo takie (Grundruhrrecht) obowiązywało zresztą nie tylko w miastach. Jeżeli w drodze na skutek np. uszkodzenia wozu towary wypadły na ziemię- co przy fatalnym stanie dróg było wielce prawdopodobne- dawało to poważne korzyści. Prawo to, być może, obowiązywało i w Polsce- świadczyłoby o tym stare porzekadło "co z woza spadło, to przepadło". Ale może odnosiło się ono do stosunków panujących w obcych krajach, do których wyprawiali się nasi kupcy po jakieś atrakcyjniejsze towary. [...]³⁸

[...] Mosty i promy służyły nie tylko kupcom i podróżnym. Liczne lokalne wojny prowadzone w średniowieczu przez panów feudalnych wymagały sprawnej organizacji przepraw przez rzeki, które były najpoważniejszymi przeszkodami w przemarszu wojsk. Mosty takie musiały być solidnie budowane, gdyż ówczesne armie rycerskie z reguły prowadziły ze sobą pokaźne tabory ze sprzętem wojennym i żywnością.

Przez niezbyt głębokie strumienie i potoki budowano najczęściej mosty drewniane o konstrukcji, którą dzisiaj nazywamy leżajową. Pale bito w dno, łączono oczepami, na których układano belki podłużne, i kryto dyliną, otrzymując w ten sposób konstrukcję trwałą i szybką w budowie. System ten stosowany był już we wczesnym średniowieczu nawet na ziemiach słowiańskich, zacofanych pod względem technicznym. [...]³⁹

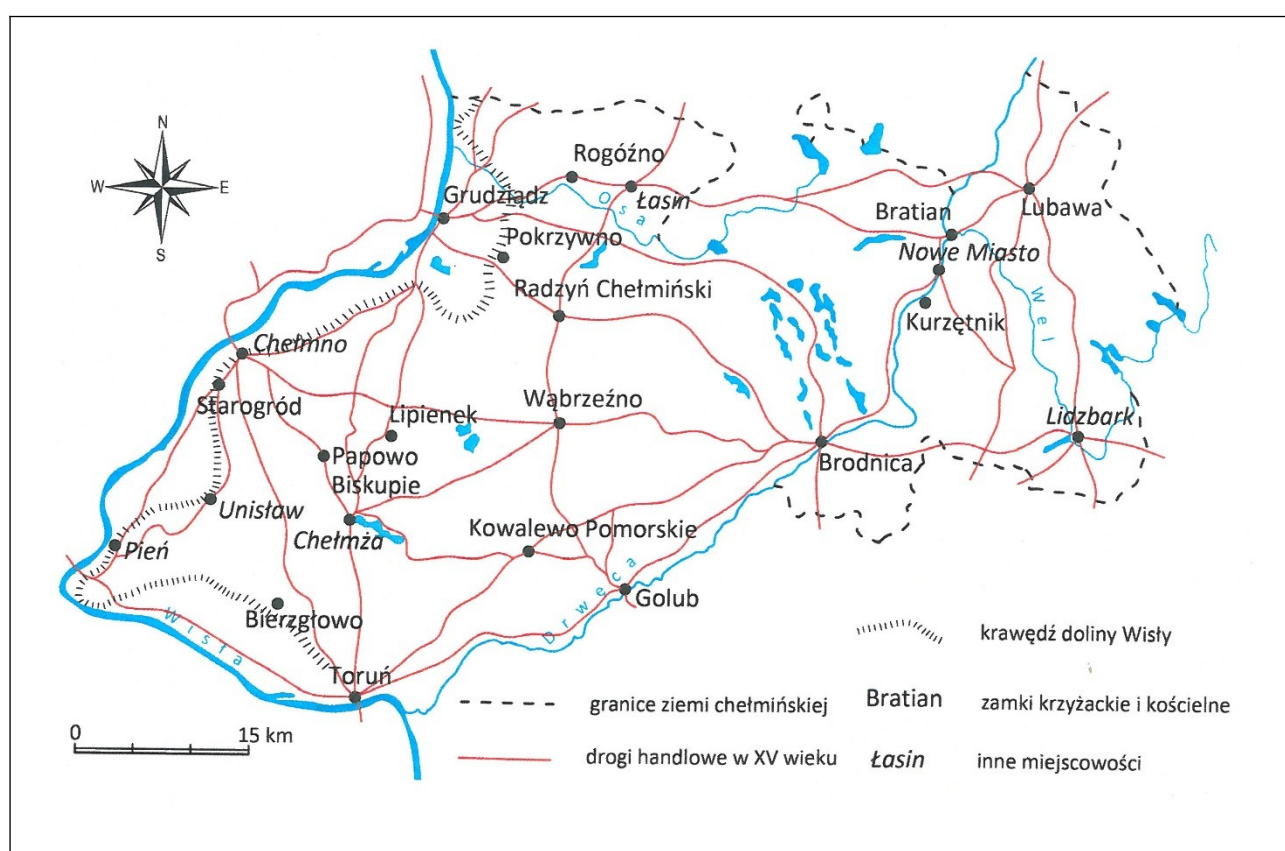
³⁸ „Historia dróg w średniowieczu” fragment napisany na podstawie opracowania Studenckiego Koła Naukowego Drogowców Politechniki Rzeszowskiej, Str. 4/10- pełny tekst jest umieszczony w Internecie. <http://knd.prz.edu.pl/portal.php?show=6>

³⁹ „Historia dróg w średniowieczu” fragment napisany na podstawie opracowania Studenckiego Koła Naukowego Drogowców Politechniki Rzeszowskiej, Str. 5/10- pełny tekst jest umieszczony w Internecie. <http://knd.prz.edu.pl/portal.php?show=6>

Wybrane zamki i strażnice w ziemi chełmińskiej w XIII wieku

Poniższa mapa pokazuje rozmieszczenie zamków w ziemi chełmińskiej na tle dróg lądowych, nie ma, niestety, naniesionych dróg wodnych ze średniowiecza, mapa nie pokazuje mniejszych rzek a przecież we wczesnym średniowieczu rzeki te stanowiły uczęszczane szlaki wodne, zamki kontrolowały również drogi wodne, np. zamek w Papowie Biskupin był posadowiony na skarpie przy rzece Browina (wówczas, gdy budowano zamek Browina była rzeką spławną i żeglowną) i jednocześnie spełniał on funkcje pobierania opłat przy drodze handlowej prowadzącej z Chełmży do Chełmna. Zamek w Toruniu na duże opłaty płynących po Wiśle statków spowodował duże niezadowolenie władz miejskich.

Ryc. 8. Zamki ziemi chełmińskiej na tle sieci dróg handlowych (ryc. B. Wasik, wg Bartoszewicz 1996)⁴⁰



Źródło: Bogusz Wasik; Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej (od XIII do XV wieku), Toruń 2016.

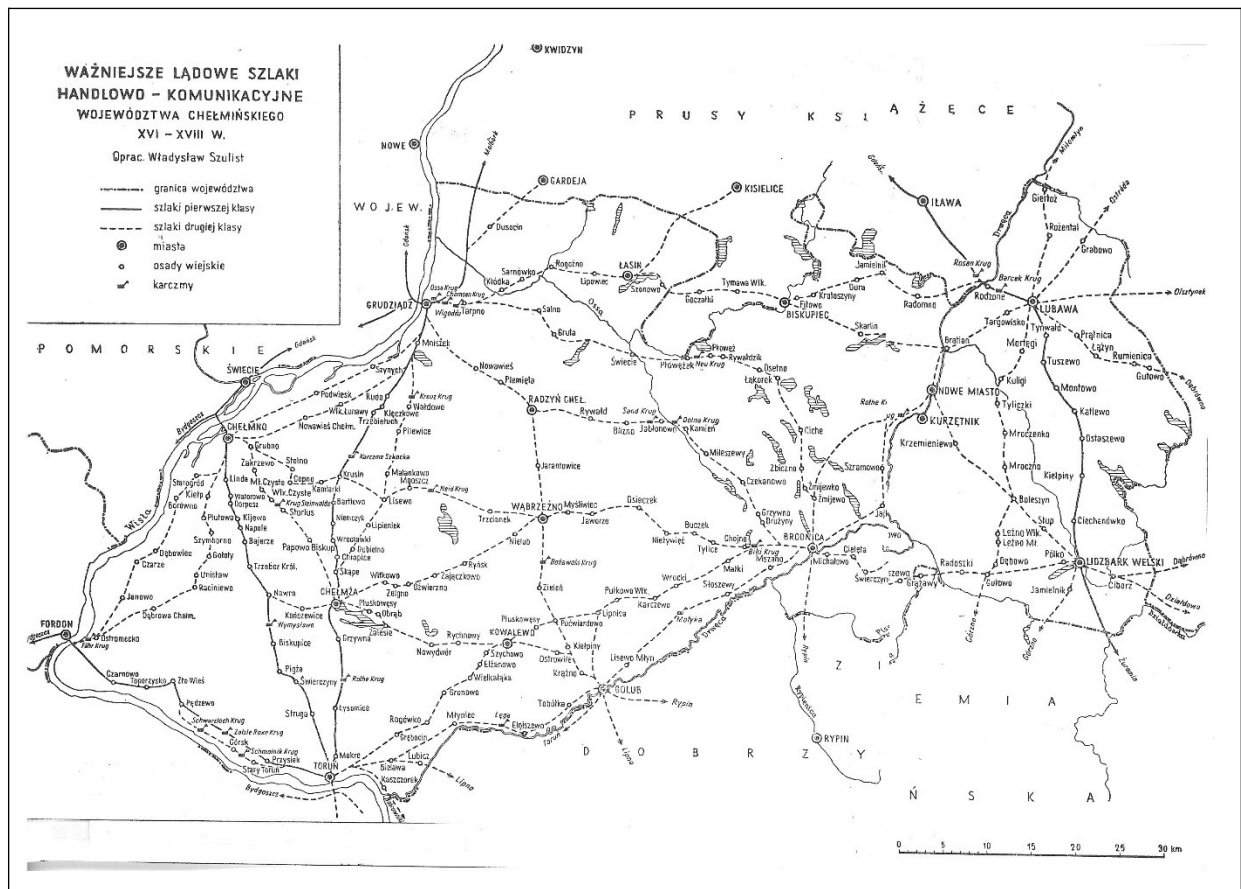
Za istnieniem szlaków komunikacyjnych w tym właśnie miejscu przemawiają takie dane, jak wczesnośredniowieczne grody, bramy miejskie, przedmieścia, sieć wodna, rola ośrodków władzy administracyjnej, w tym również miasta, komory celne, przewozy na Wiśle i Drwęcy, mosty, siedziby najstarszych parafii, pojedyncze karczmy, tradycja ludowa, ukierunkowanie i kształt wsi.⁴¹

⁴⁰ Bogusz Wasik; Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej (od XIII do XV wieku), Toruń 2016, s. 28, Ryc. 2

⁴¹ Hubert Rabant; Historyczne i obecne szlaki komunikacyjne ziemi chełmińskiej, maszynopis, Instytut Geografii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

Wybrane lądowe szlaki handlowo- komunikacyjne ziemi chełmińskiej w XVI- XVIII w.

Ryc. 9. Ważniejsze szlaki handlowo- komunikacyjne ziemi chełmińskiej w XVI-XVIII w.



Źródło Władysław Szulist; Ważniejsze lądowe szlaki handlowo- komunikacyjne województwa chełmińskiego w XVI-XVIII W. [w:] Zapiski historyczne – tom XXXVIII – rok 1973 Zeszyt 1.⁴²

Przedstawione na mapie szlaki z XVI-XVIII w. to drogi główne o charakterze tranzytowym a nawet międzynarodowym, o dużym natężeniu ruchu oraz drogi łączące ośrodki władzy administracyjnej, w tym również miasta między sobą. Poza tym istniały jeszcze podrzędne szlaki łączące miejscowości między sobą oraz drogi, które miały znaczenie wyłącznie dla danej miejscowości.

Lądową sieć drożną województwa chełmińskiego w XVI-XVIII w. można podzielić na 4 klasy dróg:

- 1) Drogi o charakterze wybitnie tranzytowym i nawet międzynarodowym, o wielkim nasileniu ruchu.
- 2) Drogi łączące poszczególne ośrodki władzy administracyjnej, w tym również miasta między sobą.
- 3) Drogi łączące poszczególne miejscowości między sobą.

⁴² Władysław Szulist; Ważniejsze lądowe szlaki handlowo- komunikacyjne województwa chełmińskiego w XVI-XVIII W. [w:] Zapiski historyczne – tom XXXVIII – rok 1973 Zeszyt 1.

4) Drogi mające znaczenie tylko dla danej miejscowości.

Poniżej zostaną opisane tylko drogi pierwsze i drugie. Do pierwszej klasy można zaliczyć umownie: Toruń- Grudziądz (1), Toruń- Bydgoszcz (2), Toruń- Chełmno (3) i Iława- Lidzbark (4).

1. Toruń- Mokre- Łysomice- Grzywna- Chełmża- Skąpe- Chrapice- Wrocławki- Niemczyk- Bartlewo- Krusin- Trzebieluch- Klęczkowo- Ruda- Mniszek- Grudziądz.

Trasa z Torunia do Grudziądza miała jeszcze boczne odgałęzienie pomiędzy Skąpem i Mniszkiem przez Lisewo. Ze Skąpego wiodła przez Dubielno, Lipienek, Lisewo, Malankowo, Pilewice, Wałdowo Szlacheckie, by w Mniszku połączyć się z głównym traktem. Za Wałdowem Szlacheckim stała karczma (Kreuzkrug). Wydaje się, że trakt z Torunia przez Rudę należał do bardziej ruchliwych niż przez Lisewo. Rudę bowiem wymieniają kilka razy źródła.

2. Toruń- Przysiek- Pędzewo- Zła Wieś- Toporzysko- Czarnowo- Fordon- Bydgoszcz.
3. Toruń-Struga- Świerczyny- Pigża- Biskupice- Nawra- Trzebcz- Bajerze- Napole- Kijewo- Dorposz- Watorowo- Linda- Chełmno.
4. Iława- Rodzone- Lubawa- Tynwałd- Tuszewo- Montowo- Katlewo- Ostaszewo- Kiełpiny- Ciechanówka- Lidzbark.

Jako trakty drugiej klasy można przyjąć umownie następujące: Golub- Grudziądz (1), Brodnica- Radzyń Chełmiński (2), Chełmża- Chełmno (3), Chełmno- Bydgoszcz (4), Chełmno- Brodnica (5), Chełmża- Kowalewo (6), Toruń- Brodnica (7), Grudziądz- Brodnica (8), Grudziądz- Chełmno (9), Grudziądz- Chełmno (10), Nawra- Wąbrzeźno (11), Toruń- Brodnica (12), Brodnica- Lidzbark (13), Grudziądz- Lubawa (14), Nowe Miasto Lubawskie- Lidzbark (15), Lubawa- Górzno (16), Brodnica- Nowe Miasto Lubawskie (17), Chełmno- Bydgoszcz (18), Lubawa- Biskupiec Pomorski (19), Lubawa- Dąbrówno (20).

Charakterystyczny dla ziemi chełmińskiej jest układ hydrograficzny rzek Drwęcy, Wisły i Osy. W ślad za nim poszła sieć osadnicza. Od tej ostatniej, szczególnie w miastach, została uzależniona w decydującej mierze sieć drożna. Widać to szczególnie przy przewozach i mostach w miastach: Toruń, Grudziądz, Golib, Brodnica, Nowe Miasto Lubawskie, jak również w miejscowościach: Fordon, Złotoria, Lubicz, Rodzone, Świecie nad Osą i Kłódka.

Sieć drożna tranzytowa koncentrowała się w miastach Toruniu, Grudziądzu, Chełmnie i we wschodniej części województwa. Lokalna sieć drożna przeplatała się z drogami tranzytowymi. Lokalna sieć drożna występowała głównie w środkowej części województwa.⁴³

⁴³ Władysław Szulist; Ważniejsze lądowe szlaki handlowo- komunikacyjne województwa chełmińskiego w XVI- XVIII W. [w:] Zapiski historyczne – tom XXXVIII – rok 1973 Zeszyt 1.

Szlaki wodne ziemi chełmińskiej

Wisła- główny szlak wodny także ziemi chełmińskiej

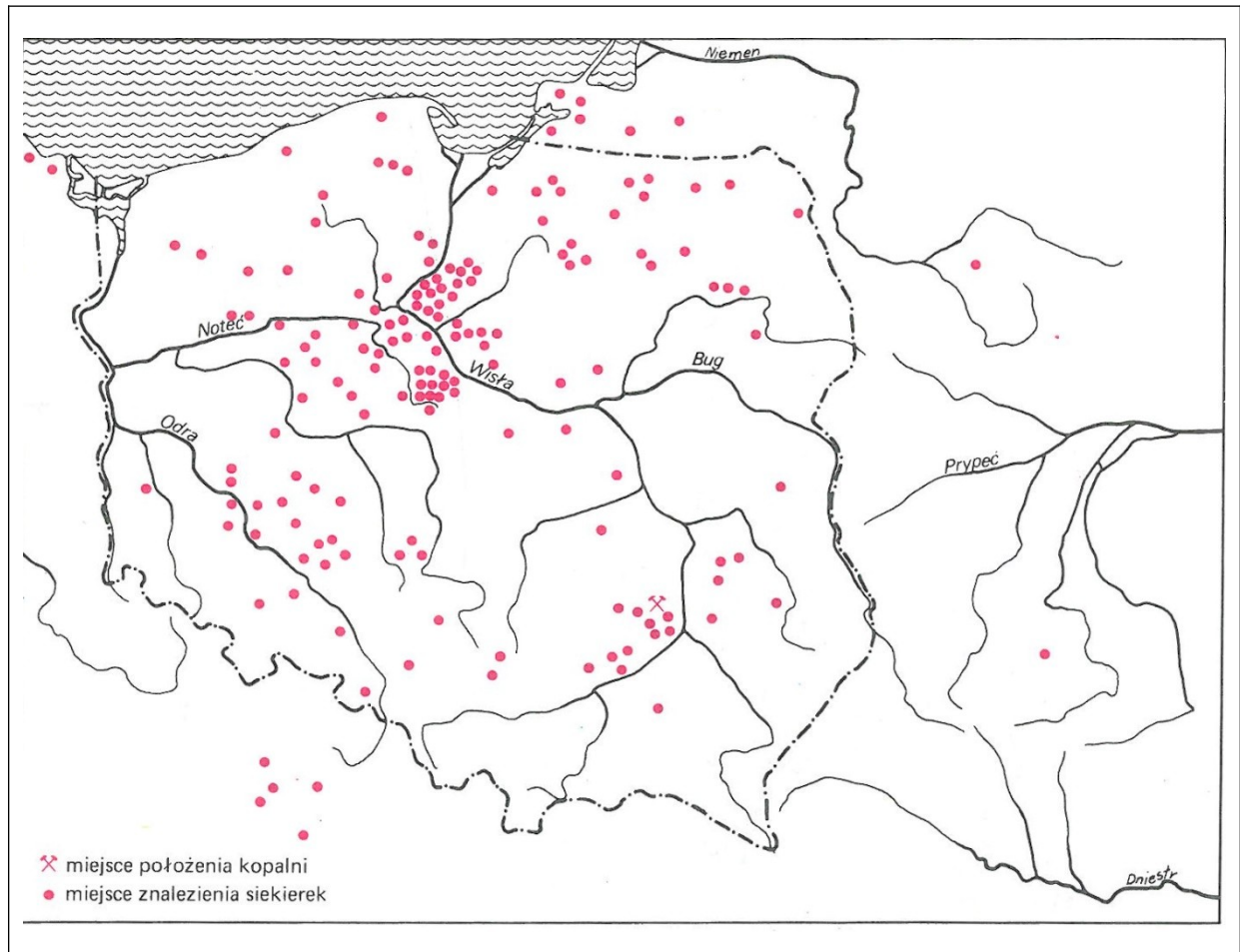
Wisła obfitująca od zarania w wodę pitną i faunę wodną jest od zejścia ostatniego lądolodu najważniejszym dla polskich ziem szlakiem komunikacyjnym. [...] Wraz z cofaniem się zlodowacenia, następującym w późnym glacie (najstarszy Dryas, Bölling, starszy Dryas, Alleröd, młodszy Dryas), na który przypada późny paleolit (od ok. 11500 – 8300 lat p.n.e.), pojawiły się warunki do powiększania się ekumeny, przesuwania się ekosfery człowieka na północ, a wraz z tym faktem wzrastało znaczenie Wisły jako ważnego ciągu osadniczego i komunikacyjnego. Był to jednocześnie okres, w którym następowały zmiany koryta Wisły (np. w okolicach Warszawy), o czym świadczą badania w Całowaniu pod Otwockiem, wskazujące, że zmiany te zachodziły w młodszej glacie. Ilustrują one nasilenie się znaczenia Wisły jako czynnika skupiającego osadnictwo, a dalej ułatwiającego przesuwanie się grup ludzkich i ciągu komunikacyjnego, pozwalającego na uzyskanie różnych minerałów (zwłaszcza soli i krzemienia). W okresie tym coraz większe znaczenie w procesach kulturotwórczych, a także jako centra koczowisk, zajmują oprócz górnej Wisły jej partie środkowe. Jest to widoczne zwłaszcza w grupie kultur mazowszańskich, których pierwotne główne skupienie znajdowało się w okolicach Warszawy, skąd rozszerzyły się one na teren niemal całej Polski, a także poza jej granice. Z Małopolski (z Gór Świętokrzyskich) natomiast sprowadzano Wisłą na Mazowsze wyborny krzemień woskowo- czekoladowy do wyboru narzędzi. W Świdrach Wielkich znaleziono duże ilości tego surowca, co dodatkowo potwierdza przypuszczenie o jego transporcie drogą wiślaną. [...] ⁴⁴

Nierównomierny podział występowania bogactw mineralnych jest powodem transportowania już w całym okresie neolitu Wisłą tychże surowców z miejsc ich występowania w inne miejsca zapotrzebowania. I tak nad Bałtykiem na wschód od Wisły leżały bogate złoża bursztynu zwanego „złotem północy”. Wyroby z bursztynu znajduje się po dziś dzień w wielu różnych siedliskach grup neolitycznej ludności z terenu całej Polski. Neolit, datowany na lata od około 4500-1800/1600 p.n.e., to w dalszym ciągu okres dominacji krzemienia jako surowca do produkcji wielu narzędzi pracy i walki. Narzędzia te starano się wykonywać z dobrego gatunku surowca. Szczególne jego skupienie występuje między Ćmielowem a Zawichostem- z tego terenu więc transportowano Wisłą również do ziemi chełmińskiej krzemień dobrej jakości. Wisła odgrywała pewną rolę w transporcie wyrobów miedzianych pochodzących z południa. W dolinie Wisły natrafiono też na warsztaty odlewnicze miedzi pochodzące z neolitu (Złota pod Sandomierzem i w Ćmielowie pod Opatowem). ⁴⁵

⁴⁴ Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. s. 12 i 13

⁴⁵ Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. s. 14.

Ryc. 10. Rozprzestrzenianie siekier z krzemienia pasiastego (dolnoastarckiego) z Krzemionek koło Opatowa (według B. Balcera; Krzemień świeciechowski w kulturze pucharów lejkowatych-eksploatacja, obróbka, rozprzestrzenienie. Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1975).



Źródło: Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982.⁴⁶

[...] strefa nadodrzańska podlegała innym układom kulturowym (w sensie archeologicznym), aniżeli strefa nadwiślańska. W ramach tych różnych struktur obie rzeki nie straciły swego dawnego znaczenia. Była więc Wisła w pierwszym okresie brązu (ok. 1800/1600- 1400 p.n.e.) osią spinającą osadnictwo o cechach neolitycznych, a równocześnie jednej z peryferyjnych grup kultury unietyckiej. Przy czym szczególne znaczenie dla procesów osadniczych miały w tym czasie obszary położone głównie na lewym brzegu Wisły, a mianowicie w rejonach górnej Wisły i Kujaw. [...] ⁴⁷

⁴⁶ Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. s. 15.

⁴⁷ Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. s. 15 i 16.

W drugim okresie epoki brązu Wisła również duże znaczenie w kształtowaniu się „polskich” odłamów kultury trzcinieckiej z różnych elementów południowych i lokalnych.⁴⁸

W trzecim okresie na znacznych obszarach ziem polskich panuje już niepodzielnie kultura łużycka. Kultura łużycka na ziemiach polskich od tego momentu będzie trwać niemal przez 1000 lat (od ok. 1250/1200 do 300r. p.n.e.). Na Kujawach i Ziemi Chełmińskiej lokuje się grupa kujawsko-chełmińska. W następnym czwartym okresie brązu (ok. 1000- 800 r. p.n.e.) wraz z rozwojem osadnictwa wzrasta znaczenie i wykorzystanie Wisły. Wisła spełniała bądź funkcje spinające bądź funkcje łączności granicznego osadnictwa. Taki stan rzeczy utrzymywał się aż po starszy okres halsztacki, a nawet po młodszy okres halsztacki (500- 400 r. p.n.e.).⁴⁹

Wisła w okresie halsztackim- niezależnie od funkcji spełniającej w osadnictwie, wraz ze swymi dopływami stanowiąc kościec różnych grup- straciła jakby swoje znaczenie jako droga komunikacyjna wiążąca obszar Polski z południem Europy.⁵⁰

*[...] W młodszy okresie halsztackim w górę rzeki przedostawały się niektóre produkty brązowe z grupy kujawsko- chełmińskiej. Około połowy I tysiąclecia p.n.e. Wisła była jednym z trzech szlaków przenikania elementów scytyjskich do Polski. [...]*⁵¹

Resztki ludności kultury łużyckiej utrzymywały się jeszcze na Kujawach i w Ziemi Chełmińskiej jeszcze gdzieś od 300 do 150 r. p.n.e.- jeśli chodzi o dolinę Wisły.

Ekspansja drobnych grup Celtów sięga niemal Ziemi Chełmińskiej. W tym czasie występuje na ziemiach polskich ogromny rozwój metalurgii żelaza. Ma to wszystko duże znaczenie w rozwoju drogi handlowej jaką jest Wisła w okresie rzymskim.

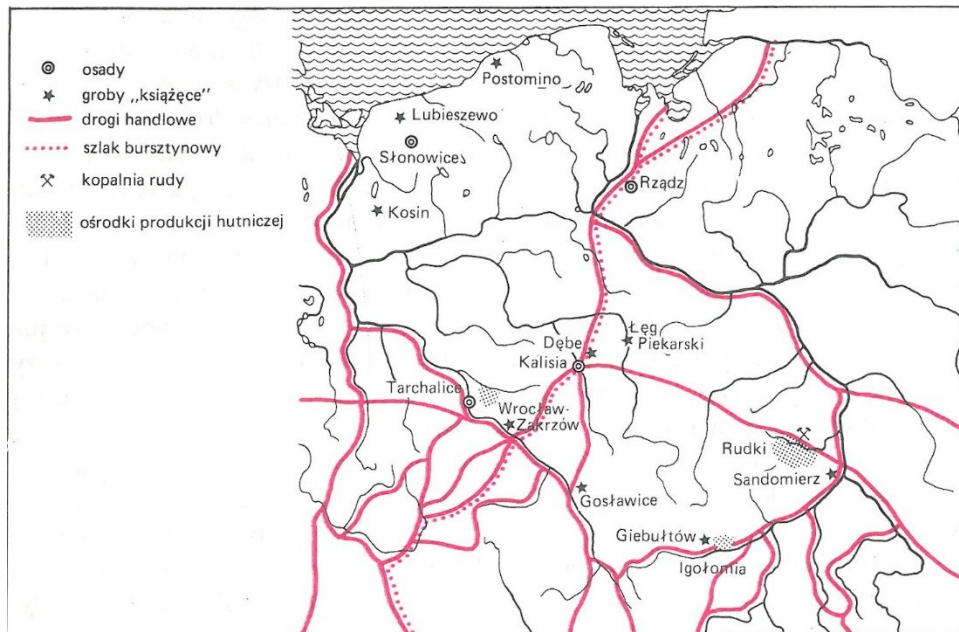
⁴⁸ Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982, s. 16.

⁴⁹ Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982, s. 16 i 17.

⁵⁰ Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982, s. 17.

⁵¹ Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982, s. 18.

Ryc. 11. Główne śródlądowe szlaki handlowe łączące w okresie rzymskim obszar Polski z innymi ziemiami, wraz z zaznaczeniem miejsc położenia niektórych ośrodków produkcji i grobów książęcych.



Źródło: Witold Hensel; *Wisła w pradziejach* [w:] *Wisła, Monografia rzeki*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982.⁵²

[...] Mimo dość niekompletnego zbadania w Polsce stanowisk z samego początku wczesnego średniowiecza (V/VI- VII w. n.e.), już dotychczasowe ujęcia kartograficzne wskazują, że w wiekach tych nie straciły znaczenia jako ośrodki skupiające osadnictwo regiony położone nad górną Wisłą oraz Kujawy. Korzystne warunki ekologiczne i narastający wyżej demograficzny sprawiły, że w następnych stuleciach znaczenie Wisły jeszcze bardziej wzrosło, przy czym jego pierwsze apogeum nastąpiło w VIII i IX wieku. [...]⁵³

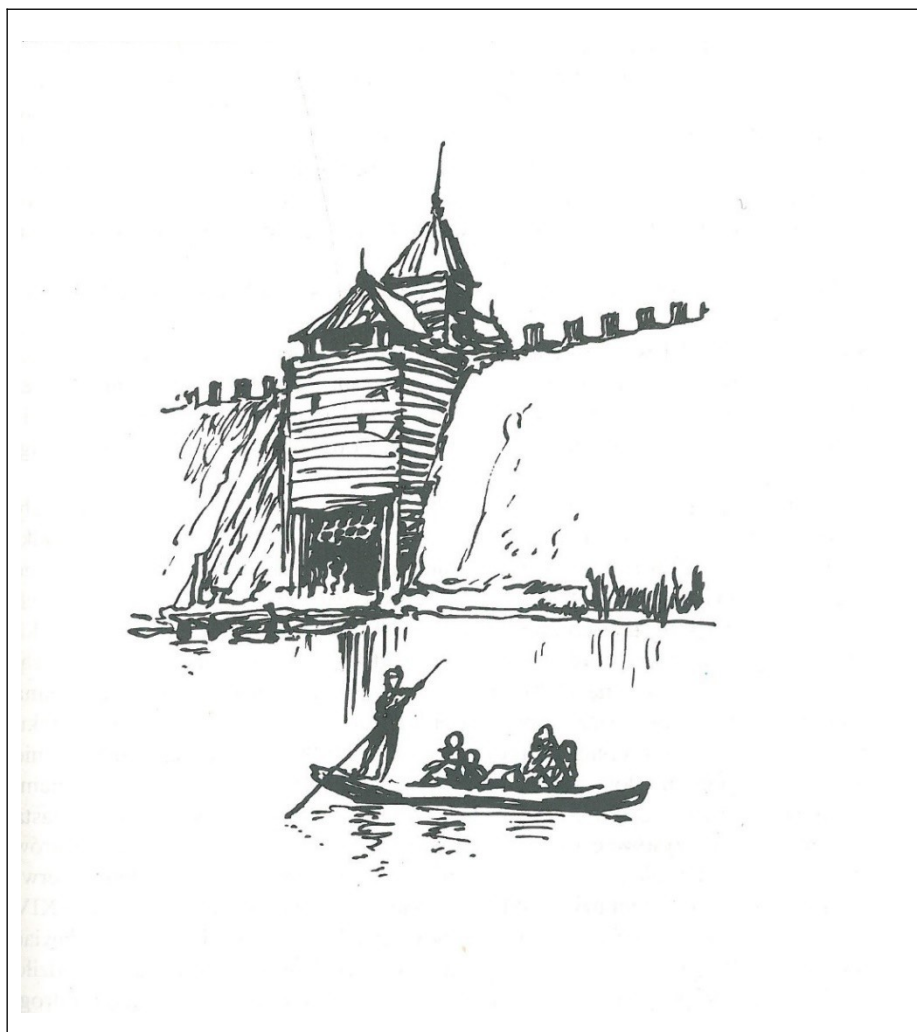
W źródłach pisanych Wisła często już występuje jako odniesienie topograficzne do zdarzeń u Galla Anonima. W historiografii mistrza Wincentego Wisła już ma jako polską rzekę bardzo szeroki opis. W późniejszym dziejopisarstwie Wisła doczekała się nawet opisu klęsk żywiołowych- powodzi. Jan Długosz poświęcił Wiśle wiele miejsca opisując powódzie, ale Wisła otrzymała opis swej sieci hydrograficznej. [...] *Wisła na niżu środkowopomorskim przepływa przez kilka krajobrazów osadniczych, które w skali wielkich jednostek zarządu piastowskiego połączyła w X i XI wieku prowincja mazowiecka ze stolicą państwową i diecezjalną w Płocku. Prowincja ta sięgała w XI i XII wieku ujścia Pilicy na południu, a ujść Ossy i Brdy na północnym zachodzie. Wydzieliły się w niej w XII i XIII wieku Kujawy z własną diecezją sprzed połowy XII wieku, Ziemia Dobrzyńska i Ziemia Chełmińska, ale wcześniej istniały tu wyraźnie odrębne krainy. [...]*⁵⁴ Na Ziemi Chełmińskiej i w ziemiach okolicznych zaludnienie było dość gęste co sprzyjało zbliżeniu do siebie grodów

⁵² Witold Hensel; *Wisła w pradziejach* [w:] *Wisła, Monografia rzeki*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982, s. 19.

⁵³ Witold Hensel; *Wisła w pradziejach* [w:] *Wisła, Monografia rzeki*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982, s. 19.

nadwiślańskich. Były to grody: Zakroczyn poniżej ujścia Narwi, Wyszogród naprzeciw ujścia Bzury, potem Płock i Dobrzyń, a na Kujawach Włocławek, Przypust, Słońsk i poza ujściem Brdy Wyszogród, a na Ziemi Chełmińskiej Chełmno i Grudziądz. Ponadto w wymianie towarów uczestniczyły grody w dopływach Wisły jak np.: Chełmża (dawna nazwa Łoza) leżąca nad rzeką Browina. Czytelna jest rola Wisły jako szlaku komunikacji wodnej i zapory do przekraczania na stałych przewozach, które obsługiwały ruch lokalny jak i tranzytowy.

Ryc. 12. Wisła w średniowieczu.



Źródło: Aleksander Gieysztor; Wisła w średniowieczu [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982.⁵⁵

Drwęca- szlak wodny ziemi chełmińskiej

Za najstarszy w Polsce jest uważany **Kanał Dobrzycki** wykopany – jak się przypuszcza – przez pruskich jeńców w latach 1331–34 za zgodą krzyżackiego komtura z Dzierzgonia na wniosek

⁵⁴ Aleksander Gieysztor; Wisła w średniowieczu [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982, s. 21 i 22.

⁵⁵ Aleksander Gieysztor; Wisła w średniowieczu [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982 s. 27.

mieszkańców Zalewa. Połączył jezioro Ewinki z Jeziorakiem, z którego wypływa ławka wpadająca do Drwęcy, dopływu Wisły. Zboże z Zalewa wysyłano tą drogą do Gdańska.

Rzeka Wel stanowiła w średniowieczu i obecnie stanowi dopływ Drwęcy. We wczesnym średniowieczu Wel była niewielką rzeką, zaś Wkra nazywana w górnym biegu Wkrą Wielką dopływała do Ciborza, gdzie zmieniała bieg na południowy. Na przełomie XIV i XV w. Krzyżacy zlecili wykonanie przekopu kierując wody większej Wkry w koryto rzeki Wel, która stała się rzeką żeglowną i można było dostarczać tą drogą towary i drewno do Gdańska.⁵⁶

Osa (Ossa)- szlak wodny ziemi chełmińskiej

Rzekę wzmiankowano już w starych dokumentach historycznych w 1222 r. jako północną granicę ziemi chełmińskiej będąc tym samym granicą między ówczesnym Mazowszem i Prusami. Osa była spławna więc zapewne tą drogą wysyłano drewno do Gdańska.

Droga wodna z Chełmży do Wisły

Wędrowni, zmiana miejsca zasiedlenia była naturalnym zachowaniem się ludności wcześniejszych epok kiedy to plemiona „wędrowały” z jednego na drugie miejsce. Nie dziwi odejście i opuszczenie rodzimych ziem przez ludność, która tu wcześniej mieszkała i teraz związała się z Gotami. Archeolodzy potwierdzają, że po odejściu Gotów w wielu miejscach brak w tym okresie warstw archeologicznych- przez jakiś czas nikt tu w ziemi gdańskiej i w dorzeczu Wisły nie mieszkał a całe regiony świeciły pustką. W to puste miejsce w V w. weszli Słowianie zajmując całe wybrzeże Bałtyku aż po Łabę. Weszli Słowianie niosąc swoją kulturę. To pewne, że mieli swoje łodzie (chodzi o własne doświadczenia skutnicze).

Drogi wodne Słowian są te same, które wykorzystywała ludność kultury łużyckiej i pomorskiej a później Goci i Gepidzi. Zmienił się jednak znów poziom wód gruntowych, poziom wód w zbiornikach wodnych i poziom wód w rzekach. Powierzchnia ziemi podlegała cały czas osuszaniu, chociaż tu na Pomorzu był to teren jeszcze cały czas obfitujący w bagna.

Łoza, jako osada istniejąca na podobnej zasadzie jak to wyżej wspomniano zapewne posiada ciągłość zaludnienia.

W Łozie była osada i była przystań od niepamiętnych czasów. Czy zawsze kupcy mieli pokojowe zamiary- z pewnością nie.

Drogi wodne Gotów i Gepidów

W dawnych wiekach, nawet jeszcze w średniowieczu drogi wodne stanowiły podstawę do transportu osób i towarów.

Cmentarzysko Gotów w Brąchnówku, kilka kilometrów od Chełmży- miasta leżącego w centralnym punkcie ziemi chełmińskiej, jako jedno z wielu gockich cmentarzysk występujących w dorzeczu Wisły określa miejsca zasiedlenia Gotów, z tego miejsca, z tej okolicy jest również możliwość bezpośredniej żeglugi rzeką Wisłą do Morza Bałtyckiego i do Skandynawii. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że Goci i Gepidzi posiadali łodzie, używali je więc do przewozu osób i towarów. Były to łodzie kłepkowe z napędem wiosłowym (taka przynajmniej jest hipoteza- do dzisiaj nauka nie posiada dostatecznie pewnych danych). Jordanes, autor kroniki *Getica* mówi nawet o posiadaniu przez Gotów statków- nie dajemy jeszcze temu wiary. Goci byli na Pomorzu od II – V w.

⁵⁶ Piotr Skurzyński "Warmia, Mazury, Suwalszczyzna" Wyd. Sport i Turystyka - Muza S.A. Warszawa 2004, s. 251

Drogi wodne Gotów i Gepidów są te same, które wykorzystywała ludność kultury łużyckiej i pomorskiej. Zmienił się jednak poziom wód gruntowych, poziom wód w zbiornikach wodnych i poziom wód w rzekach. Generalnie na Pomorzu powierzchnia ziemi podlegała cały czas osuszaniu, chociaż okolica Chełmży była terenem posiadającym dwa jeziora (Jez. Miałkusz i Jezioro Chełmżyńskie) i terenem obfitującym w okoliczne bagna.

Lokalnie wspinałymi drogami były rzeki Fryba i Browina- już w średniowieczu prowadziły one nie tylko do przystani leżących nad Wisłą, ale pływano dalej, w szeroki świat (Morze Bałtyckie, Morze Północne, ocean i jeszcze dalej wszędzie tam, gdzie docierali Wikingowie, bo aż do Islandii, Grenlandii, Ameryki Płn.).

Przystań Wikingów w Łozie

Z konieczności trzeba przenieść miejsce dociekań nad Morze Czarne- tj. tam, dokąd poszli Goci, tam skąd przyszli Słowianie. Trzeba bowiem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy łodzie klepkowe, które później występują u Słowian są to te same, które ci Słowianie ze sobą przynieśli? Jeśli już to łodzie klepkowe najpewniej musiały powstać jako pierwsze w terenie nadmorskim, bo tam zafalowanie wód stawia znacznie wyższe wymagania niż to jest na śródlądziu. Ale i na śródlądziu, aby zwiększyć nośność łodzi dobudowywano po kilka klepek na każdą burtę dłubanki.

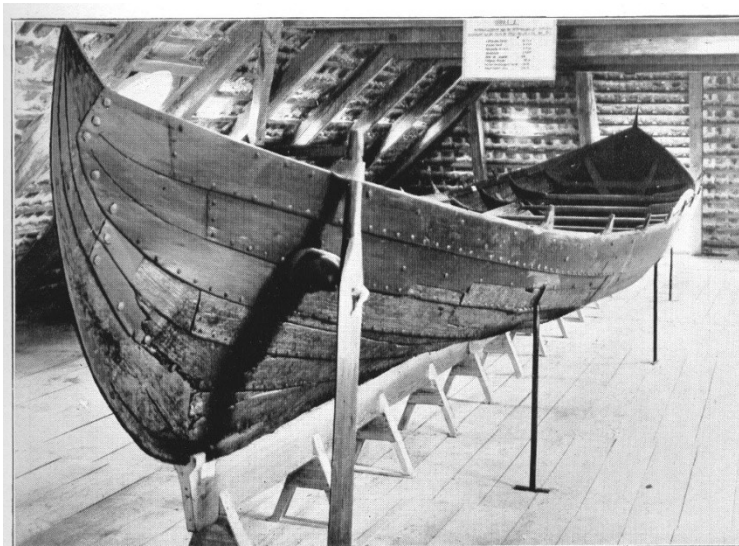


Abb. 3. Boot I von Ohra fertig ergänzt, im Landesmuseum Oliva.

Źródło: Otto Lienau, *Die Bootsfunde von Danzig-Ohra aus der Wikingerzeit*, Danzig 1934, S. 9, Abb. 3.

Ryc. 13. Łódź słowiańska (reprodukcja fotografii z książki Otto Lienau'a)⁵⁷.

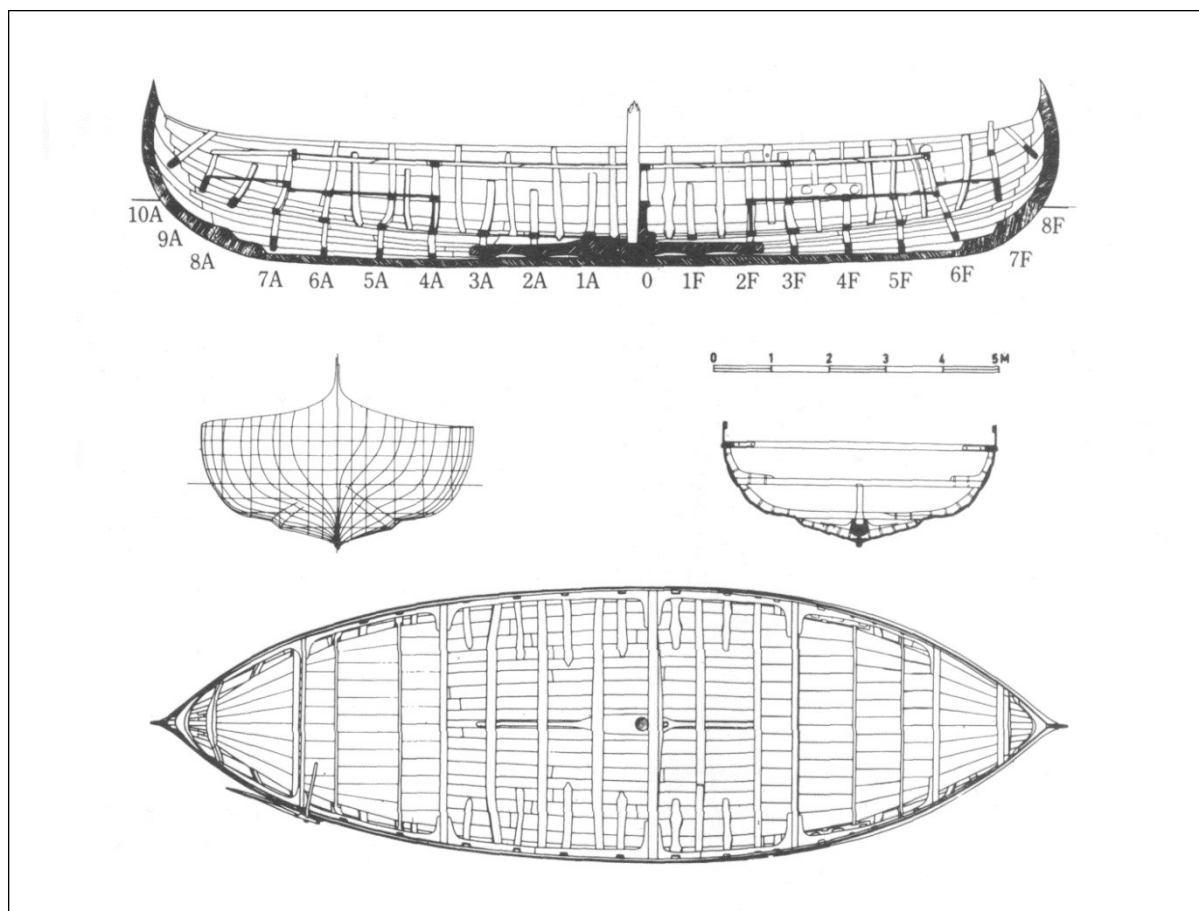
Łódź ze znaleziska z Gdańska-Oruni; prezentowana już w opracowaniu prof. inż. Otto Lienau'a była pokazywana w latach 30-tych XX w. w pracowni konserwatora w Oliwie. Jest to rekonstrukcja uznanej przez naukowców łodzi słowiańskiej o dużej dzielności. Budowa tej łodzi nie wymagała specjalnych hal produkcyjnych- starczało podwórze i wiedza szkutnicza oraz powiązania kooperacyjne np. na elementy takielunku, nity...

Tak samo jak wśród łodzi słowiańskich problem występuje ze zdecydowaniem się z wyborem na przedstawienie jakiejś konkretnej łodzi Wikingów. Tylko powierzchowna ocena nie pozwala dostrzec różnic między łodziami Wikingów i Słowian. Są różnice w sposobie rozwiązań konstrukcyjnych kadłuba, są różnice nawet w samym kształcie kadłuba, od razu widać, że Wikingowie częściej odbywali dalekie podróże....

⁵⁷ Otto Lienau, *Die Bootsfunde von Danzig-Ohra aus der Wikingerzeit*, Danzig 1934, S. 9, Abb. 3.

ANTON ENGLERT, WALDEMAR OSSOWSKI są autorami opisującymi podróż, odbytą niedawno, bo w 2000 roku na łodzi stanowiącej replikę łodzi starej. [...] Jednostka, która odbyła taką podróż, musiała mieć na tyle dużą dzielność morską, by sprostać żegludze na otwartym morzu przez siedem dni i nocy, tak jak to wspominał Wulfstan. W związku z tym wybrano jedną z dwóch pływających rekonstrukcji handlowych statków wikingów wykonanych w Roskilde. Pierwsza to „Roar Ege” rekonstrukcja wraku „Skuldelev 3”, małej jednostki towarowej z około 1040 roku o ładowności 4-5 ton i większy „Ottar”- rekonstrukcja wraku „Skuldelev 1” z około 1030 r. [...]

Ryc. 14. Ottar- rekonstrukcja statku Skuldelev 1, przekrój wzdłużny, poprzeczny i rzut z góry.



Źródło: Anton Englert, Waldemar Ossowski; *Podróż morska Wulfstana w IX wieku. Wyniki eksperymentalnego rejsu z Hedeby do Gdańska*. [w:] *Pomorania Antiqua*, tom XX.⁵⁸

Opis rejsu ma tytuł: PODRÓŻ MORSKA WULFSTANA W IX WIEKU

WYNIKI EKSPERYMENTALNEGO REJSU Z HEDEBY DO GDAŃSKA

WSTĘP

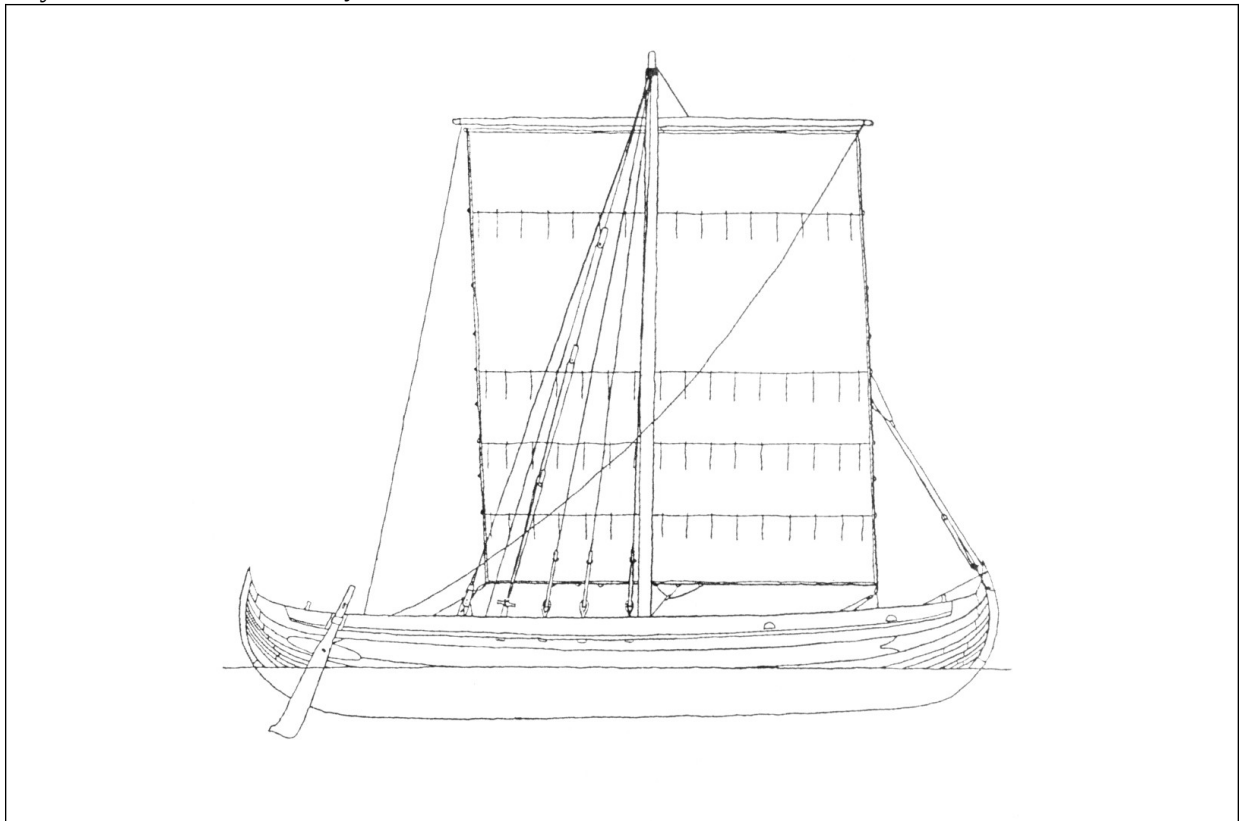
[...] Około 870-90 roku anglosaski żeglarz Wulfstan odbył podróż morską między duńskim Hedeby a Truso, położonym na pruskim brzegu delty Wisły. Tekst jego relacji zamieścił król Wessexu Alfred

⁵⁸ Anton Englert, Waldemar Ossowski; *Podróż morska Wulfstana w IX wieku. Wyniki eksperymentalnego rejsu z Hedeby do Gdańska*. [w:] *Pomorania Antiqua*, tom XX. s. 312

Wielki (872-899) w swoim przekładzie chorografii Paulusa Orozjusza. Pochodzący z Hiszpanii Orozjusz (zmarły około 423 roku), pisząc swoje największe dzieło (około 417 r.) *Historiarum adversus paganos libri VII*. (Siedem ksiąg historii przeciw poganom), którego wstęp stanowił krótki opis geograficzny ówczesnie znanego świata (tzw. chorografia), nie uwzględnił w nim terenów położonych na północ od Dunaju i na wschód od Renu. Król Alfred Wielki przetłumaczył tekst Orozjusza na język staroangielski, uaktualniając jednocześnie wiele fragmentów.

By uzupełnić brakujące informacje, zamieścił relacje dwóch podróżników: norweskiego wielmoży Ohthere'a, który opłynął wybrzeża Skandynawii docierając aż nad Morze Białe, oraz Wulfstana, którego podróż rozpoczęła się w Haede (Hedeby) w Danii (obecnie Haithabu na terenie Niemiec), a zakończyła w Truso położonym u ujścia Wisły.....[...]⁵⁹

Ryc. 15. Ottar- rekonstrukcja statku Skuldelev 1.



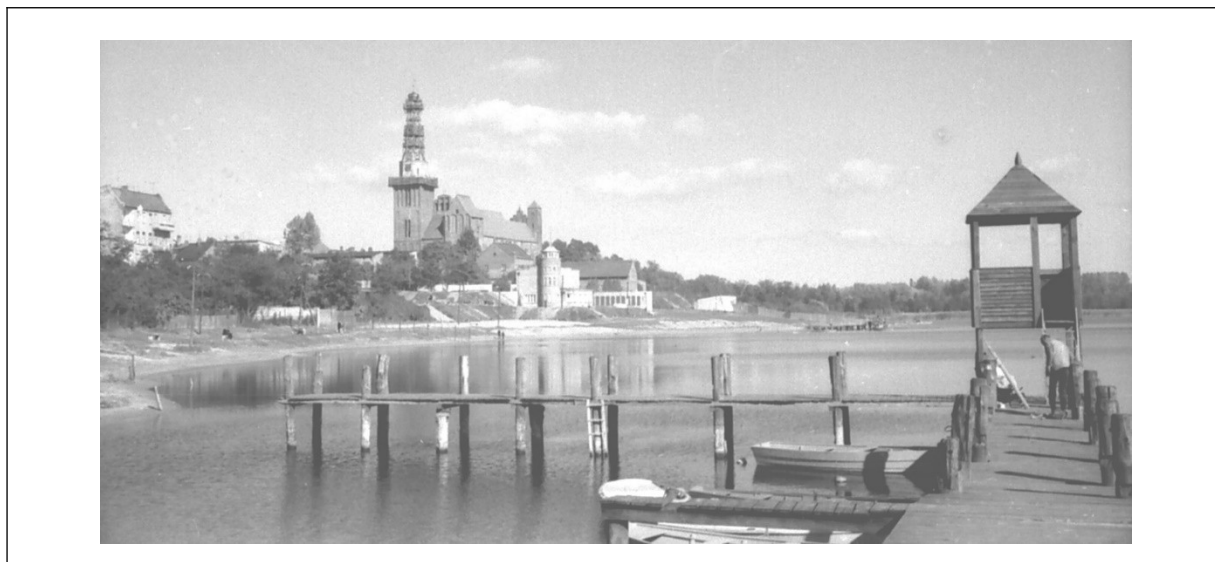
Źródło: Anton Englert, Waldemar Ossowski; Podróż morska Wulfstana w IX wieku. Wyniki eksperymentalnego rejsu z Hedeby do Gdańska. [w:] *Pomorania Antiqua*, tom XX.⁶⁰

Pomosty, które jeszcze były w przystani Włókniarza w latach 60- tych i 70-tych XXw. zawierały w swoim wyglądzie i konstrukcji te ze średniowiecza. Zobaczcie zresztą sami.

Ryc. 16. Przystań żeglarska i kajakarska. 1969.

⁵⁹ Anton Englert, Waldemar Ossowski; PODRÓŻ MORSKA WULFSTANA W IX WIEKU, WYNIKI KSPERYMENTALNEGO REJSU Z HEDEBY DO GDAŃSKA [w:] *Pomorania Antiqua*, tom XX

⁶⁰ Anton Englert, Waldemar Ossowski; Podróż morska Wulfstana w IX wieku. Wyniki eksperymentalnego rejsu z Hedeby do Gdańska. [w:] *Pomorania Antiqua*, tom XX. s. 313



Źródło: fotografia z archiwum Władysława Golińskiego

Ryc. 17. Przystań, łódzie wędkarskie. 1969.



Ryc. 18. Przystań, wędkarz na pomoście. 1969.



Źródło: fotografia z archiwum Władysława Golińskiego

Tajemnica z epoki Wikingów?

Wikingowie zostawiali w pewnych, przez siebie wybranych miejscach „swoich przedstawicieli”, na zasadzie pozostawienia swoich faktorii. Ta pozostawiona ludność miała za zadanie zgromadzenie zakupionych na miejscu towarów tak, aby gdy przyłynę łódzie z ojczystego kraju mogły one jak najmniej czasu zmitrężyć na rozładunek i załadunek towarów.

Zatem miejsce na ul. Sądowej, po zachodniej stronie, nad jeziorem można typować na taki skład, magazyn przy przystani. W tamtych czasach ludzie również stanowili przedmiot handlu, targowisko w Hedeby (ówczesna Dania, dzisiaj Niemcy) stanowiło największe, najbardziej znane w północnej Europie, miejsce handlu żywym towarem. Rzymianie wiedzieli o tym dobrze, bo też przyjeżdżali tam- do Hedeby handlarze niewolników po niewolników do pracy w rzymskich, ogromnych latyfundiach.

Do Łoży z pewnością obok Norwegów przyptywali też przede wszystkim Duńczycy.

Ludność owej „placówki handlowej” z konieczności tworzyła wyodrębnioną grupę etniczną, kulturową, tworzyła „klan arystokratyczny”. Nie zadawała się na co dzień z miejscową społecznością. Wtedy, gdy raptem wszystko się zmieniło, gdy runął im na głowę świat, przestały przyptywać łódzie z ich krain- to Krzyżacy, ich tu obecność nie przewidywała obecności jakiegokolwiek floty ze Skandynawii; Skandynawowie stanowili śmiertelne zagrożenie bytu Krzyżaków. Pewnie po uzgodnieniach między sobą owi biedni ludzie, odcięci od ojczyzny postanowili się „zamknąć” w swoim kręgu- postanowiono, że małżeństwa młodych będą możliwe tylko z członków własnej społeczności, stanowiącej przecież niewiele rodzin. Takie bliskie z konieczności pokrewieństwo jest zabójcze dla zdrowia rodzących się dzieci, głównie jest zabójcze dla zdrowia psychicznego.

Barbara Kuna w artykule „*Relaks nad morzem*”; [w:] *Gazeta Chełmińska*, nr 170, kwiecień, opisuje pobyt grupy chorych dzieci, mieszkańców Chełmży, nad morzem, w Dziwnowie. Umożliwiono im też dokonanie wycieczki do Wolina- miasto to również w epoce wikingów posiadało podobne składy jak ten opisywany w Chełmży, historia dla Wolinian- Wikingów była jednak łaskawsza niż dla Chełmżan- Wikingów, lepsze położenie geograficzne dla integracji społecznej miał Wolin niż Chełmża.

Tradycja lokalna

Nie ulega wątpliwości, że tradycja lokalna, miejscowa, jest doskonałym źródłem historycznym. Jest ona przekazywana z pokolenia na pokolenie w ramach tej samej społeczności lokalnej.⁶¹ Miejscem przekazywania tradycji były lekcje historii chełmińskiej szkoły podstawowej. Treścią była informacja o tym jakoby Łoża, czyli Chełmża, leżała na wyspie (co jest zgodne z geografią historyczną) i było tu więzienie, które dzięki swemu położeniu lepiej pełniło swą funkcję. Takim miejscem tegoż więzienia jest kiedyś zabudowany teren po sąsiedzku z zabudowaniem przystani (dzisiejszy klub „Włókniarz”), na ul. Sądowej. Czyżby byli tam przetrzymywani niewolnicy przed ich transportem do Dani albo gdzieś jeszcze dalej?

Ostatnie łódzie na drodze wodnej Chełmża- Wisła

Nie wiadomo jaka łódź była ostatnią, co przebyła właśnie tą drogę. Powodem zaprzestania żeglugi na rzece Browina był, bez wątpienia, niski stan wody, zbyt niski by myśleć o żegludze. Ponadto łódzie Słowian i łódzie Wikingów miały małe zanurzenie- jeszcze nie wiemy jakimi łodziami

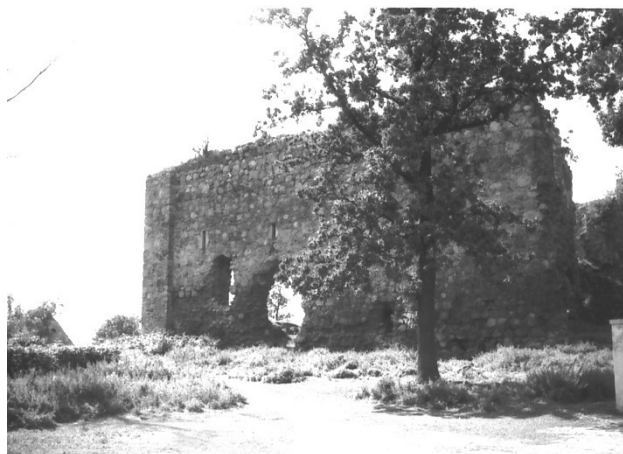
⁶¹ Stanisław Mielczarski; *Wokół miejsca śmierci świętego Wojciecha*, [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, Gniezno 1992, str. 155.

w Chełmży dysponowali Krzyżacy (ma ta nasza wiedza się zmienić po pracach naukowych podjętych w planowanym do powstania muzeum starych łodzi w Chełmży).

Krzyżacy zawsze stawiali zamki w miejscach strategicznych, obsadzali zamek swoją załogą i dopiero potem następowały dalsze walki o nowe tereny. Strategia ta dawała bardzo dobre efekty i pozwalała małymi siłami cały czas przyłączać nowe tereny nie tracąc przy tym starych zdobyczy⁶². Na drodze lądowej występującej po sąsiedzku z drogą wodną do Chełmna Krzyżacy postawili zamek, ruiny tego zamku można do dzisiaj odwiedzać, przetrwały. Do pilnowania drogi wodnej musiały być w tym miejscu stosowane łodzie pomocnicze.

Ruiny zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim- 1965 rok

Ryc. 19. Ruiny zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim. 1965.



Źródło: fotografia z archiwum Władysława Golińskiego

Ryc. 20. Ruiny zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim. 1965.



Źródło: fotografia z archiwum Władysława Golińskiego

⁶² Labuda Gerard; Wielkie Pomorze w dziejach Polski; Poznań 1947.

Osada obronna Łoza, Łoza, Słowianie i kościół św. Mikołaja w Chełmży

Powstanie osady obronnej w epoce brązu

Zaczątki planowania przestrzennego w kulturze łużyckiej

Od około 700 r. p.n.e. obecność ludności kultury łużyckiej na ziemiach Polski zaczęła zaznaczać się- mówiąc językiem dzisiejszym- w zakresie zagadnień planowania przestrzennego. Od tego czasu bowiem zamiast amorficznych aglomeracji niewielkich osad powstawały zespoły osadnicze, składające się z grodu obronnego o powierzchni około 1- 5 ha (w Łozie tj. dzisiejszej Chełmży był ok. 5ha), zabudowanego gęsto, oraz z niewielkich osad stałych, rozmieszczonych wokół niego o promieniu około 10-15 km. Według niektórych idea takich zespołów zrodziła się na terenach Czech i Północnych Moraw; w każdym razie zespoły te rozprzestrzeniały się u nas stopniowo z dorzecza górnej Odry. Około połowy pierwszego tysiąclecia p.n.e. obszar ich występowania doszedł do okolic Dunajca, Nidy, Prosny i Gopła.⁶³

Powstanie grodu ludności kultury łużyckiej – Łoza

Postaram się na podstawie opisu prac budowy grodu w Biskupinie nakreślić powstanie osady obronnej w Łozie. Nazwa Łoza może być używana w stosunku do powstałej osady dzisiejszej Chełmży⁶⁴, prawdopodobnie bowiem nazwa ta powstała właśnie wtedy- ok. 700 lat p.n.e. Powstanie osady obronnej przecież pokazują nieliczne archeologiczne dowody istnienia osady, tu nad Jeziorem Chełmżyńskim. Lokalne osadnictwo kultury łużyckiej omówiłem już w opracowaniu pt. *Dzieje ziemi chełmińskiej*⁶⁵.

Nazwy Łoza i Łoza znalazły swoje wyjaśnienie w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich pod hasłem Łoza: [...] 2.) Łoza, dokładnie Łoza, nazywało się kiedyś jezioro dość znaczne przy mieście Chełmży, pow. toruński, od którego sama ta osada imię Łoza przyjęła w najdawniejszych czasach; jezioro Łoza wspominają dokumenty w XIII w. Obecnie zowie się zazwyczaj: jezioro chełmżyńskie. Poruszane Chełmża. [...]⁶⁶

Gród wzniesiono na wyspie otaczających jezior Miałkusz i Chełmżyńskiego. Nie wykluczone, że nowoprzybyły lud musiał się jakoś porozumieć o „prawo” do miejsca osady z ludem kultur neolitycznych wcześniej zajmującym tą naturalnie obronną wyspę- wtedy poziom wód w jeziorach był o parę a może nawet paręnaście metrów wyższy od obecnego.

Wyspę od strony południowej i południowo- wschodniej otoczono falochronem- częstokołem z kilkunastu tysięcy pali wbitych ukośnie w dno jeziora oraz wałem o szerokości ok. 2,5 m i wysokości około 3-4 m, składającym się z trzech rzędów jakby skrzyń bez dna, wypełnionych ziemią, od wewnątrz podpartych słupami rozstawionymi stosunkowo rzadko. Ściany skrzyń utworzono z bierwion ułożonych poziomo i wzajemnie zahaczanych za pomocą odpowiednich wycięć, a od zewnątrz oblepionych gliną. Od strony północnej i północno- zachodniej, tam gdzie nie było przystępu bezpośredniego do jeziora częstokół wbito u podstawy wału a sam wał był szeroki w

⁶³ Wiktor Krassowski; *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, tom I, Warszawa 1989, s. 23

⁶⁴ Władysław Goliński; *Nazwy: Chełmno, Chełmża, Łoza*, maszynopis, Ustka 2022, s. 2-6.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art16c.pdf>

⁶⁵ Władysław Goliński; *Dzieje ziemi chełmińskiej*, maszynopis, Ustka 2020, Rozdz. I, s. 35 i dalsze,

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/25aa.pdf>

⁶⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Tom V, Szlurpkiszki – Wartynka, Warszawa 1892, s. 763

podstawie ok. 3 m, wysokości ok. 5-6 m. Konstrukcja wału zaporowego była podobna jak od strony południowej. Zakładam, że północna ulica wzdłuż wałów to dzisiejsza ulica Szewska i wyznacza ona północną granicę osady. Wnętrze grodu było dostępne przez bramę, do której z brzegu jeziora Miałkusz wiódł most długości około 150 m (podobnie jak w Biskupinie). Konstrukcja mostu składała się z pali, na których osadzono belki poprzeczne, dźwigające pomost.

Od strony wewnętrznej wału wokół całego osiedla biegła droga, wyłożona drewnem, przy bramie zaś znajdował się plac o wymiarach ok. 25 x 25 m. Ulica okólna łączyła wyloty równoległych ulic (o szerokości ok. 3m). Niestety, nie da się ustalić dokładnych danych dotyczących daty powstania osady obronnej (albo i otwartej) w Lozie ze względu na nikłość śladów, co świadczy nie o ubóstwie budownictwa w tym okresie, lecz o małym zaawansowaniu dotychczasowych badań. Późniejsze mury obronne są na tym samym planie co wcześniejsze wały obronne.

Domniemana realizacja budowy grodu Loza na podstawie budowy Biskupina. Dzięki badaniom archeologów wiemy, że gród pod Biskupinem wzniesiono nader szybko; znamy także kolejność prac. Najpierw zniwelowano wyspę i wkopano słupy, zabezpieczając je przed osiadaniem; następnie ułożono drogi i podłogi, a dopiero na końcu zbudowano ściany. Realizacja tego grodu nie miała charakteru żywiołowego czy spontanicznego, lecz była wykonana wedle jakiegoś przemyślanego projektu. Budulcem było oczywiście drewno.

Ryc. 21. Rekonstrukcja grodu kultury łużyckiej w Biskupinie.



Źródło: Fotografię wykonał: Ludek , Wikimedia Commons

https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Biskupin_brama_od_zewnatrz.jpg

Ślady dawnego grodu Loza

Jest pewien ślad zapisany w haśle Chełmża w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Poniżej podaję fragment hasła Chełmża:

*[...] Chełmża, niem. Culmsee, Kulmsee, zwane też w niektórych rękopisach Chełmżyca lub Łoża, małe m. w pow. toruńskim, na bitym trakcie między Chełmnem a Toruniem, przeszło milę od Chełmna, 3 mile od Torunia; leży na półwyspie wielkiego jeziora, ciągnącego się więcej niż milę od Chełmży do Zalesia. W pobliżu z drugiej północnej strony leży drugie jezioro przy Bielczynach, zwane Miałkusz; o tem jest podanie jeszcze u ludu, że św. Jutta, ilekroć musiała sobie skrócić drogę do Chełmży, szła prosto przez jezioro i nic jej nie szkodziło; mówią także ludzie, że nad Miałkuszem kościół zapadł, a rybacy, zasadzając sieci na ryby, nieraz zahaczają o jego wieże. W obronnym tem z natury miejscu istniał od dawna gród warowny, Loza nazywany, który pogańscy Prusacy kusili się zdobyć, i nieraz dotkliwą klęskę ponieśli. Pierwsi chrześcijanie, jak piszą stare wizytacye kościelne, pamiętali tu czasy Mieczysława.....[...]*⁶⁷

⁶⁷ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom I, Szlurpkiszki – Wartynka, Warszawa 1892, s. 569.

Daję wiarę temu, że bł. Jutta⁶⁸ chodziła skracając sobie drogę z Bielczyn do Chełmży idąc po zapadniętym moście pochodzącym z okresu istniejącego tu grodu Loza, grodu ludności kultury łużyckiej. Jeszcze gdy w okresie nowożytnym rybacy łowiący ryby w Miałkuszu sieciami to zahaczali przecież o sterzące pozostałości mostu. Badania drewna metodą dendrochronologiczną określiły dokładnie kiedy zostało ścięte drzewo na budowę mostu.

Koniecznien dzisiaj w tym bagnie pozostałym po jeziorze Miałkusz trzeba poszukać pozostałości mostu. Ze swojej pamięci wyciągnąłem pewien zatarty nieco fakt i jestem pewien, że pozostałe części pali wbitych w dno jeziora Miałkusz widziałem podczas wyprawy z kolegami na piskorze w roku bodaj 1962.

Lokalna komunikacja grodu obronnego Loza⁶⁹

Już w epoce brązu istniała zapewne droga lądowa, która lokalnie przebiegała: ... - Grodno (osada obronna) - Loza (osada obronna) -Gzin (osada obronna) - Kałdus (tzn. jego obronna osada z epoki brązu) -... W tych tu rozważaniach nie ma wpływu czy przyjmie się w Łozie istnienie osady obronnej, czy otwartej. Jednakże do samego grodu wiodła tylko jedna droga stanowiąca odprowadzenie od głównego szlaku.

Fakt występowania osad na wyspach wystarcza by przyjąć również istnienie komunikacji wodnej. Łodzie były powszechnie wykorzystywane np. przez bartników do transportu miodu....

Zmierzch kultury łużyckiej

Osada obronna w Biskupinie nie istniała długo, została ostatecznie zniszczona i opuszczona przez ludność kultury łużyckiej około 450 r. p.n.e.⁷⁰ W VI- V w. p.n.e. kultura łużycka dobiegła swego kresu. Przyczyn tego było wiele. Głównymi mogły być zmiany klimatu. Nastąpiło zwiększenie się rocznej sumy opadów, powodujące podniesienie poziomu wód w rzekach i jeziorach, a więc zniszczenie upraw oraz osad znajdujących się nisko, a także zabagnienie czarnoziemów, zmuszające do przesunięcia upraw na lekkie gleby piaszczyste. Jednakże w przypadku położenia osady Loza, leżącej na wzniesieniu, podniesienie stanu wód nie przyniósł by większych szkód, przecież pola przy osadzie też były położone wysoko i też nie ucierpiałyby na skutek dużych opadów. I znów brak badań archeologicznych nie pozwala nam odpowiedzieć na pytanie czy ludność kultury łużyckiej opuściła swoją osadę obronną Loza. Zakładam, że nie opuściła osady, którą wcześniej zbudowała, ale taka hipoteza jest sprzeczna z wynikami badań naukowców (a właściwie braku jakichkolwiek sensownych badań na terenie Chełmży) jakkolwiek trudno dać wiarę temu, że Loza opustoszała.

Wedle niektórych kultura łużycka utworzyła podłoże, na którym kultura ziem Polski rozwijała się aż do czasów powstania państwa polskiego. Największym bogactwem regionu jest zachowany choć częściowo pradawny język- gwara chełmińska, jestem w pełni przekonany o rdzennych, pewnie już nielicznych słowach gwary pochodzących właśnie z języka ludności kultury łużyckiej, ludności zamieszkałej również w Łozie. Jeśli przetrwał język to przetrwali i potomkowie ludu kultury łużyckiej.⁷¹

⁶⁸ Błogosławiona Jutta, Jutta z Chełmży, Jutta z Bielczyn, Jutta, Jutta von Sangerhausen, ur. ok. 1220 w Sangerhausen, zm. 12 maja 1260 w Bielczynach k. Chełmży – niemiecka arystokratka, błogosławiona kościoła katolickiego, mistyczka i pustelnica. Mogła mieszkać w pustelni, a nie być pustelnicą w całym tego słowa znaczeniu.- Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jutta_z_Che%C5%82m%C5%BCy

⁶⁹ Władysław Goliński; Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków, Ustka 2020. <https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art43.pdf>

⁷⁰ Witold Krassowski; Architektura drewniana w Polsce, Warszawa 1961, s. 6.

⁷¹ Władysław Goliński; Nazwy: Chełmno, Chełmża, Łoza, maszynopis, Ustka 2022;

Stary cmentarz w Chełmży

W historycznej tradycji Chełmży przetrwała nazwa: „Stary Cmentarz”. W osadach tak samo obronnych jak i otwartych kultury łużyckiej, kultury pomorskiej jak i kultury grobów kloszowych cmentarze znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie zamieszkałych osad. Myślę, że takim wielokulturowym cmentarzyskiem jest właśnie ten stary cmentarz mieszczący się przy ul. Chełmińskiej, gdzie w średniowieczu stał kościół p.w. św. Jerzego.

Jeśli tak jest faktycznie, jeśli chodzi o wiek cmentarza to ziemia przechowała z pewnością relikty przeszłości jak choćby skorupy starej ceramiki. Nie trzeba specjalnych badań archeologicznych przeprowadzać obecnie na tym cmentarzu, wystarczy przesianie ziemi przez archeologów przy obecnie wtórnie wykopywanych mogiłach.

Badania archeologiczne na cmentarzu w zasadzie powinny potwierdzić lub zaprzeczyć w udziale zaludnienia osady w Lozie przez ludność kultury łużyckiej i pomorskiej. I tak: [...] Kultura pomorska w ciągu ok. 350-400 lat zajęła obszary od Pomorza na północy po Karpaty i Podkarpacie oraz Wyżyny Polskie i Ukraińskie na Południu. Nie ma jednak pewności, czy chodzi tu tylko o przemiany kulturowe i/lub różnej skali migracje ludności... [...] ⁷²

Sprawa nastąpienia zwyczajów kultury pomorskiej jednak jak twierdzą naukowcy nie jest wcale taka prosta jakby się wydawało. [...] To „pomorskie” kontynuowanie użytkowania wcześniej zasiedlonych stref krajobrazowych nie miało jednak charakteru prostego zastąpienia jednych struktur drugimi. Niektóre, wyżej przytoczone datowania kilku osiedli obronnych (np. Kamieniec czy Kałdus) oraz stwierdzanie na poszczególnych stanowiskach materiały źródłowe o charakterze łużycko- pomorskim, wyraźnie pokazują na istnienie takich przejściowych enklaw osadniczych jeszcze w końcowych fazach wczesnej epoki żelaza. Jeśli przyjąć, że zarówno jakaś grupa osad otwartych, jak i obronnych funkcjonowała w szerszym kontekście społecznym (wraz z użytkowanymi ciepłopalnymi nekropolami), to wydaje się, że mogło dochodzić do jakiegoś współegzystowania wspólnot późnołużyckich i pomorskich. Pogląd ten dodatkowo poświadcza wielokrotnie ujawniane współwystępowanie na osadach ceramiki naczyniowej o cechach mieszanych.... [...] ⁷³

Jest jednak taka ewentualność jeśli chodzi o przetrwanie ze swoimi zwyczajami ludności kultury łużyckiej. [...] Lokalna grupa ludności kultury łużyckiej, najpewniej będąca w początkach epoki żelaza częścią większej całości (tzw. nadodrzańskiej kultury łużyckiej), mogła trwać do końca wspomnianego okresu. Zakładane jej nieprzerwane istnienie mogło dotyczyć zarówno pewnej części osiedli obronnych oraz otwartych, jak towarzyszących im w większości niewielkich ciepłopalnych nekropolii. [...] ⁷⁴

Cmentarzyska kultury łużyckiej.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art16c.pdf>

⁷² Jarosław Lewczuk; Przyczyny przemian kulturowych- nie tylko we wczesnej epoce żelaza, [w:] Między kulturą łużycką a kulturą pomorską. Przemiany kulturowe we wczesnej epoce żelaza, Gdańsk 2010, s. 34.

⁷³ Jacek Gackowski; „Pomorska” modyfikacja grupy chełmińskiej kultury łużyckiej. Refleksje nad lokalnym modelem przemian na przełomie epoki brązu i żelaza, [w:] Między kulturą łużycką a kulturą pomorską. Przemiany kulturowe we wczesnej epoce żelaza, Gdańsk 2010, s.163.

⁷⁴ Jacek Gackowski; „Pomorska” modyfikacja grupy chełmińskiej kultury łużyckiej. Refleksje nad lokalnym modelem przemian na przełomie epoki brązu i żelaza, [w:] Między kulturą łużycką a kulturą pomorską. Przemiany kulturowe we wczesnej epoce żelaza, Gdańsk 2010, s.164.

Ryc. 22. Popielnica z cmentarzyska kultury łużyckiej.



Źródło: Fotografia wykonana przez Dariusza Cierpiąta w 2006 roku w Skansenie w Częstochowie.

https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg

Popielnice obecnie odnajdowane są na cmentarzyskach kultury łużyckiej, które mieściły się przy osadach ludności tejże kultury, znajdowane popielnice są obecnie przysypane ziemią- zapewne pierwotnie były pozostawiane na powierzchni ziemi. W popielnicach znajduje się reszta pozostała po stosie pogrzebowym- jednolita forma pochówku ciepłopalnego dla tej kultury- w popielnicach o zróżnicowanych kształtach zależnych od miejsca występowania.

Osada (Łoza) Łoza w okresie od IV w. p.n.e. do IV w. n.e.

W VI w. p.n.e. ludność kultury pomorskiej zaczęła swą „wędrowkę” od Bałtyku na południe, aż do Bobru, bez wątpienia nastąpiło połączenie ludności obu kultur i tym samym wyodrębnienie się cech charakterystycznych dla kultury pomorskiej jako dominującej. Najbliższe w okolicy poznane cmentarzyska kultury pomorskiej były w Zalesiu i w Brąchnówku. Myślę, że społeczność Łoży konserwowała wały drewniano ziemne, które w dalszym ciągu skutecznie broniły ludność znajdującą się w osadzie. Jak choćby około 500 r. p.n.e. irańscy koczownicy- pasterze, Scytowie, dotarli znad Morza Czarnego do Bramy Morawskiej i przekroczywszy ją, rabowali w V w. p.n.e. obszary wzdłuż Odry oraz Sieradzkie i wschodnią Wielkopolskę. Może nawet dotarli do ziemi chełmińskiej.

Ziemia chełmińska na przełomie epoki brązu i żelaza według Tadeusza Malinowskiego

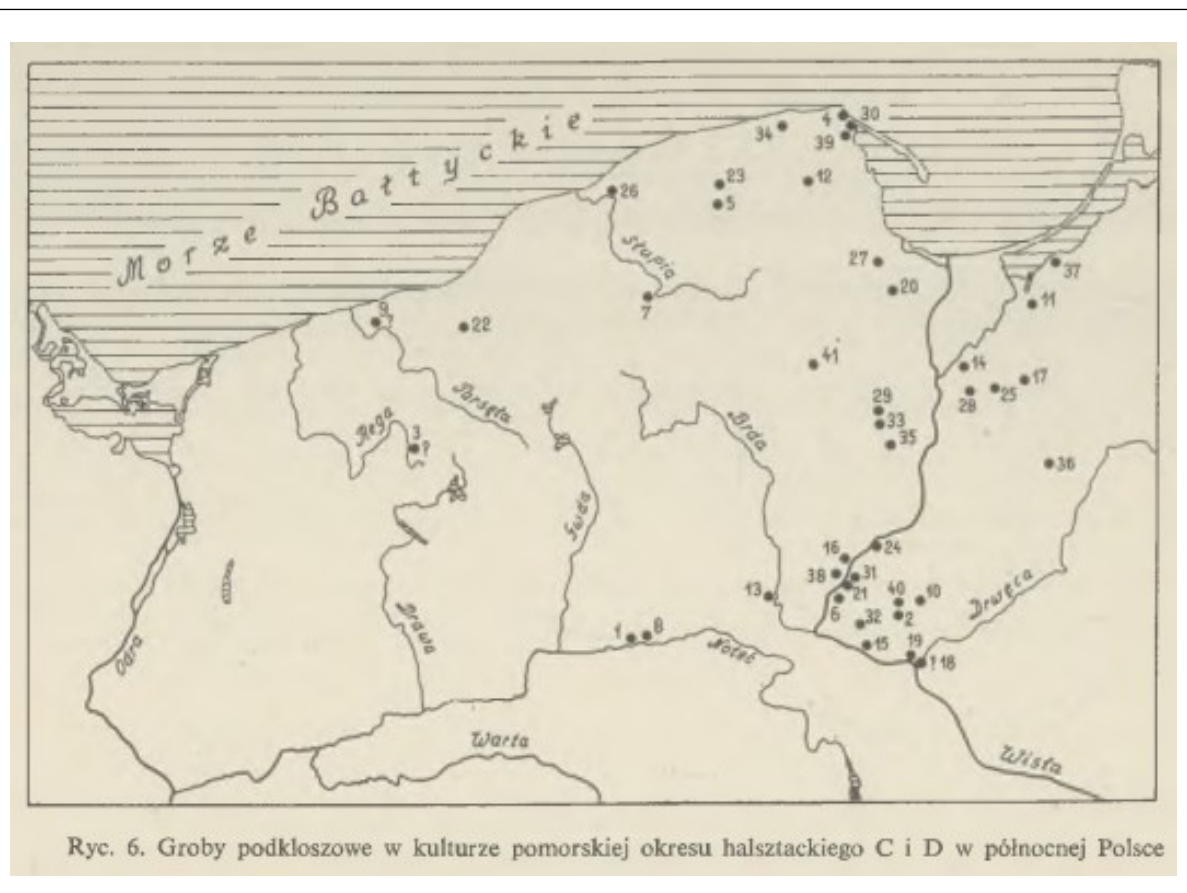
Wykopaliska archeologiczne z okresu kiedy powszechnie zostawały opuszczane osady obronne (około IV w. p.n.e.) przez ludność kultury łużyckiej, prowadzone są niemal wyłącznie na cmentarzyskach (wyjątek tu stanowi przetrwała jako zgliszcza do naszych czasów osada w Biskupinie). Łoza ma zapewne z osady ludności kultury łużyckiej szczątki mostu potwierdzające pochodzenie osady, przydałyby się prace w samej starówce Chełmży- przecież można przeprowadzać wykopaliska w miejscach rozsypujących się kamienic starej Chełmży.

Inaczej wyglądały cmentarzyska kultury łużyckiej a inaczej kultury pomorskiej. W przypadku osady w Łoży (Łoza to słowiańska nazwa osady) nastąpiło zupełne zniwelowanie (zmiany cywilizacyjne) cmentarzy kultury łużyckiej i pomorskiej.

Wyjątkową pozycję zajmują groby kloszowe. Znamy je z Brąchnówka w pow. toruńskim, Czarza w pow. chełmińskim, Dźwierzna, Gostkowa, Górska i Kamieńca w pow. toruńskim, Kokocka, Nowych Dóbr i Różnowa w pow. chełmińskim, Rzęczkowa i Zalesia w pow. toruńskim, razem jedenaście stanowisk. U tego rodzaju pochówku popielnica z kośćmi jest przykryta kloszem glinianym

kształtu dużej wazy, wysokiej około 50 cm. Typ ten występował wyjątkowo już w młodszej epoce brązu w kulturze łużyckiej, jak to stwierdzono w Kaszczorku i Rogowie w pow. toruńskim. Klosze okresu halsztackiego są więc pozostałością kultury łużyckiej IV i V okresu brązu. Podkreśla to również fakt, że groby kloszowe okresu halsztackiego występują wyłącznie w powiecie toruńskim i chełmińskim, gdzie istniały już te formy w końcu epoki brązu. Jednak w Halsztacie pojawia się innowacja, przedtem nieznana. Mianowicie obok kloszów wolno stojących w ziemi spotyka się także klosze obstawione płytami kamiennymi, jak to widzieliśmy w Gostkowie i Brąchnówku w pow. toruńskim. W ten sposób łużyckie groby kloszowe dostosowały się do grobów skrzynkowych, przejmując od nich skrzynki. W popielnicach przykrytych kloszem tkwią więc elementy łużyckie, odmieniające się pod wpływem kultury pomorskiej. Jest jeszcze jedna różnica między grobami skrzynkowymi a kloszowymi. Pierwsze są zawsze zbiorowe, zawierają popielnice ze szczątkami kilku, nawet kilkunastu jednostek bądź jednej rodziny lub jednego rodu. Natomiast klosze przykrywają zawsze tylko urnę z kośćmi jednej osoby, jak to było w kulturze łużyckiej.

Ryc. 23. Groby podkloszowe w kulturze pomorskiej okresu halsztackiego C i D w północnej Polsce.⁷⁵



Źródło: Tadeusz Malinowski; W sprawie genezy popielnic twarzowych i grobów podkloszowych w Kulturze pomorskiej, Przegląd Archeologiczny Vol. 28: 1981, pp. 211-218 PL ISSN 0079-7138.

1. Białosłowie, gm., woj. Piła 2. Brąchnówko, gm. Chełmża, woj. Toruń 3. Bronowo, gm. Połczyn-Zdrój, woj. Koszalin (kultura łużycka?) 4. Chłapowo, gm. Władysławowo, woj. Gdańsk 5. Chocielewko, gm. Nowa Wieś Lęborska, woj. Słupsk 6. Czarze, gm. Dąbrowa Chełmińska, woj. Bydgoszcz 7. Darskowo, gm. Kołczygłowy, woj. Słupsk 8. Dębówko Nowe, gm. Białosłowie, woj. Piła 9. Dygowo, gm., woj. Koszalin 10. Dźwierzno, gm. Chełmża, woj. Toruń 11. Elbląg 12. Gościcino, gm. Wejherowo, woj. Gdańsk 13. Gościeradz, gm. Koronowo, woj. Bydgoszcz 14. Gościszewo, gm. Sztum, woj. Elbląg 15. Górsk, gm. Zławieś Wielka, woj. Toruń 16. Gruczno, gm. Świecie, woj. Bydgoszcz 17. Jezioro, gm. Dzierżgoń, woj. Elbląg 18. Kaszczorek, gm. Lubicz, woj. Toruń 19. „ „ „ „ „ (kultura łużycka?) 20. Kleszczewko, gm. Pszczółki, woj. Gdańsk 21. Kokocko, gm. Unisław, woj. Toruń 22. Konikowo, gm. Świeszyno, woj. Koszalin 23. Niebędzino, gm. Nowa Wieś Lęborska, woj. Słupsk 24. Nowe Dobra, gm. Chełmno, woj. Toruń 25. Nowy Targ, gm. Stary Targ, woj. Elbląg 26. Osieki Słupskie, gm. Ustka, woj. Słupsk 27. Otomin, gm. Kolbudy Górne, woj. Gdańsk 28. Parowy, gm. Sztum, woj. Elbląg 29. Pączewo, gm. Skórcz, woj. Gdańsk 30. Poczernino, m. Władysławowo, woj. Gdańsk 31. Różnowo, gm. Unisław, woj. Toruń 32. Rzęczkowo, gm. Zławieś Wielka, woj. Toruń 33. Skórcz, gm., woj. Gdańsk 34. Stuchowo, gm. Krokowa, woj. Gdańsk 35. Stara Jania, gm. Smętowo Graniczne, woj. Gdańsk 36. Starzykowo Małe, gm. Iława, woj. Olsztyn 37. Tolkmicko, gm., woj. Elbląg 38. Topolno, gm. Pruszcz, woj. Bydgoszcz 39. Wielka Wieś-Swarzewo, gm. Puck, woj. Gdańsk 40. Zalesie, gm. Chełmża, woj. Toruń 41. Zamek Kiszewski, gm. Stara Kiszewa, woj. Gdańsk.

⁷⁵ Tadeusz Malinowski; W sprawie genezy popielnic twarzowych i grobów podkloszowych w Kulturze pomorskiej, Przegląd Archeologiczny Vol. 28: 1981, pp. 211-218 PL ISSN 0079-7138.

Epoka żelaza w ziemi chełmińskiej (700 lat p.n.e. do 1250 n.e.)⁷⁶

Produkcję żelaza odkryto najpóźniej z produkcji metali w starożytności. Do południowo-wschodniej Europy technologia produkcji przysłała ok. 1200 r. p.n.e. To późne opanowanie uzyskiwania żelaza tłumaczy się trudnościami technologicznymi przeprowadzania wytopu, chodzi o uzyskanie niezbędnej temperatury (powyżej 1000°C) aby nastąpiło wytopienie się metalu z jego rudy. W dymarkach (piecach hutniczych) uzyskiwano półpłynny metal a jego oczyszczenie z wtrąceń następowało przez przekuwanie. Dlatego też obok dymarek były posadowione kuźnie.

Pierwszy, wczesny okres (650-400 lat p.n.e.) ma nazwę pochodzącą od wielkiego cmentarzyska Hallstatt w Austrii. W tym okresie ziemia chełmińska ma nadal swoje osady (otwarte i obronne) ludności kultury łużyckiej. Największą odkrytą do tej pory osadą jest osada obronna w Gzinie. Podobnymi osadami są osady w Kamieńcu (koło Torunia) i Kałdusie (koło Chełmna). W Chełmży również odkryto ślady osady z tego okresu, nie jest jednak pewne aby po tych uzyskanych wynikach badań sądzić, że to była osada obronna⁷⁷.

W okresie halsztackim ziemia chełmińska podlegała wpływom innej grupy ludności z północy- ludności kultury wschodnio pomorskiej. Ludność kultury wschodnio pomorskiej grzebała swoich zmarłych w tzw. grobach skrzynkowych (patrz rysunki załączone do sprawozdania z cmentarzyska w Brąchnówku koło Chełmży). Jak dotąd w ziemi chełmińskiej nie udało się znaleźć osad kultury wschodnio pomorskiej. Groby skrzynkowe są znane m.in. z Chełmna, Borówna, Czarża, Grzybna, Kałdusa, Trzebcza, Łunaw, Klęczkowa, Brąchnówka, Zalesia i innych. Groby kultury wschodnio pomorskiej odnajdowano w tej samej miejscowości co kultury łużyckiej, wydaje się więc, że ekspansja kultury pomorskiej miała charakter pokojowy⁷⁸. Pozostaje jednak postawić pytanie: dlaczego ludność kultury łużyckiej buduje gród obronny w Gzinie?

Wzajemne oddziaływanie na siebie kultury łużyckiej i wschodnio pomorskiej stworzyło nowy obraz kultury materialnej. Ma to miejsce już w drugim okresie epoki żelaza (400r.p.n.e do początku naszej ery.), w okresie lateńskim. W ziemi chełmińskiej okres lateński wyznaczają cmentarzyska z grobami kloszowymi, przez wielu badaczy okres ten określany jest dominacją kultury grobów kloszowych albo podkloszowych. Z tego okresu znane są jedynie cmentarzyska z Kokocka, Różnowa, Wabcza, Nowych Dóbr, Czarża i Brąchnówka. Ludność tej kultury zajmowała się zapewne rolnictwem i hodowlą⁷⁹. Końcowy czas okresu lateńskiego (125 r. p.n.e. do początku naszej ery) zwany jest okresem wenedzkim (nazwa od Wenetów wymienianych w źródłach pisarzy greckich i rzymskich). W tym czasie powrócono do pochówków jamowych.

Wpływ na przemiany kulturowe w okresie lateńskim mieli Celtowie. Celtowie na teren Śląska i Małopolski przybyli w III w. p.n.e. Następnie ludność ta dotarła na Kujawy i ziemię chełmińską. Celtowie rozpowszechnili produkcję żelaza, którą posiadli już wcześniej.⁸⁰

Tubylcza ludność ziemi chełmińskiej nie poddała się jednak Celtom, bo odnotowuje się niewielkie zmiany etniczne. Była zachowana intensywność osadnictwa kultury wenedzkiej aż do

⁷⁶ Władysław Goliński; *Dzieje ziemi chełmińskiej*, Rozdział 2, maszynopis, Ustka 2022, s. 3-5, <https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/25ab.pdf>

⁷⁷ Czarciński Ireneusz, *Początki osadnictwa na ziemi chełmińskiej*, [w:] *Dzieje Chełmży*, 1994, s. 30

⁷⁸ Z. Bukowski, *Wschodni zasięg form kloszowych i pomorskich*. *Archeologia Polski*, t 12: 1967, s. 389-390, Uwagi na temat zbieżności pomiędzy kierunkami rozwoju niektórych form obrządku pogrzebowego ludności kultury łużyckiej [w:] *Munera*, *Archeologia Polski*, t. 12: 1967, s. 369-370.

⁷⁹ Grześkowiak Jan, *Najdawniejsze dzieje Chełmna i jego okolicy*, [w:] *Dzieje Chełmna*, 1987, s. 51

⁸⁰ Grześkowiak Jan, *Wczesnośredniowieczny Włocławek w świetle badań archeologicznych z lat 1957-1961* [w:] *Ziemia Kujawska, Inowrocław-Włocławek 1963* s. 52, 53

końca okresu lateńskiego i poprzez cały okres wpływów rzymskich (okres rzymski jest liczony od 0 r. do 400 lat n.e). Dzięki badaniom w Podwiesku, Chełmnie, Nowych Dobrach, Rządzu i innych miejscach został dość dokładnie przedstawiony obraz epoki⁸¹.

W końcu okresu lateńskiego w ziemi chełmińskiej rozwija się silnie wymiana handlowa wewnętrzna i dalekosiężna. Śladami kontaktów są znajduwane monety rzymskie, znajduwane w Uściu, Lisewie, Chełmnie, Nowej Wsi Chełmińskiej, Fałęcinie, Gołotach. Z innych znalezisk potwierdzających dalekosiężne kontakty można wymienić paciorki szklane, wisiorki, misy, dzbany, wiadra itp. Zmianom podlega w tym okresie zróżnicowanie społeczne a widać to po różnym wyposażeniu grobów. Do typowego wyposażenia grobu należą, oprócz ceramiki, ozdoby, takie jak fibule, ozdobne klamry do pasa, szklane paciorki, pierścionki i inne. W wyposażeniu grobowym znajdują się również militaria⁸².

Nie ma gotowego wyjaśnienia pustki osadniczej, która nastąpiła w wieku V i VI. Jeśli nastąpiły migracje to, dlaczego tak gwałtowne? W zasadzie nie ma śladów migracyjnych. Ciągłość osadnicza musiała jednak istnieć, skoro już w VII w. odnotować można osadę ludności „prapolskiej” w Kałdusie⁸³.

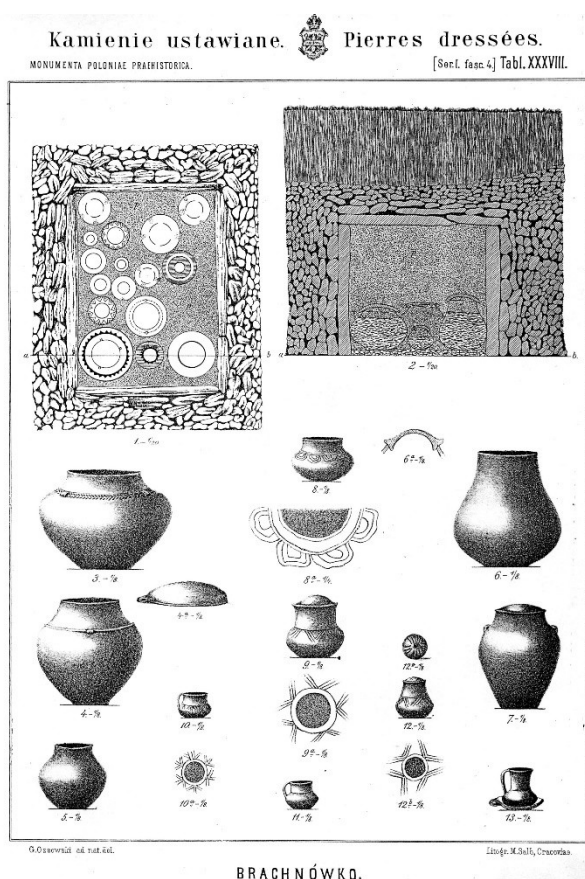
⁸¹ Janikowski J., *Międzyrzecze Wisły, Drwęcy i Osy w okresach: późnolateńskim i wpływów rzymskich*, Toruń 1976 (maszynopis), s. 46.

⁸² Grześkowiak Jan, *Najdawniejsze dzieje Chełmna i jego okolicy*, [w:] *Dzieje Chełmna*, 1987, s. 56

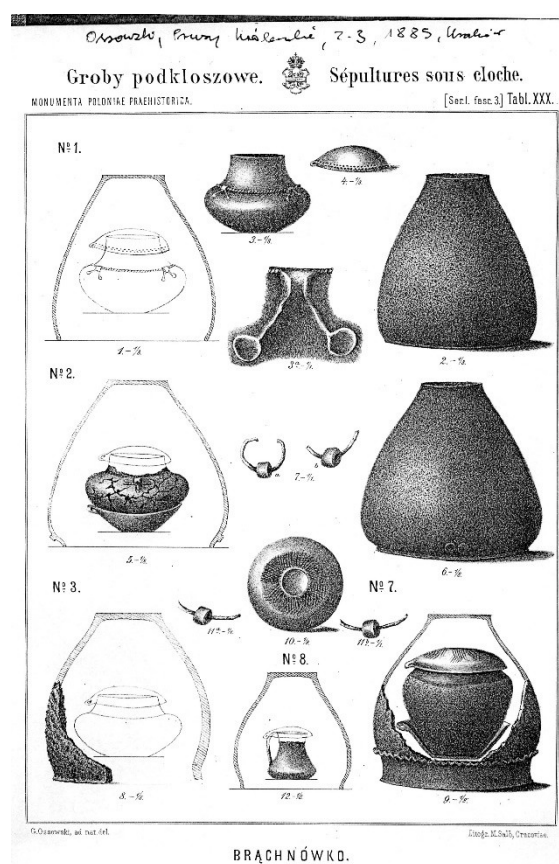
⁸³ Grześkowiak Jan, op. cit., s. 57

Cmentarzysko wielokulturowe pod Chełmżą w Brąchnówku. Pochówki miejscowej ludności kultury pomorskiej i kultury grobów kloszowych.

Ryc. 24. Grób skrzynkowy.



Ryc. 25. Groby podkloszowe.



Źródło: G. Ossowski, Prusy Królewskie z. 4, 1888, Kraków. Sprawozdanie archeologiczne Godfrieda Ossowskiego z wielokulturowego cmentarzyska w Brąchnówku leżącego koło Chełmży nad rzeką Frybą.⁸⁴

Zmierzch kultury pomorskiej i kultury grobów kloszowych

Zmierzch z kolei kultury pomorskiej i grobów kloszowych mógł nastąpić dość późno. [...] Proces zaniku grup ludnościowych budujących skrzyniowe i kloszowe groby ogólnie mógł przypadać na starszy okres przedrzymski, kiedy to w niektórych pochówkach skrzyniowych pojawiają się fibule kowalowickie (Unisław), czy też żelazne szpile łopatkowe proveniencji jastrowskiej (Nawra). Byłby to właściwy koniec lokalnego kompleksu łużycko-pomorskiego, jako fragment pewnej całości, ulegającej stopniowej erozji cywilizacyjnej, po zakończeniu której Europa Środkowa weszła w zupełnie inny etap swojej historii. [...]⁸⁵

⁸⁴ Władysław Goliński; Dzieje ziemi chełmińskiej, Rozdz. 2, maszynopis, Ustka 2022, s. 22.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/25ab.pdf>

⁸⁵ Jacek Gackowski; „Pomorska” modyfikacja grupy chełmińskiej kultury łużyckiej. Refleksje nad lokalnym modelem przemian na przełomie epoki brązu i żelaza, [w:] Między kulturą łużycką a kulturą pomorską. Przemiany kulturowe we wczesnej epoce żelaza, Gdańsk 2010, s.164.

Współczesny „Stary Cmentarz” w Chełmży

Ryc. 26. „Stary Cmentarz” w Chełmży- współczesny wygląd. Początek lata 2007 roku.



Źródło: Fotografia wykonana przez Marię Golińską.

Epizod gocki w okresie środkowo- rzymskim na Pomorzu (ślady po okresowym pobycie Gotów w okolicy Łoży)

Goci i Gepidzi i ich droga znaczone „kręgami kamiennymi” i drogami- rzekami.⁸⁶

Dzisiaj jest bardzo wiele osób, którzy potrafią wymienić co najmniej kilka cmentarzysk Gotów powszechnie nazywanych kamiennymi kręgami. Wynika to z propagowania przyczyny ich występowania na całym Pomorzu. Przyczyną powstania tych cmentarzysk było „przejście” Gotów, ludu wywodzącego się ze Skandynawii, celem ich wędrówki było Cesarstwo Rzymskie. Różnie nazywano tę krainę (dzisiejszą Skandynawię), stanowiącą krańce świata. Jedni nazywali ją Thule, inni Scantinnavia, Scandia, bądź też określano ją jako „góra Saevo”. Trudno dziś dokładnie powiedzieć, co w znaczeniu geograficznym nazwy te wyznaczały.⁸⁷ Istnienie tych trudności nie oznacza wcale, by ludzie zamieszkujący ten obszar stanowili zaścianek kulturowy Europy. Goci po swojej wędrówce rozpoczętej w I w. n.e. z terenów dzisiejszej południowej Szwecji przez Pomorze, przy pomocy, a często i walcząc przeciw innym ludom, spowodowali tak wielkie przemieszczenia ludów, że wielu naukowców okres ten nazywa okresem wędrówek ludów, a okres średniowiecza liczy od ataku Hunów na Cesarstwo Bizantyjskie.

⁸⁶ Władysław Goliński; Dzieje ziemi chełmińskiej, Rozdział 2, maszynopis, Ustka 2022, s. 9.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/25ab.pdf>

⁸⁷ Leciejewicz Lech; Normanowie; Wrocław*Warszawa*Kraków*Gdańsk 2015, s. 3, ze wstępu do książki.

Dzisiaj rzeka Fryba stanowi ciek wodny lecz w czasie osadnictwa ludności kultury pomorskiej, kultury grobów podkloszowych i przejściowego osadnictwa w Brąchnówku Gotów i Gepidów Fryba była dość dużą rzeką. O jej wielkości świadczą do dziś widoczne wyżłobione wąwozy. Rzeki w epoce żelaza i wpływów rzymskich stanowiły podstawę komunikacji, były wykorzystywane do przewozu towarów i ludzi. Rzeki Fryba i Browina prowadzą do Wisły i dlatego Brąchnówko kiedyś wcale nie leżało na uboczu lecz było przy głównym gościńcu.⁸⁸

Bardzo dobrze archeologowi prowadzącemu badania w XIX w. G. Ossowskiemu były znane groby podkloszowe kultury pomorskiej, a właściwie jej późniejszemu „przeobrażeniu” wyodrębnionemu z kultury pomorskiej. Tylko kultura pomorska ma ten rodzaj pochówku. Kurhany można spotkać już w kulturze przedłużyczej. Ale kręgi kamienne albo kamienie tak ułożone, że pokazują kształt łodzi?

G. Ossowski był prekursorem odkryć cmentarzysk kultury wielbarskiej (termin kultura wielbarska został ukształtowany dopiero w XX w.). Goci i Gepidzi posuwając się wzdłuż Wisły, na południe tworzyli cmentarzyska, gdzie również (na tych cmentarzyskach) odbywały się tingi (zebrania ludowe), w czasie tingów odbywały się sądy (cmentarz, bliska obecność przodków dodaje powagi dla takich czynności). Im dalej od Gotlandii- cmentarzyska coraz mniej przypominają te na Gotlandii. Ma również swoje znaczenie okres czasu przebywania przez Gotów w danym miejscu. To również oczywisty wpływ aktualnie znajdującego się otoczenia, ponieważ następowało wchłonięcie przez gockie plemiona tubylczej ludności. W ziemi chełmińskiej jednak nie stwierdzono wiązania się tubylczej ludności z Gotami natomiast stwierdzono zanikanie cmentarzy w V i VI w. Goci po dojściu do bram Cesarstwa Bizantyjskiego wnet chrześcijaństwo przyjęli za swoją religię.⁸⁹

Skąd przybyli Goci

W I w. n.e. Pliniusz, zwany Starszym, w traktacie encyklopedycznym *Historia naturalis* (*Naturalis historia*) zapisał informacje o podróży odkrywczej greckiego kupca Pyteasa z Massalii (to jest dzisiejszej Marsylii). Celem wyprawy było dotarcie morzem do kraju, z którego pochodził bursztyn – Pyteasz podróżował ok. 330r. p.n.e. Jak twierdzi prof. Jerzy Strzelczyk nie ulega wątpliwości, że Pliniusz miał przed sobą autentyczny „dziennik pokładowy” Pyteasa - nie zachowany (z dużą szkodą dla nauki) do naszych czasów traktat *O Oceanie*. W tym miejscu interesuje nas tylko jeden fragment dzieła Pliniusza (ks. XXXVII, c. 35):

„Pyteasz twierdzi, że germański lud Guiones mieszka na płytkim brzegu Oceanu zwanym Metuonis, a liczącym 6000 stadiów [tzn. ok. 1100 km] długości. O jeden dzień żeglugi stąd znajduje się wyspa Abalus, na której wybrzeża wiosną stężełe morze wyrzuca bursztyn. Mieszkańcy [wyspy] używają go zamiast drewna do ognia, a także sprzedają swym sąsiadom Teutonom.”

Jednemu można dać wiary, jeśli idzie o kronikę Jordanesa (pisaną w sześć wieków od autentycznych wydarzeń)- Goci przyплыли z północy i zajęli południowy brzeg Bałtyku, na końcu przybyli Gepidzi. Największe występowanie cmentarzysk Gotów i Gepidów jest na Kaszubach.

Ryc. 27. Fragment planu wielokulturowego cmentarzyska w Brąchnówku. Kamienne

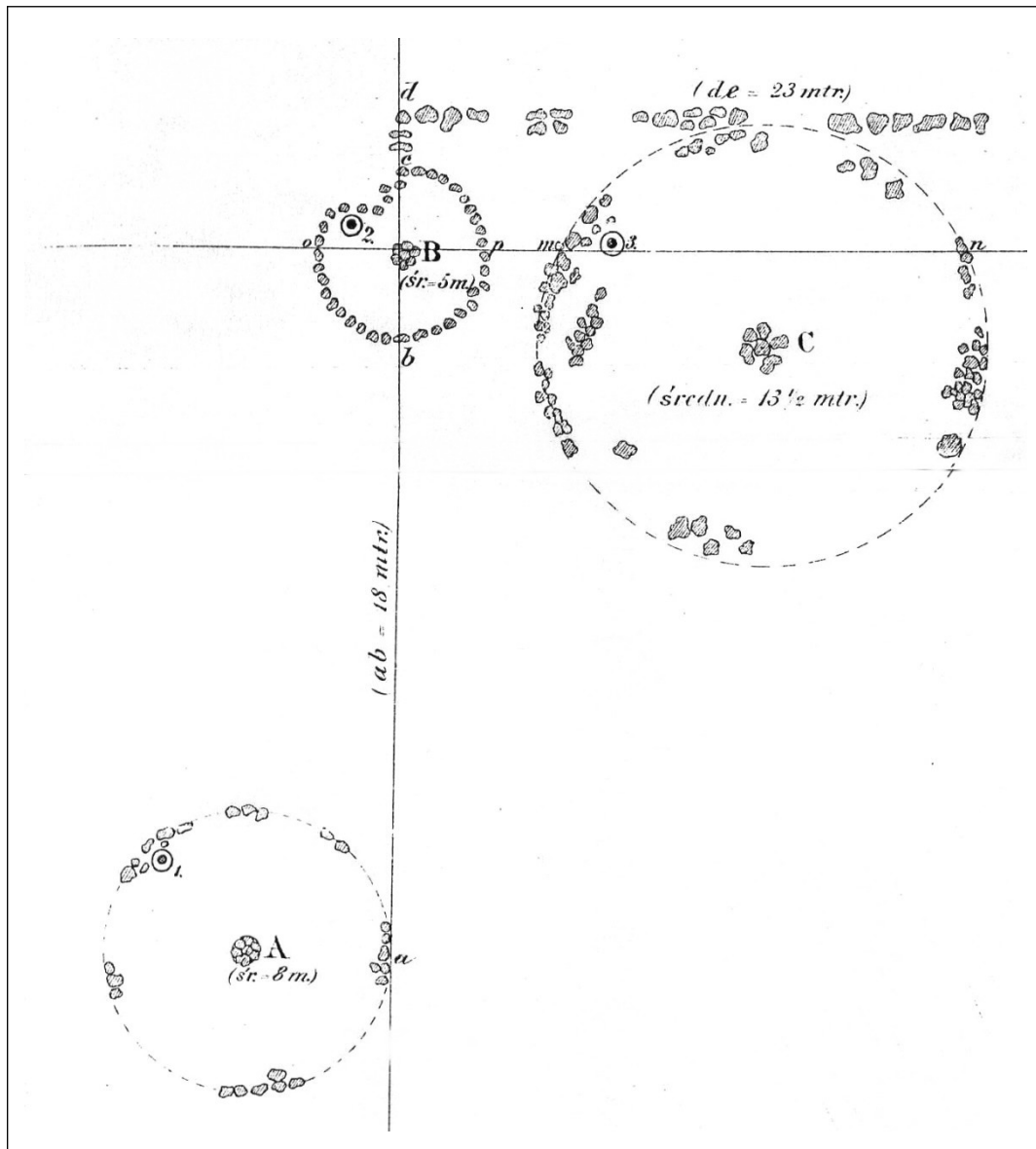
⁸⁸ Władysław Goliński; *Dzieje ziemi chełmińskiej*, Rozdział 2, maszynopis, Ustka 2022, s. 22.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/25ab.pdf>

⁸⁹ Władysław Goliński; *Dzieje ziemi chełmińskiej*, Rozdział 2, maszynopis, Ustka 2022, s. 44.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/25ab.pdf>

kręgi.



Źródło: G. Ossowski, Prusy Królewskie z. 4, 1888, Kraków. Sprawozdanie archeologiczne Godfryda Ossowskiego z wielokulturowego cmentarzyska w Brachnówku leżącego koło Chełmży nad rzeką Frybą.⁹⁰ Fragment załączonej mapy.

Nie sposób oczekiwać aby ludność zamieszkująca te ziemie i będąca u siebie (np. ludność kultury pomorskiej) pozwalała bez walki odebrać sobie terytorium niezbędne do życia. Archeolodzy sporadycznie odnotowują pola walki, miejscowa ludność często w legendach zachowała informacje o polu bitwy. Przekaz słowny jednak umiejscawiał to w okresie wojny trzynastoletniej lub mówił o szwedzkim rodowodzie. Faktycznie były to pola walki z okresu inwazji Gotów i Gepidów.

Cmentarzyska Gotów i Gepidów- kultura wielbarska

Cmentarzyska Gotów i Gepidów występują na całym Pomorzu. Archeolog, Andrzej Kokowski

⁹⁰ Władysław Goliński; Dzieje ziemi chełmińskiej, Rozdz. 2, maszynopis, Ustka 2022, s. 42.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/25ab.pdf>

poświęcił się badaniom i spowodował znaczny przyrost źródeł archeologicznych.

Poniżej wymieniam wykaz stanowisk archeologicznych wg Kokowskiego: Babi Dół- Borcz, Belno, Biała, Błędowo, Bytów, Dąbrowa, Dębina, Dorotowo, Grodno, Grzybnica, Kłoda, Krępsk, Lutom, Łomnica, Mnich, Odry, Osowo, Pawłówek, Podgóry, Seefeld, Starzyska, Świerczyna, Węsiory, Zelgniewo, Złe Mięso. Cmentarzyska ludności kultury wielbarskiej pozwalają poznać obrządek pogrzebowy tej kultury, mówią jednak też o miejscach przemieszczania się ludności w czasie swojej wędrówki.

Ryc. 28. Centralny krąg kamienny i kurhany cmentarzyska w Węsiarach.

Fot. Wł. Goliński.



Źródło: Archiwum Władysława Golińskiego

Ryc. 29. Cmentarzysko Gotów w Odrach, kręgi kamienne- duże wymiary kręgów.

Fot. Wł. Goliński



Źródło: Archiwum Władysława Golińskiego

Odejście Gotów do nowych siedzib- nad Morze Czarne

Wędrówka, zmiana miejsca zasiedlenia była naturalnym zachowaniem się ludności wcześniejszych epok kiedy to plemiona „wędrowały” z jednego na drugie miejsce. Natomiast to konkretne przemieszczenie się plemion gockich ma charakter starannie przemyślanej i zaplanowanej akcji- dobrze znano cel do jakiego podążano. Tym celem było Cesarstwo Bizantyjskie, z którego złote monety docierały do Skandynawii czy to na drodze handlu, czy też żołądu otrzymanego z zaciągania się i służenia młodych Germanów w cesarskich wojskach.

Kilka wieków później, około roku 965 Ibrahīm ibn Jakub, handlarz niewolników, zapisuje w swoich notatkach podróży:

„Z M^esko sąsiadują na wschodzie Rūs, a na północy B^urūs. Siedziby B^urūs [leżą] nad Oceanem [Bałtykiem]. Oni mają odrębny język [i] nie znają języków swych sąsiadów. Są sławni ze swego męstwa. Gdy najdzie ich jakie wojsko, żaden z nich nie ociąga się, ażeby się przyłączył do niego jego towarzysz, lecz występuje nie oglądając się na nikogo i rąbie mieczem, aż zginie. Przeprawiają się [napadając] na nich Rūsowie na okrętach z zachodu. Na zachód od B^urūs [leży] Miasto Kobiet. Ma ono ziemie i niewolników, a one [tj. kobiety] zachodzą w ciążę za sprawą swych niewolników. Jeżeli [która] kobieta urodzi chłopca, zabija go. Jeżdżą konno i osobiście biorą udział w wojnie, a odznaczają się siłą i srogością. Powiedział Ibrahīm syn Jakuba Izraelita: wieść o tym mieście [jest] prawdą; opowiedział mi o tym Hōtto [Otton I], król rzymski. Na zachód od tego miasta [mieszka] pewien szczep należący do Słowian, zwany ludem W^eltāba. [Mieszka] on w borach należących do krain M^esko [albo: ...w borach od krain M^esko] [z tej strony], która jest bliska zachodu i części północy. Posiadają oni potężne miasto nad Oceanem [Bałtykiem], mające dwanaście bram. Ma ono przystań, do której używają przepołowionych pni [?]. Wojują oni z M^esko, a ich siła

bojowa [jest] wielka. Nie mają króla i nie dają się prowadzić jednemu [władcy], a sprawującymi władzę wśród nich są ich starsi.⁹¹”

Chodzi mi abyśmy zwrócili uwagę na informację uzyskaną od cesarza Ottona I dotyczącą Miasta Kobiet. Zdaje się, że Otton I miał dobre wieści jakkolwiek dość bajkowo opisujące owo miasto i prawa w nim obowiązujące.

[...] „...Jordanes wspomina także o napotkaniu przez Gotów ogromnych bagien, w których wielu ich zginęło, i które zmusiły ich do chwilowego zatrzymania się, a nawet cofnięcia dla odpoczynku. Biorąc pod uwagę pierwszy wariant trasy, przeszkodą tą mogły być jedynie rozległe błota poleskie, a obszarem, na który wycofali się — Mazowsze. Kraj ten, podówczas względnie spokojny, obfitujący w zwierzynę i ryby, nadawał się doskonale do chwilowego postoju, tym bardziej że otaczające go bagna i lasy zapewniały bezpieczeństwo. Wtedy to także — jak sugeruje wieloletni badacz Mazowsza, Andrzej Kempisty — Goci zdecydowali się, aby w tej przyjaznej krainie pozostawić kobiety, dzieci i starców niezdolnych do ponoszenia trudów dalszej wędrówki. Na południe wyruszyła już tylko drużyna mężczyzn wojowników, którzy mając niewiele do stracenia, tym odważniej, stawiali czoło wrogom i tym spieszniej podążali ku „ziemi obiecanej”. Niebawem dotarli oni do nadczarnomorskich prowincji cesarstwa, a spustoszenie, jakie tam czynili, napawało grozą nawet obywateli Rzymu, czego wyraz dali pisarze rzymscy na kartach swych kronik.

Powróćmy jednak na Mazowsze. Hipoteza postawiona przez A. Kempistego jest bardzo prawdopodobna tym bardziej że popierają ją wyniki badań archeologicznych. W III—IV wieku n.e., a więc w czasach, kiedy obserwujemy największą aktywność Gotów na obszarach północno-wschodnich prowincji cesarstwa rzymskiego, na Mazowszu rozkwita kultura znana archeologom pod nazwą wschodniomazowieckiej grupy kultury gocko- gepidzkiej. Podałem już wcześniej kilka charakterystycznych cech tej kultury, wskazując na jej pokrewieństwo z obszarem Pomorza Gdańskiego zamieszkiwanego w I—II wieku n.e. przez Gotów i Gepidów. Warto jednak dodać, że te wspomniane już frapujące archeologów cmentarzyska, na których pochowane były wyłącznie kobiety, mają jeszcze jedną ważną cechę. Większość z nich użytkowana była przez długi czas, który sięga niejednokrotnie dwóch stuleci. Dwieście lat grzebano ludzi w tym samym miejscu! Jakże trudno w naszych czasach wskazać cmentarz funkcjonujący tak długo. W tamtych czasach gwałtownych wędrówek i przemieszczeń ludów fakt ten ma wymowę jednoznaczną: ludzie, którzy w II—IV wieku n.e. zamieszkiwali Mazowsze, osiągnęli tam wysoki poziom stabilizacji, a osadnictwo ich nie było tymczasowe.

.....

Mazowieckie kurhany z III—IV wieku n.e. potwierdzają także dziwną prawidłowość zaobserwowaną już na cmentarzyskach, gdzie także pochowane są prawie wyłącznie kobiety.

Czas już więc zebrać wszystkie te rozproszone, choć wymowne fakty w jedną myśl i postawić pytanie: czyż ta tak zdecydowana przewaga grobów kobiecych, archeologiczne ślady pobytu Gotów na Mazowszu w czasach, kiedy przebywali oni bez wątplenia nad Morzem Czarnym i tajemnicze wzmianki średniowiecznych kronikarzy o kraju kobiet rozciągającym się pomiędzy ziemią Polan, Rusią i Prusami nie przemawiają za tym, że w III—IV wieku n.e. istniało na obszarze Mazowsza wschodniego państwo zorganizowane i rządzone przez kobiety gockie?

⁹¹ Ibrahīm ibn Jakub (Tadeusz Kowalski); *Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al.-Bekriego*, Kraków 1946

Jeżeli tak było w istocie i nasze rozumowanie jest słuszne, spróbujmy teraz odtworzyć przebieg wypadków od momentu wyruszenia w dalszą drogę na południe, wolnych już od kobiet, gockich wojowników.

Zapewne, pozostawiając swe żony na Mazowszu, zamierzali oni rychło je stamtąd zabrać, aby żyły razem z nimi w szczęśliwej krainie, do której właśnie podążali. Jednakże szczęście, które sprzyjało im w wojennych wyprawach, spowodowało, że niemal przez dwa stulecia nie zaznali spokoju, walcząc i rabując z rosnącym zapałem. Żyjący w tej atmosferze wojownicy, którzy pozostawili swoje żony na Mazowszu, coraz dalej w przyszłość odkładali moment sprowadzenia swych kobiet, do czego zresztą skutecznie namawiały ich piękne branki i niewolnice zdobyte w rzymskich prowincjach.

Tymczasem pozostawione na Mazowszu kobiety, dbając o swe bezpieczeństwo i dostatek, stworzyły niewielkie państewko, w którym władzę poczęły sprawować najważniejsze wśród nich. One też zostały po śmierci pogrzebane w owych „grobach książęcych”, o których wspominaliśmy. To państwo kobiet powstałe pod koniec II wieku n.e. nie żyło w absolutnej pustce, ale, jak świadczy materiał archeologiczny, utrzymywało ożywione kontakty z okolicznymi plemionami słowiańskimi, przejmując od nich wiele umiejętności z dziedziny budownictwa, wyrobu naczyń glinianych i uprawy roli. Kobiety gockie nawiązywały także zapewne bliższe kontakty z miejscowymi mężczyznami, żyły jednak z nimi w konkubinacie, nie formalizując tych związków. Powstrzymywała je przed tym duma germańskiego pochodzenia i strach przed karą, jaką gotowi byli wymierzyć mogący w każdej chwili powrócić ich prawowici mężowie. Z tych też względów żaden ze zmarłych kochanków nie został pogrzebany na rodzimym cmentarzu, a ich ciała transportowano prawdopodobnie poza granice państwa kobiet. Groźba zemsty za zdrady małżeńskie była bardzo realna przez wiele długich lat. Goci nie zabierali wprawdzie swych żon na południe, ale utrzymywali z nimi stałe i ożywione kontakty. Jak wykazali archeolodzy i antropolodzy, istniały w owych czasach uczęszczane i kontrolowane przez Gotów szlaki prowadzące nad brzegi Morza Bałtyckiego, a nawet do ich pradednej ojczyzny — Skandynawii.

W grobach mazowieckich cmentarzysk kobiecych wielokrotnie znajdowane były wyroby pochodzące z warsztatów rzemieślniczych nadczarnomorskich prowincji Rzymu.” [...] ⁹²

⁹² Zdzisław Skrok; *Na tropach archeologicznych tajemnic Mazowsza*, Warszawa 1980, s. 55-58.

Wzmianki o łodziach Słowian we wczesnym średniowieczu i rozwój konstrukcji łodzi u pomorskich Słowian

Wstęp do rozdziału Wzmianki o łodziach Słowian we wczesnym średniowieczu i rozwój konstrukcji łodzi u pomorskich Słowian

Przystępując do niniejszego opracowania z wiarą, że podołam zmierzyć się z zagadnieniem istniejącego w starożytności opisu w źródłach z faktycznym wyglądem i konstrukcją łodzi użytkowanych przez Słowian w okresie zaludniania terenów dzisiejszej Polski, z okresu końca VI i całego VII w. Wynotowałem wszystkie, jakie znalazłem fragmenty zawarte w starożytnych opisach (PAN; INSTYTUT SŁOWIANOZNAWSTWA wydali Alina Brzostkowska i Wincenty Swoboda; TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA) i do tych opisów zachowałem zawarte tam przypisy, które są dostępne w tłumaczeniu na język polski. W przypisach są opinie o używanych przez Słowian łodziach w czasach zanim jeszcze zdecydowali się wyruszyć, jak sądzę, swoimi łodziami na Zachód Europy między innymi na tereny dzisiejszej Polski. Umiejętność budowy łodzi i ich użytkowanie nie były zatem obce różnym plemionom słowiańskim, choć trzeba przyznać, że łodzie jednopienne (czołna) znane były w starożytności wielu ludom.

Na łodziach jednopiennych pływali też w basenie Morza Czarnego inne plemiona, np. Goci, którzy w zasadzie posiadali już w tym czasie umiejętność budowy łodzi klepkowych. Wy tłumaczyć da się ten „technologiczny skok wstecz” tylko technologią budowy niedostępną na czas drogi-wędrówka Gotów ze Skandynawii nad Morze Czarne. Do budowy łodzi klepkowych potrzebne były Gocom choćby stalowe nity czy choćby narzędzia do budowy jak np. stalowe wiertła no i wreszcie budulec- odpowiednie drewno najlepiej dębowe W zasadzie do budowy łodzi z jednego pnia potrzebne było ciosło, dłuto, siekiera i młotek (?), a więc narzędzia powszechnie dostępne w tamtych czasach.

Aby pokonać drogę z okolic dzisiejszego Kijowa na dzisiejsze Mazowsze nie trzeba było posiadać specjalnie wyszukanego sprzętu do transportu ludzi i ich podstawowych narzędzi do prowadzenia gospodarstwa. Droga też była znana. Jeśli wyruszali z Kijowa to po załadowaniu dobytku na monoksyla trzeba było wyruszyć najpierw w górę Dniepru do ujścia Prypeci i w górę tej rzeki aż do ujścia jej dopływu- Muchawca, którym przedostać się trzeba na Bug.

Pływanie po śródlądziu łodziami ma tę zaletę, że nie trzeba znać dróg, pokonuje się tereny bagniste bezboleśnie, problemy jednak zaczynają się, kiedy przyjdzie osiedlić się nad morzem. I tutaj trzeba mieć już trudniejszy w budowie osprzęt np. do połowów ryb. Łodzie potrzebują mieć wyższą dzielność morską. Aby sprostać temu zespołowi wymagań pozwala tylko doświadczenie, słowem trzeba mieć odpowiednią wiedzę by sprostać wymaganiom morza.

Inny pod względem konstrukcyjnym jest rozwój łodzi na śródlądziu a inny też jest nad morzem.

PRISKOS Z PANION; HISTORIA, [w:] TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA, z. 2, pisarze z V-X wieku

str. 12

[...] Po wydostaniu się z niedostępnego terenu znaleźliśmy się na równinie, całej zalesionej.⁹³ Tam przyjęli nas barbarzyńscy przewoźnicy na łódkach z jednego pnia,⁹⁴ które sami wykonują ścinając i wydrążając drzewo. Przewieźli nas przez rzekę nie dlatego, że na nas czekali, lecz ponieważ przewozili mnóstwo barbarzyńców, których spotkaliśmy po drodze i którzy chcieli jak Attyla przejść po zdobycz na tereny Romajów[...] Po przeprawieniu się przez Dunaj i po przejściu wraz z barbarzyńcami 70 stadiów⁹⁵ zmuszeni byliśmy poczekać na pewnej równinie, aż wysłannicy z otoczenia Edekona donieśli Attyli o naszym przybyciu.

str. 13

...Stamtąd ruszyliśmy równą drogą, prowadzącą po równinie i dotarliśmy do żeglownych rzek, z których największe po Dunaju były rzeki zwane: Drekon, Tigas i Tifesas. Przeprawiliśmy się przez nie na łodziach- jednodrewnkach, którymi posługują się mieszkający nad rzekami, a przez inne przepłynęliśmy na tratwach, które barbarzyńcy przewożą przez bagniste tereny na wozach.....

CUDA ŚW. DYMITRA, [w:] TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA, z. 2, pisarze z V-X wieku

str. 178

O budowie okrętów przez Drugowitów, Sagudatów, Welegezytów i innych.

⁹³ Szlak poselstwa cesarza wschodniorzymskiego, Teodozjusza II, do Attyli w r. 448 wyznaczono kierując się w pierwszym rzędzie wskazówką znajdującą się we fragmencie 7 relacji Priskosa, według której na mocy rokowań z r. 447 ustalono granicę państwa Hunów z cesarstwem wzdłuż biegu Morawy, od Niszu po ujście jej do Dunaju. Stąd zdaniem F. Barišicia (VI, t. 1, s. 13) Priskos i jego towarzysze po opuszczeniu Niszu musieli posuwać się prawym brzegiem Morawy albo doliną Timoku. D. Dimitrijević (*O etničkim problemima Vijvodine u vreme doseljenja Slovena*, [w:] Simpozijum, s. 86 pierwszą ewentualność uważa za bardziej prawdopodobną i sądzi, iż poselstwo przeprawiło się przez Dunaj k. rzymskiego kasztelu Laderata, tj. w pobliżu dziś. miejscowości Banatska Palanka. Biorąc z kolei pod uwagę obecność w poselstwie przedstawiciela huńskiego, możliwa wydaje się przeprawa poselstwa lewym brzegiem Morawy, przez terytorium znajdujące się pod kontrolą Hunów. Kwestię przesądza jednak Priskosowy opis terenu, w którym zabłądzono przed dotarciem do Dunaju. Odpowiada on dobrze znanemu z nieprzystępności i opisanemu w źródłach średniowiecznych obszarowi Silva Bulgarica (por. W. Swoboda, *Silva Bulgarica*, [w:] SSS, t. 5, s. 181), rozciągającemu się między Morawą a Dunajem, od Niszu do Braniczewa, położonego w pobliżu starożytnego Viminacjum, czyli nieco tylko na zachód od Lederaty.

⁹⁴ Greckie μονόξυλα – łodzie wykonane z jednego pnia drzewa, tzw. jednodrewnki. O technice ich budowy por. W. Kowalenko, Łodzie, [w:] SSS, t. 3, s. 121-122. Łodzie te będące jednym z najprymitywniejszych narzędzi żeglugi, nie mogą stanowić w w. V znaku rozpoznawczego Słowian, nawet jeśli w okresie późniejszej ich migracji na Bałkany stały się w oczach ich współczesnych dla nich charakterystyczne. Występowanie dłubanek u Galów poświadcza Liwiusz (*Historia* XXI, 26), w czasach zaś bliższych Priskosowi dowiedzione jest używanie ich przez Gotów. Jest to informacja pochodząca od Ammiana Marcellina (*Res gestae* XXXI, 4,5). Ten autor rzymski, żyjący w 2. poł. w. IV, widział, jak posługiwali się nimi mieszkańcy okolic Ktezyfontu nad Tygrysem (*ibidem* XXIV, 4, 8-9). O pływaniu Gotów w jednodrewnkach wspomina też wielokrotnie Zosimos.

⁹⁵ Stadion- grecka miara długości. Istnieją rozbieżności w przeliczaniu jej na dzisiejsze miary. Np. G. E. Benseler (*Griechisch-deutsches Schul-Wörterbuch*, Leipzig 1882, s. 759) podaje, że 1 stadion = 184,97 m, podczas gdy według Abramowiczówny (s. v.) – ok. 192 m; 8 stadiów = 1 mila rzymska.

Działo się to więc- jak się podaje- za czasów sprawowania funkcji biskupa przez świętej pamięci Jana. Naród Sklawenów zgromadził się w ogromnej liczbie, na którą składały się ludy Drugowitów, Sagudatów, Welegezytów, Wajunitów, Werzytów i inne. Po raz pierwszy wynalazły one sposób budowania łodzi wydrążonych z jednego pnia.⁹⁶ Przysposobiwszy się do żeglugi na morzu, splądrowali całą Tesalię i wyspy greckie Cyklady, całą Achają i ląd stały, dużą część Illyricum i część Azji.

JERZY PIZYDA; WOJNA AWARSKA, [w:] TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA, z. 2, pisarze z V-X wieku.

str. 247 i 248

....Barbarzyńca, rzuciwszy na statki gromady Sklawów połączonych z Bułgarami (miał bowiem jak koryto wydrążone czółna), bitwę lądową połączył z morską.

Tam bowiem- jak w sieci rybackiej- ustawili połączone czółna. Gdy zaś wszyscy zgodnie napadli z krzykiem na naszą flotę, odtąd losy bitwy nie były wiadome.

Tak więc owe wydrążone czółna musiały znaleźć schronienie podczas nawałnicy. Wielkie zamieszanie, strach i niepokój spadły na walczących na morzu barbarzyńców. I kiedy któryś z nich wyskoczył z łodzi i próbował płynąć, został złapany, inny, który miał nadzieję uciec naśladując pod wodą martwego, udusił się, a który ukradkiem wdarł się pod mur twierdzy i przebywał tam dłuższy czas, musiał zginąć.....

TEOFYLAKT SIMOKATTA; HISTORIA, [w:] TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA, z. 2, pisarze z V-X wieku.

str. 260

VI 3,9-4,12 Chagan zażądał od cesarza dodatkowe opłaty do uzgodnionego układu. Gdy cesarz nie dał posłuchu słowom barbarzyńcy, [ten] natychmiast przystąpił do działań wojennych. Nakazał więc Sklawenom wykonać mnóstwo lekkich łódek, które umożliwiłyby przeprawę przez Dunaj.

Mieszkańcy Singidunum [jednak] w kilku gwałtownych atakach zniszczyli sprzęt Sklawenów i podpalili ich łodzie.....

str. 261

...Wtedy Chagan posunął się o 5 parasang i rozbił obóz naprzeciw Sirmium, a masom Sklawenów kazał obrabiać drewno, aby rzekę Sawę przepłynąć na łodziach. Przynaglał też do przeprawy, a oni- zgodnie z rozkazem- przygotowali środki do żeglugi. Mógł to sprawić strach poddanych przed dowódcami. Gdy więc lekkie łodzie były już gotowe i spuszczone na wodę, plemię barbarzyńskie przeprawiło się przez pobliską rzekę.....

⁹⁶ Jest to stwierdzenie niewątpliwie przesadne (por. przyp. 2 do Priskosa i przyp. 13 do Zosimosa). Wynika z niego natomiast, że w 1. poł. w. VII używanie monosygli do żeglugi śródlądowej i morskiej uznane zostało za charakterystyczne dla Słowian. Nie wiadomo tylko, czy już wtedy dokonywali oni adaptacji tych łodzi do pływania po morzu. Informacje o tym są znacznie późniejsze (por. Kowalenko, *Łodzie*..., s. 121).

KONSTANTYN PORFIROGENETA; O Rusach, którzy na monoksylach przybywają z Rusi do Konstantynopola, [w:] TESTIMONIA NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW SŁOWIAN, SERIA GRECKA, z. 2, pisarze z V-X wieku.

str. 300

...Monoksyle, które przybywają z odległej Rusi do Konstantynopola, jedne są z Nowogrodu, w którym zasiadał Światosław, syn Igora, księcia Rusi, inne z grodów Smoleńsk, Lubecz, Czernichów i Wyszgorod. Wszystkie one płyną rzeką Dniepr i gromadzą się w Kijowie, zwanym też Sambatas. Sklawowie zaś oraz ich sprzymierzeńcy zwani Krywiczami, Lędzianami i z pozostałych obszarów Sklawinii, w górach, na swoim terenie, w porze zimowej wyciosują łódki z jednego pnia i po wyposażeniu ich na początku roku, kiedy stopi się lód, spuszczają je na pobliskie jeziora. A ponieważ te łączą się z rzeką Dniepr, stamtąd docierają do tej rzeki i ruszają do Kijowa, [gdzie] wyciągają je do wykończenia i sprzedają Rusom. Rusowie zaś kupują tylko małe łódki, a stare swoje monoksyle niszczą, zabierając z nich wiośła, dulki i inne potrzebne rzeczy do nowych, które w ten sposób wyposażają. W czerwcu ruszają rzeką Dniepr. Płyną w dół do Wityczewa, który jest miejscowością trybutarną Rusów, i gromadzą się tam na około dwóch do trzech dni, dopóki nie zbiorą się wszystkie monoksyle, a następnie wyruszają i płyną w dół wspomnianego Dniepru. Najpierw przybywają do pierwszej zapory, tzw. Essupi, co w języku Rusów i po sklaweńsku tłumaczy się: „nie śpij”. Próg ten jest tak wąski, jak szerokość placu do gry w piłkę, a na środku rzeki są wysokie skały, wyglądające jak wyspy. Woda uderzając o nie, rozlewając się i spadając w dół, wywołuje wielki szum i grozę. Dlatego w Rusowie nie mają odwagi przejść przez jej środek, lecz przybijają w pobliżu do brzegu i wysadzają ludzi na suchy ląd, a sprzęt pozostawiają w monoksylach. Następnie brodzą bosymi stopami tak, aby nie trafić na jakiś kamień. Czynią to jedni przy dziobie, inni przy środku, inni przy rufie, wymacując dokładnie drogę za pomocą kijów, i przepływają tę pierwszą zaporę wzdłuż zakrętu i przy brzegach rzeki. Kiedy zaś przekroczą tę zaporę, zabierają z lądu pozostałych i odpływają. Dopływają [potem] do następnej zapory, zwanej po rusku Ulvors, po sklaweńsku zaś Ostrovuniprach, co tłumaczy się „wyspa zaporowa”. Ta- podobnie jak pierwsza- jest niebezpieczna i trudna do pokonania. I ponownie zabrawszy ludzi, przeprowadzają monoksyle tak, jak poprzednio. Podobnie przekraczają i trzecią zaporę, zwaną Gelandri, co tłumaczy się po sklaweńsku: „szum zaporowy”, podobnie czwartą wielką zaporę, zwaną po rusku Aeifor, po sklaweńsku Neasit, ponieważ wśród kamieni zaporowych mają swoje gniazda pelikany. Przy tej więc zaporze dobijają do brzegu wszystkie [łodzie] dziobami do przodu, a wyznaczeni mężczyźni wysiadają, aby pełnić przy nich straż; oddalają się [nieco] i czujnie pilnują ich przed Pieczyngami. Pozostali zaś zbierają rzeczy, które mają w monoksylach, a niewolników związanych przeprowadzają po lądzie 6 mil, aż dotrą do zapory. I tak jedni ciągnąc, inni zaś niosąc na ramieniu swoje monoksyle, docierają do miejsca po drugiej stronie zapory. Tam składają je na rzekę, wrzucają swoje bagaże, wsiadają i znowu wypływają. Przybywają do piątej zapory, zwanej po rusku Varuforos, a po sklaweńsku Vulnirach, ponieważ tworzy wielki staw; znowu przeprowadzają swoje monoksyle przez zakola rzeki, jak przy pierwszej i drugiej zaporze; zdobywają też szóstą zaporę, nazywaną po rusku Leanti, a po sklaweńsku Verutzi, co znaczy: „wrząca woda”, i pokonują ją w ten sam sposób. Od niej przepływają do siódmej zapory, zwanej po rusku Strukun, a po sklaweńsku Naprezi, co tłumaczy się: „mała zapor”. I przypiływają do tzw. brodu Krarion, gdzie przeprowadzają się z Rusi Chersonici i Pieczyngowie do Chersonesu, a ma on szerokość hipodromu, zaś wysokość od dołu aż do miejsca, gdzie wyłaniają się skały, taką, że strzała z łuku trafi stąd aż tam. Przeto do tego miejsca przybywają Pieczyngowie i walczą z Rusami. Po opuszczeniu go zaś docierają do wyspy zwanej Święty Grzegorz i na tej wyspie składają ofiary, ponieważ stoi tam ogromny dąb, ofiarowują zaś żywe koguty. Jedni też wbijają strzały wokół, inni kładą chleb i mięso, i to, co każdy z nich ma, jak nakazuje ich zwyczaj. Rzucają losy o koguty, czy je zabić, czy zjeść, czy pozostawić żywe.

Za tą wyspą Rusowie nie boją się Pieczyngów, dopóki nie dojadą do rzeki Seliny. Następnie odbijają od niej i płyną około czterech dni aż do miejsca, gdzie osiągną rozlewisko rzeki, które jest ujściem i na którym znajduje się wyspa Św. Aitheriusza. Dotarłszy do wyspy, wypoczywają tam około dwóch do trzech dni. I ponownie zaopatrują swoje monoksyle w to, czego potrzebują: sprzęt

okrętowy, maszty, rumple, które wiozą z sobą. Ponieważ ujście tej rzeki tworzy podobno rozlewisko i sięga aż do morza, a na morzu leży wyspa Św. Aitheriusza, stamtąd wyruszają w kierunku Dniestru, a bezpiecznie tam dotarłszy, znowu odpoczywają. Kiedy nadejdzie odpowiednia pora, odbiwszy od brzegu, ruszają na rzekę zwaną Aspron i tam również odpoczywają, potem wyruszają i przybywają do Seliny, tzw. drugiego ujścia rzeki Dunaj. Kiedy przejdą rzekę Seline, Pieczyngowie ich omijają. Często, jeżeli morze wyrzuci na brzeg jedną łódź, wówczas wszystkie dobijają do brzegu, aby razem stawić opór Pieczyngom. Za Seliną nie boją się nikogo, lecz przedostawszy się na teren Bułgarii, przybywają do ujścia Dunaju. Za Dunajem osiagają Konopas, z Konopasu zdążają do Konstancy, [stamtąd] do rzeki pod Warną, od Warny do rzeki Ditziny, które wszystkie znajdują się na terytorium Bułgarii. Za Ditziną przybywają do rejonu Mesembria i tam kończy się ich żegluga- pełna niebezpieczeństw i strachu, trudna do pokonania i męcząca....

Ogólnie

W poznaniu wędrówek Słowian niezwykle pomocnym okazały się analizy językowe. W niniejszym opracowaniu obszarem mojego zainteresowania jest południowy brzeg Bałtyku. Plemiona zajęły obszar przychodząc z południowego wschodu (mówiąc w pewnym uproszczeniu) i usadowili się od Wisły po Łabę już w V wieku. Zajęcie nowych terenów przez Słowian odbywało się nierównomiernie i niesystematycznie (jeśli idzie o regularność przestrzenną).

Jeśli idzie o pogląd naszego bodaj najlepszego filologa, Aleksandra Brücknera, to jest on następujący: ...[...]"Język" kaszubski jest gwarą staropolską, biorącą udział nawet w późnym rozwoju językowym polskim, i od polszczyzny odrywać go nie można; stanowi pomost od nadnoteckiej polszczyzny ku coraz dalszym, a wskutek tego i odrębniejszym gwarom, od których niegdyś Pomorze, Marchie, Meklemburg aż za samą Łabę do Starej Marchii i Lüneburgu rozbrzmiewały, gdy te ziemie jeszcze słowiańskimi były; wymarli tam Słowianie ostatecznie dopiero w w. XVI i XVII....[...]"⁹⁷

⁹⁷ Aleksander Brückner; „*Dzieje Języka Polskiego*”, Wrocław 1960, s.18-19



Języki słowiańskie- wg Wikipedii

https://1.bp.blogspot.com/-uTQ1xq_OdFI/VUCobdxv6VI/AAAAAAAAACEk/L9aFnsksSiA/s1600/slowianie-j%C4%99zyki-s%C5%82owia%C5%84skie.jpg

- jeszcze w IX wieku Słowianie mogli się porozumieć bez problemu między sobą w całym wyżej pokazanym obszarze występowania dzisiaj nieco odmiennych języków słowiańskich, był to język jednaki dla wszystkich Słowian.

Wysoki poziom budownictwa okrętowego mogli uzyskać tylko ludzie mający dostęp do akwenu wodnego. Zachwianie w tej organizacji ludów słowiańskich nastąpiło po opanowaniu przez Sasów Starej Lubeki (1143r.), a więc w okresie, kiedy już Słowianie z Pomorza budowali całkiem dojrzałe konstrukcje łodzi napędzanych wiosłami i żaglem prostokątnym. Sasi wreszcie wdarli się nad Bałtyk czyniąc wyłom w barierze słowiańskiej. Przez coraz to większą Saską ekspansję straty terytorialne Słowian się powiększały. Powstał Związek Hanzeatycki co spowodowało wyparcie okrętów wikingów i słowiańskiej floty przez zachodnio- europejskie typy statków: fryzyjską kogę (konstrukcja znana od IX-Xw.) i gockiego „holka” (pływał na morzach północnych od Xw.). Dopiero gruntownie przebudowywane mogły dorównać żeglownością okrętom wikingów i słowiańskim, miały jednak większą ładowność. Wiadomo też, że do ostatecznej utraty Pomorza przyczyniły się siły niemieckie w oparciu o działania Krzyżaków.

Tę samą porażkę ponieśli starożytni Prusy i skutnictwo Prus.

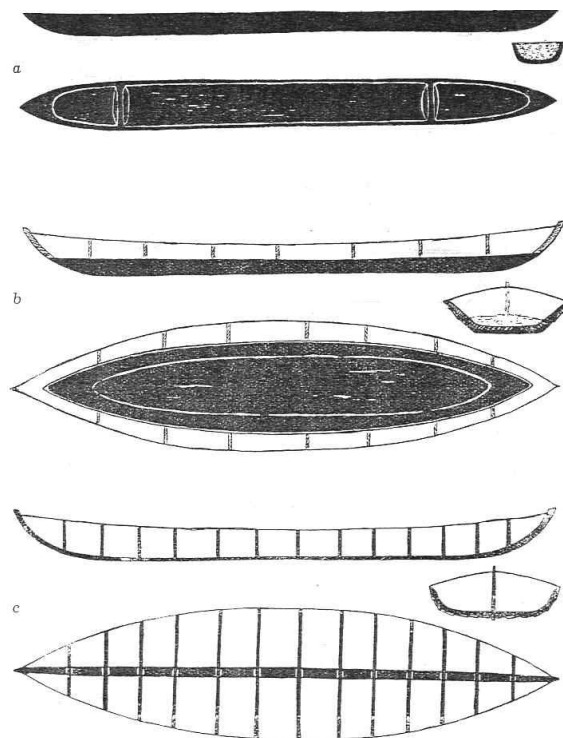
Pozostają jednak skutnicy wykonujący swoją pracę. Niemieccy koloniści nie znali przecież tego zawodu- bo skąd. Trzeba jednak przyznać, że koga szybko została opanowana w budowie również w niemieckich stocznich.

Słowiańskie łodzie ze średniowiecza- rodzaje konstrukcji

Jakie występują konstrukcje zasadnicze wśród dotąd znalezionych wraków łodzi wczesnego średniowiecza mówi nam archeolog. Historia kultury materialnej była i jest badana, ostatnio może już nie z takim jak kiedyś (lata 70- te XXw.) nasileniem, ale jednak cały czas przybywa informacji również i o łodziach. „...Zarówno odnajdywane w morzu, lub jego bliskości, statki jednopienne, drążone („dłubanka”), lub wypalane w pniu drzewa, jak i bardziej rozwinięte konstrukcyjnie statki o budowie mieszanej, łączącej łódź z jednego pnia, stanowiącą dolną część kadłuba z nadbudowaną ku górze burtą⁹⁸, wydają się świadczyć, że „stocznio” słowiańskim nie była obca żadna z wymienionych form; jednakże zasadniczą odmianą budownictwa okrętowego była konstrukcja złożona, powstała przez zastąpienie jednolitej powłoki drążonej części dennej deskami przedłużonej ku dołowi nadbudowy, rozpiętymi na mocnym szkielecie, który przejął funkcję nośną jednopiennego czółna, stanowiącego dotąd zasadniczy element budowy statku i gwarancję jego wytrzymałości (ryc. 30). Tę ostatnią formę konstrukcyjną reprezentują okręty wczesnośredniowieczne, lub ich części, dość licznie odnajdywane w czasie badań archeologicznych.

Ryc. 30. Odmiany konstrukcyjne statków zachodnio- słowiańskich (schemat).

a- statek jednopienny, b- budowa mieszana, c- konstrukcja szkieletowa. Elementy przenoszące główną część naprężeń zostały zaczerńnione⁹⁹.



Źródło: ; P. Smolarek, *Inwentaryzacja źródeł do dziejów techniki szkutniczej Słowian Pomorskich*, [w:] *Materiały Zachodnio-Pomorskie*, t. I, 1955.

⁹⁸ Taki był np. statek z Gdańska, o długości części drążonej 14,3 m oraz mniejsze czółna z jeziora Radunii, jeziora Jutrzenki oraz łódź z Parsęty, z wyraźnymi śladami szkieletu nadbudowy burt w postaci stewy i wręg. O. Paret, *Die Einbaume im Federseeried und im übrigen Europa*, *Praehistorische Zeitschrift*, t. XXI, 1930 r., nr 1/2. str. 103—131; P. Smolarek, *Inwentaryzacja źródeł do dziejów techniki szkutniczej Słowian Pomorskich*, *Materiały Zachodnio-Pomorskie*, t. I, 1955 r., str. 98.

⁹⁹ M. Prosnak, *Zachodnio-słowiańska sztuka korabnicza wczesnego średniowiecza*, *Materiały Zach.- Pom.*, t. IX.

Są to otwarte bezpokładowe łodzie o łyżkowatych zakończeniach dziobu i rufy, z reguły płaskodenne, z poszyciem przechodzącym prostopadle w wystającą ku dołowi stępkę i małym zanurzeniu, świadczącym o przystosowaniu do żeglugi wśród płycizn zalewów piaszczystych i rzek. Odznaczały się one doskonałymi właściwościami morskimi, łatwością wiosłowania i świetną żeglownością¹⁰⁰ stanowiąc jednostki uniwersalne, dostosowane zarówno do ciężkich warunków północnej żeglugi morskiej, jak i do przenikania daleko w górę rzek, pływania po jeziorach, a także do korzystania z przewłok¹⁰¹.

W ogólnym założeniu konstrukcyjnym korabi zachodniosłowiańskich uderza znaczna sztywność kadłuba, którą zapewniają, z jednej strony, sztywne wiązania stępkowe potężnego szkieletu wewnętrznego z deskami pracującego (a więc należącego do zespołu elementów usztywniających) poszycia, wspomagającego działanie stępki jako usztywnienia podłużnego, z drugiej zaś, liczne i mocne wręgi stanowiące usztywnienie poprzeczne¹⁰²...”

Poniżej są przedstawione m.in. przekroje stępki łodzi słowiańskich, których wraki zostały odnalezione na Pomorzu, przy brzegu morza, jeszcze na początku XXw.

Ryc. 31. Główne wymiary i charakterystyka budowy znalezisk korabniczych Pomorza.

Główne wymiary i charakterystyka budowy znalezisk korabniczych Pomorza										
	Orunia I	Orunia II	Orunia III	Mech-linki	Charbrów I	Czarnowska	Bagart	Frombork	Brzeźno	Szczecin
Długość całkowita	12,76	11,00	13,30	9,32	13,20	13,76	11,90	17,36	17,80	8,05*
Wysokość na wręgach	2,37	2,27	2,46	2,47	3,30	3,35	2,60	2,78	5,00	2,20*
Wysokość śródokręcia	0,70	0,87	0,72	0,80	ca 1,00	0,85	0,86	0,92	1,55	0,66*
Zanurzenie z ładunkiem	0,30	0,58	0,35	0,55	0,50	0,50	0,50*	0,52	0,80*	0,45*
Zanurzenie bez ładunku	0,20	0,38	0,25	0,35	0,25	0,25	0,32	0,32	0,40*	0,25*
Stosunek dług. do szer.	5,38	4,86	5,40	3,78	4,00	4,10	4,57	6,24	3,57	3,66*
Wyporność z ładunkiem	2,700	5,000	2,900	4,400	7,600*	8,600*	5,000*	8,400*	25,000*	3,200*
Nośność	1,500	3,500	1,500	2,350	5,000*	6,000	3,500*	3,700*	10,000*	1,700*
Współczynnik pełnotliwości γ	0,460	0,448	0,436	0,492	0,470*	0,475*	0,460*	0,454	0,470*	0,480*
Współczynnik pełnotliwości β	0,800	0,756	0,818	0,816	0,820*	0,825*	0,800*	0,836	0,810*	0,820*
Współczynnik pełnotliwości α	0,683	0,661	0,593	0,660	0,625*	0,630*	0,650*	0,626	0,600*	0,630*
Ilość wręg	13	11	13	12	13	12	11	15	34	6
Odległość między wręgami	880	800	750—1000	470 i 800	900 i 1000	700—1000	1000	około 1000	500	około 900
Ilość wiosł	18	4—6	20	około 4	około 10	10	około 6—8 (10*)	do 24*	ca 12 (?)	około 4*
Deska stępkowa	135 × 40	200 × 20	220 × 35	290 × 25	300 × 25	200 × 25	250 × 25	440 × 32	?	350 × ?
Wystająca część stępki	80 × 65	80 × 65	90 × 75	120 × 80	90 × 70	110 × 100	85 × 65	80 × 100	?	?
Przekrój stew	330 × 120	250 × 80	200 × 70	—	—	—	—	—	?	—
Przekrój wręg	90 × 70	130 × 70	120 × 70	110 × 100	180—160 × 75	230—100 × 80	120 × 55	140 × 170	?	?
Grubość desek poszycia*	22—15	22	22	20—15	20—18	25—18	25	30	40	15—20
Przekrój kółków (nitów)	12 i 18	12 i 18	12 i 26	15 i 25	?	12—13	żelazne 8	żelazne	drewniane 26 i żelazne	drewniane
Wzdłużnik ławkowy	35 × 60	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wzdłużnik burtowy	40 × 100	20 × 25	45 × 35	—	—	—	?	?	?	?
Ławy wiosłarzy	40 × 100	40 × 100	60 × 100	40 × 100	?	?	?	?	?	?
Przekroje stępki										

* Uzupełnienia własne wg orientacyjnych obliczeń.
 Opracowanie wg: O. Lienau, *Die Bootsfunde von Danzig-Ohra aus der Wikingerzeit*, Gdańsk 1934 r., str. 15; Dane okrętu z Brzeźna wg F. Buscha, H. Doctera, *Germanische Seefahrt*, Berlin 1935 r., str. 260—263; Dane łodzi z Czarnowska skorygowane wg P. Smolarka, *Lokalizacja stanowiska łodzi „Charbrów III”*. Sprawozdania Archeologiczne, t. IV, 1957 r., str. 202—204; Dane łodzi ze Szczecina wg W. Teczrowskiego, *Najnowsze odkrycia archeologiczne na podgrodziu słowiańskim w Szczecinie*, Szczecin 1962 r. zesz. 7—8, str. 179—184.

Źródło: Otto Lienau; *Die Bootsfunde von Danzig- Ohra aus der Wikingerzeit*, Danzig 1934, S. 15.

¹⁰⁰ M. Prosnak. *Próba analizy wartości łodzi słowiańskich jako statków pełnomorskich*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, roczn. IX, 1961r., nr 1. str. 35—14.

¹⁰¹ Źródła pisane niejednokrotnie wspominają o przechodzeniu przez korabie słowiańskie płycizn i cieśnin niemożliwych do przebycia przez łodzie skandynawskie; stąd metoda sztucznego tworzenia płycizn, jako obrony biernej przed okrętami. Wspominają też o masowych transportach okrętów słowiańskich przez przewłoki. K. Pieradzka, *Walki Słowian na Bałtyku w X—XII wieku*, Warszawa 1953 l., str. 19, 45, 58, 78, 87, 93; 101, 110—111, 119.

¹⁰² M. Prosnak, *Zachodnio-słowiańska sztuka korabnicza wczesnego średniowiecza*, Materiały Zach.- Pom., t. IX.

Do stępki były mocowane deski burt, przy tym kształcie przekroju stępki łatwo jest sobie wyobrazić, że zastąpiono „podstawę”, która niegdyś była łodzią jednopienną. Taki kształt przekroju stępki gwarantuje utrzymanie stałego kursu, ale też zmniejsza zdecydowanie sterowność łodzi.

Znaleziska w miejscu ujścia Łeby

Odnosnie znalezisk nad J. Łebsko- patrz mapa Ryc.1, str. 17, kopia mapy pochodzi z książki prof. O. Lienau'a. Jestem przekonany, że wielu czytelników zna tę książkę i tym samym mapkę. Używam tej mapy bo nie spotkałem polskiej lepszej- z analizą geologiczną. Jezioro Gardno jest połączone wypływającą rzeką Łupawą z Jeziorem Łebsko. W okresie ok. roku 1000 (1300) nie było przesmyku na ujście Łupawy bezpośrednio do morza we wsi Rowy.

Jezioro Łebsko to jezioro o niewielkiej głębokości i bardzo dużej powierzchni. W przypadku złej pogody była tam wysoka, stroma fala- przeważający północno zachodni wiatr. Zmiany pogodowe na akwenie zachodzą (i z pewnością zachodziły) gwałtownie. Nikt w tamtych czasach, ok. roku 1000, nie postępował lekkomyślnie ze swoją łodzią, łodzie były niezwykle „drogie”. Na południowo wschodni brzeg jeziora (Gardno) Łebsko trafiały łodzie bez załogi, niesione sztormowym wiatrem i falą, po wypadku. Myślę, że penetracja tego brzegu musi przynieść jeszcze znaleziska starych łodzi, Słowian Zachodnich albo i nawet łodzi wikingów.

Znaleziska łodzi z bezpośredniej okolicy Rowokołu należą do najbardziej interesujących na Ziemi Słupskiej. Jest tak dlatego, że odnalezione łodzie klepkowe stanowiły doskonałe środki transportu wodnego swoich czasów. Jak dotąd są cztery łodzie, które znaleziono nad jez. Łebsko:

Charbrowo I (Charbrów)

Charbrowo II

Czarnowsko I (Charbrowo III)- nazwa od wsi, której obecna nazwa to Żarnowska

Czarnowsko II

trzy z tych łodzi zostały wydobyte i obecnie znajdują się w Muzeum Narodowym w Szczecinie (Charbrowo I, Czarnowsko I) i w Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku (Czarnowsko II). Jedynie dwie z nich doczekały się opracowań (Charbrowo I, Czarnowsko I)¹⁰³.

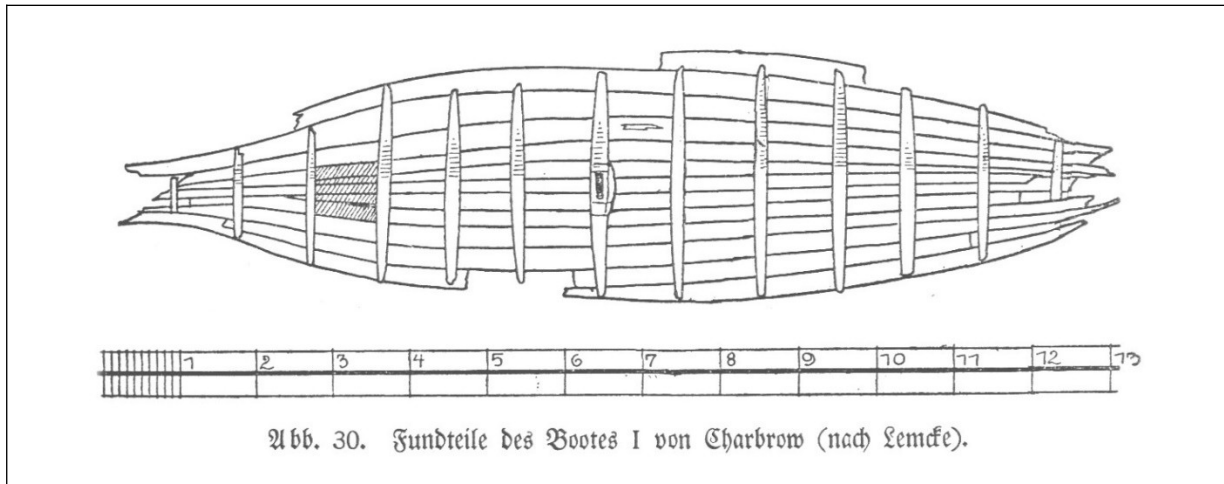
To właśnie wraki i wykonane rekonstrukcje tych łodzi powinny znaleźć się w zbiorach nowopowstałego muzeum w Ustce albo Łebie. Pierwsza z łodzi¹⁰⁴ odkryta została w roku 1896 nad jeziorem Łebskim w pobliżu Charbrowa i stąd techniczna nazwa łodzi- Charbrów I. Jej wydobyciem, przewiezieniem do Szczecina (w roku 1900) i rekonstrukcją (w roku 1905) zajął się ówczesny konserwator prowincjonalny, Hugo Lemcke. Wyniki swej pracy opublikował w roku 1911¹⁰⁵.

¹⁰³ Paulina Kubacka; Znaleziska średniowiecznych łodzi klepkowych znad jeziora Łebsko, [w:] Materiały Zachodniopomorskie, Tom XLVI, str. 235-278

¹⁰⁴ Historia wraka łodzi Charbrów I została opisana zgodnie z opracowaniem: Przemysław Smolarek; W sprawie rekonstrukcji wczesnośredniowiecznych łodzi pomorskich. Komunikaty Naukowe.

¹⁰⁵ H. Lemcke, *Bericht über ein bei Charbrow gefundenes Boot der, vorgeschichtlichen Zeit vom Typ der Wikingerfahrzeuge*. Załącznik do *Bau und Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Köslin*, t. II z. 2, *Die Kreise Bütow und Lauenburg*, Szczecin 1911, s. 305 i n.

Ryc. 32. Łódź Charbrowska I. Szkic znalezionych części wraku, z oznaczonymi trzynastoma wręgami; skrajne wręgi zostały następnie usunięte przy rekonstrukcji. Wg H. Lemcke, *Bericht über ein bei Charbrow gefundenes Boot der vorgeschichtlichen Zeit vom Typ der Wikingerfahrzeuge*, załącz. do *Bau und Kundstenkmäler des Re-gierungsbezirks Köslin*, t. II, z. 2. Die Kreise Bütów und Lauenburg, Szczecin 1911.



Źródło: H. Lemcke, *Bericht über ein bei Charbrow gefundenes Boot der, vorgeschichtlichen Zeit vom Typ der Wikingerfahrzeuge*.¹⁰³

.....W podsumowaniu swej publikacji, zastanawiając się nad wiekiem i pochodzeniem łodzi, Lemcke sugerował jej skandynawską proveniencję. "Wykluczał możliwość wykonania jej na Pomorzu, twierdząc, że płaskie, pozbawione portów wybrzeże nie nadawało się do zastosowania tego typu jednostki"¹⁰⁶.

Sformułowanie takie nie wytrzymuje krytyki przede wszystkim z dwóch względów: po pierwsze, przeprowadzona przez O. Lienau'a analiza technicznych właściwości jednostek pomorskich wykazała, że miały one niewielkie zanurzenie, pozwalające na żeglugę nawet po mniejszych, płytkich rzekach pomorskich¹⁰⁷. Znalaziona w sąsiedztwie łodzi I łódź Charbrów III, wykazująca uderzające podobieństwo konstrukcyjne do jednostki badanej przez Lemckego, przy obciążeniu około 6 ton miała zanurzenie około 50cm, a zanurzenie bez ładunku około 25 cm¹⁰⁸. Po drugie, w publikacji swej Lemcke mówi o znalezieniu w łodzi Charbrów I ceramiki słowiańskiej, charakterystycznej dla „pomorskiego okresu wendyjskiego”. Ceramika ta była — jak przyznawał — jedyną pozostałością użytkowników łodzi. Ona też posłużyła mu za podstawę do datowania znaleziska. Fakt ten nie sprawił mu jednak większych kłopotów. "Wprawdzie w łodzi znaleziono ceramikę słowiańskich użytkowników łodzi, ale okres, z którego owa „wendyjska” ceramika pochodziła, w dziejach Skandynawii nosi nazwę „epoki Wikinów”. *Eo ipso* łódź miała być jednostką wikińską¹⁰⁹.

¹⁰⁶ H. Lemcke, op. cit., s. 317.

¹⁰⁷ O. Lienau, *Die Bootsfunde von Danzig-Ohra aus der Wikingerzeit*, Gdańsk 1934, s. 15 i nast.

¹⁰⁸ O. Lienau, *Ausgrabung und zeichnerische Wiederherstellung...*, op. cit., s. 13.

¹⁰⁹ H. Lemcke, op. cit., s. 309: „Beim Abriiumen des Achterteils fanden sich etwa in der Mitte zwischen der Mastspur und der Stelle des Achterstvens die einzigen Spuren der früheren Benutzer, länglich, gespaltene und vom Feuer geschwärzte Findlingsbrocken, wie sie bei uns in wendischer Ansiedlungen als Unterlage und Ummauerung von Heerden gedient haben und bei, und in Burgwällen häufig begegnen, ferner an derselben Stelle Scherben, rneist Bodenstücke, von Tongefässen, die im Bruche eine unzweifelhaft der vorgeschichtlichen Zeit angehörende Tonmischung zeigten und mindestens der wendischen Zeit zuzurechnen sind; diese aber fällt mit der Wikingerzeit zusammen”.

W ten sposób postawioną tezę miała poprzeć odpowiednia rekonstrukcja zabytku. Za wzór dla rekonstrukcji łodzi Charbrów I przyjął Lemcke statek z IV wieku n. e., znaleziony w r. 1863 w Nydam (Dania), nie zważając na zasadnicze różnice konstrukcyjne między obu typami. Z łodzi charbrowskiej zachowała się jedynie denna część, bez stew. Była to jednostka płaskodenna, frachtowa, przeznaczona do żeglugi po spokojnych wodach osłoniętych. Lemcke, pragnąc upodobnić ją do statku skandynawskiego, uznał się za zmuszonego do dokonania wielu zmian w jej budowie. Poleciał obciąć zakończenia stępki przy stewach, zakończenia klepek poszycia burt oraz zakończenia wręg¹¹⁰. Następnie wmontował stewy, skośne w stosunku do płaszczyzny wodnic, o zakończeniach wystających daleko ponad linię relingu — typowych dla statku nydamskiego. Chociaż wszystkie znane łodzie pomorskie miały boczne, ukośne złącza stew z kilem, Lemcke zastosował złącza podobne do nydamskich, co było możliwe po obcięciu autentycznych końców kila. Jednocześnie ściosał krawędzie deski kilowej przy złączach ze stewami, skutkiem czego w związku z daleko do przodu wysuniętą dziobnicą i tylnicą partia rufowa i dziobowa łodzi uzyskała ostrzejszą smukłą formę, charakteryzującą statek nydamski. Wymagało to w konsekwencji usunięcia dwóch nie pasujących przy tych poprawkach wręg z rufy i dzioba. Na burcie dzisiaj jeszcze bez trudu znajdujemy ślady oryginalnych otworów kołkowych dla 13 wręg, podczas gdy w łodzi pozostawiono ich tylko 11. Nowy układ wręg nie dał się pogodzić z pierwotnym, toteż wywiercono nowe otwory kołkowe w celu połączenia usztywnienia poprzecznego z poszyciem.

Obcięcie górnego zakończenia wręg nie pozwala obecnie ustalić wysokości i sposobu wykończenia burty. Lemcke wprowadził 6 dodatkowych rzędów desek, przy czym relingi i umocnienie wioślowe wykonał na wzór współczesnych łodzi norweskich, a częściowo na wzór statku nydamskiego¹¹¹....

...Ale Kunkel miał już wyrobiony własny pogląd na kwestię łodzi pomorskich, zwłaszcza po kłopotach z rekonstrukcją Lemckego. W odpowiedzi oświadczył więc:

„...W żadnym wypadku nie mogę przyjąć, aby skorupy te były przedślowiańskie; wątpię, czy są one wczesnoniemieckie, i jestem całkowicie przekonany, że powstały w okresie słowiańskim... Osobiście nie widzę przyczyny, dla której nie można by Słowianom pomorskim przyznać umiejętności budowania takich statków (przejściowo byli oni nawet konkurencją dla Wikingów). Nie sądzę również, aby takie stwierdzenie było dla nas niebezpieczne — pod warunkiem, że należycie wyinterpretuje się zagadnienie osadnictwa (germańsko- wikingo- wendyjskie w przeciwieństwie do polskiego i niemieckiego)”¹¹².

W świetle przytoczonych dokumentów niedwuznacznej wymowy nabiera zwlekanie ze zbadaniem łodzi z Czarnowska i późniejsze pozostawienie jej w ziemi. Podawany powód niewydobycia łodzi ze względu na brak kredytów nie jest zgodny z rzeczywistością. Muzeum otrzymało bowiem przed wyjazdem ekspedycji do Czarnowska aprobatę, przedstawionego kosztorysu całokształtu robót¹¹³. Prócz tego nie wtajemniczony widać w zabiegach Kunkla kierownik Muzeum Regionalnego w Słupsku K. Paetow zwracał się do Szczecina z prośbą o zezwolenie na wyeksponowanie łodzi w swoim muzeum. Jednocześnie wyraził gotowość pokrycia kosztów

¹¹⁰ Tamże. s. 314 i nast.

¹¹¹ Tamże, s. 316: „...Die Knaggen, die statt der Dollen als Widerlager für die Ruder dienten, sind nach dem Muster der heute noch in Norwegen üblichen und zugleich durch die Nydamer Funde als uralte nachgewiesenen aus naturgewachsenen Stamm- und Astwinkeln zurecht geschnitten und mit Holznägeln auf das Dollbord genagelt. Die Form, der Steven entspricht mit ihren hochragenden Endigungen der althergebrachten skandinavischen Bauart”.

¹¹² Akta MPZ. inw. 719, Tgb. 34/1619. Kunkel do W. La Baume, 23 sierpnia 1934.

¹¹³ Kosztorys robót i decyzja nadprezydenta w aktach MPZ, inw. 750.

transportu, rekonstrukcji i konserwacji. Z polecenia Kunkla odpisał mu jednak dr Bethe, iż „...decyzję co do losów łodzi znad Łeby pan dyrektor pragnie zachować dla siebie”¹¹⁴....(¹¹⁵)

Dzisiaj nie budzi wątpliwości naukowców autentyczność i odrębność myśli konstrukcyjnej Słowian. Oto przykład. Na moją prośbę o konsultacje co do wyżej wymienionej korespondencji niemieckich naukowców z lat 30- tych XXw., Pan Arne Emil Christensen; z „Kulturhistorisk museum, Universitetet i Oslo” napisał: „znam łodzi z Charbrowa ze starych publikacji. Moim zdaniem łodzi te mają słowiańskie cechy, którymi charakteryzują się również podobne polskie znaleziska jak te z Gdańska- Oruni, z Gdańska i Szczecina”.

Na inną łódź natknął się w r. 1931, również nad jeziorem Łebskim, mieszkaniec wsi Czarnowska, Albert Klotz, przekopując rów melioracyjny na swoich łąkach. W chwili odkrycia w roku 1931 łódź z Czarnowska (później zwana Charbrów III) była rozreklamowana przez prasę Rzeszy jako nowy relikwyt germańskiej kultury materialnej. Wielką wagę naukową, znaleziska potwierdzają wypowiedzi uczestników ekspedycji naukowej. Mimo to nie została ona wydobyta, lecz zasypana ziemią i pozostawiona na miejscu. Jako przyczynę takiego rozwiązania sprawy podawano oficjalnie brak odpowiednich funduszy na transport i konserwację. Takie wstępne oględziny wystarczyły do odłożenia wydobywania łodzi na czas bliżej nie określony. Powodem braku zainteresowania odkryciem było określenie łodzi jako łodzi Słowian Zachodnich.

Dopiero dzięki staraniom Przemysława Smolarka wrak łodzi Charbrów III został wydobyty z ziemi, prace wykopaliskowe rozpoczęto 24 lipca 1957r. Łódź przetransportowano do muzeum w Szczecinie. Tam też została poddana badaniom.

¹¹⁴ K. Paetow do dra Bethe, 10.III.1932 i 4.VI.1932 oraz odpowiedź Bethego w aktach MPZ, inw. 1857, Słupsk, nr 64 i nr 87. APPA betreff. das Heimatmuseum in Stolp.

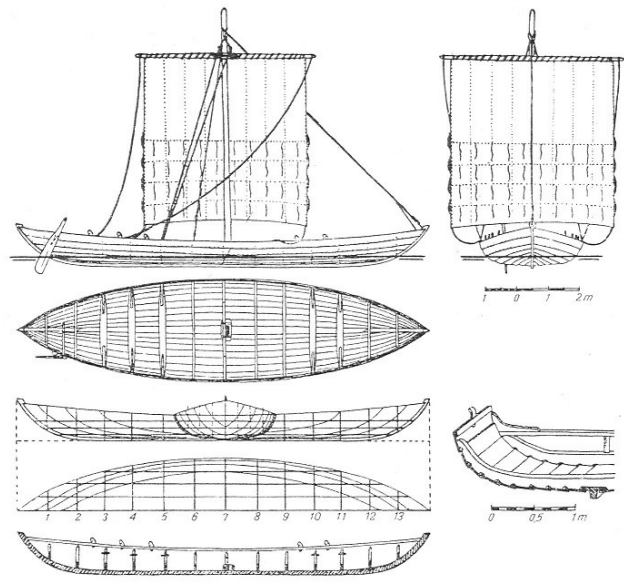
¹¹⁵ Całość materiału dotyczącego prac badawczych łodzi określanej w fachowej literaturze Charbrów I została tu opracowana na podstawie: Przemysław Smolarek; W sprawie rekonstrukcji wczesnośredniowiecznych łodzi pomorskich. zam. w Komunikatach Naukowych.

Ryc. 33. Rekonstrukcja łodzi znalezionej na polu Charbrowa, blisko Łeby.¹¹⁶

Rysunek powstał w wyniku analiz prowadzonych przez prof. inż. Otto Lienau'a na bazie znalezisk oznakowanych jako Charbrów I, II i III- znaleziska z okresu przełomu XIX/ XX w.

Ta łódź również nie wymagała do jej wykonania specjalnych hal produkcyjnych, lecz aby powstała starczyła wiedza skutnicza, wydzielone miejsce przed chałupą i powiązania kooperacyjne na wykonanie okuć, nitów, żagla...

Łódź Charbrów III pochodzi z II poł. XII wieku.



Ryc. 11. Próba rekonstrukcji statku z Charbrowa, na podstawie O. Lienaua, szkic własny.

Źródło: Mieczysław Prosnak, *Zachodnio-słowiańska sztuka korabnicza wczesnego średniowiecza*, [w:] *Materiały Zachodnio-Pomorskie*, t. IX, Szczecin 1963, s.253, Ryc. 11.

Podaję dane łodzi zapisane na muzealnej tablicy informacyjnej:

Statek Czarnowsko, m. Jezioro Łeba

Statek żaglowy

długość całkowita- 13,8 m

szerokość na burcie- 3,4 m

wysokość- 0,85 m

zanurzenie- 0,5 m

tonaż netto- 5 ton

napęd- żaglowy, pomocniczy wiosłowy

chronologia- II poł. XII w.

Datowanie: dendrochronologiczne – 1169r.

Statek wykonany z drewna dębu bezszypułkowego (*Quercus sessilis*) łączony kołkami sosnowymi (*Pinus sylvestris*),

¹¹⁶ Mieczysław Prosnak, *Zachodnio-słowiańska sztuka korabnicza wczesnego średniowiecza*, [w:] *Materiały Zachodnio-Pomorskie*, t. IX, Szczecin 1963, s. 253.

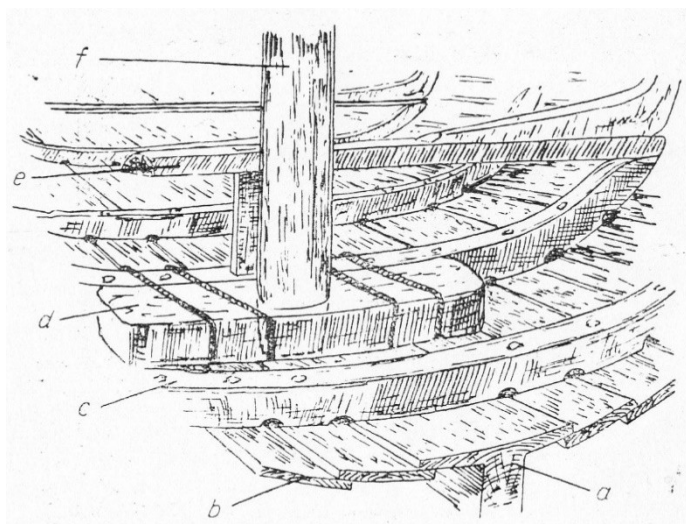
uszczelniany mchem (gatunek nieokreślony) o stępce w kształcie litery „T”.

Badania prowadzone przez dr G. Indruszewskiego w Szczecinie w 1999r. skorygowały chronologię¹¹⁷:

Charbrów I- 1188r.

Charbrów II- 1175r.

Wrak łodzi Czarnowsko II został odkryty nieopodal poprzednich łodzi w 1962 roku. Znaleźnikiem zajęło się Muzeum Archeologiczne w Gdańsku i Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku. Krótsza, obcięta przez koparkę część stępki jest obecnie eksponowana w Centralnym Muzeum Morskim, natomiast wrak rozłożony na części jest w pracowni CMM w Tczewie, zakonserwowany.¹¹⁸



Ryc. 34. Umocowanie masztu na statkach z Charbrowa i Czarnowska.

- a- stępka,
- b- deski poszycia,
- c- wręgi,
- d- gniazdo masztu,
- e- ława wioślarska ze wspornikiem,
- f- maszt.

Źródło: Mieczysław Prosnak, *Zachodnio-słowiańska sztuka korabnicza wczesnego średniowiecza*, [w:] *Materiały Zachodnio-Pomorskie*, t. IX, Szczecin 1963¹¹⁹.

¹¹⁷ Georg Indruszewski; *Man, Ship, Landscape. Ships and seafaring in the Oder Mouth area AD 400- 1400. A case study of an ideologikal context*. Copenhagen 2004 r. s. 171

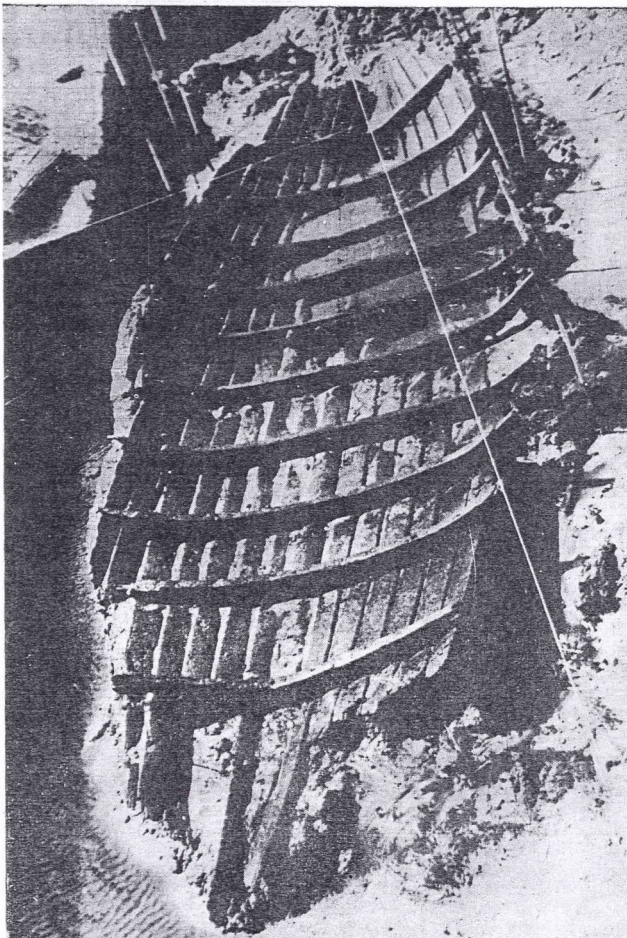
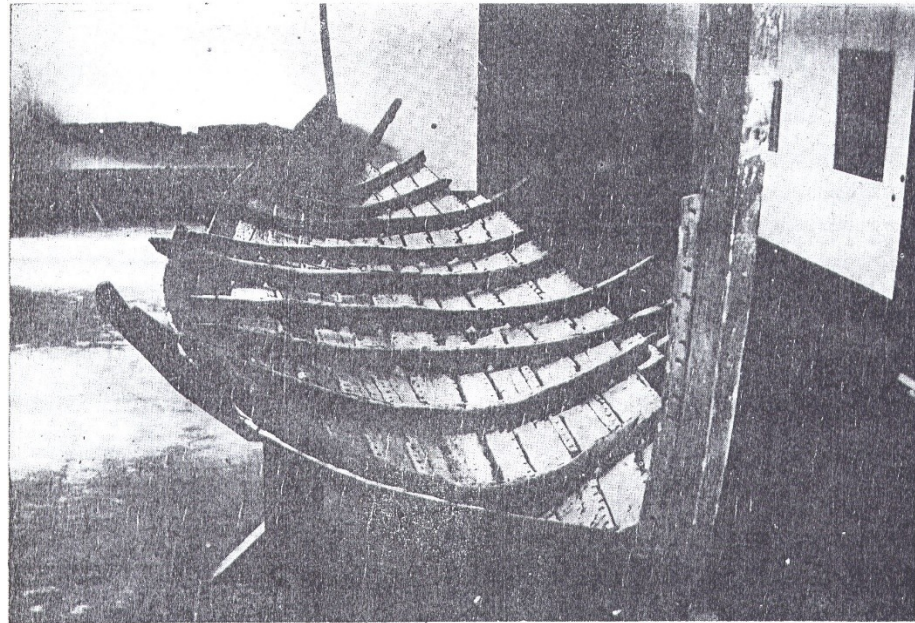
¹¹⁸ Paulina Kubacka; *Znaleziska średniowiecznych łodzi klepkowych znad jeziora Łebsko*, [w:] *Materiały Zachodniopomorskie*, Tom XLVI, str. 257-258

¹¹⁹ Mieczysław Prosnak, *Zachodnio-słowiańska sztuka korabnicza wczesnego średniowiecza*, [w:] *Materiały Zachodnio-Pomorskie*, t. IX, Szczecin 1963, s. 254.

Ryc. 35.

Szkielet statku z Charbrowa, (Charbrów III) przykład założeń konstrukcyjnych słowiańskiego korabia.

Źródło: zdjęcie archiwalne MPZ.



Ryc. 36. Szczątki okrętu z Czarnowska (Charbrów III- wg W. Filipowiaka).

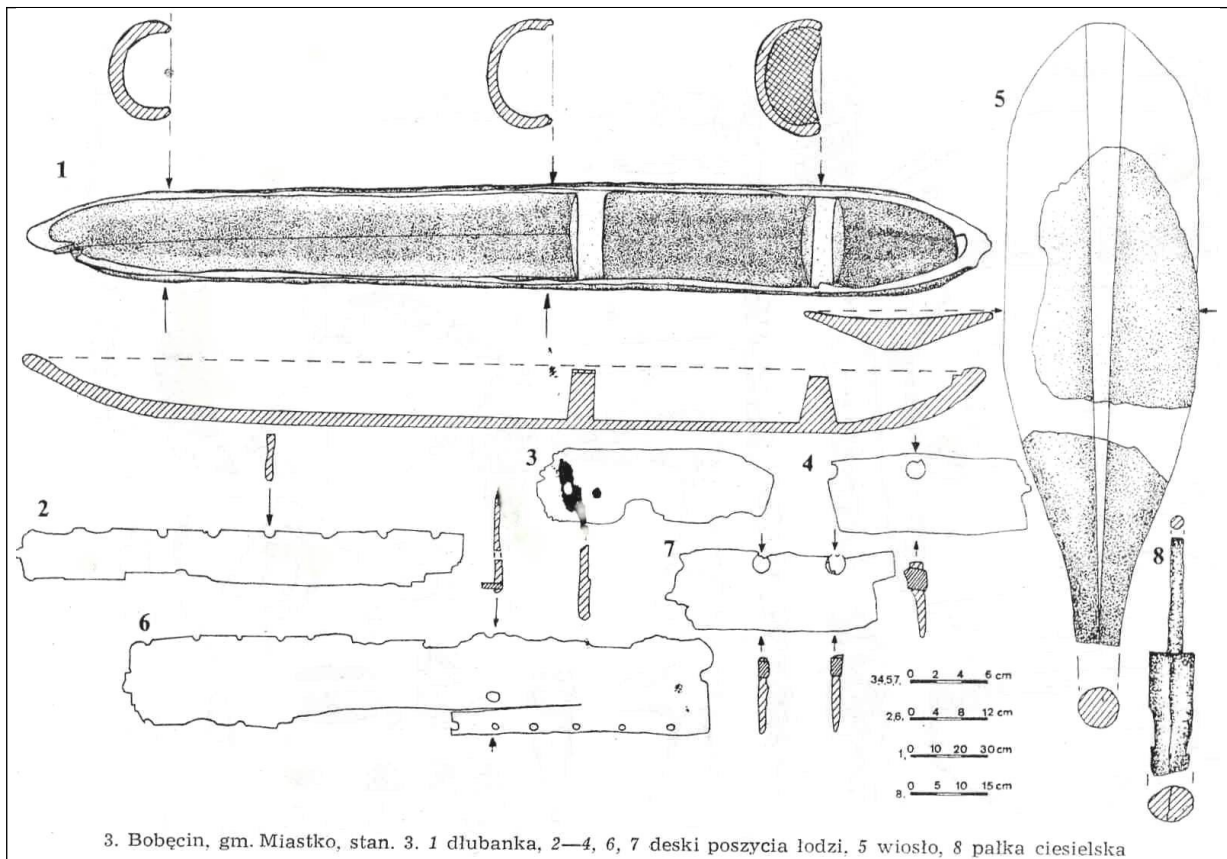
Źródło: zdjęcie archiwalne MPZ.

Znaleziska w okolicy Miastka

Materiał, tu prezentowany nie będzie jakoś specjalnie, np. chronologicznie układany. Naczelnym jednak kryterium będzie w miarę możliwości prezentacja znalezisk sprzed roku 1337- czyli do momentu podpisania umowy między Radą Miejską Słupska a rodziną Święców- więc łodzie występujące w wykopaliskach datowanych na IX- XIVw. Nie będę omawiał również dłubanek używanych na płytkich jeziorach i bagnach- taką łódź można obejrzeć w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Jest ona prymitywna, o niewielkich osiąгах, nie nadaje się zupełnie do pływania po rzece, a tym bardziej po wartkiej Słupi. Ta ze słupskiego muzeum pochodzi z okolic Kluk. Głównie chodzi mi teraz o łodzie zwane bordynkami¹²⁰.

Łodzie tu przedstawiane zostały odnalezione na przepięknym Jeziorze Bobięcino Wielkie, koło Miastka, gdzie w IX-XIIw., na wyspie istniała osada obronna. Do wyspy był doprowadzony most.

Ryc. 37. Ruchome materiały źródłowe z archeologicznych badań podwodnych reliktyw mostu wczesnośredniowiecznego w Bobęcinie koło miastka, woj. Słupskie, z lat 1977—1983)



3. Bobęcin, gm. Miastko, stan. 3. 1 dłubanka, 2—4, 6, 7 deski poszycia łodzi, 5 wiosło, 8 palka ciesielska

Źródło: Sprawozdanie archeologiczne z badań nad jeziorem Bobięcińskim.¹²¹

¹²⁰ **Burdyna** (bordynka) – łódź, która wzięła początek od dłubanki z podwyższonymi burtami przez nadbicie kilku klepek. Odpowiednik rosyjskiej nazwy "*nadbajnaja łodka*" i szwedzkiej "*bording*". Występuje już w XII wieku, a ulegając ewolucji przetrwała na Pomorzu Gdańskim do XIX wieku.

¹²¹ Wiesława Matuszewska-Kola, Andrzej Kola, Ruchome materiały źródłowe z archeologicznych badań podwodnych reliktyw mostu wczesnośredniowiecznego w Bobęcinie koło Miastka, woj. Słupskie, z lat 1977—1983).

DŁUBANKI, POSZYCIA ŁODZI KLEPKOWYCH ORAZ WIOSŁA

Wśród zabytków drewnianych z omawianego stanowiska na szczególną uwagę zasługuje łódź dłubankowa, a także kilka fragmentów poszycia łodzi klepkowych oraz fragment wiosła. Odkryta dłubanka była mocno wklinowana między palami stanowiącymi pozostałości filarów mostu. Jej wnętrze w momencie odkrycia wypełnione było dużymi kamieniami polnymi, co mogłoby wskazywać na celowe jej zatopienie. Być może, iż mamy tu do czynienia z ofiarą zakładzinową związaną z bliżej nam nieznanymi wierzeniami. Łódź tę wykonano z jednego pnia drzewa dębowego. Miała ona długość 3,76 m i maksymalną szerokość w partii rufowej 45 cm, przy nieomal jednakowej wysokości na całej swej długości w granicach 23—25 cm (rys. 3:1). Dnu łodzi nadano formę półkolistą, a jej wnętrze zaopatrzone w dwie grodzie wzmacniające kadłub.

Poza tym całkowicie zachowanym egzemplarzem łodzi dłubankowej, znaleziono w rejonie reliktyw mostu fragment drugiej dłubanki z częścią dna i grodzią, a także kilka desek pochodzących z poszycia łodzi klepkowych (rys. 3:2—4, 6, 7), z otworami do osadzenia drewnianych nitów. Niewielkie fragmenty tych desek nie pozwalają na wyciągnięcie wniosków co do szczegółowszego określenia typu łodzi, z których pochodzą, a tym samym do określenia ich chronologii....¹²²

Wiek wydobytej w Bobiecinie łodzi został określony badaniami prowadzonymi przez dr Waldemara Ossowskiego z Muzeum Morskiego w Gdańsku¹²³.

¹²² Wiesława Matuszewska-Kola, Andrzej Kola; *Ruchome materiały źródłowe z archeologicznych badań podwodnych reliktyw mostu wczesnośredniowiecznego w Bobiecinie koło Miastka, woj. śląskie, z lat 1977—1983*.

¹²³ Waldemar Ossowski; *Studia nad łodziami jednopiennymi z obszaru Polski*, Gdańsk 1999

Zasiedlenia Słowian

Zasiedlanie przez Słowian Pojezierza Chełmińskiego we wczesnym średniowieczu¹²⁴

Do 1996 roku poznano 561 punktów osadniczych z Pojezierza Chełmińskiego i stanowi to 11% wszystkich stanowisk strefy chełmińsko- dobrzyńskiej,¹²⁵ z najstarszego etapu zasiedlenia słowiańskiego (VII- VIIIw.) pochodzi 48 punktów. Główne miejsca osadcze pierwszych zasiedleń były rozmieszczone głównie w zlewni trzech prawobrzeżnych dopływów Drwęcy: Strugi Łysomickiej, Kowalewskiej oraz Wąbrzeskiej. Nikłe ślady zasiedlenia stwierdzono również w północnej części regionu, na północ od pasma moren czołowych stanowiących w tym okresie wyraźną barierę ekologiczną. Śladowo też występowały zasiedlenia w północnej części regionu, na Pojezierzu Brodnickim¹²⁶.

Z IX- 1. połowy X wieku przebadano 118 punktów osadniczych, z czego jedynie niecałe 60% uznać można za osady. Z wyjątkiem Pojezierza Brodnickiego został wtedy zasiedlony niemal cały region Pojezierza Chełmińskiego. Zasiedlenie z tego okresu objęło też tereny zlewni Osy i innych strug uchodzących bezpośrednio do Wisły. Południowa część równiny Chełmżyńskiej i północna część Pagórków Wąbrzeskich była słabo zasiedlona. W części regionu następuje w tym okresie zanik wcześniejszych osiedli¹²⁷.

Z 2. połowy X- X/XI wieku poznano 110 punktów osadniczych, nieregularnie usytuowanych w regionie. Mniejsze zagęszczenie było w południowej części Równiny Chełmżyńskiej. W zasadzie nie była zasiedlona wschodnia część pojezierza, na wschód od Lutryny. Gęściej zasiedlono północną część Pojezierza¹²⁸.

[...] Zasięg stref zasiedlenia Pojezierza Chełmińskiego- zasadniczo ukształtowany w 2 połowie X- X/XI wieku- nie zmienił się w sposób istotny w dwóch następnych stuleciach.[...] ¹²⁹

Reasumując, Pojezierze Chełmińskie charakteryzowało się we wczesnym średniowieczu dość znacznym zasiedleniem. W różnych okresach niestałe też były wymagania osadników dotyczące warunków siedliskowych¹³⁰.

Wczesne pojawienie się Słowian w Lozie (już w VII wieku) jest zapewne spowodowane lokalizacją łoża nad rzeką Browina stanowiącą dopływ Wisły. W VII wieku Słowianie budują już warownię w miejscu gdzie Browina wpada do Wisły. Słowianie przemieszczali się w łodziach.¹³¹ Słowianie ze swoich siedzib nad Morzem Czarnym wyruszyli po załadowaniu dobytku na łodzie najpierw w górę Dniepru do ujścia Prypeci i w górę tej rzeki aż do ujścia jej dopływu- Muchawca, którym przedostali się na Bug i dalej na Wisłę. Niestety, brak badań naukowych przeprowadzonych w

¹²⁴ Władysław Goliński; Dzieje ziemi chełmińskiej, Rozdz. 3, maszynopis, Ustka 2022, s. 5.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/25ac.pdf>

¹²⁵ Wojciech Chudziak; Zasiedlenie strefy chełmińsko- dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu (VII- XII wiek), Toruń 1996. s. 59

¹²⁶ Wojciech Chudziak; op. cit., s. 60

¹²⁷ Wojciech Chudziak; op. cit., s. 61

¹²⁸ Wojciech Chudziak; op. cit., s. 61

¹²⁹ Wojciech Chudziak; op. cit., s. 62

¹³⁰ Wojciech Chudziak; op. cit., s. 63

¹³¹ Władysław Goliński; Wzmianki o łodziach Słowian we wczesnym średniowieczu i rozwój konstrukcji łodzi u pomorskich Słowian, maszynopis, Ustka 2022.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art56.pdf>

Chełmży (pomijam omówienie późnego zasiedlenia Słowian w osadzie nad jeziorem Archidiakonką) a dających pewność przebiegu zasiedlenia przez Słowian osiedli zamieszkałych przez ludy wcześniejszych kultur. Jedno jest jednak pewne- gwara chełmińska¹³² **przetrwiała nawałnicę Słowian, bo przetrwiała przeciw ludność mówiąca tym językiem.**

Pierwsza fara w Chełmży

Jest jednak pewien ślad w historii europejskiego kościoła katolickiego, jest niemal pewność, że parafia w Chełmży zaczęła się rozwijać zanim jeszcze powstała organizacja kościelna w Polsce.

[...] Jeszcze Karol Wielki powziął plan odpowiedni, ale myśl jego stała się dopiero wtedy bliższą urzeczywistnienia, gdy w r. 831 założono stolicę arcybiskupią w Hamburgu, której celem właśnie miało być apostołstwo. Pierwszym arcybiskupem został Ansgar, mnich ze Starej Korbei nad Sommą i otrzymał dla pracy misjonarskiej potrzebne od Stolicy Apostolskiej pełnomocnictwo. Podobną legację już dawniej uzyskał Ebo, arcybiskup z Reims, lecz gdy sam zbyt był zajęty sprawami państwa, przeto dla działalności w misji wybrano Ansgara. W roku 831 Ansgar mógł samoistnie działać, a legacja jemu przez Grzegorza IV udzielona, dotyczyła jego następców i rozciągała się „in omnibus circumquaque gentibus Danorum, Sueonum, Norvehorum, Farrie, Gronlandon, Halsingalandon, Islandan, Scrideuindun, Slavorum nec non omnium septentrionalium et orientalium nationum”¹³³ Orginał tej bulli jest wprawdzie podejrzany, ale stanowił już podstawę stosunków prawnych w w. X za arcybiskupa Adalga. Ansgar głównie zajął się misjami na północy, jednak działalność jego w pewnej mierze i do Słowian się odnosiła. Założył bowiem w Hamburgu klasztor, dokąd sprowadził mnichów ze Starej Korbei i urządził przy nim szkołę dla kupionych chłopców Duńczyków i Słowian. W tym to klasztorze tudzież w poddanym Ansgarowi klasztorze Turholt we Flandrii kierowali się ci chłopcy na przyszłych misjonarzy w swojej ojczyźnie. Nie długo to jednak trwało, gdyż wskutek zburzenia Hamburga założony klasztor upadł, a i klasztor Turholt został Ansgarowi niebawem zabrany. Zdaje się więc, że działalność Ansgara w tym kierunku spodziewanego plonu nie wydała, a legacja Kościoła hamburskiego, o ile dotyczyła Słowian, poszła na pewien czas w zapomnienie... [...] ¹³⁴

To Wikingowie napadli na klasztor w Hamburgu, splądrowali Hamburg w 845 roku¹³⁵. Były to już jednak czasy, kiedy król duński znał wagę Kościoła w rządzeniu państwem. Coraz częściej na łodziach Wikingów, podejmujących misję czy dalszy jakiś rejs, był kapłan jako członek załogi. Niemiecki misjonarz Ansgar w 850r. buduje kościoły w Hedeby i Ribe¹³⁶. Potwierdzają zapewne owe zdarzenia zagarnięcia tych wykształconych księży z Hamburga ze znajomością duńskiego i słowiańskiego również kroniki duńskie. Nadmieniam też, że jeszcze w IX wieku wszyscy Słowianie mówili jednym językiem, rozumieli w pełni dla wszystkich Słowian. To wtedy właśnie musiała powstać pierwsza gmina chrześcijańska w osadzie Łoza (patrz słowiańska nazwa osady) opierająca się na księdzu wykształconym w Hamburgu, przewiezionym z Dani do Łozy, przywiezionym przez Wikingów handlujących z osadą Łoza, która miała germańską nazwę nordycką Kulmsee¹³⁷.

Potwierdzenie przez Papieża sytuacji istnienia w starożytnej Łozie gminy chrześcijańskiej następuje w bulli papieskiej. W swej bulli z dnia 3 sierpnia 1234 r. papież Grzegorz przyjął do

¹³² Dariusz Meller; Słownik gwary używanej w Chełmży i okolicach (tzw. gwara chełmińska), Chełmża 2015.

¹³³ Jaffé, Regesta Pontificum Romanorum ab condita Ecclesia ad annum post Christum natum MCXCVIII, t. I et II

¹³⁴ Władysław Abraham; Organizacja kościoła w Polsce do połowy wieku XII; Poznań 1962, s. 100

¹³⁵ Collen Batey, Helen Clarke, R. I. Page, Neil S. Price; Wielkie Kultury Świata, Wikingowie, s. 8

¹³⁶ Collen Batey, Helen Clarke, R. I. Page, Neil S. Price; Wielkie Kultury Świata, Wikingowie, s. 44

¹³⁷ Władysław Goliński; Nazwy: Chełmno, Chełmża, Łoza, maszynopis, Ustka 2022, s. 2-8.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art16c.pdf>

zатwierdzającej wiadomości fakt nadania przez księcia Konrada — tym razem — **nie grodu, lecz „ziemi zwanej chełmińską” jako zamieszkałej od prastarych czasów przez chrześcijan**. Zatem do Rzymu musiała zostać przekazana informacja już znacznie wcześniej o gminach chrześcijańskich w ziemi chełmińskiej, taką informację musiał zapewne przekazać katolicki kościół duński albo nawet sam król duński, jakkolwiek nie mogła to być „chrześcijańska” tajemnica dla księcia Konrada, syna króla polskiego z dynastii Piastów- Bolesława Krzywoustego.

Zapiski o Słowianach z podróży Ibrahima ibn Jakuba

Ibrahim ibn Jakub był Żydem sefardyjskim, pochodził z hiszpańskiej Tortosy w kalifacie Kordoby. Był podróżnikiem, kupcem i kronikarzem, dodatkowo zajmował się handlem niewolnikami. Chyba uprawiał działalność wywiadowczą na rzecz Maurów.

Pierwszy znany nam informator o kraju Mieszka- Dagona, Ibrahim ibn Jakub, nie nazywa Mieszka I księciem Polan ani nawet Panem Słowian, ale Władcą Północy. Północ zaś teraz jak i w tamtym czasie kojarzyła się przede wszystkim ze Skandynawią i jej mieszkańcami, a dopiero później ze Słowiańszczyzną, o której wiadano niewiele i traktowano raczej jako nieokreśloną mgławicę ludów pogranicznych, mieszkających w lasach i niczym specjalnym się niewyróżniających oprócz tego, że łatwo było tam o zdobycie niewolników i bursztynu¹³⁸.

Dzięki podróży Ibrahima ibn Jakuba mamy dość niekiedy osobliwe informacje o kraju Mieszka i w ogóle o Słowianach. Zapiski o Słowianach z podróży Ibrahima ibn Jakuba są wielotematyczne i przez to tak cenne.

Którędy przebiegała podróż pokazują dwie poniższe mapki. Nie jest sprawą prostą odtworzyć zapisy Ibrahima ibn Jakuba, trudno zebrać dane o jego podróży. Zrobił to znakomicie Józef Widajewicz i w swojej książce pisze on m. in.: [...] Dane, jakie tu można by zużytkować. zdają się świadczyć, iż każdą z czterech pór roku mógł Ibrahim w środkowej Europie obserwować, tzn. cały rok mógł w niej przebywać. Ale w jakim czasie przybył: pod koniec 965 czy w początkach 966 roku i w jakim czasie odjechał: w jesieni czy w innej porze, odpowiedzi pewnej ani elaborat jego, ani inne źródła dostarczyć nie są w stanie[...] ¹³⁹.

¹³⁸ Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 34, 35

¹³⁹ Józef Widajewicz; Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba, Kraków 1946

Dość trudne jest rozszyfrowanie tekstów dotyczące zwłaszcza dokładnych granic krain. Poniżej kilka przykładów zapisek Ibrahima, powtarzam ten pierwszy fragment zapisków, który to fragment już wcześniej był przedstawiony lecz w innym kontekście.

„Z Meško sąsiadują na wschodzie Rūs, a na północy Burūs. Siedziby Burūs [leżą] nad Oceanem [Bałtykiem]. Oni mają odrębny język [i] nie znają języków swych sąsiadów. Są sławni ze swego męstwa. Gdy najdzie ich jakie wojsko, żaden z nich nie ociąga się, ażeby się przyłączył do niego jego towarzysz, lecz występuje nie oglądając się na nikogo i rąbie mieczem, aż zginie. Przeprowadzają się [napadając] na nich Rūsowie na okrętach z zachodu. Na zachód od Burūs [leży] Miasto Kobiet. Ma ono ziemie i niewolników, a one [tj. kobiety] zachodzą w ciężę za sprawą swych niewolników. Jeżeli [która] kobieta urodzi chłopca, zabija go. Jeżdżą konno i osobiście biorą udział w wojnie, a odznaczają się siłą i srogością. Powiedział Ibrahim syn Jakuba Izraelita: wieść o tym mieście [jest] prawdą; opowiedział mi o tym Hötto [Otton I], król rzymski. Na zachód od tego miasta [mieszka] pewien szczep należący do Słowian, zwany ludem Weltāba. [Mieszka] on w borach należących do krain Meško [albo: ...w borach od krain Meško] [z tej strony], która jest bliska zachodu i części północy. Posiadają oni potężne miasto nad Oceanem [Bałtykiem], mające dwanaście bram. Ma ono przystań, do której używają przepoławionych pni [?]. Wojują oni z Meško, a ich siła bojowa [jest] wielka. Nie mają króla i nie dają się prowadzić jednemu [władcy], a sprawującymi władzę wśród nich są ich starsi”¹⁴⁰.

Ibrahim określił jakby łuk opisując granice Polski. Można więc określić odcinek brzegu morskiego, chyba dość dokładnie. I tak na wschodzie jest to kraj zajmowany przez Prusów. Na zachodzie ludem graniczącym są słowiańscy Wieleci. Niestety historycy nie są pewni tych ocen. Mniej więcej wschodnią granicę na północy stanowi Wisła, zachodnią na północy określa Odra.

Owo wspomniane „miasto nad Oceanem [Bałtykiem], mające dwanaście bram” jest odczytywane najczęściej jako Wolin. Idąc dalej za zapisem Ibrahima: „Ma ono przystań, do której używają przepoławionych pni [?].” Teraz tylko trzeba postawić pytanie co jest z tych pni zbudowane. Pomosty?, Chodniki?- te akurat tak właśnie były zbudowane, co potwierdzają prace archeologiczne. Łodzie?- te niektóre zwłaszcza jako pomocnicze łodzie właśnie u Słowian są zbudowane z przepoławionych i wydrążonych pni drzew.

A co się tyczy kraju Meško, to [jest] on najrozleglejszy z ich [tj. słowiańskich] krajów. Obfituje on w żywność, mięso, miód i rolę orną [lub rybę]. Pobierane przez niego [tj. Mieszka] podatki [lub: opłaty] [stanowią] odważniki handlowe. [Idą] one [na] żołd jego mężów [lub: piechurów]. Co miesiąc [przypada] każdemu [z nich] określona [dosłownie: wiadoma] ilość z nich. Ma on trzy tysiące pancernych [podzielonych na] oddziały, a setka ich znaczy tyle co dziesięć secin innych [wojowników]. Daje on tym mężom odzież, konie, broń, czego tylko potrzebują. A gdy jednemu z nich urodzi się dziecko, on [tj. Mieszko] każe mu wypłacić żołd od chwili urodzenia [dosłownie: w godzinie, w której się rodzi], czy będzie płci męskiej czy żeńskiej. A gdy [dzieci] dorośnie, to jeżeli jest mężczyzną, żeni go i wypłaca za niego dar ślubny ojcu dziewczyny, jeżeli jest zaś płci żeńskiej [dosłownie: kobietą], wydaje ją za mąż i płaci dar ślubny jej ojcu. A dar ślubny [jest] u Słowian znaczny, w czym zwyczaj ich [jest] podobny do zwyczaju Berberów. Jeżeli mężowi urodzą się dwie lub trzy córki, to one [stają się] powodem jego bogactwa, a jeżeli mu się urodzi dwóch chłopców, to [staje się] to powodem jego ubóstwa¹⁴¹.

¹⁴⁰ Ibrahim ibn Jakub (Tadeusz Kowalski); Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al.-Bekriego, Kraków 1946, s. 50.

¹⁴¹ Jerzy Strzelczyk; Mieszko I, Poznań 1992, s. 40

Rodzi się po przeczytaniu powyższego tekstu pytanie: skąd Mieszko ma tyle pieniędzy aby utrzymać i w pełni wyposażać armię, przecież z podatków z pewnością na to nie starcza. Trzeba przecież jeszcze wybudować, wyposażać i utrzymać grody obronne. Niestety, inne problemy wewnętrzne państwa Mieszka I nie przyciągnęły uwagi żydowskiego wędrowca.

Meško. Obszerne miasto [=państwo] w krainach Słowian, nad morzem, wśród gęstych lasów, przez które się wojskom przedzierać. Imię króla jego [jest] Meško; zostało ono nazwane jego imieniem. [...] Jego król posiada oddziały piesze, ponieważ konnica nie może się poruszać w ich krajach¹⁴².

Oddziały piesze niekoniecznie muszą skuteczniej przedzierać się przez gęste lasy. Na Słowiańszczyźnie przecież istniała sieć dróg pochodzących jeszcze z okresu, kiedy miała zasiedlenia w tych ziemiach ludność kultury łużyckiej, drogi łączyły grody obronne. Z północy na południe wiódł szlak bursztynowy, była droga wokoło Bałtyku... Przez Wielkopolskę i Mazowsze wiodła droga z zachodu na wschód. Istniały też z pewnością drogi lokalne obok wymienionych głównych traktów¹⁴³.

Miejsca handlu niewolnikami

Jeśli chodzi o niewolnictwo to historycy obliczyli, że niewolnik, za którego na Słowiańszczyźnie płacono dwadzieścia srebrnych arabskich dirhemów, na rynku w Bagdadzie sprzedawany był za dwieście takich samych monet. Wikingowie, którzy byli równocześnie- zależnie od okoliczności- rabusiami, kupcami i rzemieślnikami, z tego właśnie handlu ciągnęli największe zyski¹⁴⁴.

Jest zastanawiający fragment relacji Ibrahima ibn Jakuba dotyczący czeskiej Pragi: „Jest to miasto- czytamy- zbudowane z kamienia i wapna nad płynącą tam rzeką. Wydaje się większe od innych miast i wsi. Znajduje się tam wielki targ zaopatrzoney we wszystkie towary pożyteczne dla mieszkańców i podróżnych. (...) Przybywają do tego miasta z Karako, Rusowie i Słowianie z towarami. I przychodzą też do nich z kraju Turków (czyli Węgrów- Z.S.) i z krain mahometan Żydzi również z towarami i wagami do kruszców. A wywożą od nich niewolników, cynę i wszelkie rodzaje drogocennych futer”¹⁴⁵. Potwierdza zatem Ibrahim ibn Jakub istnienie w Pradze wielkiego targu niewolnikami dla krajów południa Europy i krajów Bliskiego Wschodu.

Osada o dzisiejszej nazwie Hedeby (niegdyś Heithabu) posadowiona na skrzyżowaniu ówczesnych dróg leżąca u nasady Półwyspu Jutlandzkiego miała doskonałe miejsce do prowadzenia handlu, w tym handlu niewolnikami¹⁴⁶. Targ w Hedeby był więc głównym odbiorcą na zachodzie Europy dla niewolników z ziem Słowiańskich. Oczywiście ludność ówczesnej Dani nie była głównym odbiorcą towarów ze Słowiańszczyzny- Hedeby handlowało wykorzystując drogi morskie i drogi lądowe praktycznie z całym wtedy poznany światem.

¹⁴² Jerzy Strzelczyk; Mieszko I, Poznań 1992, s. 44

¹⁴³ Władysław Goliński; Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków, Ustka 2020.
<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art43.pdf>

¹⁴⁴ Skrok Zdzisław; Słowiańska moc, Warszawa 2006, s. 80

¹⁴⁵ Skrok Zdzisław; Słowiańska moc., Warszawa 2006, s. 113

¹⁴⁶ Herbert Jankuhn; Haithabu. Ein Handelsplatz der Wikingerzeit. 8. neubearbeitete und stark erweiterte Auflage. Wachholtz, Neumünster 1986,

[...]Największy targ niewolników, na który przybywali kupcy z odległych krajów, znajdował się za Karpatami, w czeskiej Pradze. Stąd południowe w stosunku do Krakowa lokalizacje owych umocnionych koszar. Niewolnicy, choć mogli przebywać w nich długo aż do sformowania transportu, oprócz glinianej miski albo kubka nie mieli przy sobie wiele przedmiotów, które mogliby zgubić i w ten sposób pozostawić po sobie czytelny ślad dla archeologów. Jeśli więc dobrze odczytaliśmy wymowę archeologicznych świadectw, to w X i w pierwszej połowie XI wieku Małopolska była wielkim terenem łowów niewolników, niczym Afryka Zachodnia w wieku XVIII. Wareskie ekspedycje z Wielkopolski i Rusi systematycznie przeczesywały lasy i osady, chwytali ludzi, zbierały ich i wyprawiały na południe i zachód. Stąd brało się bogactwo i potęga spadkobierców Askolda i Dira rezydujących w Łęczycy i na Ostrowie Lednickim.[...] ¹⁴⁷

Powstanie ośrodka handlowego w osadzie Łoza

Na zachodzie Europy wielkie wyprawy łupieskie podejmowali Normanowie regularnie od początku IX wieku. W roku 820 rajd prowadzony wzdłuż wybrzeży Flandrii z wielkim trudem odpiera straż przybrzeżna króla Franków Ludwika I. W 845 wikingowie popłynęli w górę Sekwany i złupili Paryż, odeszli, gdy Karol Łysy wypłacił im ogromny okup siedmiu tysięcy funtów srebra. W 859 roku opłynęli Hiszpanię, obrabowali północną Afrykę, Italię, złupili Pizę. W miejscach dogodnych do rabunku zakładali warowne obozy, w których spędzali zimy, a często mieszkali tam dłużej, nawet z rodzinami. W delcie Renu ich państewko przetrwało trzydzieści lat. W 881 roku przeprowadzili wielki najazd rabunkowy na Akwizgran, Koblencję, Kolonię....

Będąc ludźmi inteligentnymi i praktycznymi, Normanowie niebawem też zrezygnowali z brutalnych najazdów i rabunków, czyste „rzeźnictwo” nie interesowało ich na dłuższą metę. Szybko zaczęli osiedlać się na terenach nadbrzeżnych, zwłaszcza na Orkadach, Szetlandach, w Irlandii i Brytanii. Zakładali miasta i warsztaty rzemieślnicze, nakładali podatki na ludność miejscową, ale w zamian zapewniali jej bezpieczeństwo. Już w roku 841 powstają w Irlandii pierwsze longforty, ufortyfikowane osady nadmorskie i porty, z których wyruszyły wyprawy w głąb lądu. W Anglii pierwsze tego rodzaju osiedle powstało w 876 roku. ¹⁴⁸ Jest domniemanie o założeniu gminy chrześcijańskiej w Łozie (dzisiejszej Chełmży) ok. 850 roku. Założenie faktorii w Kałdusie (Kulm, dzisiejsze Chełmno) i w Kulmsee (dzisiejsza Chełmża) mogło mieć miejsce już na początku IX w. a więc w czasie kiedy wikingowie podejmowali wielkie wyprawy łupieskie na zachodzie Europy. Wykorzystano miejsce ze starych osad, które teraz rozrastały się w osady handlowe z prawdziwego zdarzenia, ośrodki lokalnej administracji, z nich wyrastały późniejsze miasta. Chełmno leży nad Wisłą a Chełmża nad Jeziołem Chełmżyńskim i rzeką Browina, która stanowi dopływ Wisły. Przykładem powstania ośrodka lokalnej administracji jest Kałdus (Chełmno), Łoza (Chełmża) jest przykładem osady handlowej, przygranicznej a więc musi mieć charakter obronny- musi posiadać wały obronne i później mury obronne celem poprawy bezpieczeństwa. Dodatkowym niebezpieczeństwem jest przechowywanie niewolników (niewolnicy, przebywali w przygotowanych pomieszczeniach aż do sformowania transportu) do czasu ich wystania łodziami na zachód. W chwili objęcia władzy przez Mieszka I nie ma problemu z zarządzaniem tymi ośrodkami- z pewnością zarządzającym był człowiek wyznaczany przez samego Mieszka I (Mieszko I zmarł w 992 r., po nim objął władzę Bolesław Chrobry, który prowadził rządy podobnie do swojego ojca- Mieszka I).

¹⁴⁷ Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 312

¹⁴⁸ Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 24

[...] W przypadku Mieszka widać, że nie mamy już do czynienia z wodzem w rodzaju Samona czy jakiegoś połabskiego naczelnika pochodzącego wprawdzie ze znamienitego, rodzimego rodu, ale bez pełni władzy, zależnego od plemiennego wiecu. Mieszko nie ma już tych przeszkód, żaden kronikarz nie wspomina, aby cokolwiek ze strony poddanych go ograniczało. Nie jest on już „big manem” z początków słowiańskiej aktywności, jego pozycja nie zależy od wojennych talentów i szczęścia, nie musi słuchać plemiennego wiecu. Jest „władcą północy”, jak zapisał to Ibrahīm ibn Jakub, samodzielnym, udzielnym, potężnym i niezwykle zamożnym, skoro stać go było na wielką gwardię uzbrojoną w doskonałą zagraniczną broń, co potwierdzają odkrycia archeologiczne, i zapewne złożoną w większości z najdoskonalszych wojowników tamtych czasów- skandynawskich warezów, co do tego panuje zgoda pośród historyków. Jeśli jednak był władcą rodzimym, jednym z wielu opolnych naczelników, któremu udało się zbudować wyjątkową pozycję i przejąć władzę absolutną nad współrodakami, to zasadne jest pytanie, kiedy to się stało i jak tego dokonał? Jak w jednym pokoleniu przeszedł od pozycji wybieralnego wodza do statusu absolutnego władcy decydującego o losach poddanych?

Przypuśćmy nawet, że umiejętności i szczęście Mieszka pozwoliły mu dokonać tego skoku. Jednak natychmiast pojawia się następne, ważne pytanie: skąd brał środki na budowę swego państwa, na zakup kosztownej broni i na żołd dla najemników? Czy eksport miodu, płótna, bursztynu i zboża, o czym bajali dawni archeolodzy, mógł (jeśli w ogóle istniał) choć w części zaspokoić te wydatki? Odpowiedź może być jedna- nie mógł.

Był wtedy tylko jeden towar eksportowy, który przynosił wielkie zyski, a z jego eksportu Słowiańszczyzna znana była w całym ówczesnym świecie od emiratów środkowej Azji po kraje Maghrebu i królestwo Franków. Tym towarem byli niewolnicy. Tylko sprzedając ludzi, „władca słowiańskiej północy” mógł finansować swe państwowe wydatki....[...] ¹⁴⁹ Tak więc Łoza stanowiła jedno z wielu ogniw składających się w „doskonałą” całość państwa Mieszka I. A skąd ci niewolnicy? To bardzo proste: z kupna, gdzie zwyczajowo w Polsce ojciec sprzedawał syna a w Prusach syn sprzedawał ojca- ponadto przecież Łoza to osada przygraniczna i wystarczy zorganizować wyprawę wojenną, aby mieć niewolników do handlu. Ponadto przecież są tu znakomite ziemie, a więc można wyprodukować nadwyżkę zboża na handel. Łoza leżała na szlaku bursztynowym, tak więc również dysponowano bursztynem do wymiany handlowej...

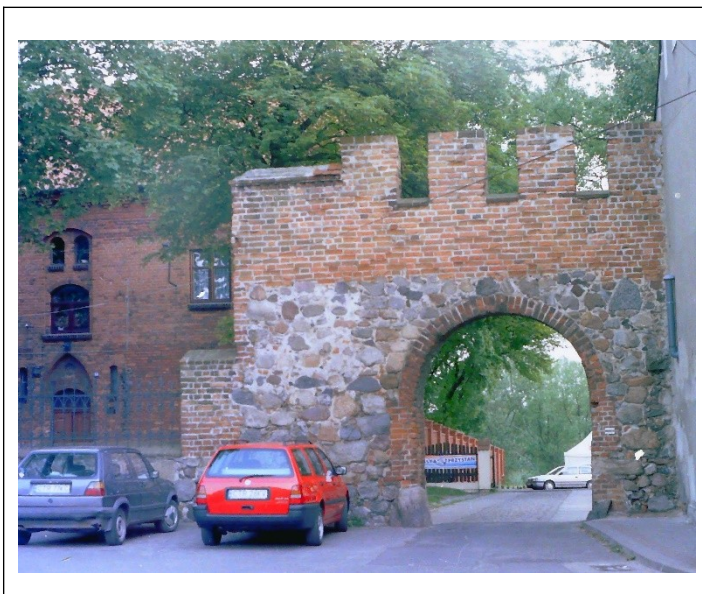
¹⁴⁹ Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 88, 89.

Umocnienia obronne w Łozie (w Kulmsee)

W IX- XI w. na ziemiach Polski podejmowano wielkie inwestycje. Były to przede wszystkim umocnienia obronne ośrodków władzy, zakładane planowo przez krzepnącą władzę państwową, która rozporządzając aparatem przymusu- drużynnikami- zmuszała do ich realizacji ludność poddaną. Wymiar tych prac pozaprodukcyjnych, egzekwowanych od ludności poddanej, był znaczny: umocnienia samych tylko kilkudziesięciu grodów wymagały ścięcia, przewiezienia, obrobienia i ułożenia kilku milionów metrów sześciennych drewna¹⁵⁰.

Późniejsze mury obronne musiały powstać w miejsce wałów obronnych. Niestudnie zakłada się, że Chełmża, a właściwie Łoza (nazwa pochodząca od ludności kultury łużyckiej) czy Łoza (nazwa słowiańska), leżała na uboczu i do tego była biedną osadą. Nic bardziej mylnego. Łoza leżała dokładnie na trakcie handlowym północ- południe i ponadto od najpóźniej IX w. był tu duński kantor, a więc istniał tu również handel dalekomorski. Część ludności osady (czy miasta) trudniła się handlem. Jeśli handlowano to również kwitło rzemiosło... Łoza to bogate miasto, które musiało mieć wały, czy później mury do obrony swego bogactwa, stać ją było na wybudowanie kościoła ceglanego już w ok. 1200 roku. Najbardziej mnie śmieszy gdy się mówi, że Chełmża leżała na uboczu- nic bardziej mylnego, Łoza leżała w miejscu przecinania się traktów handlowych i bez wątpienia korzystała z tego faktu czerpiąc pełnymi garściami.

Ryc. 40. Ocalała brama murów obronnych. 2007.



Źródło: Fotografia Marii Golińskiej.

Mury obronne zdaniem Piotra Bireckiego powstały dość późno. [...] Niespokojne czasy II poł. XIII wieku i częste wojny zmuszały do budowy silniejszych obwarowań. Działania w tym kierunku podjął dopiero u schyłku swego życia, trzeci z kolei biskup chełmiński Werner (zm. 1291 r.). Podczas pobytu w Rotenburgu w 1290 roku uzyskał od Wielkiego Mistrza Zakonu Burcharda von Schwanden, przed jego wyjazdem do Ziemi Świętej, prawo do obciążenia mieszkańców okolic Chełmży nakazem udziału w budowie fortyfikacji i fos wokół miasta. Zobowiązania te dotyczyły ludności, która w razie zagrożenia chroniłaby się w Chełmży. Realizacji tego zamierzenia biskup Werner już nie doczekał, zmarł bowiem 20 października 1291 roku i został pochowany w katedrze chełmińskiej. Prawdopodobnie więc, pierwszy etap budowy kamiennie- ceglanych murów obronnych miasta z basztami i podnoszonymi bramami rozpoczęto w czasach następcy Wernera, biskupa Henryka (1292

¹⁵⁰ Witold Krassowski; Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski, tom I, Warszawa 1989 s. 104.

- 1301). Hipotetycznie można też założyć, że budowę systemu umocnień chełmińskich - w jego głównym założeniu (tj. mury z basztami okalające miasto ze wszystkich stron oraz bramy miejskie) zakończono podczas rządów kolejnego biskupa Hermana (1303 - 1311), znanego m.in. z rozpoczęcia budowy murowanego kościoła św. Jakuba w Toruniu czy zamku pod Wąbrzeźnem. [...] ¹⁵¹

Powstanie w ziemi chełmińskiej pierwszego kościoła murowanego

Nadania ziemi Kościołowi

Po wprowadzeniu chrześcijaństwa książę utrzymywał duchownych podobnie jak swych innych funkcjonariuszy i podobnie ich traktował. Nadawał więc poszczególnym instytucjom kościelnym określoną część danin ludności z poszczególnych okręgów grodowych, określony udział w cłach, opłatach targowych itp. a także ziemię oraz - w celu ułatwienia gospodarowania na tej ziemi - ludzi. W niektórych przypadkach zamiast części danin z okręgów grodowych książę dawał instytucjom kościelnym całość tych danin i zrzekał się na rzecz Kościoła niektórych powinności ludzi z tych okręgów. W ślad za panującym poszli możni i zaczęli przekazywać instytucjom kościelnym mniejsze lub większe części posiadłości. W rezultacie własność instytucji kościelnych rosła szybko. ¹⁵² Zastanawia fakt istnienia gminy i utrzymania świątyni czy nawet świątyni i utrzymania się księży gminy katolickiej Łozy (germańska a ściślej nordycka nazwa Kulmsee) jeszcze w IX w. - może zwyczajnie księża tej gminy żyli z jałmużnej? W późniejszym okresie tj. w XIII wieku jeszcze przed administracją krzyżacką wiadomo, że kościołowi w Łozie były nadane dziesięciny. ¹⁵³

Liczba polskich kościołów w XI-XII wieku

Z prymitywnością domostw w XI-XII w. kontrastowały rozwiązania już nie tyle umocnień obronnych, ile ówczesnych kościołów, niekiedy wyrafinowane nawet z perspektywy dnia dzisiejszego. Kościoły na ziemiach Polski były wtedy już dość liczne. Wedle dawniejszych obliczeń w Polsce dwunastowiecznej było około 150 kościołów, według nowszych analiz w samej diecezji krakowskiej było około 177, a może nawet około 250 kościołów. Obliczenia wskazują, iż na ziemiach Polski około 1000 ma metrykę sięgającą przed 1200 r. ¹⁵⁴

Wielość rozwiązań przestrzennych kościołów

Wobec małej liczby cech wspólnych rozwiązywanie przestrzenne każdego z naszych kościołów wykonanych w XI i XII w. jest w gruncie rzeczy odmienne. Większość z nich, do których wypada zaliczyć katedry oraz niektóre kolegiaty i świątynie klasztorne, stanowi wprawdzie budowle bazylikowe i żadna z nich nie ma transeptu zachodniego (spotykanego nieraz w architekturze Europy Zachodniej), ale obok kościołów z transeptem wschodnim pojawia się na równych prawach i beztranseptowe... ¹⁵⁵

Diecezja płocka i włocławska

We wczesnym okresie dziejów, na długo jeszcze przed powstaniem diecezji płockiej rozwijała się katolicka społeczność Łozy tj. dzisiejszej Chełmży. Wzmianki o powstaniu świątyni w Łozie są późne, jakkolwiek źródła pozwalają na wnioski o czasie powstania pierwszego kościoła

¹⁵¹ Piotr Birecki, *Dzieje sztuki w Chełmży*, Chełmża 2001, s. 15, 16.

¹⁵² Witold Krassowski; *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, tom I, Warszawa 1989 s. 113.

¹⁵³ Stanisław Kujot; *Dzieje Prus Królewskich*. cz. I, s. 886, 887.

¹⁵⁴ Witold Krassowski; *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, tom I, Warszawa 1989 s. 122.

¹⁵⁵ Witold Krassowski; *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, tom I, Warszawa 1989 s. 125.

murowanego w Łozie. Poniżej zawartymi cytatami z książki ks. prof. Stanisława Kujota postanowiłem się posiłkować w wyjaśnieniu kiedy został wyświęcony pierwszy murowany kościół w Łozie.

[...] Sądzymy tedy, że pierwsze kościoły po grodach i innych wydatniejszych osadach współcześnie z katedrami biskupimi, a nawet prędzej jeszcze od nich zakładane być mogły...

...Choć bowiem obie te ziemie tj. ziemia chełmińska i ziemia gdańska, w pierwszej dobie dziejów, aż do śmierci Bolesława Krzywoustego, jednemu berłu podlegały, to i tak już wtenczas Pomorze do kujawskiej dyecezyi wchodziło, ziemia chełmińska zaś była pod zarządem biskupów płockich. Większy atoli przedział nastąpił między obu ziemiami w XII wieku, albowiem Pomorze gdańskie miało może od samego zejścia Krzywoustego aż do końca r. 1294 własnych swoich książąt, a następnie przeszło pod władzę Przemysława wielkopolskiego i następców jego, póki go r. 1308 i 1309 Krzyżacy nie zdobyli. Tymczasem była ziemia chełmińska częścią księstwa mazowieckiego pod książętami z domu Piastów, aż się tu r. 1231 Krzyżacy w Starym Toruniu osadzili. Pod nimi przebyła ona resztę XIII i początek XIV wieku, od r. 1243 osobną dyecezyą. R. 1246 już miała pierwszego biskupa. R. 1309 znalazły się obie te ziemie pod rządem krzyżackim i odtąd dzieliły się już politycznie jednym losem. Mała tylko zachodzi tu przerwa między r. 1808 a 1815, w której ziemia chełmińska do Wielkiego Księstwa Warszawskiego należała. Lecz rząd dyecezalny pozostał na całe wieki odrębny, aż r. 1821 na mocy bulli *De salute animarum* niewielka dyecezya chełmińska do dzisiejszych rozmiarów urosła, w których się też archidyakoniat pomorski mieści. Idąc tedy za historycznym rozwojem dyecezyi rozpatrywać będziemy najprzód wiek kościołów w tej części dyecezyi, która na lewej stronie Wisły leży, i tu wsuniemy osobne rozdziały o źródłach i podstawach naszej pracy. W drugiej części, w której się nad kościołami po prawej stronie Wisły zastanowimy, oprzemy się na tych samych zasadach.[...] ¹⁵⁶

Jest prawdopodobna data powstania kościoła drewnianego w Łozie określona najpóźniej na rok 979, data zapisana w artykule z Poślańca Błogosławionej Juty jako najpóźniejszy czas powstania kościoła św. Mikołaja w Łozie, jako kościoła drewnianej konstrukcji. Powstanie parafii w Łozie zanim nie powstały jeszcze nawet diecezje; ani włocławska, ani tym bardziej płocka. Wróć jeszcze do kwestii pobudowania kościoła św. Mikołaja w Chełmży, bo jednak istnieje taka możliwość odczytania dokumentów, mówiących, że parafia w Łozie powstała jeszcze w IX w. a kościół murowany powstał już w roku 1200. Wiadomości o istnieniu kościoła drewnianego już w 979 są pewnie oparte na sprawozdaniach biskupich, a konkretnie na sprawozdaniu z wizytacji Strzesza (biskup Olszowski) publikowanego w *Fontes TNT* i tam są wzmianki o chrześcijanach w Chełmży ok. 980 roku. A przecież jest proste rozumowanie: gdzie jest parafia chrześcijańska tam musi być i kościół a przynajmniej kaplica.

Źródła dla kościoła Św. Mikołaja

Przytoczę jeszcze kilka fragmentów książki Stanisława Kujota aby pozwolić czytelnikowi znaleźć się bliżej średniowiecznego świata. [...] „Aby już wszystko powiedzieć, zwracamy na to uwagę, że majątki stolicy biskupiej w ziemi chełmińskiej nie stanowiły zamkniętego w sobie klucza, lecz w czterech miejscach były wyznaczone. Przyczyną tego było to, że Krzyżacy w pobliżu Chełmży, raczej Kulmsee, tylu osad włościańskich nie mieli, żeby niemi katedrę opatrzyć, a szlachty nie mogli przeciw jej woli z majątków usunąć. Wypadło zatem szukać, gdzie się stosowne osady znalazły, choćby takie rozłożenie dla stolicy biskupiej mniej było dogodne. Ale dla nas dostarcza ten fakt niezbitego dowodu, że już przed końcem r. 1233, (bo wtenczas brat Henryk Sturluz najpóźniej

¹⁵⁶ Kujot Stanisław; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) część pierwsza, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1903, s. 36, 37.

dokonał pomiarów).Majątki szlacheckie w ziemi chełmińskiej były gęste, że kraj ten koło r. 1244 zatem pustynią nie był....¹⁵⁷

„Po pierwszej wojnie z Prusakami wyniósł biskup Heidenreich r. 1251 wieś łożę do rzędu miast i dał jej nazwę Culmsee — Culmense —. O ile coś pewnego dojść można, to wszystkie osadzenia nastąpiły nie prędzej jak po r. 1282...¹⁵⁸”

Dokument fundacyjny katedry z r. 1251 wymienia też wyraźnie kościół parafialny w Kulmsee. Biskup dał go kapitule swojej w zarząd — et in civitate Culmense 12 mansos et parochiam eiusdem civitatis.¹⁵⁹ [...]

Jeszcze bardziej czytelnym, staje się analiza dokumentów z umowy z 1248 r. Zatem czytamy tam: [...] Siedzibę swą obrał biskup od razu w głównej części majątków owych, w łożu, którą od tytułu swej dyecezyi nazwał Culmsee, t.j. Chełmno nad jeziorem, a u ludności polskiej przez utarcie przybrało formę Chełmża. Pierwszy raz spotykamy ją- Culmse- już w akcie ugody z lipca r. 1248, zawartej między biskupem a zastępcą wielkiego mistrza Henrykiem de Honstein wraz z mieszkańcami ziemi chełmińskiej. Jest tam już mowa o zbożu winnem kościołowi chełmżyńskiemu- ecclesie Culmenseensi- . Widać stąd, że biskup po przybyciu do dyecezyi co prędzej obrał sobie kościół biskupi, którym był bez wątpienia parafialny w łożu.[...] ¹⁶⁰ Tak więc kościół św. Mikołaja nie zgorzał lecz nadawał się jako kościół biskupi, chyba jedyny wtedy kościół murowany w całej ziemi chełmińskiej. W 1248 r. nie istniały jeszcze kościoły Torunia, Chełmna i Grudziądz.

Zastanawia ilość różnych nazw Chełmży widniejących w średniowiecznej dokumentacji źródłowej. Są to nazwy: 1222 r. Loza, 1248 r. Culmense, Culmsee, Culminse, Cholmense, Culmenze, Culmensee, Colmenzee, Colmensee, Colmenze, Culmenzee, Kolmense, 1466r. Chelmza alias Culmenseh, Culmeze, Culmensehe, Colmezehe, Colmsee.¹⁶¹ Prof. Stanisław Kujot uzupełnia jeszcze te nazwy miejscowości: [...] przed wystawieniem przywileju dla Chełmna i Torunia porozumieli się Krzyżacy z Chrystyanem o zamianę dziesięcin biskupich z ziemi chełmińskiej na daninę zbożową. Nadto przyznali Krzyżacy biskupowi 600 włók ziemi, które mu pod łożą czyli późniejszą Chełmżę, w Wąbrzeźnie, Bobrowie i nad Drwęcą, w późniejszym Mszanie — in Loza . .. et in Wambrez et in Boberow et super Drivanciam — wymierzili. Może już Chrystyan założył w swojej łożu jakąś siedzibę duchowieństwa misyjnego, Heidenreich osiadł w niej od samego początku i wyniósł ją na stolicę dyecezyi, albowiem r. 1248 mówi o miarach zboża, które kościołowi chełmżyńskiemu dawane bywają — que ecclesie Culmseensi solvuntur —. Niezawodnie on nadał też jako Niemiec swej siedzibie nazwę Culmsee, przypominającą nazwę dyecezyi od głównego miasta Chełmna wziętą. Obok nowej nazwy pierwotna poszła prędko w zapomnienie, choć jeszcze r. 1246 mistrz w. tylko łożę — Loza — znał. Lud okoliczny przerobił nazwę Culmsee na Chełmżę.

Już 22 czerwca r. 1251 położył tu biskup kamień węgielny pod wspaniałą katedrę, która do naszych czasów przetrwała. [...] ¹⁶²

¹⁵⁷ Kujot Stanisław; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1904, s. 47, 48.

¹⁵⁸ Kujot Stanisław; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1904, s. 65.

¹⁵⁹ Kujot Stanisław; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1904, s. 67.

¹⁶⁰ Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich. cz. I, s. 886, 887.

¹⁶¹ Porębska Krystyna- opr., Grzegorz Maksymilian- współpraca, Biskup Marian- red.; Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu; Wyd. PAN 1971, s. 21.

¹⁶² Stanisław Kujot; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1904; s. 42.

Ryc. 41. Bazylika konkatedralna Świętej Trójcy. 2007.

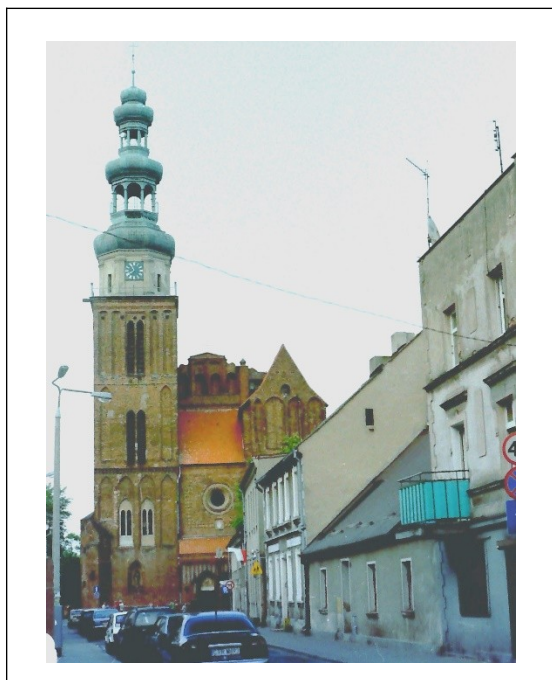


Źródło: Fotografia Władysława Golińskiego

Opis architektury fary i katedry (katedra ma tylko wzmiankowy opis) w Chełmży

Poniżej kilka fragmentów z literatury o architekturze, pochodzących [z:] Mroczko Teresa, Arszyński Marian, ARCHITEKTURA GOTYCKA W POLSCE, tom II, W- wa 1995, Inst. Sztuki PAN, s.98, 99.

Ryc. 42. Barokowa wieża gotyckiej bazyliki konkatedralnej Świętej Trójcy. 2007.



Źródło: Fotografia Marii Golińskiej.

... Katedra w Chełmży, o której archaizującej pierwotnej koncepcji była już mowa, odbudowana została po zniszczeniach w wyniku najazdów pruskich i litewskich, prace te zaś trwały do ok. 1359 r. W tym czasie korpus przyjął formę hali z masywem zachodnim, w którym - podobnie

jak w Chełmnie - zrealizowano tylko jedną wieżę od północy, nadając jej zresztą wyjątkowo monumentalną formę...[...]¹⁶³

¹⁶³ Mroczko Teresa, Arszyński Marian, Architektura gotycka w Polsce, tom II, W- wa 1995, s.98, 99.

[...]... Do początku XIV w. nie wykształcił się jednak definitywnie model miejskiego kościoła farnego i obserwować można stosowanie rozmaitych rozwiązań. **Np. w Chełmży, równocześnie z podjęciem rozbudowy katedry, wzniesiona została fara Św. Mikołaja, gdzie zastosowano system bazylikowy, później nieco zatarty przez zmianę układu dachów!** Często przekształcano i zmieniano projekty, co obserwować można w halowej farze Św. Katarzyny w Braniewie, którą w końcu XIII w. zaczęto wznosić jako bazylikę. Można przypuszczać, że przy zastosowaniu systemu bazylikowego najczęściej wprowadzano specyficzne pokrycie dachowe: nad każdym przęsłem naw bocznych wznoszono odrębny, poprzeczny do osi wzdłużnej budynku, dach dwuspadowy, przez co możliwe było umieszczenie dość dużych okien w górnej części ścian nawy głównej. Zachowanym przykładem takiego rozwiązania jest fara w Morągu, powstała w 1. ćwierci XIV w. i tak też wyglądała pierwotnie fara w Chełmży, gdzie wskutek wprowadzenia ciągłego dachu pulpitu nad nawami bocznymi likwidacji uległo bezpośrednie oświetlenie nawy głównej. Ale podobne rozwiązanie znajdujemy też wyjątkowo w budowlu halowej, jaką jest fara w Chełmnie, o której będzie jeszcze mowa.[...] ¹⁶¹

Pierwotna nazwa kościoła p.w. św. Mikołaja

Kościół parafialny Św. Jakuba ma następujące, niestety, dość późne wzmianki źródłowe (tu są wymienione tylko XIII- to wieczne): z 1251 r.- parafia w Chełmży otrzymuje 12 łanów ¹⁶⁴ ; z 1264r. kościół parafialny ma 12 łanów ¹⁶⁵; z 1275 r. jest wymieniony pleban Gerhardus ¹⁶⁶; obecnie kościół ten występuje pod wezwaniem Św. Mikołaja ¹⁶⁷.

Wygląd murów kościoła św. Mikołaja po przeróbkach

Przebudowa kościoła była dokonywana kilkakrotnie. Jednak najistotniejsze przebudowy to te z XIX w. A mianowicie; skandaliczną sprawą jest też ocena naukowców z Torunia- dla stylu architektonicznego kościoła św. Mikołaja, a dokładnie jego pierwszego ceglanego wizerunku- według mnie była to bazylika trójnawowa, ceglana, w stylu romańskim. Później dopiero zostały przebudowane dachy i została dobudowana wieża. Wbudowano transept między prezbiterium a nawy. Dobudowano kruchtę aby przykryć portal głównego wejścia.

¹⁶⁴ Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 29.

¹⁶⁵ Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 72.

¹⁶⁶ Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 85, 86.

¹⁶⁷ Johann Heise, Bau u. Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen, t. 2; Kulmerland u. Löbau, Danzig 1887-1895, 2, 136-59; Die Bau und Kunstdenkmäler des Kreises Thorn, Danzig 1889, Kulmsee, S. 136.

<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art60a.pdf>

Heise, niestety, nie podał źródła dla pierwotnego wezwania- ta informacja dotycząca wezwania św. Jakuba dla chełmżyńskiej fary wydaje się być nieprawdziwa dla tego kościoła.

Ryc. 43. Kościół św. Mikołaja w Chełmży, 2007 r. Zdjęcie przedstawia północną ścianę prezbiterium.



Źródło: Fotografia Marii Golińskiej.

Na załączonym zdjęciu wyraźnie widać granicę w poziomie zaznaczoną starą, średniowieczną cegłą a cegłą wytworzoną w XIX w. Przecież z tego wynika, że nie chodziło tylko o zmianę dachów, chodziło też może o zmianę zwieńczenia okien? Albo, co się przez wiele lat udawało, zmianę stylu klasyfikującego kościół jako neogotycki.

Styl gotycki ma nazwę także stylu ostrołukowego. Nie jest to jednak określenie odpowiednie. Ostry łuk występował nie tylko w architekturze gotyckiej w okresie od połowy XIII w. do początku XVI w., a także występował już (znacznie wcześniej) w stylu romańskim od X do XIII w. oraz występował powszechnie w architekturze islamu.

Kościół romański to budynek złożony z prostych brył o surowym, ciężkim i monumentalnym charakterze. Grube mury i wąskie otwory okienne i drzwiowe, masywne wieże, podkreślają obronność założeń. Kościoły budowane w stylu romańskim nie tylko były ośrodkami kultu, spełniały one również funkcję obronną, dawały schronienie podczas oblężeń.

Usytuowanie kościoła

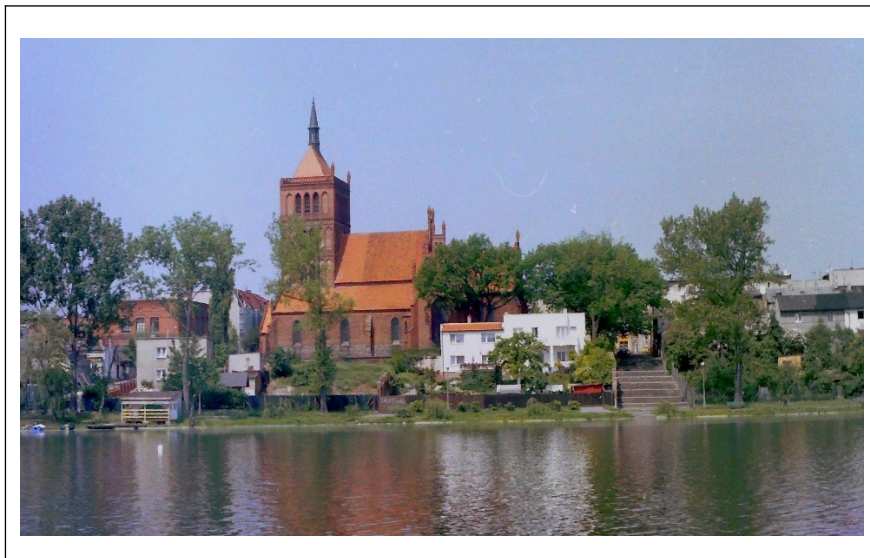
Kościół romański budowane były często pod szczytami wzniesień, ale nie na samych wierzchołkach. W warstwie symbolicznej odpowiadało to lokalizacji blisko Boga, ale nie w miejscu, w którym On zamieszkuje.¹⁶⁸ Tak właśnie jest pobudowany kościół św. Mikołaja w Chełmży- pod samym szczytem wzniesienia ale nie na samym wierzchołku.

Rozwiązania portali romańskich kościołów

Rozwiązanie portali w kościołach XI i XII w. stanowiło- jak się zdaje- zagadnienie odrębne, nie związane ze sposobem traktowania ścian kościoła. Jeśli chodzi o ośnowę portalu, to polegała ona na zwiększeniu otworu, a zwłaszcza jego szerokości (zazwyczaj i tak już większej od tej, która była niezbędna w celu zapewnienia wiernym swobodnego dostępu do wnętrza), przez umieszczenie drzwi nie w licu zewnętrznym ściany, lecz w jej głębi i poprzeczenie ich serią uskoków, których prześwit był coraz szerszy. W górnej części portalu odpowiednikami owych uskoków były spoczywające na nich archiwolty, sklepione półkoliście (ostrołukowe zamknięcia otworów zaczęły się u nas pojawiać dopiero w pierwszej połowie XIII w.)...¹⁶⁹

Styl romański został już zaniechany we Francji z początkiem XIII w. Później przestano budować kościoły w tym stylu w Niemczech i we Włoszech. Myślę, że należy potraktować poważnie informację prof. Witolda Krassowskiego o zastosowaniu w polskich kościołach romańskich ostrołukowych zamknięć otworów dopiero w pierwszej połowie XIII w. Tak więc wnoszę poprawkę, że murowany kościół św. Mikołaja w Chełmży mógł być budowany jako budowla romańska w pierwszych latach XIII w. a nie jak twierdziłem w ok. 1150 r. Parafia podlegałaby zatem pod diecezję płocką.

Ryc. 44. Kościół p.w. św. Mikołaja w Chełmży. Lato 2007.

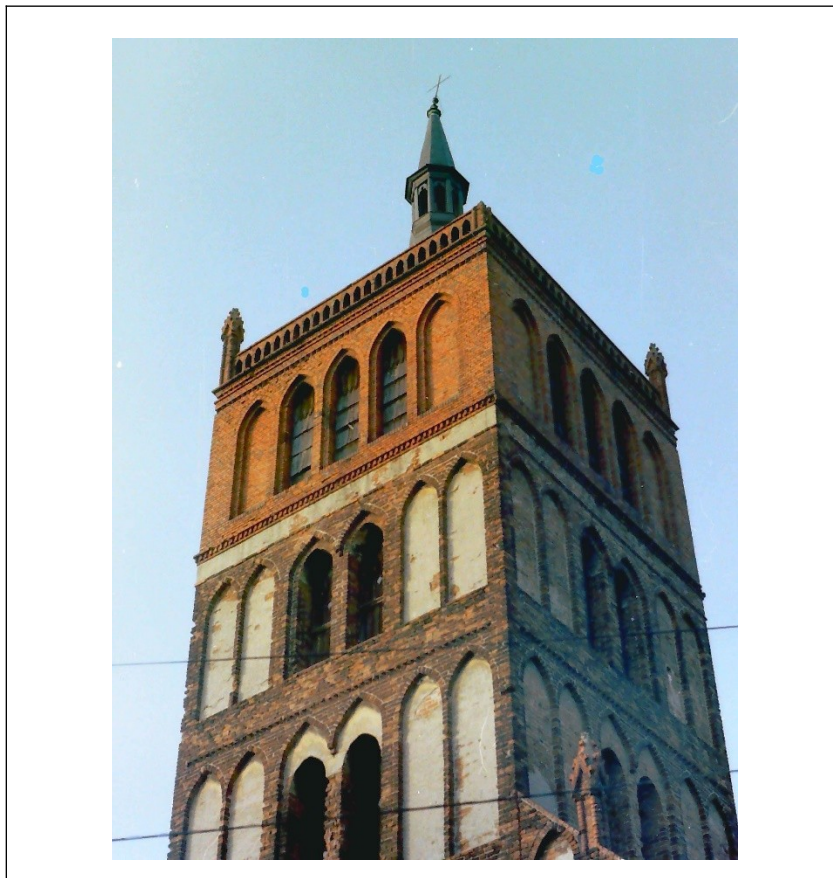


Źródło: Fotografia wykonana przez Władysława Golińskiego.

¹⁶⁸ Joanna Derdowska; Praskie przemiany: sacrum i desacralizacja przestrzeni miejskiej Pragi, Kraków 2006, s. 41.

¹⁶⁹ Witold Krassowski; Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski, tom I, Warszawa 1989 s. 128, 129.

Ryc. 45. Romańska wieża kościoła p.w. św. Mikołaja w Chełmży. Wieża ma dobudowany segment i dobudowane wieżyczki, i latarnię typu krzyżackiego w XIX w. Lato 2007.



Źródło: Fotografia Marii Golińskiej.

Wnioski końcowe dotyczące kościoła św. Mikołaja

Bardzo trudno jest uwierzyć w świetle wyводу w podaną w Pośląncu Błogosławionej Juty datę powstania kościoła św. Mikołaja, określoną przed rokiem 979 chociaż jest sprawozdanie z wizytacji Strzesza (biskup Olszowski) publikowane w Fontes TNT i tam są wzmianki o chrześcijanach w Chełmży ok. 980 roku. Odbieram takie rozumowanie, to z przyjęciem daty powstania kościoła na ok. 979 rok (lub wcześniej), jako oczywiste przypuszczenie. Dowody na przyjęcie daty powstania fary takie, jakimi obecnie dysponuje powyżej przedstawiona literatura naukowa zostały zebrane głównie przez księdza Stanisława Kujota- człowieka Kościoła, przychylnemu także Krzyżakom, którzy nie stronili od przekłamań historii zawsze na swoją korzyść. Kościół powstały, zależny od Gniezna nie wchodzi w rachubę, ewentualnie od diecezji płockiej ale przecież wtedy gdy powstała parafia jeszcze nie było biskupa w Płocku, nie mamy dokumentacji i nie znamy całej historii budowli kościoła św. Mikołaja no i również nie znamy ze źródeł historii parafii. Ponadto zabudowa łoży nie wyklucza zaistnienia kilku wczesnośredniowiecznych kościołów.

Dla przykładu we współczesnej Łozie, Kruszwicy, było pięć kościołów. Ale Kruszwica ma źródła pochodzące głównie z prac archeologicznych. [...] W toku naszych wywodów wspominaliśmy przy różnych okazjach o wczesnośredniowiecznych kościołach kruszwickich. Nie są to jednak wszystkie, jakie możemy lokalizować w granicach całego kompleksu osadniczego tego terenu. Niemal

każda bowiem bardziej zwarta zabudowa w ciągu XII w. dysponowała własnym kościołem. Na wschodnim brzegu powstają więc dwa kościoły. Jeden z nich to romańskiej surowości i pięknu przywrócona dziś bryła monumentalnego kościoła Św. Piotra, wzniesionego na początku XII w., o skromnym, lecz dostojnym wystroju wnętrza. Z dawnego wystroju kościoła dochowały się ślady malowania łuków nawy głównej oraz skromne kolumnienki portalowe. Z tego kościoła, lub może jego poprzednika z XI w. pochodzi zwietrzała obecnie rzeźba kapitelu wmurowana w wieżę kolegiaty. Z dawnego wyposażenia zachowała się piękna kamienna chrzcielnica z XII w.

Drugim na tym terenie był kościół Św. Gotarda. Co najmniej dwa kościoły wznosiły się na zachodnim brzegu. Jeden z nich, pod wezwaniem NM Panny, może niedaleko ul. Piasta, a drugi Św. Klemensa, w pobliżu dzisiejszego kościółka Św. Teresy. Przez pewien więc czas funkcjonowało w Kruszwicy wczesnośredniowiecznej pięć kościołów. Mogło być ich też więcej, ale pamięć o pięciu w takiej czy innej formie przetrwała do naszych dni.[...] ¹⁷⁰

Z Hedeby czy z Roskilde do Łoży rejs łodzią wikingów trwał przy średnich warunkach pogodowych ok. 2- 3 tygodni. Mając możliwości na uzyskanie konkretnych wpływów żaden przywódca państwa nie straci takiej jak ta okazji- nie obsadzi przychylnym księdzem kościoła w osadzie, w której jest już nordycki kantor a może nawet i nordycka przystań. Teraz to już jest prosta odpowiedź na pytanie od kiedy jest parafia w Łoży? Parafia w Łoży istnieje od ok. 845 roku. Kiedy został zbudowany pierwszy, drewniany kościół w Łoży? Kościół został poświęcony ok. 850 roku. Potwierdzenia na to jednak trzeba szukać w duńskich albo i norweskich archiwach (zakładam brak dostępu do archiwów w Watykanie).

Podaję rok ukończenia budowy kościoła ceglanego na najpóźniejszy, jaki wynika z analizy pomorskich dokumentów, tj. na 1200 rok. Nie wspominają krzyżackie dokumenty, aby kościół był budowany po 1248 roku (Krzyżacy niechybnie stworzyliby niesłychaną ilość dokumentów, by pochwalić się nowobudowanym kościołem), w źródłach jest tylko mowa o przebudowach i remontach kościoła p.w. św. Mikołaja mających miejsce po 1248r.

W 1222 r. wzmiankowane „castrum Colmen per multos annos a prutenis destructum et totaliter desolatum”; książę Konrad Mazowiecki zezwala bpowi Christianowi posiadać dwór i kapitułę w grodzie chełmińskim.¹⁷¹ Równie dobrze w tym zapisie może być pomyślana Łoża. Przecież w roku 1222 w Chełmży istniał już wybudowany kościół z kamienia i cegły- patrz źródło z 1251r. Dokument fundacyjny katedry z 1251r. wymienia też kościół parafialny, a więc musiał już fizycznie istnieć ów kościół.

Skandaliczną sprawą była też ocena naukowców z Torunia- dla stylu architektonicznego kościoła św. Mikołaja¹⁷², a dokładnie jego pierwszego ceglanego wizerunku- według mnie była to bazylika trójnawowa, kamiennie- ceglana, w stylu romańskim. Później dopiero zostały przebudowane dachy i została przebudowana wieża. Wbudowano transept między prezbiterium a nawy. Dobudowano kruchtę aby przykryć romański portal głównego wejścia.... Forma wieżyczek ozdabiających w różnych częściach dachy nie jest szczególną cechą kościoła w Chełmży.

Ocena stylu wyrażona we wcześniej cytowanym artykule z 1927 r. wyraźnie określa styl kościoła św. Mikołaja jako gotycki. A dokładnie tak zapisuje: „Jest to trzynawowy, krzyżowy, ceglany gotyk, z ciężką od frontu niewykończoną wieżą krzyżackiego typu.”

¹⁷⁰ Hensel Witold i Broniewska Aleksandra; Starodawna Kruszwica od czasów najdawniejszych do roku 1271, Wrocław 1961, s. 126.

¹⁷¹ T. Mroczko i M. Arsyński; Architektura gotycka w Polsce t. II, Warszawa 1995, s. 40.

¹⁷² T. Mroczko i M. Arsyński; Architektura gotycka w Polsce t. II, Warszawa 1995, s. 98 i 99.

Trochę literatury o stylach architektonicznych czytałem ale nigdy nie czytałem o ciężkich, niewykończonych wieżach krzyżackiego typu. Ciężki gotyk?

Takie wyposażenie jak ołtarz główny, ambony, trzy dzwony z wieży, organy dziesięciorejstrowe pozostały w tym kościele- od chwili ich zakupienia. Niestety, najwartościowsze ołtarze boczne, najwartościowsze płótna przeszły do kościoła pokatedralnego. Po odzyskaniu kościoła przez kościół katolicki ołtarze i obrazy powinny wrócić do kościoła św. Mikołaja w Chełmży.

Posiadamy potwierdzenie zaistnienia chrześcijaństwa na ziemi chełmińskiej, ale jest to bulla papieska z XIII wieku i to zapis w formie ogólnej.

[...] Tymczasem kuria papieska nie dała się zwieść rzekomemu nadaniu Prus przez księcia Konrada. W swej bulli z dnia 3 sierpnia 1234 r. papież Grzegorz przyjął do zatwierdzającej wiadomości fakt nadania przez księcia Konrada — tym razem — nie grodu, lecz „ziemi zwanej chełmińską” jako zamieszkałej od prastarych czasów przez chrześcijan, natomiast co się tyczy Prus, to fakt ich nadania przez Konrada został pominięty całkowitym milczeniem. Papież, przyjąwszy do wiadomości, że Krzyżacy po objęciu ziemi chełmińskiej zdolali rozciągnąć panowanie chrześcijańskie na część Prus, postanowił celem zachęcenia Zakonu do dalszych wysiłków wziąć ową podbitą część Prus „pod jurysdykcję i na własność św. Piotra” i równocześnie przekazać ją Zakonowi na wieczne posiadanie, tak aby ziemia ta odtąd nie podlegała już jakiegokolwiek innej władzy; to samo miało się stać z pozostałą częścią Prus, gdy zostanie ona w przyszłości podbita przez Krzyżaków. [...] ¹⁷³

Nieco starsze informacje pochodzą ze sprawozdań biskupich, biskupi osobiście odwiedzali ziemię swojej diecezji. Piotr Birecki z UMK w Toruniu dotarł do sprawozdania z wizytacji Strzesza (biskup Olszowski) publikowanych w Fontes TNT, tam są wzmianki o chrześcijanach w Chełmży ok. 980 roku. Zatem w Łozie wtedy nie mamy do czynienia z okresową działalnością misjonarską a istnieniem parafii.

Tam gdzie jest parafia katolicka tam musi być i świątynia; kościół lub przynajmniej kaplica. Tą starą, choć później powstałą w Łozie świątynią jest kościół św. Mikołaja wyświęcony ok. 1200 r., chociaż zważywszy na osadnictwo nakreślone pradziejowym planem osadniczym sugeruje istnienie w 980 r. większej ilości wczesnośredniowiecznych drewnianych kościołów.

¹⁷³ M. Biskup i G. Labuda; Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach; Gdańsk 1986, s. 127.

Ryc. 46. Kościół p.w. św. Mikołaja w Chełmży. 2014.



Źródło: Fotografia wykonana przez autora: Doniaszwufoto , Wikimedia Commons.

[https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_%C5%9Bw._Miko%C5%82aja_w_Che%C5%82m%C5%BCy_\(widok_z_drugiej_strony_jeziora\).JPG](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_%C5%9Bw._Miko%C5%82aja_w_Che%C5%82m%C5%BCy_(widok_z_drugiej_strony_jeziora).JPG)

Ziemia chełmińska w XIII wieku, to jest w okresie przed i wczesnohistorycznym (Rola Chełmży w wojnach z Prusami w XIII wieku)

Dzieje ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim

Przeczenia o okupacji pruskiej ziemi chełmińskiej za Piastów

Autor opracowania, o okresie piastowskim w ziemi chełmińskiej jest zdecydowany w swoich wnioskach i mówi, że przekaz kroniki Piotra z Dusburga o zdobyciu ziemi chełmińskiej przez Prusów nie da się utrzymać. Przeczą temu liczne źródła ówczesne, ponadto zaś zawiera on wewnętrzne błędy i sprzeczności. Okupacji pruskiej na tym terenie nigdy nie było, a jedynie wyprawy łupieskie, z których dwie największe odbyły się około 1217 r. i około 1230 r.¹⁷⁴

[...] Wyniki badań archeologicznych pozostają w zgodności z danymi onomastyki. Zdaniem J. Antoniewicza obszar ziemi chełmińskiej nie wykazuje właściwie śladów pobytu na niej Prusów poza śladami pożarów grodzisk i osad. W wyposażeniu grobów na cmentarzyskach w Kałdusie i Wroniu przeważają wyroby słowiańskie. Większe ilości wytworów pruskich występują dopiero na ziemi lubawskiej i w łuku górnej Drwęcy. Pewne światło na stosunki etniczne w pierwszej połowie XIII w. rzuca dokument z 1257 r. Podaje on, że biskup płocki otrzymał od Krzyżaków posiadłość nad Jeziołem Chełmżyńskim, położoną według określenia dokumentu w pobliżu dworu Lutolda Głuchego (Lutoldi Surdi), jak również dalsze 100 łanów, „które po polsku zowią się radła”. Wynika z tego, że przedmiotem nadania były osady zamieszkane przez ludność polską. Wspomniany dwór Lutolda to obecnie Głuchowo, nazwane tak widocznie przez ową ludność od przezwiska jego właściciela.[...] ¹⁷⁵

Dokument z „LONYZ” i nadania ziemi chełmińskiej biskupowi pruskiemu Chrystianowi-fragmenty wymieniające Chełmżę

[...] Omawiany akt (dla uniknięcia nieporozumień w związku ze sporną lokalizacją miejsca wystawienia będziemy go zgodnie z tekstem nazywać dokumentem z „Lonyz”) datowany jest na 5 sierpnia 1222 r. odnosi się do tegoż aktu. Nie można jednak pominąć dość zasadniczych różnic między znanym dokumentem nadania Konrada a potwierdzeniem papieskim. W pierwszym z nich jest mowa o nadaniu części ziemi chełmińskiej, 11 dawnych grodów z ich przynależnymi wsiami, 6 wyliczonych wsi podległych tym grodom, 26 wsi należących niegdyś do Zyry, dziedzictw książęcych pod Łozą (dziś Chełmża), lasu Grut (Gruda?) z sąsiednimi wsiami oraz innych lepszych wsi i dziedzictw książęcych, nie wymienionych, razem 100 dziedzictw w ziemi chełmińskiej.[...] ¹⁷⁶

[...] Z tej racji, że nie wymieniono przynależności niektórych grodów i posiadłości w dokumencie Konrada- ze względu na z góry ustaloną przynależność niektórych dziedzictw, ich ogólna liczba w nadaniu dla Chrystiana mogła rzeczywiście sięgać setki mimo mniejszej liczby wymienionych z nazwy w tymże akcie. Wydaje się więc, że zarówno grody jak i posiadłości były większymi lub mniejszymi kompleksami związanych z nimi mniejszych dziedzictw, które możemy umownie nazwać włościami. Przykładem takiej włości mogą być dziedzictwa książęce koło Chełmży według słów dokumentu Konrada, zapewne identyczne z kompleksem dóbr, które następnie biskup Chrystian

¹⁷⁴ Bieniak J.; Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim, Rocznik Grudziądzki, t. 5/6, s. 68

¹⁷⁵ K. Ślaski; Problem zajęcia ziemi chełmińskiej przez Prusów [w:] Acta Baltico-Slavica 6, Białystok 1969; s. 216

¹⁷⁶ Jan Powierski; Studia nad strukturą administracyjno-terytorialną ziemi chełmińskiej i michałowskiej w okresie piastowskim [w:] Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Komisji Historii I, Warszawa-Poznań 1973; S. 7

pozostawił przy przekazaniu reszty posiadłości chełmińskich Krzyżakom i który później był w posiadaniu biskupów chełmińskich.[...] ¹⁷⁷

[...]Przy założeniu, że potwierdzenie papieskie jest wcześniejsze od dokumentu Konrada, możemy przyjąć, że przed sierpniem 1223 r. (dokument mógł dotyczyć wcześniejszej już zgody Chrystiana na wydanie Chełmna, skoro już w lipcu 1223 r. występuje kasztelan chełmiński) biskup pruski zwrócił Konradowi Chełmno z przynależną włością. W zamian za gród chełmiński (czy raczej jego teren) uzyskał 4 inne dawne grody (Ruda, Głębokie, Turzno i Pień) z ich wsiami i przynależnościami. Są one położone ekscentrycznie w stosunku do dawnego nadania. Natomiast zapewne za włość chełmińską otrzymał trzy nowe pojedyncze wsie i dwa większe kompleksy dóbr: chełmżyński i Żyry. Jeżeli nawet włość chełmżyńska była przynależnością grodu w Głębokiem, co wydaje się prawdopodobne ze względu na usytuowanie, o tyle rozległość klucza Żyrona, który nie mógł stanowić przynależności żadnego z nowo nadanych dawnych grodów, świadczy o znaczeniu włości chełmińskiej.[...] ¹⁷⁸

Ziemia chełmińska w XIII i XIV wieku

Ziemią Chełmińską nazywano od początku XIII wieku obszar między rzekami Drwęcą, Wisłą i Osą. Jego granica wschodnia biegła linią rzeki Lutryny. Od drugiej połowy XIII wieku do Ziemi Chełmińskiej zaliczać zaczęto także tzw. Ziemię Lubawską. Również obszar na prawym brzegu Osy wokół miasteczka Łasina został zaliczony do Ziemi Chełmińskiej. W roku 1317 przyłączono do niej także małą Ziemię Michałowską, położoną naprzeciw Brodnicy na Lewym brzegu Drwęcy. ¹⁷⁹

Krzyżacy

Zakon niemiecki przy szpitalu Najświętszej Marii Panny w Jerozolimie został powołany do życia po to, aby jako instytucja opiekował się pielgrzymami udającymi się w okresie wypraw krzyżowych do grobu Chrystusa w Jerozolimie lub wojownikami, którzy bronili królestwa krzyżowego w Palestynie przed napadami muzułmanów i saracenów. Dopiero z czasem, za przykładem innych ówczesnych zakonów krzyżowych, jak joannici i templariusze, zakon krzyżacki włączył do posług szpitalnych i opiekuńczych również czynności rycerskie. Te drugie wnet wysunęły się na czoło, spychając w cień obowiązki szpitalne. Została jednak podstawowa sprzeczność między zadawaniem ran a ich leczeniem; ta działalność ambiwalentna wracała później w toku dalszych dziejów Zakonu, i jako zarzut, i jako usprawiedliwienie. ¹⁸⁰

Książę mazowiecki Konrad sprowadził Krzyżaków celem obrony granic swego księstwa przed atakami Prusów, Jaćwiegów i Litwinów, a także w cichej nadziei, że przy ich pomocy zdoła opanować najbardziej zagrażające jego księstwu plemiona pruskie. Tymczasem Zakon nie tylko zajął Prusy dla siebie, lecz także korzystając z pomyślnej koniunktury, zagarnął Pomorze Gdańskie; w ciągu XIV w. nie skrywał się ze swymi zamiarami zawłaszczenia dalszych ziem polskich i litewskich. Rozpętał w ten sposób długoletni konflikt z Polską i Litwą. Wszystko to ostatecznie skończyło się sekularyzacją, tj. likwidacją zakonnego państwa krzyżackiego w Prusach (1525), a później także w Inflantach (1561). ¹⁸¹

Dokumenty „określające” własność ziemi chełmińskiej w średniowieczu

Jeszcze przed rokiem 1222 został obdarowany Chrystian- biskup misyjny Prus poniżej wymienionymi dobrami ziemskimi wg zapisu w starych dokumentach: [...]...Książę Konrad mazowiecki darował mu (Chrystianowi- biskupowi misyjnemu Prus), może nie od razu ale na pewno między r. 1217 a 1223, następujące majątki w ziemi chełmińskiej: Kolno, Mirakowo,

¹⁷⁷ Jan Powierski; op. cit.; s. 16

¹⁷⁸ Jan Powierski; op. cit.; s. 17, 18.

¹⁷⁹ Marian Biskup, Ziemia chełmińska w przeszłości, Toruń, 1961, s. VI

¹⁸⁰ M. Biskup i G. Labuda; Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach; Gdańsk 1986, s. 9

¹⁸¹ M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 12

Czarze i Bolimin, grody Grudziądz, Wapcz i Pokrzywno, i posiadłości Wieldzadz, Gzin i Płutowo — Colno videlicet, Mirche, Charnese et Bolemino, necnon castra Gruzenz, Wabsk et Copriwen, ac possessiones Velsaz scilicet Kisin et Plot¹⁸²....[...] Więć nie wspomniano tu o takich grodach jak Łoza (łoża) czy Kałdus. Milczenie o Chełmży, w której już z pewnością jest parafia katolicka i pewnie jest wybudowana z cegły fara, przecież musi świadczyć to wszystko o istnieniu wtedy tam stolicy biskupiej Chrystiana. W zachowanych dokumentach nie ma potwierdzenia jakoby Łoza była siedzibą Chrystiana. Prawnie określoną stolicą diecezji ma się stać Łoza dopiero w 1251 r.

Dokument przekazania ziemi chełmińskiej przez Konrada Mazowieckiego na rzecz biskupa Pruskiego Chrystiana został sporządzony w 1222 roku. Na tej podstawie sporządzono w 1223 roku dokument przekazania darowizny Chrystiana na rzecz Krzyżaków. Poniżej zamieszczam opinię Stanisława Kujota na temat prawdziwości samych dokumentów.[...] Atoli z roku poprzedniego 1222 zachowały się odpisy obszernego dokumentu ugody zawartej w Łowiczu między biskupem pruskim a księciem Konradem. Treść ich taka, *»że biskup pozwala zebranyim właśnie krzyżowcom pod wodzą Henryka śląskiego i biskupów z Wrocławia i Lubusza odbudować spustoszony gród w Chełmnie, zanim by się do Prus posunęli. Za to pozwolenie daje Konrad biskupowi pruskiemu 23 niegdyś istniejące grody. Nadto darował książę temu biskupowi sto wsi i posiadłości z przynależnościami, na tem samem prawie, co rzeczzone grody, z których już obecnie przekazuje mu 6 imiennie nazwanych, oraz wszystkie wsi, które komes Żyro pod Chełmnem posiadał, a jest ich 26 po imieniu wyliczonych; dalej dobra książęce pod Łożą czyli Chełmżą z ich przynależnościami, tudzież wszystkie wsi książęce na około lasu grutskiego wraz z tymże lasem i wszystkie lepsze wsi i dobra książęce z przyległościami aż do liczby stu z wszelką wolnością. Prócz tego podarował książę biskupowi wszystką ziemię, co do której zachodził spór pomiędzy nim a Prusakami«.*

Otóż i cała darowizna. Jest tego aż nadto, nieledwie dokładny spis miejscowości z ziemi chełmińskiej! Różnica między tym dokumentem a potwierdzeniem Honoryusza III z r. 1223 niezmierna! Oczywiście, że papież miał przed sobą inny dokument, a inny tu się przechował. Ale ten przechowany nie jest oryginałem, lecz tylko powtórzeniem, a przechował się w czterech egzemplarzach. Podstawą ich był oryginał ułożony dla prawdziwej darowizny Konrada, lecz tego nie znamy. Cel falsyfikatu widoczny: Krzyżacy potrzebowali go, aby przed kimbądź wykazać, że jeżeli książę mazowiecki i biskup płocki w spustoszonej, bezludnej i bezbronnej ziemi chełmińskiej w początku XIII wieku jeszcze jakieś prawa mieli, to zrzekli się ich mocą tego właśnie dokumentu w ręce Chrystyana, ten zaś odstąpił r. 1231 wszystkich praw swoich, oprócz czysto biskupich, na rzecz zakonu niemieckiego, a zatem byli Krzyżacy według prawa i słuszności właścicielami ziemi chełmińskiej. [...]¹⁸³

[...] Zmiana charakteru uposażenia z prawnego- prywatnego na publiczno- prawny jest odtąd przedmiotem dalszych zabiegów władz Zakonu w latach następnych. O przebiegu tych starań mówią nam nie tylko dokumenty autentyczne, ale i protokoły i falsyfikaty, które przy tej okazji zostały wyprodukowane przez Konrada lub przez samych Krzyżaków. Zabiegi te bynajmniej nie zostały zamknięte znanyim przywilejem kruszwickim z 30 czerwca 1230 r., jak się to zwykle przyjmuje, ale toczyły się jeszcze w r. 1231, a punkt szczytowy osiągnęły dopiero w latach 1234- 1235. Dotychczasowa dyskusja, kierująca się głównie na atakowanie lub obronę autentyczności tzw. przywileju kruszwickiego, straciła właściwą perspektywę i niepotrzebnie doprowadziła do zaciemnienia zupełnie jasnej sprawy. Pozostawiamy do innej okazji rozbiór dyplomatyczny wszystkich tych przywilejów, tutaj zatrzymamy się tylko nad faktami mającymi związek z

¹⁸² Pommerellisches Urkundenbuch, 33.

¹⁸³ Stanisław Kujot; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą), część druga, nakładem towarzystwa naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 19, 20

rozpatrywaną przez nas kwestią. Drugi błąd dotychczasowej dyskusji polega na tym, że za mało uwagi poświęcała ona sprecyzowaniu metodycznych założeń interpretacji wspomnianych przywilejów. Ponieważ do rozwiązania tego zagadnienia mamy źródła różnorodnej wartości, mianowicie obok niewątpliwych autentyków protokoły pozbawione pełnego uwierzytelnienia lub dokumenty zakwestionowane w swej autentyczności, wydaje się rzeczą właściwą z punktu widzenia metodyki badań, ażeby przekazy wątpliwej wartości interpretować na gruncie niewątpliwych; nie należy zaś dopuścić do równorzędnego lub nawet odwrotnego ich traktowania.[...] ¹⁸⁴

Prawdziwą wojną historyków polskich i niemieckich jest ocena prawdziwości dokumentów z okresu pierwszych lat pobytu Krzyżaków w ziemi chełmińskiej. [...] Obecnie coraz bardziej zyskuje uznanie kompromisowe stanowisko Perlbacha, iż podejrzanym jest tylko jeden dokument, ale za to o centralnym znaczeniu, tzw. przywilej kruszwicki z 30 czerwca 1230 r. Wynika z niego, jakoby książę Konrad wyrzekł się całkowicie ziemi chełmińskiej na rzecz Krzyżaków nie rezerwując dla siebie żadnych praw zwierzchnich (*dominium directum*). Jednakże nadanie tak daleko sięgające było całkowicie niezgodne z praktyką prawnopolityczną tamtych czasów; nie znalazło też ono nigdy potwierdzenia w praktyce stosunków polsko-krzyżackich.[...] ¹⁸⁵

* * *

Tymczasem kuria papieska nie dała się zwieść rzekomemu nadaniu Prus przez księcia Konrada. W swej bulli z dnia 3 sierpnia 1234 r. papież Grzegorz przyjął do zatwierdzającej wiadomości fakt nadania przez księcia Konrada — tym razem — nie grodu, lecz „ziemi zwanej chełmińską” jako zamieszkałej od prastarych czasów przez chrześcijan, natomiast co się tyczy Prus, to fakt ich nadania przez Konrada został pominięty całkowitym milczeniem. Papież, przyjąwszy do wiadomości, że Krzyżacy po objęciu ziemi chełmińskiej zdołali rozciągnąć panowanie chrześcijańskie na część Prus, postanowił celem zachęcenia Zakonu do dalszych wysiłków wziąć ową podbitą część Prus „pod jurysdykcję i na własność św. Piotra” i równocześnie przekazać ją Zakonowi na wieczne posiadanie, tak aby ziemia ta odtąd nie podlegała już jakiegokolwiek innej władzy; to samo miało się stać z pozostałą częścią Prus, gdy zostanie ona w przyszłości podbita przez Krzyżaków. ¹⁸⁶

Jest zatem w interesie Krzyżaków pomniejszać wartość ziemi chełmińskiej, myślę o tej z czasu jej objęcia, bo przecież większe będą ich dokonania jeśli opiszą w dokumentach fikcyjną odbudowę ze zgliszcz całej krainy i stworzeniu w tym miejscu krainy spokojnej i bogatej, zakwitłej dzięki działaniom prowadzonym na różnych płaszczyznach przez Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie.

Kościół w ziemi chełmińskiej, diecezja chełmińska

[...] Atoli przypuścić trzeba, i ślady tego wykażą się poniżej, że stolica płocka inne jeszcze majątki w obrębie ziemi chełmińskiej posiadała. Może to do niej należał z opatrzenia Bolesława Śmiałego ów dziewiąty grosz z targów i z karczem w Chełmnie ¹⁸⁷ — *in Culmine nonum forum cum tabernario* —, o którym już wspomnieliśmy ¹⁸⁸. I Honorusz III papież wspomina r. 1223, że biskup płocki z kapitułą nie tylko dziesięcin i praw biskupich, ale też posiadłości- *decimas et omnia iura spiritualia cum possessionibus*- Chrystyanowi ustąpili ¹⁸⁹. [...] ¹⁹⁰

¹⁸⁴ Gerard Labuda; Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228- 1454 [w:] Przegląd Historyczny 45/2-3, s. 285

¹⁸⁵ M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 23

¹⁸⁶ M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 127

¹⁸⁷ Ostatnie badania naukowe dowodzą, że ów podatek dotyczył targu i karczmy w Kałdusie.

¹⁸⁸ Część I, 2. — Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski 3.

¹⁸⁹ Pommerellisches Urkundenbuch, 33.

¹⁹⁰ Stanisław Kujot; op. cit., s. 53

[...]...Już 7 października r. 1233 wiedział papież Grzegorz IX o zdradzieckim pojmaniu Chrystyana przez Prusaków, a jeszcze 29 czerwca r. 1232 bawił biskup pruski w Wielkopolsce¹⁹¹. W międzyczasie, prawdopodobnie na wiosnę r. 1233, zabrali go poganie w niewolę. Z Krzyżakami i z ludnością miejscową w ziemi chełmińskiej mógł się Chrystyan r. 1232 o zmianę dziesięcin układać. Właśnie wtenczas było to sprawą piekącą, bo pierwsi osadnicy niemieccy osiedlali się w Toruniu i w Chełmnie, kiedy w grudniu r. 1233 już oba miasta były założone i przywilej odebrały.[...] ¹⁹²

W latach 1230- 1243 Chrystian był, mimo zapowiedzianej w roku 1236 próby usunięcia jego jurysdykcji na całym terytorium Prus, niepodzielnym biskupem ziemi chełmińskiej i Prus. Dopiero w roku 1243 legat papieski Wilhelm, korzystając z upoważnienia papieskiego (z roku 1236 i 1243), najpierw wyodrębnił ziemię chełmińską jako osobną diecezję, a następnie oznaczył granice trzech diecezji pruskich, które pokrywały się mniej więcej z istniejącymi później diecezjami: pomeząńską, warmińską i sambijską. Chrystian został postawiony przed koniecznością wyboru jakiejś diecezji, do końca życia jednak bronił się przed jej objęciem. Po jego śmierci w roku 1245 papież Innocenty IV utworzył dla Prus i Inflant arcybiskupstwo, powierzając tę godność Albertowi Suerbeerowi.

W tym samym czasie zostały podjęte dalsze nominacje. Już w marcu 1246 r. zawiadywał diecezją chełmińską biskup Heidenryk (z zakonu dominikańskiego); w roku 1251 przeniósł on siedzibę biskupa do Chełmży i zorganizował tutaj kapitułę. ¹⁹³

[...]...Może już Chrystyan założył w swojej łozie jakąś siedzibę duchowieństwa misyjnego, Heidenreich osiadł w niej od samego początku i wyniósł ją na stolicę dyecezyi, albowiem r. 1248 mówi o miarach zboża, które kościołowi chełmżyńskiemu dawane bywają — que ecclesie Culmseensi solvuntur¹⁹⁴. Niezawodnie on nadał też jako Niemiec swej siedzibie nazwę Culmsee, przypominającą nazwę dyecezyi od głównego miasta Chełmna wziętą...[...] ¹⁹⁵

[...]...O Cysterskach chełmińskich jest pierwsza wiadomość z r. 1267, gdy cztery posiadała w mieście na klasztor nabyły. Stało się to może z obawy przed najazdami Prusaków podczas drugiej wojny; ale być i to może, co czasami twierdzono, że panny te pierwotnie w Czystym pod Chełmnem mieszkały. Wieś ta była im bowiem już rok przed osiedleniem się ich w Chełmnie, r. 1266, z daru dziedziców Bertolda — Bartoldus de Cist — i żony jego Chrystyny zapisana...[...] ¹⁹⁶

[...] Atoli kościół parafialny w Chełmnie nigdy nie był na katedrę biskupią przeznaczony, albowiem nie prędzej go zaczęto budować, jak około r. 1300; roku 1311 budowano go jeszcze, jak dowodzi zapis uczyniony na ten cel przez Adelheidę Ullmann¹⁹⁷, a nie prędzej jak r. 1333 był ukończony albo bliski ukończenia, bo biskup sambijski rozporządził tegoż roku, żeby dzwony w katedrze jego królewieckiej na wzór — secundum formam et dis-positionem — chełmińskich — Culmensis ecclesie — były sporządzone. [...] ¹⁹⁸

Budowla kościoła chełmińskiego zaczęła się tedy spełniać 50 lat później od katedry biskupiej w Chełmży. Zaczęto go od prezbiterium, które jest z tego samego czasu, co wschodni szczyt kościoła Ducha św. zbudowanego przy murze miejskim ¹⁹⁹.

¹⁹¹ Pommerellisches Urkundenbuch, 69, 74.

¹⁹² Stanisław Kujot; op. cit., s. 38

¹⁹³ M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 169

¹⁹⁴ Urkundenbuch des Bisthums Culm, wyd. Dr. C. P. Woelky, 7.

¹⁹⁵ Stanisław Kujot; op. cit., s. 53

¹⁹⁶ Stanisław Kujot; op. cit., s. 58

¹⁹⁷ Pommerellisches Urkundenbuch, 113

¹⁹⁸ J. Heise Kulmerland und Loebau, 1887- 95, 49.

¹⁹⁹ tamże

Kiedy tak rzekome przeznaczenie fary chełmińskiej na katedrę wobec dat chronologicznych się rozwiewa, to już tylko zapiszemy, że i rozmiary jej, bardzo znaczne, w długości 56,74 m., w szerokości 26,89 m. wynoszące, nie są największe w diecezji chełmińskiej, kiedy kościół św. Jana w Toruniu ma 65,20 m. długości, a 32,20 m. szerokości²⁰⁰...[...]²⁰¹

Budowa państwa krzyżackiego- ziemia chełmińska

[...] Uwzględniając zaś, że osadnicy nie byliby zakładali swych zagród, nimby mieli pewności względem daniny biskupiej,- sądzymy, że ugodę z biskupem odnieść trzeba do tegoż roku 1231, na który przypadają przytoczone powyżej ugody jego z Krzyżakami.

Owe 600 włók, wspomniane w ugodzie o dziesięcinę, były biskupowi pruskiemu wymierzone- fuerunt mensurati- przez brata Henryka Storluz tam, gdzie majątki biskupie później leżały, w łozie z jeziorom, to jest w Chełmży, w Wąbrzeźnie, Bobrowie i nad Drwęcą w późniejszej parafii Mszano. Zatem już Chrystyan był właścicielem majątków tych, a kilka lat później o to właśnie żalił się przed papieżem, jako w ziemi chełmińskiej zasekwestrowali mu pewne dobra- prediis quibusdam retentis-.

Majątki biskupa rozkładały się na trzy wielkie części; Chełmża leży w powiecie toruńskim, Wąbrzeźno na wschodniej kończyźnie dawnego chełmińskiego, Bobrowo i Mszano, przedzielone od siebie innymi majątkami, w powiecie brodnickim, zatem w najdalszej wschodniej części ziemi chełmińskiej. Nie potrzebujemy jawniejszego dowodu na to, że w tym czasie panował tu pokój zupełny. [...]²⁰²

[...] O losie ziemi chełmińskiej tyle się tylko dowiadujemy, że Krzyżakom pomyślnie się w niej wiodło;

- a pamiętać trzeba, że równocześnie w r. 1231 powstało pierwsze miasto ich fundacji, Toruń, roku 1232 drugie Chełmno. Na wieść o wielkiej klęsce chrześcian oczywiście żaden osadnik nie byłby z żoną, dziećmi i mieniem przybył. Wszystko to dowodzi, że nie był to czas powszechnej trwogi z Prus idącej, gdyż tej ani osadnicy ani rycerze Zakonu nie byliby przetrwali.[...]²⁰³

[...] Szkoda, że pierwszy przywilej chełmiński zachował się tylko w odpisie; w odnowieniu z r. 1251 wyraźnie powiedziano, że pierwszy egzemplarz zginął w pożarze Chełmna- per incendium civitatis Culmensis amisso-. Ten sam los spotkał podczas pierwszej wojny pruskiej, szczególnie w roku 1242 i 1243, wszystkie bez wyjątku dokumenty osadcze w ziemi chełmińskiej. Z następnych lat przed ukończeniem wojen pruskich (r. 1282) przechowały się tylko trzy oryginały, dwa odnowionego dokumentu chełmińskiego z r. 1251 w Chełmnie i w Toruniu, i dokument erekcyjny katedry i kapituły chełmińskiej z tegoż roku. Widać, że i po roku 1251 wszystkie inne miasta i wsi doznały srogości wojny i spalane lub spustoszone zostały. Przed marszałkiem Dytrykiem, który wspólnie z Hermanem Balke przybył do ziemi chełmińskiej, i przed dwoma komandorami z Starogrodu i Kwidzyna dokument jako świadków wymienia trzech braci zakonnych bez wszelkiego tytułu. Są to Henryk de Seyne, Poppo de Osternach i Albertus de Langenberg.[...]²⁰⁴

²⁰⁰ tamże 40 i 242.

²⁰¹ Stanisław Kujot; op. cit., s. 82

²⁰² Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, s. 577

²⁰³ tamże, s. 584

²⁰⁴ tamże, s. 609

Kronika ziemi pruskiej Piotra Dusburga o Chełmży

Słowo o autorze kroniki i o samej kronice

Piotr z Dusburga żył na przełomie XIII i XIV wieku. Był kapłanem zakonu krzyżackiego i jednocześnie kronikarzem zakonu, jest autorem Kroniki ziemi pruskiej (*Chronicon terrae Prussiae*). Kronika obejmuje dzieje zakonu krzyżackiego aż do czasów współczesnych autorowi tj. do XIV w.[...] Przy okazji przedstawiania początków pobytu Krzyżaków na pograniczu polsko- pruskim kronikarz krzyżacki obrazuje stosunkowo szeroko najazdy pruskie na ziemie polskie. Omawia on kolejno następujące wydarzenia: najazdy na ziemię chełmińską i na dzielnicę Konrada mazowieckiego, dzieje dobrzyńców, nadanie Prus i ziemi chełmińskiej Zakonowi, budowę przez pierwsze poselstwo krzyżackie grodu Vogelsang, przybycie posiłków i umocnienie się ich w Nieszawie, budowę Torunia, okupację pruską trzech grodów w ziemi chełmińskiej, opanowanie tych grodów przez braci zakonnych i budowę Chełmna. Dalsze części Kroniki dotyczą już podboju ziem pruskich. Przedstawienie Dusburga jest bez wątpienia tendencyjne, można jednak wątpić, czy posuwał się do zmyślania faktów. Przeciw wiarygodności jego dzieła może natomiast przemawiać napisanie go blisko sto lat po wymienionych wydarzeniach. Oprócz tendencji wchodzi więc tu w grę problem możliwości i umiejętności wykorzystania wcześniejszych źródeł i ustnej tradycji Zakonu przez kronikarza...[...]²⁰⁵

Wojny z Prusami według kroniki w interpretacji ks. prof. Stanisława Kujota

[...] Wróćmy jednak do Chrystiana (biskupa pruskiego) samego i do jego pracy misyjnej. Wbrew tak dobrze rokującemu początkowi nie przeznaczył los biskupowi pruskiemu szczęśliwego dokończenia podjętej misji. Przeszkodziły temu dalsze wypadki w ziemi pruskiej. Paganie bowiem tamtejsi zdaje się, że znienawidzili biskupa. Z tą samą nienawiścią odnosili się do nawróconych swoich braci, a może też poczęli się obawiać jeżeli nie polskich, to pomorskich sąsiadów. Rzucali się tedy na ochrzczonych braci swoich i nie dawali misjonarzom ani do nich ani do siebie przystępu, a nadto najechali, jak mówią to dokumenty, po kilkakroć Pomorze Gdańskie, szczególnie r. 1224 okolicę Oliwy i Żukowa, zabijając tu pięć zakonnic, a tam cały konwent. Rocznikarstwo polskie ani kroniki nic nam o tej zmianie i o zbrojnej pomocy dla Chrystiana i chrześcijan jego nie donoszą, tylko szereg bulli Honorjusza III papieża dowodzi, że nastały tu wojenne czasy. Więc 1218 roku zakazuje papież dowozu żelaza i soli do pogan, znowu zwalnia od wojen krzyżowych w Palestynie, każe do Prus się udawać. W roku 1221 napomina on krzyżowców w Prusach, żeby się zbytnio zwycięstwem nie obnosili, tylko jeńców biskupowi oddali, aby ten ich do chrztu przysposobił. Z przypadkowych wzmianek w dokumentach dowiadujemy się też o wyprawach krzyżowych książąt polskich z r. 1222 i 1223. Ale nie ma żadnej pewności, by wojska te do samych Prus były wtargnęły, a tym bardziej, by przeciw poganom czegoś mogły dokazać. Prawdopodobnie skutku z tych wypraw nie było wcale, a paganie zawładnęli całym obszarem misyjnym. W roku 1226 osadziło się czterech panów pruskich nawet w ziemi chełmińskiej i zajęli okolicę nad Wisłą²⁰⁶.

Biskup Chrystian zawsze uchodził w oczach Krzyżaków za niebezpiecznego wroga. Tymczasem szło jeszcze o poskromienie Prusów; bo zrazu Krzyżacy osadzili się w Nieszawie — Vogelsang — i stąd nagabywali ich bez skutku. Na wiosnę r. 1231 obwarowali się wreszcie na prawym brzegu Wisły w Starym Toruniu. W krótkim czasie zdobyli za pomocą posiłków grody przez Prusów zajęte w dzisiejszym Starogrodzie pod Chełmnem, a pod Toruniem w Rogowie i trzeci

²⁰⁵ Jan Powierski; Przekaz Dusburga o najazdach pruskich i przejściowej okupacji ziemi chełmińskiej [w:] *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* nr 4, s. 379-427, s. 379

²⁰⁶ Stanisław Kujot; kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) Część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 23

pewnie w Pigrzy, w każdym razie blisko Bierzgłowa. Tegoż roku założyli też pierwsze miasto swoje, Toruń, w następnym zaś Chełmno.

Najeźdźnikami sąsiedniego Mazowsza i Pomorza byli Pomezanie z okolicy Kiszporka i Prabut aż po Łasin na południe, i ku Świeżej Zatoce na północ. Aby ich poskromić, wystawili Krzyżacy r. 1233 na pograniczu własnej ich ziemi nowy gród Kwidzyn, a w sierpniu lub wrześniu tegoż roku pobili ich za pomocą książąt polskich i pomorskiego Świętopetka nad rzeczką Dzierzgonią (Sorge). W następnym roku 1234 wystawili gród w Radzynie, u wyjścia z pogranicznego lasu, który się stąd pod Płowęż i pod Wąbrzeźno ciągnął. Widać, że warownia nie tyle od Pomezanów jak od dalszych szczepów, Pogórzan, Natangów i Bartów koło Barsztyna (Bartenstein) bronić miała. Dalej jeszcze na wschód byli Sudowianie, którzy na południu całe województwo podlaskie zajmowali. Zwano ich tam Jadźwingami.²⁰⁷

Nie wiadomo, kto i w jakich okolicznościach rozpoczął działania wojenne; niepewna też jest ich chronologia. W każdym razie już jesienią 1242 r. Świętopetek wpadł do ziemi chełmińskiej i zapędził się aż pod Toruń. W grudniu 1242 r. Krzyżacy zajęli Sartowice, wywożąc stąd do Chełmna złożoną tu jako cenną relikwię głowę św. Barbary.²⁰⁸

Po trzykroć, między r. 1242 a 1248, 1260- 1274 i 1277- 1283, spróbowali Prusacy pozbyć się Krzyżaków, ale za pierwszym i drugim razem stawały tylko te szczepy do broni, które bezpośrednio były zagrożone.

W pierwszej wojnie walczyli Pomezanie, chwilami posiłkowani przez Świętopetka pomorskiego i w porozumieniu z nim; on walczył o Żuławy i Łanzanie. W drugiej wojnie potykano się w Sambii pod Królewcem, w Natangii, Warmii i bliżej chełmińskiej ziemi w Pogezanii koło Prabut, Susza i Ławy i u Bartów, w okolicy Heilsberga i Barsztyna (Bartenstein). Nawet bliska Pomezania nie stanęła do walki. Inaczej było w trzeciej, w której w całych Prusach, od Wisły aż pod Litwę, bój rozgorzał. Wszystkie trzy wojny oparły się też o ziemię chełmińską, a w dodatku nawiedzały ją w końcu XIII wieku jeszcze najazdy Litwinów.²⁰⁹

Nawałnica pierwszej wojny spadła na ziemię chełmińską trzy razy, w końcu r. 1242, i po dwakroć w r. 1243, w samym początku roku i przed nieszczęśliwą dla Krzyżaków bitwą pod Rządzem, między Chełmnem i Grudziądzem. Pomezanie nacierali tak silnie, że tylko Radzyn, Chełmno i Toruń się oparły, wszystkie inne warownie zostały zdobyte. Do tych należały Bierzgłowo i Unisław²¹⁰, założone pewnie już r. 1232. Młodsze są może grody w Lipinach w parafii lisewskiej, i w Popowie²¹¹, które później biskupiem przewano; pierwsza wiadomość o niem jest z r. 1279, o Lipinach z r. 1274 lub 1276.

Więcej szczegółów zachowało się z drugiej wojny Sudowici czyli Jadźwingowie kilkakroć oblegali Chełmę w której pierwszy biskup Heidenreich (r. 1246—1263) struchlałym mieszkańcom i schronionej ludności z okolicy otuchy dodawał. Raz wymógł na nich, żeby zrobili wycieczkę. Jakoż udało się jakiegoś niezwykle rosnącego poganina zranić i unieść. Było to szczęście obleganych, bo strapiony wódz nieprzyjaciół odstąpił od miasta, gdy mu jeńca wrócono²¹².

²⁰⁷ Stanisław Kujot; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) Część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 25

²⁰⁸ M. Biskup i G. Labuda; Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach; s. 143

²⁰⁹ Stanisław Kujot; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) Część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 60

²¹⁰ Gdyby w tej wojnie została też zdobyta Chełmża, to z pewnością kronikarz by ją wymienił.

²¹¹ Współczesna nazwa to Papowo Biskupie leżące na starej drodze wodnej (rzeka Browina) i lądowej.

[...] W roku 1262 wybrał się Trojnat, syn Mindowy, z Litwy na Mazowsze. Jeden oddział wojska wpadł do ziemi chełmińskiej aż pod Bierzgłowo, zdobył zamek i uprowadził dobytek. Ludzie schronili się do niedostępnej wieży i ocaleli.

Jeszcze gorzej było r. 1263, bo z dwu stron wtargnęły znaczne i dobrze prowadzone wojska pruskie. Pierwszem dowodził Henryk Monte, wódz Natangów, aż z za Królewca. Udało mu się spalić wszystkie osady oprócz miast i grodów obronnych i uprowadzić liczny naród z dobytkiem. Namiestnik pruski Helmeryk ścigał ich aż pod Lubawę. Tu stoczyli zaciętą bitwę; namiestnik, 40 rycerzy zakonnych i całe wojsko zostało wycięte.

Teraz Prusacy wrócili ku Wiśle i zburzyli jeszcze Kwidzyn i Radzyn, tylko grody oba zostały w ręku chrześcijan. Pewnie równocześnie Skomand, wódz Jadźwingów, spustoszył południową część ziemi chełmińskiej, między Chełmnem i Toruniem. Pod wieczór któregoś dnia zeszyły się dwa zastępy jego pod Bierzgłowem i zatoczyły obóz. W nocy załoga grodowa zrobiła wycieczkę, ale poganie czuwali i odparli napastników, a nawet zabili dwu rycerzy i jednego, który się do zakonu sposobił.

Może w roku 1273 wybrał się w te same okolice Dywan, naczelnik Bartów; ale przy obleganiu Bierzgłowa pewnie, choć kronikarz tu Kowalewo wymienia, położył go komandor bierzgłowski Arnold Kroph pociskiem z procy. Odtąd poddali się Bartowie [...] ²¹³.

Na koniec Skomand powtórnie wtargnął ze znacznym wojskiem Sudowian i Rusinów- Sudowitarum et Ruthenorum- do ziemi chełmińskiej, przez dziewięć dni paląc i łupiąc. Spodziewał się nawet, że tym razem weźmie Chełmżę; albowiem szlachcic pewien polski Nimeric, może Niemierzyc, obiecał mu ją poddać. W tym zamiarze, gdy mieszczanie **na widok wroga wchodzili na mury**, i on wszedł z nimi i po dwakroć dał znak na trąbie, gdzie było słabsze miejsce. Lecz przestraszeni mieszczanie porwali go i wybadawszy, że ich chciał stracić, jego z synem i służą powiesili przed bramą. Skomand widząc, że zamiar się ujawnił, udał się pod castrum Hemsote, zdobył je przemocą i wyciął czterdziestu ludzi, którym zlecona była obrona. I gród innego lennika, który się nazywał Cippel, zdobył wielką mocą, a ludzi położył trupem albo zabrał do niewoli. Oba grody zostały w popiół zamienione. Tyle kronikarz ²¹⁴.

Castrum Hemsote, to Heimsod, po polsku Przeczmnno, którego obie nazwy, polska i niemiecka, pod względem etymologicznym są zagadkowe.- Druga, Cippel, oznacza dzisiejsze Szczuplinki pod Radzynem.

Skomand oczywiście wolał wrócić inną drogą niż tą, którą przybył; wrócił zaś pewnie przez Lubawską. Wspomnieć i nim wypadnie jeszcze przy tak zwanej trzeciej wojnie, której początek kładzie się na rok 1277 ²¹⁵.

Między drugą a trzecią wojną nie było bynajmniej spokoju, tak że można powiedzieć, iż bezpośrednio po drugiej trzecia się zaczęła i znowu dziesięć lat przetrwała. Kronikarz powiada bowiem krótko, że za komandora ziemi chełmińskiej Bertholda von Nordhausen (r.; 1274- 1276) Sudowici bezkarnie i bez przeszkody wkraczali i grabili, że dopiero następca jego Herman von Schönenberg tak się do nich dobrał, że chyba tylko w większych oddziałach pokazywać się mogli.

²¹² Stanisław Kujot; kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) Część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 62

²¹³ Stanisław Kujot; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) Część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 62,63

²¹⁴ Zapewne Piotr z Dusburga- zakonnik i pierwszy kronikarz krzyżacki (zmarł po roku 1326) opisujący te ww. zdarzenia sto lat po tym kiedy miały one miejsce (tyle w tym pewnych wiadomości, że Chełmża już w 1273 roku posiadała mury obronne).

²¹⁵ Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, str. 934

Ale w tym samym roku 1277, kiedy Herman urząd swój objął, porwali się dalej mieszkający Prusacy trzeci raz na Krzyżaków. Bliżej Wisły połączyli się z nimi najbitniejsi, Pogórzanie. Czy Skomand się z nimi zmówił, nie wiadomo, ale w październiku wtargnął w sile 4000 ludzi do ziemi chełmińskiej.²¹⁶

Na samym wstępie stanęli pod grodem jednego z szlachty, w Płowężu nad Osą. Wykupili się oblegani w ten sposób, że dali Skomandowi dwóch przewodników na dalszą drogę ku Wiśle. Z nimi to poszedł Skomand na Radzyn i Lipiny pod Lisewem, a dalej na Wielsądz na południowy zachód Radzyna. Podgrodzie wielsądzkie spalił. Tedy natarł na Turznicę, o półtrzeciej mili stąd na północ. I ten gród był własnością lennika. Poganie rozłożyli się na noc, aby na drugi dzień dalszą walkę podjąć; ale gdy się przekonali, że nocą jeszcze obrońców przybyło, udali się pod sąsiednie Plemięta, na połowie drogi do Radzyna położone. Tu dziedzic nie zdołał się obronić; poganie podłożyli ogień i spalili gród, aż 100 chrześcian zabili, kobiety i dzieci zabrali. Stąd poszli pod Grudziądz, Kwidzyn, Sątory i Kiszpork, spustoszyli te grody wszystkie, a co spotkali, to albo w niewolę albo dymem poszło. Wrócili, powiada kronikarz, z niezliczonym łupem chrześciańskiego ludu i dobytku. Ile było złego i jaka klęska ludu bożego, a jakiego nieuszanowania sakramentów św. i duchownych osób wojsko to się dopuściło, o tem nie mógł by nikt bez płaczu pomyśleć²¹⁷. Sam Skomand nawrócił się później i umarł chrześcianinem²¹⁸.

Od r. 1283 Prusy uchodzą całe za podbite i ujarzmione. To też koniec już było klęskom; bo te, które od Litwy jeszcze szły, były mniej znaczne i krótsze. I tak zapuścili się Litwini pod Golub, złupili pięć wsi w sąsiedztwie i zabili wielu mieszkańców, a innych zabrali w niewolę. Jak nieliczne to zresztą czasem były gromady, widać stąd, że w dzień św. Michała r. 1298, podczas kościelnego obchodu, 140 Litwinów niespodzianie do miasta Brodnicy wpadło, księdza i mężczyzn wszystkich zabili, niewiasty i dzieci zabrali, a świętości wszystkie zbezczeszcili. Ale tym razem prowincjonalny komandor Konrad Sack udał się za nimi w pogoń, dognał ich w puszczy i wyciął wszystkich do jednego, brańców zaś uwolnił.

R. 1300 Litwini pustoszyli ziemię dobrzyńską. Stu wybranych przekroczyło Drwęcę i złupili dwie wsi; ale Krzyżacy dopadli ich, zabili 70 i uwolnili jeńców.²¹⁹

Jeśli chodzi o to czy Chełmża została spalona w czasie wojen z Prusami i Świętopełkiem to z powyższego opisu wojen w kronice Piotra Dusburga nie ma opisu zdobycia Chełmży przez nieprzyjaciół. Nie ma tym samym słowa o wojennym pożarze miasta. Przeciwnie;

- a) z epizodu wymienionego z drugiej wojny wynika, że Chełmżę napadli „**Sudowici czyli Jadźwingowie i kilkakroć oblegali Chełmżę w której pierwszy biskup Heidenreich (r. 1246—1263) struchlałym mieszczanom i schronionej ludności z okolicy otuchy dodawał. Raz wymógł na nich, żeby zrobili wycieczkę. Jakoż udało się jakiegoś niezwykle rosnącego poganina zranić i unieść. Było to szczęście obleganych, bo strapiony wódz nieprzyjaciół odstąpił od miasta, gdy mu jeńca wrócono**”²²⁰. Wynika też z tego opisu, że miasto posiadało albo wały obronne albo mury obronne bo przecież nie oblegano by samych

²¹⁶ Stanisław Kujot; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) Część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1904, s. 64

²¹⁷ *Scriptores Rerum Prussicarum*, 137.

²¹⁸ *Scriptores Rerum Prussicarum*, 143, 147

²¹⁹ Stanisław Kujot; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) Część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1904, s. 65

²²⁰ Stanisław Kujot; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) Część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 62.

zabudowań miasta.

- b) z opisu zdarzeń pochodzącego z trzeciej wojny z Prusami wynika, że zaatakował Chełmżę Skomand, który powtórnie wtargnął ze znacznym wojskiem Sudowian i Rusinów- Sudowitarum et Ruthenorum- do ziemi chełmińskiej, przez dziewięć dni paląc i łupiąc. Spodziewał się nawet, że tym razem weźmie Chełmżę; ale nie udało się podstępem i zdradą z murów ostrzec atakującego wroga bo gdy mieszczanie „**na widok wroga wchodzili na mury**”....²²¹ Można zatem „mieć pewność”, że Chełmża miała mury obronne już przed 1277 r.
- c) Nie ma w kronice Piotra Dusburga opisu zdobycia i zniszczenia Chełmży, Chełmża nie występuje też w wymienianych miejscowościach zdobywanych przez Prusów czy Litwinów, czy też przez wojska Pomorzan.

Wybrane rozdziały z Kroniki ziemi pruskiej mówiące o Chełmży

Poniżej są zamieszczone całe rozdziały Kroniki ziemi pruskiej Piotra Dusburga wzięte ze współczesnego tłumaczenia tej kroniki, są to rozdziały mówiące o Chełmży.

153. O OBLĘŻENIU MIASTA CHEŁMŻY²²²

Potem przybyło wojsko pruskie i obległo miasto Chełmżę. Zaniepokojony tym biskup przywołał do siebie szlachtę i lenników, i w zamian za odkupienie grzechów polecił im, by wyszli z miasta i dokładnie określił liczbę wrogiego wojska i jego siłę. Gdy wyruszyli, wyszli im naprzeciw niektórzy Prusowie, z którymi starli się w walce. Spośród nich ranili męża szczególnie rosnącego, który wzrostem przewyższał innych, wszyscy bowiem sięgali mu do ramion, a następnie wprowadzili go półżywego ze sobą do miasta. Jego pojmanie bardzo zaniepokoiło przywódcę Prusów, który obiecał że odstąpi od oblężenia i nie uczyni krzywdy żadnemu chrześcijaninowi, jeśli im oddadzą tego właśnie, tak ciężko poranionego, męża. Tak też za zgodą obydwu stron uczyniono.

154. O ŚMIERCI WIELU MIESZCZAN CHEŁMŻY²²³

Wojsko pruskie przybyło w czasie żniw i przez trzynaście dni ukrywało się w lesie w pobliżu miejscowości, która nazywa się Vogelsang, z tym jednak że każdego dnia kilku Prusów pojawiało się na polu i odpędzało mieszczan od żniw. W końcu, gdy zboże całkiem dojrzało i nie mogło stać dłużej bez strat, wszyscy mieszczanie wierząc, że wojsko odeszło, wyszli do żniw. Gdy zobaczyli to Prusowie, z wielkim i gwałtownym impetem rzucili się na nich i wymordowali mężczyzn, a kobiety i dzieci uprowadzili w długotrwałą niewolę.

166. O ZDOBYCIU DWÓCH ZAMKÓW, A MIANOWICIE HEMSOTH I DRUGIEGO, KTÓRE NALEŻAŁY DO PEWNYCH LENNIKÓW²²⁴

Na koniec Skumand, dowódca Sudowów, z bardzo wielkim wojskiem Sudowów i Rusinów, w dziewięć dni spustoszył ziemię chełmińską grabieżą i ogniem. W czasie tych dziewięciu dni, kiedy począł zbliżać się do miasta Chełmży, pewien rycerz z Polski zwany Niwerik przybył do

²²¹ Piotr z Dusburga; Kronika Pruska.

²²² Piotr z Dusburga; Kronika ziemi pruskiej, przetłumaczył Sławomir Wyszomirski, wstępem i komentarzem historycznym opatrzył Jarosław Wenta, UMK Toruń 2004. s. 132.

²²³ Piotr z Dusburga; Kronika ziemi pruskiej, przetłumaczył Sławomir Wyszomirski, wstępem i komentarzem historycznym opatrzył Jarosław Wenta, UMK Toruń 2004. s. 132, 133.

²²⁴ Piotr z Dusburga; Kronika ziemi pruskiej, przetłumaczył Sławomir Wyszomirski, wstępem i komentarzem historycznym opatrzył Jarosław Wenta, UMK Toruń 2004. s. 137.

wspomnianego miasta. Ów rycerz obiecał, że sam wyda je w ręce wspomnianego Skumanda. Dlatego, kiedy na widok wrogów mieszczanie weszli na mury, on wszedł także, i jak zdrajca dawał im znaki, i raz za razem dął w swój róg. Na jego dźwięk przerażeni mieszczanie pojmali owego rycerza i uznawszy, że chciał ich wydać, powiesili go i jego syna wraz z jednym służącym przed bramą miasta. Skumand, gdy zobaczył, że został wyprowadzony w pole, poszedł pod zamek Hemsoth i zdobył go siłą, i zabił czterdziestu mężczyzn, którzy byli wyznaczeni do jego obrony. Następnie siłą i gwałtem wdarł się do zamku drugiego lennika zwanego Czaple, i wymordował lub wziął do niewoli wszystkich ludzi, którzy tam przebywali. Obydwa zamki obrócił w popiół.

272. O BRACIE LUDWIKU SCHÜPF, MISTRZU ZIEMI PRUSKIEJ²²⁵

Brat Ludwik z Schüpf, czternasty mistrz ziemi pruskiej, urzędował przez jeden rok, zmarł i został pochowany w Chełmży w kościele katedralnym.

279. O BRACIE KONRADZIE MISTRZU PRUS²²⁶

Brat Konrad Sack, szesnasty mistrz Prus, urzędował przez sześć lat. Był człowiekiem bardzo miłym i zyskiwał życzliwość wszystkich, którzy na niego patrzyli, tak iż zgodnie ze stanem faktycznym można było o nim powiedzieć, że został umiłowany przez Boga i ludzi. Zmęczony trudami i osłabiony chorobami w końcu złożył swój urząd i zamieszkał w zamku golubskim, który sam wznosił, i tam umarł. Pochowany został w kościele katedralnym w Chełmży.

309. O ŚMIERCI BRATA ZYGFRYDA, WIELKIEGO MISTRZA

I MISTRZA ZIEMI PRUSKIEJ²²⁷

W tym roku w 3 nony [5 III], w głównej siedzibie zakonu w Malborku, zmarł brat Zygfryd, wielki mistrz zakonu domu niemieckiego. Został pochowany w kościele katedralnym w Chełmży.

O WZIĘCIU DO NIEWOLI PANA WIGBOLDA,

BISKUPA CHEŁMIŃSKIEGO²²⁸

W roku pańskim 1375 nazajutrz po dniu świętego Ambrożego [5 IV] pan Wigdbold, biskup chełmiński, został wzięty do niewoli w Chełmży przez rycerza Jana z Kintschen i jego kompanów. Ten sam pan i biskup uratował się ucieczką, następnie opuścił tę ziemię i już do niej nie powrócił, bowiem zakończył życie w klasztorze zakonu cysterskiego w Altenbergu. Natomiast sprawcy tej zbrodni zginęli jednakowo okrutną śmiercią.

²²⁵ Piotr z Dusburga; Kronika ziemi pruskiej, przetłumaczył Sławomir Wyszomirski, wstępem i komentarzem historycznym opatrzył Jarosław Wenta, UMK Toruń 2004. s. 192..

²²⁶ Piotr z Dusburga; Kronika ziemi pruskiej, przetłumaczył Sławomir Wyszomirski, wstępem i komentarzem historycznym opatrzył Jarosław Wenta, UMK Toruń 2004. s. 195, 196.

²²⁷ Piotr z Dusburga; Kronika ziemi pruskiej, przetłumaczył Sławomir Wyszomirski, wstępem i komentarzem historycznym opatrzył Jarosław Wenta, UMK Toruń 2004. s. 212.

²²⁸ Piotr z Dusburga; KRONIKA ZIEMI PRUSKIEJ, przetłumaczył Sławomir Wyszomirski, wstępem i komentarzem historycznym opatrzył Jarosław Wenta, UMK Toruń 2004. s. 244.

O WCZESNYCH ŻNIWACH²²⁹

W roku Pańskim 1379 żniwa w Prusach były bardzo wcześnie, tak iż około święta świętego Jana Chrzciciela [24 VI] żniwa były zakończone. Wiśnie dojrzały przed Zielonymi Świątkami [29 V], a winogrona w święto świętego Jakuba [25 VII].

Kościół św. Jerzego w Chełmży

Umiejscowienie fundamentów kościoła św. Jerzego w Chełmży

Kościół św. Jerzego w Chełmży - trzeci kościół z cegły i kamienia w Chełmży. Po kościele pozostały jedynie zagłębione w ziemi fundamenty, pozostały też rysunki konstrukcyjne, przechowywane w archiwach Torunia i Gdańska. Pozostały zapisy w różnych dokumentach, był opisywany przez kronikarzy i historyków oraz opisywany przy wizytacjach biskupich.

Bardzo trudno było umiejscowić kościół. Pomogło systematyczne przeglądanie archiwów. Piotr Birecki w gazecie lokalnej tak mówi: [...] Znajdująca się w Archiwum w Gdańsku teka nosząca sygnaturę 10/5078 należąca kiedyś do Rejencji w Kwidzynie czyni, mam nadzieję, krok w kierunku ostatecznego wyjaśnienia nam, gdzie leżał kościół św. Jerzego. Otóż sam plan, pochodzący z 1823 roku wskazuje na miejsce leżące bezpośrednio przy drodze z Chełmży do Grudziądza, mniej więcej w miejscu gdzie dziś znajduje się Pomnik Pomordowanych (świadczy o tym bliskie sąsiedztwo zaznaczonego fragmentarycznie zbiornika wodnego określonego jako Teich / staw). Obok jak wiemy przepływała rzeczka z mostkiem, łącząca jezioro Miałkusz z Jeziorem Chełmżyńskim, zanotowana przez wizytacje biskupie spisane w XVII wieku....[...] ²³⁰

Kościół św. Jerzego był usytuowany przy ulicy Chełmińskiej, jego oś wzdłużna była równoległa do samej ulicy, która wyrosła ze starożytnej drogi tam biegnącej. Dzisiaj pozostałości fundamentów kościoła stykają się z fundamentami Pomnika Pomordowanych. Kościół ten nie jest orientowany (inne kościoły w Chełmży są orientowane w linii O-W). ²³¹ Dużo wyższy stan wód w średniowieczu pozwalał na żeglugę nawet dużą łodzią po rzece Browina aż do Wisły. Ten kościół to znak nawigacyjny, obok swojej sakralnej, podstawowej, funkcji. Do Chełmży (Łozy) zapewne już przed pobudowaniem tego kościoła przyływały łodzie, których konstrukcje można dziś zobaczyć jeszcze w muzeach Wikingów np.: w Roskilde, w Oslo (patrz również: Vikingseskibs Museet, czy muzeum Haithabu) itd., zaś ta droga wodna (wiodąca rzeką Browina) zapisała się także w historii Chełmna. ²³² Łoza (choć pod nordycką nazwą Kulmsee) brała udział zatem w handlu bałtyckim.

Kiedy przyszli Krzyżacy, zajęli m.in. Pomorze Gdańskie, uderzyli w 1308r. na Gdańsk, gdzie akurat zebrała się polska szlachta. Dokonali rzezi (nikt nie ocalał kto był nieprzychylny Krzyżakom), wymordowali szlachtę i ówczesną ludność Gdańska. Spalili Gdańsk.

²²⁹ Piotr z Dusburga; KRONIKA ZIEMI PRUSKIEJ, przetłumaczył Sławomir Wyszomirski, wstępem i komentarzem historycznym opatrzył Jarosław Wenta, UMK Toruń 2004. s. 244.

²³⁰ Piotr Birecki; Dzieje sztuki w Chełmży, Chełmża 2001.

²³¹ Władysław Goliński; Wiejskie kościoły Wybrzeża Środkowego, maszynopis, Ustka 2017.
<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/26b.pdf>

²³² Władysław Goliński; Kościoły i kapliczki Chełmży, maszynopis, s. 6.
<https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art21c.pdf>

Opanowali następnie Gotlandię bo stanowiła ogromną konkurencję w handlu morskim. Prof. Andrzej Kola z UMK w swojej książce²³³ o grodach warownych podaje nawet przykłady imiennych rozliczeń ze szlachtą, z ziemi chełmińskiej- za straty poniesione w wojnie na Gotlandii.

Przez rzekę Browina, jak wynika z postawienia pod Chełmżą kościoła (czytaj: znaku nawigacyjnego) musiał odbywać się jeszcze i później po przyjeździe Krzyżaków transport drogą wodną. Powinniśmy zatem poszukać wraków i określić jakie to pływały tu jednostki?- jednak ze względu na ówczesną dużą wartość łądzi znalezienie wraku w tym miejscu jest mało prawdopodobne. Wraki łądzi są tam gdzie nastąpiło wywrócenie łądzi na stromej, wysokiej fali np.: na jeziorze Łebsko- znaleziska pod [wsią Charbrów](#).

Powstanie i remonty kościoła

Choroby średniowiecza nękające całe kontynenty, głównie ludność miast, niosły śmierć w ogromnym cierpieniu. Do chorób o największym rażeniu, największej liczbie zgonów ludności należały dżuma, trąd.... Na większość chorób, a więc i na trąd nie było lekarstwa w średniowieczu. Pierwsze leprozaria, mające odseparować chorych, pochodzą już z IV wieku. Powstały w basenie Morza Śródziemnego, szybko były rozpowszechniane w całej Europie. W Łoźnie tak jak w innych miastach też byli trędowaci, też z pewnością musieli usunąć się za mury miasta i do miasta nie wolno było im wchodzić.

Kiedy przyszli do Chełmży Krzyżacy to stwierdzili konieczność budowy kościoła dla trędowatych. Kroniki o bł. Jucie mówią o tej błogosławionej, że jej namowy spowodowały powstanie tej budowli.

Kościół św. Jerzego został zbudowany w średniowieczu, pierwsza wzmianka pochodzi dopiero z 1348 roku. Kaplica św. Jerzego mogła już istnieć w latach 1257-1260, przy [leprozorium](#). Tak wynika z żywotów bł. Juty. Został powiększony chyba w XVII w. Kanonik Władysławski z własnych środków dokonuje remontu kościoła i w pobliżu zostają wzniesione budynki klasztorne dla franciszkanów. W 1625 r. następuje powrót zakonników, położenie kamienia węgielnego pod klasztor franciszkanów. Franciszkanie zostali usunięci z miasta na skutek działań protestantów z Chełmży (musieli mieć owi protestanci już wtedy duże wpływy).

Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu, opracowanie Krystyna Porębska, przy współpracy Maksymiliana Grzegorza, pod redakcją Mariana Biskupa, w haśle Chełmża, s.22 podaje następujące wyjaśnienie: [...] Kaplica Ś. Jerzego: 1348 biskup chełmiński Otto przekazał kaplicę Ś. Jerzego znajdującą się poza murami miasta kapitule z obowiązkiem utrzymywania w niej kapłana (UC nr 290). [...] ²³⁴

Kościół na początku XIX w., o czym mówi miejska korespondencja, jest mocno zaniedbany. Ustąpił trąd ale jednak potrzebny był taki kościół w obrzędach diecezjalnych.

Protestanci, których coraz to więcej przybywało do Chełmży przejęli kościół i klasztor O. O. Franciszkanów, w roku 1820, mając poparcie władz świeckich i rządu pruskiego. W roku 1827 spalił się kościół O. O. Franciszkanów. Nie został już odbudowany. Nie był to jedyny kościół, który przestał istnieć w Łoźnie i który został zburzony po reformacji. Cegły ze spalonego kościoła posłużyły do wykonania murów cmentarnych.

Zapiski w prasie regionalnej dotyczące kościoła św. Jerzego

Oto kilka słów z artykułu z kalendarza religijnego: [...] Kościół ten był pierwotnie ekspozytury z tytułem św. Jerzego połączony jak zwykle ze szpitalem i cmentarzem. Stał za miastem na miejscu dzisiejszego starego cmentarza zbudowany od niepamiętnych czasów. W roku 1348 oddał go biskup

²³³ Andrzej Kola; Grody ziemi chełmińskiej w późnym średniowieczu, Toruń 1991.

²³⁴ Krystyna Porębska, przy współpracy Maksymiliana Grzegorza, pod redakcją Mariana Biskupa; Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu.

Otto kapitule, wraz z patronatem i wszelkimi dochodami; niestety w czasie reformacji kościół przez długie lata stał próżny, podupadał coraz więcej głównie zaś dla tego, że wszelkie jego fundusze gdzieś się rozproszyły. Długo stał tak w ubolewaniu godnem opuszczeniu, a jednak potrzebny był bardzo dla wygody duchownej ubogich i chorych w pobliskim szpitalu leżących, również potrzebny był przy procesjach, pogrzebach i przy uroczystych intronizacjach biskupów, skąd był wprowadzany każdorazowy biskup do katedry. Znalazł się wreszcie zacny fundator, a był tym mężem opatrnościowym, rodak chełmżyński, Gabrjel Prowański. Pochodząc z mieszczańskiej rodziny, obdarzony nadwyzwyczajnymi zdolnościami, skończył akademię krakowską, gdzie uzyskał doktorat. Wyświęcony na kapłana piastował rozmaite godności, wreszcie został wychowawcą królewicza Władysława, po którym przybrał nazwisko Władysławski. Po skończeniu wychowania królewicza Władysława, który po śmierci ojca swego Zygmunta III królem został obrany, wraca Gabrjel Władysławski w roku 1619 do swego rodzinnego miasta Chełmży z nominacją kanonika chełmżyńskiego. Zająwszy w kapitule wybitne stanowisko, wybrany został po śmierci biskupa Kuczborskiego w roku 1624, administratorem diecezji. Szczególniejszą troskliwością otoczył podupadający kościół OO. Franciszkanów. Postanowił nie tylko ku chwale Bożej przywrócić, lecz założyć przy nim klasztor. Z zapałem zabiera się do dzieła przeprowadza gruntowną renowację, kościoła, a oprócz murowanego klasztoru, buduje wszelkie potrzebne, a do klasztoru należące się zabudowania. W roku 1625 budowę ukończono i w dniu 27 lipca tegoż roku wprowadza biskup Zadzik z wielką uroczystością Ojców Franciszkanów jako stałych mieszkańców. Zadaniem Ojców było oprócz zwykłych zatrudnieni i obowiązków regułą przepisanych, pomagać przy nabożeństwach w katedrze, głosić kazania i słuchać spowiedzi.

Przez blisko dwieście lat pracowali O.O. Franciszkanie ku chwale Bożej, aż do rozbioru Polski. Rząd pruski ogłosiwszy ogólną kasatę klasztorów w roku 1810 skazał zakonników na wymarcie i ostatni Franciszkanin zakończył życie w roku 1818. W dwa lata później zabierają protestanci, pomimo oporu ze strony katolików, kościół pofranciskański i używają go do roku 1827 w którym to roku w dniu 15 czerwca doszczętnie przez pożar został zniszczony. Ponieważ pożar w nocy wybuchł i dostrzeżono go nie dość wcześniej spaliło się wszystko i pozostały tylko gołe mury, które z czasem rozebrano i część cegieł, zużyto na omurowanie cmentarza. [...]²³⁵

Wypożyczenie kościoła św. Jerzego

Część prezbiterialna kościoła została powiększona przez przesunięcie w kierunku nawy belki tęczowej, na której znajdowała się tzw. Grupa Ukrzyżowania²³⁶.

Literatura

- | | | | |
|----|-----------------------------|---|---------------|
| 1. | Abraham Władysław | Organizacja kościoła w Polsce do połowy wieku XII | Poznań 1962. |
| 2. | Adamczyk Dariusz | Srebro i władza. Trybuty i handel dalekosiężny a kształtowanie się państwa piastowskiego i państw sąsiednich w latach 800-1100. | Warszawa 2018 |
| 3. | Barański Marek
Kazimierz | Dynastia Piastów w Polsce | Warszawa 2005 |

²³⁵ Szydzik ks.; Kościół św. Jerzego w Chełmży, POŚLANIEC Błogosławionej Juty, Kalendarz kościelny dla parafii Chełmżyńskiej na rok 1928, wyd. przez ks. Szydzika, s. 67, 68.

²³⁶ Piotr Birecki; Dzieje sztuki w Chełmży, Chełmża 2001, s. 30.

4. Bieniak J. Problem zajęcia ziemi chełmińskiej przez Prusów Białystok 1969
[w:] Acta Baltico- Slavica 6
5. Birecki Piotr Dzieje sztuki w Chełmży Chełmża 2001
6. Biskup Marian Ziemia chełmińska w przeszłości Toruń 1961
7. Biskup M. i Labuda G. Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach Gdańsk 1986
8. Brückner Aleksander Starożytna Litwa, Ludy i Bogi. Szkice historyczne i mitologiczne Olsztyn 1984
9. Brückner Aleksander Dzieje Języka Polskiego Wrocław 1960
10. Brückner Aleksander Początki i rozwój języka polskiego Warszawa 1974
11. Brückner Aleksander Mitologia słowiańska i polska Warszawa 1980
12. Bukowski Zbigniew Pomorze w epoce brązu w świetle dalekosiężnych kontaktów wymiennych Gdańsk 1998
13. Cahill Thomas Jak Irlandczycy ocalili cywilizację Media Rodzina of Poznań
Przekład:
Anna Barańczak
14. Chudziak Wojciech Zasiedlenie strefy Chełmińsko- Dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu (VII-XI wiek) Toruń 1996.
15. Chudziakowa Jadwiga Kultura łużycka na terenie międzyrzecza Wisły, Warszawa-Poznań 1974
Drwęcy i Osy
16. Chudziakowa Jadwiga, red. Wczesnośredniowieczne grodziska ziemi chełmińskiej. Katalog źródeł. Toruń 1994
17. Collen Batey, Helen Wielkie kultury świata, Wikingowie
Clarke, R. I. Page, Neil S.
Price
18. Derdowska Joanna Praskie przemiany: sacrum i desakralizacja przestrzeni miejskiej Pragi Kraków 2006.
19. Englert Anton, Ossowski Waldemar Podróż morską Wulfstana w IX wieku, Wyniki eksperymentalnego rejsu z Hedeby do Gdańska [w:] "Pomorania Antiqua", tom XX
20. Farley Mowat Wyprawy Wikingów Katowice 1995
21. Fudziński Mirosław, Panera Henryk. Pod redakcją. Między kulturą łużycką a kulturą pomorską. Przemiany kulturowe we wczesnej epoce żelaza. Konferencja Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. Gdańsk 2010.
22. Gackowski Jacek Przestrzeń osadnicza Pojezierza Chełmińskiego i przyległych dolin Wisły, Drwęcy i Osy w młodszej epoce brązu i na początku epoki żelaza Toruń 2012.
23. Gajewski L., Górka I., Paderewska L., Pyrgała J., Szymański W. Skarby wczesnośredniowieczne z obszaru Polski, Atlas Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź.

- | | | | |
|-----|---------------------------------------|--|--|
| 24. | Gall Anonim | Kronika Polska | Wrocław 2003. |
| 25. | Gąssowski Jerzy | Dzieje i kultura dawnych Słowian (do X wieku) | Warszawa 1964 |
| 26. | Gąssowski Jerzy | Kultura pradziejowa na ziemiach Polski, Zarys | Warszawa 1985 |
| 27. | Glema Tadeusz, ks. | Historjografia diecezji chełmińskiej aż po rok 1821 | Kraków 1926 |
| 28. | Goliński Władysław | Dzieje ziemi chełmińskiej | Maszynopis, Ustka 2023. |
| 29. | Goliński Władysław | Pradawne drogi lądowe z terenu dzisiejszej Polski | Maszynopis, Ustka 2010 |
| 30. | Goliński Władysław | Przystań w Chełmży | Maszynopis, Ustka 2008 |
| 31. | Goliński Władysław | Słowiańska łoża | Maszynopis, Ustka 2008 |
| 32. | Gieysztor Aleksander | Wiśła w średniowieczu [w:] Wiśła, Monografia rzeki | Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982 |
| 33. | Grzywaczewski Józef ks. | Porozmawiajmy o początkach chrześcijaństwa | Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1999 |
| 34. | Hensel Witold i Broniewska Aleksandra | Starodawna Kruszwica od czasów najdawniejszych do roku 1271 | Wrocław 1961. |
| 35. | Hensel Witold | Wiśła w pradziejach [w:] Wiśła, Monografia rzeki | Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982 |
| 36. | Ibrahim ibn Jakub (Tadeusz Kowalski) | Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al.-Bekriego | Kraków 1946. |
| 37. | Indruszewski Georg | Man, Ship, Landscape. Ships and seafaring in the Oder Mouth area AD 400- 1400. A case study of an ideological context. | Copenhagen 2004 r. |
| 38. | Jankuhn Herbert | Haithabu. Ein Handelsplatz der Wikingerzeit. 8. neubearbeitete und stark erweiterte Auflage. Wachholtz | Neumünster 1986. |
| 39. | Jankowski Janusz | Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej) | Wrocław 1973 |
| 40. | Jażdżewski Konrad | Pradzieje Europy Środkowej | Zakł. Nar. im. Ossolińskich, 1981 |
| 41. | Kalinowski Krzysztof | Historia toruńskich mostów | Maszynopis- Internet |
| 42. | Kienzler Iwona | Początki i chrystianizacja państwa polskiego | Warszawa 2016 |
| 43. | Kmiecinski Jerzy | Niektóre społeczne aspekty epizodu gockiego w okresie środkowo- rzymskim na Pomorzu | Prace i materiały muzeum archeologicznego i etnograficznego w Łodzi 1966, Seria archeologiczna Nr 12 |

- | | | | |
|-----|--|---|---|
| 44. | Koch Wilfried | Style w architekturze | Warszawa 1996 |
| 45. | Kola Andrzej | Grody ziemi chełmińskiej w późnym średniowieczu | Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Prace Archeologiczne, Toruń 1991 |
| 46. | Kowalenko Władysław | Łódzie u Słowian wczesnośredniowiecznych | Slavia Maritima |
| 47. | Kozłowski Janusz
Krzysztof i
Kaczanowski Piotr | Najdawniejsze dzieje ziem polskich | Kraków 1998. |
| 48. | Krassowski Witold | Architektura drewniana w Polsce | Warszawa 1961. |
| 49. | Krassowski Witolt | Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski, tom I | Warszawa 1989. |
| 50. | Kujot Stanisław | Dzieje Prus Królewskich cz. 1 | |
| 51. | Kujot Stanisław
(Ksiądz pleban w Grzybnie, pocztą Unisław.) | Kto założył parafie w chełmińskiej? (z mapą) część pierwsza, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu | Toruń- 1903. |
| 52. | Kujot Stanisław
(Ksiądz pleban w Grzybnie, pocztą Unisław.) | Kto założył parafie w chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu | Toruń- 1904 |
| 53. | Labuda Gerard | Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228- 1454 [w:] Przegląd Historyczny 45/2-3, str. 285 | |
| 54. | Labuda Gerard | Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski | Warszawa 1960 |
| 55. | Labuda Gerard | Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny, wydał G. Labuda | 1961 |
| 56. | Labuda Gerard | Wielkie Pomorze w Dziejach Polski | Poznań 1947. |
| 57. | Labuda Gerard (red.) | Historia Pomorza, Tom I, do roku 1466 | Poznań 1972 |
| 58. | Lalik Tadeusz | Kształtowanie się miast za pierwszych Piastów, [w:] Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia, t. I-II | Poznań 1962 |
| 59. | Leciejewicz Lech | Początki miast nadmorskich na Pomorzu Zachodnim | Warszawa- Kraków 1962. |
| 60. | Leciejewicz Lech | Z badań nad początkami osad miejskich nad Bałtykiem we wczesnym średniowieczu, [w:] Archeologia Polski, t. VIII, z.2, | |
| 61. | Levi Peter | Wielkie Kultury Świata, Grecja | |
| 62. | Lienau Otto | Die Bootsfunde von Danzig- Ohra aus der Wikingerzeit | Danzig 1934 |

63. Lissauer A. 78 Die Hallstaetter Epoche Die prähistorischen
12. Bruchnowko, Kr. Thorn. Denkmälern, 1888, s. 78
64. Łoposzko Tadeusz Tajemnice starożytnej żeglugi Wyd. Morskie, Gdańsk 1977
65. Łowmiański Henryk Początki Polski z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e. tom I Warszawa 1963
66. Łowmiański Henryk Religia Słowian i jej upadek (w. VI-XII) Warszawa 1979
67. Manteuffel Tadeusz Polska Pierwszych Piastów Warszawa.
(pod red.) państwo- społeczeństwo- kultura
68. Michalski Maciej Ustanowienie i wczesne dzieje biskupstwa Poznań 1996
kujawskiego [w:] Scripta Minora 1
69. Mielczarski Stanisław Wokół miejsca śmierci świętego Wojciecha, [w:] Gniezno 1992
Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej
70. Mroczo Teresa, Architektura gotycka w Polsce, tom II Warszawa 1995.
Arszyński Marian
71. Muzeum Między kulturą łużycką a kulturą pomorską. Gdańsk 2010.
Archeologiczne w Przemiany kulturowe we wczesnej epoce żelaza.
Gdańsku- konferencja
15-16 X 2009.
72. Niesiołowska- Wędzka Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w Wrocław 1989
Anna świetle oddziaływań kultur południowych.
73. Niesiołowska- Wędzka Początki i rozwój grodów kultury łużyckiej Wrocław 1974
Anna
74. Ossowski G. Mapa 1881, Brąchnówko I, II Kraków 1881
75. Ossowski G. Prusy Królewskie z. 4, 1888, 3. Brąchnówko Kraków, s.129, 1888
76. Ossowski G. Prusy Królewskie z. 3, 1885, 3. Brąchnówko Kraków, 1885
77. Ossowski Waldemar Studia nad łożdiami jednopiennymi z obszaru Gdańsk 1999
Polski
78. Państwowe Muzeum Kultura pomorska i kultura grobów kloszowych. Warszawa 1995.
Archeologiczne w Razem czy osobno?- konferencja.
Warszawie
79. Piotr z Dusburga KRONIKA ZIEMI PRUSKIEJ, przetłumaczył Toruń 2004
Sławomir Wyszomirski, wstępem i komentarzem
historycznym opatrzył Jarosław Wenta
80. Piskozub Andrzej Transport jako czynnik regionalizacji osadnictwa Gdańsk, 1967
81. Powierski Jan Przekaz Dusburga o najazdach pruskich i [w:] Komunikaty Mazursko-
przejściowej okupacji ziemi chełmińskiej Warmińskie nr 4, s. 379-427

- | | | |
|------|--------------------------------|--|
| 82. | Powierski Jan | Struktura osadniczo- terytorialna ziemi [w:] Średniowieczne zamki chełmińskiej i Pomezanii a kształtowanie się Polski Północnej, Muzeum administracji grodowej (do 1283 r.) Zamkowe w Malborku 1983 |
| 83. | Rabant Hubert | Historyczne i obecne szlaki komunikacyjne ziemi chełmińskiej maszynopis, Instytut Geografii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń |
| 84. | Silnicki Tadeusz | Początki organizacji kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego, [w:] Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia, t. I-II Poznań 1962 |
| 85. | Sławiński Bartłomiej | Gotycka architektura kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja w Chełmży [w:] Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, z. 27 (298). Toruń 1996 |
| 86. | Skrok Zdzisław | Czy wikingowie stworzyli Polskę? Warszawa 2013 |
| 87. | Skrok Zdzisław | Na tropach archeologicznych tajemnic Mazowsza Warszawa, 1980 |
| 88. | Skrok Zdzisław | Słowiańska moc Warszawa 2006 |
| 89. | Strzelczyk Jerzy | Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy PIW 1987 |
| 90. | Strzelczyk Jerzy | Apostołowie Europy I W PAX 1997 |
| 91. | Strzelczyk Jerzy | Goci- rzeczywistość i legenda Warszawa 1984 |
| 92. | Strzelczyk Jerzy | Mieszko I Poznań 1992 |
| 93. | Szulist Władysław | Ważniejsze lądowe szlaki handlowo-komunikacyjne województwa chełmińskiego w XVI-XVIII w. [w:] zapiski historyczne – tom XXXVIII – rok 1973 zeszyt 1 |
| 94. | Szydzik ks. wydawca kalendarza | Kościół św. Mikołaja w Chełmży, dawniej parafialny, a od 24 września 1827 (zatem od stu lat) zbór ewangelicki. Str. 65 POŚLANIEC Błogosławionej Juty, Kalendarz kościelny dla parafii Chełmżyńskiej na rok 1928, wyd. przez ks. Szydzika |
| 95. | Ślaski K. | Problem zajęcia ziemi chełmińskiej przez Prusów [w:] Acta Baltico- Slavica 6 Białystok 1969 |
| 96. | Tymieniecki Kazimierz | Przemiany społeczne w związku z powstaniem państwa polskiego, [w:] Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia, t. I-II Poznań 1962 |
| 97. | Wasik Bogusz | Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej (od XIII do XV wieku) Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2016 |
| 98. | Widajewicz Józef | Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba Kraków 1946 |
| 99. | Witt Walter | Urgeschichte des Stadt= und Landkreises Stolp Stolp 1934 |
| 100. | Witwicki Władysław | Wiadomości o stylach Warszawa 1959 |

101. Wolfram Herwig Geschichte der Goten. Von den Anfängen bis zur Mitte des sechsten Jahrhunderts. Entwurf einer historischen Ethnographie München 1979
102. Żak J. Studia nad kontaktami handlowymi społeczeństw zachodniosłowiańskich ze skandynawskimi od VI do VIII w. n.e. Wrocław, 1962
103. Żak J. „Importy” skandynawskie na ziemiach zachodniosłowiańskich od IX do XI wieku, cz. 1-3 Poznań 1963-1967

Słowniki

- | | | | |
|----|--|---|---|
| 1. | | Fritzners Ordbog over det gamle norske Sprog | 1891 |
| 2. | | Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich | Szłurpkiński – Warłyńska, Warszawa 1892 |
| 3. | Brückner
Aleksander | Słownik etymologiczny języka polskiego | Warszawa 1985 |
| 4. | Doroszewski
Wiktor Jan, red. | Słownik języka polskiego (t. I-XI) | Warszawa 1958-1962 |
| 5. | Meller Dariusz | Słownik gwary używanej w Chełmży i okolicach (tzw. gwara chełmińska) | Chełmża 2002 (2015). |
| 6. | Porębska
Krystyna-
Grzegorz
Maksymilian-
współpraca,
Biskup Marian-
red. | Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu | Wrocław*Warszawa*
Kraków*Gdańsk 1971 |

Dokumenty źródłowe

Pommerellisches Urkundenbuch, 33.

Pommerellisches Urkundenbuch, 69, 74.

Urkundenbuch des Bisthums Culm, wyd. Dr. C. P. Woelky, 7.

Pommerellisches Urkundenbuch, 113.

Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 29.

Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 72.

Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 85, 86.

J. Heise Kulmerland und Loebau, 1887- 95, 49.

Heise J., Bau u. Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen, t. 2;

Kulmerland u. Löbau, Danzig 1887- 1895, 2, 136-59.

Scriptores Rerum Prussicarum, 137.

Scriptores Rerum Prussicarum, 143, 147.

Część I, 2. — Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski 3.

Spis rycin

Ryc. nr	Nazwa	Strona
1	Góra Św. Wawrzyńca- Kałdus.	10
2	Znaleziska siekier z pasiastego krzemienia pochodzącego z kopalni w Krzemionkach w pow. opatowskim. ²³⁷	13
3	Grody obronne (kultura łużycka).	16
4	Spis grodów pochodzących z epoki brązu- kultura łużycka.	17
5	Szlaki bursztynowe w czasach starożytnych w Europie	20
6	Szlak bursztynowy wiodący przez ziemie Polski	20
7	Przeprawa wojsk przez rzekę mostem pontonowym.	23
8	Zamki ziemi chełmińskiej na tle sieci dróg handlowych (ryc. B. Wasik, wg Bartoszewicz 1996)	28
9	Ważniejsze szlaki handlowo- komunikacyjne ziemi chełmińskiej w XVI-XVIII w.	29
10	Rozprzestrzenianie siekier z krzemienia pasiastego (dolnoastarckiego) z Krzemionek koło Opatowa (według B. Balcera; Krzemień świeciechowski w kulturze pucharów lejkowatych- Eksploatacja, obróbka, rozprzestrzenienie.	32
11	Główne śródlądowe szlaki handlowe łączące w okresie rzymskim obszar Polski z innymi ziemiami, wraz z zaznaczeniem miejsc położenia niektórych ośrodków produkcji i grobów książęcych.	34
12	Wisła w średniowieczu.	35
13	Łódź słowiańska (reprodukcja fotografii z książki Otto Lienau`a)	37
14	Ottar- rekonstrukcja statku Skuldelev 1, przekrój wzdłużny, poprzeczny i rzut z góry.	38
15	Ottar- rekonstrukcja statku Skuldelev 1.	39
16	Przystań żeglarska i wioślarska. 1969.	40
17	Przystań, łodzie wędkarskie. 1969.	40
18	Przystań, wędkarz na pomoście. 1969.	40
19	Ruiny zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim. 1965.	42
20	Ruiny zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim. 1965.	42
21	Rekonstrukcja grodu kultury łużyckiej w Biskupinie.	44
22	Popielnica z cmentarzyska kultury łużyckiej.	47

²³⁷ Andrzej Piskozub; Transport jako czynnik regionalizacji osadnictwa, Gdańsk, 1967. Ryc. 13, Str. 135

23	Groby podkloszowe w kulturze pomorskiej okresu halsztackiego C i D w północnej Polsce.	49
24	Grób skrzynkowy.	52
25	Groby podkloszowe.	52
26	„Stary Cmentarz” w Chełmży- współczesny wygląd. Początek lata 2007 roku.	53
27	Fragment planu wielokulturowego cmentarzyska w Brąchnówku. Kamienne kręgi.	55
28	Centralny krąg kamienny i kurhany cmentarzyska w Węsiarach.	56
29	Cmentarzysko Gotów w Odrach, kręgi kamienne- duże wymiary kręgów.	56
30	Odmiany konstrukcyjne statków zachodnio- słowiańskich (schemat).	65
31	Główne wymiary i charakterystyka budowy znalezisk korabniczych Pomorza.	66
32	Łódź Charbrowska I.	68
33	Rekonstrukcja łodzi znalezionej na polu Charbrowa, blisko Łeby.	71
34	Umocowanie masztu na statkach z Charbrowa i Czarnowska.	72
35	Szkielet statku z Charbrowa, (CharbrówIII) przykład założeń konstrukcyjnych słowiańskiego korabia.	73
36	Szczątki okrętu z Czarnowska (Charbrów III- wg W. Filipowiaka).	73
37	Ruchome materiały źródłowe z archeologicznych badań podwodnych reliktyw mostu wczesnośredniowiecznego w Bobęcinie koło miastka, woj. Słupskie, z lat 1977—1983)	74
38	Mapka podróży do państwa Nakona.	79
39	Mapka z podróży do Czech.	79
40	Ocalała brama murów obronnych. 2007.	84
41	Bazylika konkatedralna Świętej Trójcy. 2007.	88
42	Barokowa wieża gotyckiej bazyliki konkatedralnej Świętej Trójcy. 2007.	89
43	Kościół św. Mikołaja w Chełmży, 2007 r.	90
44	Kościół p.w. św. Mikołaja w Chełmży. Lato 2007.	91
45	Romańska wieża kościoła p.w. św. Mikołaja w Chełmży. Wieża ma dobudowany segment i dobudowane wieżyczki, i latarnię typu krzyżackiego w XIX w. Lato 2007.	92
46	Kościół p.w. św. Mikołaja w Chełmży. 2014.	95

